

Biblioteka Politechniki Krakowskiej
100000297027

STAROŻYTNOŚCI
WARSZAWSKIE.

Starożytności Warszawskie dzieło zbiorowe, wychodzi w zeszytach z 4ch arkuszy druku oprócz rycin. Komplet tego dzieła stanowi 12 zeszytów.

Przedpłata przyjmuje się kwartalnie i rocznie.

W Warszawie:
kwartalnie Rsr. 1 kop. 50,
rocznie. . . „ 6.

Na prowincyi:
kwartalnie Rsr. 1 kop. 80,
rocznie. . . „ 7 „ 20.

Prenumerować można w Warszawie, w Redakcyi Starożytności Warszawskich przy ulicy Oboźnéj pod Nr. 2766, Li. C. w Księgarni Sennewalda, i u osób uproszonych. Na prowincyi po wszystkich pocztamtach.

STAROŻYTNOŚCI
WARSZAWSKIE

378 Soc-1

DZIEŁO ZBIOROWO-ZESZYTOWE,

WYDAWANE PRZEZ

ALEKSANDRA WEJNERTA
MAGISTRA PRAWA I ADMINISTRACYI, KONSERWATORA AKT DAWNYCH MIASTA WARSZAWY.

ZESZYT PIERWSZY.

WARSZAWA.
W DRUKARNI JÓZEFA UNGER
przy ulicy Miodowéj Nro 481.

1848.

POLITECHNIKA BIBLIOTEKA GŁÓWNA KRAKOWSKA
POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ
1-302856

Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanéj liczby egzemplarzy.

Warszawa d. 8/20 Grudnia 1847 r.

Cenzor, *Tripplin.*

T 31073
3PU-B-303/2021
Akc. Nr. K 27[illegible]/59

ZWIERZCHNIKOM

W DOWÓD

WDZIĘCZNOŚCI

ZA UDZIELONĄ ŁASKAWIE

OPIEKĘ I POMOC

W WYDAWANIU

ma honor ofiarować niniejsze dzieło

AUTOR.

ZWIERZCHNIKOM

W DOWÓD

W D Z I Ę C Z N O Ś C I

ZA UDZIELONĄ ŁASKAWIE

OPIEKĘ I POMOC

W WYDAWANIU

ma honor ofiarowac niniejsze dzieło

AUTOR.

DO CZYTELNIKÓW.

W miesiącu czerwcu 1846 r. będąc zanominowany na Konserwatora akt dawnych miasta Warszawy, w pierwszej zaraz chwili objęcia tej honorowej posady, rozpoznałem, jak wielkie skarby historyczne grodu tak dawnego powierzone mi przez Rząd zostały. Czując jednak moję nieudolność i brak dostatecznych wiadomości, mniemałem, iż przy najlepszych chęciach i zamiarach, pamiątki tak drogie historyi rodzinnego mego miasta zostaną w ukryciu. Pasując się między tak przeciwnemi okolicznościami, przedewszystkiem postanowiłem zbierać materyały; a jeżeli obfitość i jakość ich, dozwoli mojemu usposobieniu choć w drobnej części na niwie dotąd mało uprawionej, kilka latorośli zaszczepić, wtedy kres moich życzeń i owoc mej pracy osiągnięty zostanie. Z jednej strony dwaj znakomici uczeni PP. Tadeusz Lipiński i Antoni Muczkowski, z drugiéj JJ. WW. i WW. przełożeni i koledzy moi, wsparli silną dłonią moje pierwotne zamiary. Pierwsi obszernemi wiadomościami i nauką, drudzy łaskawem zajęciem się względem prenumeraty, postawili mię w możności objawienia pierwiastków mojej pracy

i usiłowań. Jezeli zaś jakikolwiek owoc uszczkną z dzieła mego Czytelnicy, więcej zawdzięczyć należy tym, którzy dopomogli mi objawić drukiem skarby dotąd nietknięte. Zakres dzieła prospektem w r. 1847 ogłoszony, nie dozwolił mi wszystkich artykułów podług przyrzeczeń w samem dziele zamieścić; wszystkie jednak wzmiankowane już przedmioty w następnych tomach tego dzieła, bezzawodnie drukiem objawione zostaną. Tymczasem zaś wsparty silną pomocą i obszernemi wiadomościami historycznemi, pierwszych uczonych naszego kraju, jak z jednej strony będę w stanie nieogłoszone artykuły tem dokładniej pod sąd Publiczności przedstawić, tak z drugiej wcale nieobjawione z najczystszą prawdą historyczną drukiem ogłosić. Nie mając innej sposobności wywdzięczenia się za łaskawe względy i pomoc naukową WW. Wacława Aleksandra Maciejowskiego i Ignacego Zagórskiego, choć przez te kilka wyrazów złożyć publiczne me dziękczynienia za święty obowiązek poczytuję. Uczeni Ci spoczywając na laurach swych długoletnich badań, zbogacając ciągle naszą historyą nowemi trofeami, nie przestają podawać ręki chcącym przysługiwać się rodakom, pracą użyteczną. Zakres mój pracy wtedy ukończony zostanie, gdy wszystkie materyały do historyi Warszawy, pod moim dozorem znajdujące się na jaw wydając, wydrę zapomnieniu i wszystko niszczącemu czasowi. Głównie zależeć to będzie od łaskawych względów, jakiemi Światła Publiczność pierwsze dwa tomy mego dzieła przyjmie i oceni.

Pisałem w Warszawie d. 22 kwietnia 1849 r.

Aleksander Wejnert.

LISTA PRENUMERATORÓW

Igo i IIgo tomu.

		Egz.
1.	Andrault Teodor, Radca Stanu p. o. Prezydenta miasta Warszawy	1
2.	Bagiński Wawrzeniec, Urzęd. Magistr. M. Warsz.	1
3.	Bansemer Adolf, Obrońca Prokuratoryi	1
4.	Białostocki Emilian, Kassyer Magistratu M. Warsz.	1
5.	Biernacki Piotr, Radca Dworu	1
6.	Bockhan, Właściciel dóbr Pólkowa.	1
7.	Böhme Karol, Urzęd. Magistr. M. Warszawy	1
8.	Bogatko Jan, A. K. Kommiss. Cyr. 9	1
9.	Boufał Ludwik, Urzęd. Magistr. M. Warszawy	1
10.	Bruk Walenty	1
11.	Chojnacki Karol, Urzęd. Kom. R. S. W. i Duch.	1
12.	Cieszkowski, Obywatel	1
13.	Cyprysiński Antoni	1
14.	Dejbel Antoni, Urzęd. Magistr. M. Warszawy	2
15.	Duczyński Jerzy, A. K. Kommis. Cyr. 7 i 8.	1
16.	Dzienckowski Waleryan, Urzęd. Mag. M. Warsz.	1
17.	Dzwonkowski Jan, Radca Hon. Urz. Mag. M. War.	1
18.	Ejchler Otto, Assessor w Urzędzie Lekar. M. War.	1
19.	Flatt	1
20.	Gałecki Wincenty, Urzęd. Magistr. M. Warsz.	1
21.	Garyantesiewicz Andrzej, Urzęd. Mag. M. Warsz.	1
22.	Gidler, Obywatel	1
23.	Gładysz Anastazy, Urzęd. Magistr. M. Warszawy	1
24.	Gołoński Andrzéj, Radca Budowniczy.	1
25.	Grabowski Józef, S. G. Nacz. Kontr. w Mag. M. W.	1
26.	Grass Hieronim, S. K. Naczeln. Powiatu Warsz.	1

		Egz.
27.	Greffen Maksymilian, Naczelnik	1
28.	Grombczewski, Obywatel	1
29.	Grużewski Józef, Mag. Praw i Nauk Adm.	1
30.	Helcel Wojciech, Adwokat	1
31.	Jamrożyński Mikołaj, Obywatel	1
32.	Jasiński Jakób, Dokt. Med. i Chir.	1
33.	Jasiński Władysław, Emeryt	1
34.	Jaszczołt	1
35.	Jaworski Paweł, Sędzia Pokoju Wyd. I M. Warsz.	1
36.	Jeska Norbert, Naczelnik w Magistr. M. Warszawy	1
37.	Joachimowski Jan, A. K. Kommissarz Cyr. 2	1
38.	Iwański Franciszek, Urzęd. Magistr. M. Warszawy.	1
39.	Kamiński Michał, Mag. Med. i Chir	1
40.	Kicińska, Obywatelka	1
41.	Hrabia Kicki	1
42.	Kłodnicki Jan, Sędzia Apellacyjny	1
43.	Köhler Józef, Radca Handl. przy Banku Polskim	1
44.	Kolberg Oskar, Urzęd. w Zarządzie Kolei Żelaznéj	1
45.	Kolenda Piotr, Urzęd. Magistr. M. Warszawy	1
46.	Kossecki Ksawery, Generał-Lejtnant	1
47.	Kosztulski Jan, A. K. Doktór Med. i Akusz.	1
48.	Kowalski Mateusz, Doktór Med.	1
49.	Krajewski Franciszek, Ławnik Magistr. M. Warsz.	1
50.	Hr. Krasiński Wincenty, Adjutant Generał Jazdy	1
51.	Kropiwnicki Alfons, A. K. Budown. M. Warsz.	1
52.	Krzyżanowski Józef, Urzęd. Magistr. M. Warsz.	1
53.	Krzyżanowski Ludwik, Sędzia Apellacyjny	1
54.	Księgarnia J. Bernsztejna	1
55.	— J. G. Klukowskiego	1
56.	— G Sennewalda	6
57.	— Z. Szteblera	5
58.	— Więckowskiego w Kaliszu	2
59.	— Józefa Zawadzkiego w Kijowie	20
60.	— — w Wilnie	4
61.	Laskowski Władysław, Akuszer M. Warszawy.	1
62.	Lewiński	1
63.	Łabęcki, Chirurg M. Warszawy	1

Egz.

64. Łaski Karol, A. K. Sędzia Trybunału 1
65. Łaszczyński Jakób, Rz. Rad. St. Gub. Cyw. Gub. War. 1
66. Makowski Józef 1
67. Malcz Wilhelm, Dokt. Med. i Chir. Nacz. Lek. Szp. 1
68. Mareński Karol. 1
69. Margules Samuel 1
70. Markowski 1
71. Masłowski Andrzej, R. H. Radca Praw. M. Warsz. 1
72. Mazurkiewicz Stanisław, Ławnik Mag. M. Warsz. 1
73. Mierdeżyński Paweł, p. Pisarz Sądu Apellacyjnego. 1
74. Mierzwiński Józef 1
75. Mitkiewicz Jan, Radca Stanu 1
76. Moldenhawer Edward, Kassyer Magistr. M. War. . 1
77. Moycho Karol, Naczelnik w Kom. Rząd. Sprawied. 1
78. Muszyński Alfons, Adwokat. 1
79. Hr. Neselrode Fedor, Generał-Lejtnant 1
80. Neumajer Wilhelm, Assessor Farm. 1
81. Neybaur Stefan. 1
82. Nowicki Adam, Urzędnik Magistr. M. Warszawy . 3
83. Nowakowski Tomasz, Mecenas. 1
84. Pasiorowski Józef, Kontroller w Mag. M. Warsz. . 1
85. Paszkowski Antoni, Naczelnik w Biórze Policyi. . 1
86. Pągowski Michał, A. K. Nacz. w Okr. Nauk. War. 1
87. Piasecki Maryan 1
88. Pignan Edward, Urzęd. Magistr. M. Warsz. . . . 1
89. Piotrowski Józef, Adwokat. 1
90. Hr. Platter 1
91. Płotnicki Floryan, S. G. Urzęd. Magistr. M. Warsz. 1
92. Hr. Potocki Stanisław 1
93. Pragert Ignacy, Sekretarz Urz. Lek. M. Warszawy. 1
94. Pruszak Seweryna 1
95. Rada Szczegółowa Szpitala S. Łazarza 1
96. Rakoszewski, Właściciel Dóbr 1
97. Ks. Radziwiłł 1
98. Baron Rastawiecki Edward 1
99. Ridel Antoni 1
100. Roguski Mikołaj, Naczelnik w Magistr. M. Warsz. 1

		Egz.
101.	Rozen Markus	1
102.	Rudnicki Jakób, Mecenas	1
103.	Rywacki Jerzy, Lekarz M. Warszawy.	1
104.	Schiller	1
105.	Schlönker Ksawery	1
106.	Smokowski Wincenty, R. H. Lek. M. Warsz.	1
107.	Stalewski Antoni, Urzęd. Komm. Rząd. Prz. i Sk.	1
108.	Świątkowski Hyacynt, Zawiad. Od. V Kom. L. i W.	1
109.	Szczurowski Jan, Emeryt	1
110.	Szczygielski Adam, A. K. Ławnik w Mag. M. War.	1
111.	Storożenko Andrzéj, T. R. Dyr. Gł. w K. R. S. W. i D.	1
112.	Szmidecki Wilhelm, R. D. Nacz. Magist. M. Warsz.	1
113.	Szmidecki Ludwik, Budowniczy M. Warszawy	1
114.	Szołajski Marceli	1
115.	Szletyński Ludwik, R. H. Kommissarz Cyrk. 3.	1
116.	Ks. Szydoszyński	1
117.	Sztorsberg	1
118.	Sztrohmajer Jan	1
119.	Trószyński Jan, Urzędn. Okręgu Naukow. Warsz.	1
120.	Trzeciecki Józef, Obywatel	1
121.	Trzciński Rafał, Referendarz Stanu	1
122.	Turkułł Ignacy, T. R. Minister Stanu.	1
123.	Hr. Uruski Seweryn	1
124.	Wejchert Maksymilian, Star. Kas. w Zarz. Kol. Żel.	1
125.	Werner Simeon, Radca Stanu	1
126.	Wessel, Właściciel Dóbr.	1
127.	Winnicki Józef, Urzędnik Magistr. M. Warsz.	1
128.	Winnicki Jakób, R. H. Komm. Adm. Cyrk. 9 i 10.	1
129.	Wójcicki Kazimierz Władysław, Nacz. Arch. Senatu	1
130.	Wołowski Franciszek.	1
131.	Wronowski, Obywatel	1
132.	Wyrzykowski, Obywatel.	1
133.	Hr. Zamojski, Biblioteka.	1
134.	Zelt Józef, Radca Handlowy	1
135.	Zubczewski Stefan, Assessor Kollegski	1

WIADOMOŚĆ HISTORYCZNA
O
HERBIE MIASTA WARSZAWY.

Pisarze nasi z siedmnastego, ośmnastego, a nawet dziewiętnastego wieku, bardzo wątpliwe i sprzeczne z prawdą historyczną, podali nam wiadomości o herbie miasta Warszawy. Jarzemski w opisie swoim Warszawy za Władysława IV w r. 1643 (1), mówiąc o ratuszu Staréj Warszawy wspomina, iż na samym szczycie jego, był herb miasta Syrena. Albertrandy początek herbu miasta Warszawy, przypisuje herbowi Rawicz, wyobrażającemu pannę na niedźwiedziu; usunął niedźwiedzia z tego herbu, a połowę panny przeistoczył w rybę, figurycznie chcąc oznaczyć, iż Wisła tyle przyczyniająca się do powstania i wzrostu

(1) W Pamiętnikach J. U. N. T. III, str. 407.

Warszawy, wystawiona jest w tymże herbie sposobem emblematycznym. Gołębiowski w opisie swoim Warszawy (1), podaje za herb miasta Syrenę bez żadnych poprzednich historycznych wiadomości, zkąd i na mocy czego herb ten miastu został nadany. Nakoniec napotykamy w dziele wyszłém w Berlinie, wiadomość bardzo ciekawą o herbie miasta Warszawy (2), którą za obowiązek mamy naszym czytelnikom w tłómaczeniu udzielić.

„Kiedy w nowszych czasach, mówi autor tego artykułu, mianowicie w Niemczech, we Włoszech i Francyi, zaczęto zwracać należytą uwagę na pieczęcie dochowane z wieków średnich, jako świadectwa dawnych dziejów i sztuki; poznaliśmy także niedawno przez dzieła hrabiów Raczyńskiego i Działyńskiego pieczęcie niektórych książąt i panów Polskich i Litewskich. Przy czém wszakże pominiono z małym wyjątkiem pieczęcie miast.“

„Jednakże pieczęcie miast Polskich obejmują, z powodu swych rozlicznych postaci bardzo zajmujące i dość ważne historyczne skazówki, we wzglę-

(1) Strona 17, wydanie z r. 1827.

(2) Zeitschrift für Münz-Siegel und Wappenkunde herausgegeben von Dr Koenne dritter Jahrgang 1843. Autorem tego artykułu jest p. Vossberg.

dzie epoki ich powstania, ich założycieli, panujących Patronów i t. p., tak dalece, że zasługują, iżby wszelkie zabytki tych utworów sztuki wyrwać zapomnieniu, i w kilku słowach objaśnić."

„Wydawca zaczyna od najdawniéjszéj, jak się zdaje, pieczęci miasta Warszawy, którą aż do zgonu ostatnich książąt Mazowieckich Jana i Władysława (1) w roku 1526 za ich stolicę; od czasu zaś Zygmunta III za główną rezydencyą królów Polskich uważać należy.

„Pieczęć miasta Warszawy znajdująca się przy jednym dyplomie niemieckim *gegebn̄ czu Warschawe an der metwoche noch der heyligen drey Konigen tage anno dn̄i* M° cccc° l° ix°. *under unser stat ingesegel.* (dan w Warszawie we środę po uroczystości trzech króli roku pańskiego 1459 przy wyciśnieniu pieczęci naszego miasta) któréj stempel do czternastego wieku może należeć, (2) wyobraża w pojedynczéj ozdobnie obwiedzionéj tarczy, ku lewéj stronie odwróconego *gryfa*, który zamiast głowy w wyższéj części ciała przed-

(1) Mylnie tu autor ostatnich K. K. Mazowieckich cytuje, być powinno Stanisław i Janusz.

(2) O ile nam wiadomo z rapportów urzędowych pieczęć ta miasta Warszawy znajduje się dotąd w Królewcu, lecz niewiadomo gdzie i u kogo.

stawia mężczyznę, wywijającego w prawéj ręce prostym mieczem nad głową, w lewéj zaś trzyma próżną okrągłą tarczę, (1) napis wokoło *s civitatis Varsoviens* (pieczęć miasta Warszawy).“

„Zdaje się, że w biegu czasów jedynie przez winę pieczętarzy, te szacowne znamiona miasta, odnoszące się do historyi i męztwa dawnych Sławian, w zupełnie śmieszny sposób przekształcone zo[illegible] Walczący albowiem mężczyzna zamieniony z[illegible]al, w symbol nieudolności, w postać niewiasty uzbrojonéj wzwyż wspomnioną bronią. Ta silna postać Gryfa przekształciła się w nowéj pieczęci w skręcany i łuskowaty ogon rybi, tak, że całość jako uzbrojoną Syrenę wystawić sobie trzeba.“

Obok takich różnic zdań, co do herbu miasta Warszawy, napotykamy następujące sprzeczności na autentycznych źródłach oparte. Kiedy w roku 1643 Jarzemski podaje za herb miasta Staréj Warszawy Syrenę, najdawniejsza pieczęć tego miasta z r. 16[illegible] obecnie w archivum dawnych akt miejskich wynaleziona, a zatém wcześniejsza o lat 29 od opisu Jarzemskiego, wyraźnie nam przedstawia połowę niewiasty uzbrojonéj tarczą i mieczem, a druga jéj część wy-

(1) Na końcu artykułu figura 2 przedstawia tę pieczęć.

obraża połowę herbu Gryfa (1). Pieczęć także miasta Staréj Warszawy z r. 1647 w témże archivum znajdująca się, tenże sam herb przedstawia, jak również wiele następnych pieczęci aż do roku 1747. Nadto obok takich urzędowych dowodów herbu Staréj Warszawy, sprzecznych zupełnie z wiadomościami dziejopisarzy naszych, znajdujemy do dziś dnia pomniki plastyczne z XVII i XVIII wieku, na których wyraźnie połowa herbu Gryfa jest zamieszczoną. Pomniki te znajdują się obecnie w pałacu Ratusza miasta Warszawy i są następujące:

Dzwonek ulany z bronzu z kształtném wyrobieniem i napisem *Stanislaus Baryczka proconsul* 1628, na którym znajduje się herb miasta Staréj Warszawy wyobrażający w niższéj połowie Gryfa ze skrzydłami na prawo i lewo rozpostartemi (2).

Bardzo ważnym pomnikiem historycznym, dla herbu miasta Warszawy jest srebrny wielki ekrytoar z przykrywą takąż, na któréj wyobrażony jest herb miasta Staréj Warszawy; w górnéj połowie wyobra-

(1) Pieczęć taką przedstawia fig. 4.

(2) Gołębiowski wziął go za herb miasta całego (str. 160), dowody zaś autentyczne przekonywają, iż wszystkie części miasta Warszawy miały oddzielne herby, jak to w następnych zeszytach przedstawimy.

żający niewiastę trzymającą *w prawéj ręce* tarczę, a w *lewéj* miecz; w dolnéj zaś części widzieć się daje druga połowa herbu Gryfa, jako to: skrzydła rozdzielone na prawą i lewą stronę i szpony u dołu. Lecz najważniejszą odmianą w tym pomniku spostrzegamy, iż obok drugiéj połowy herbu Gryfa, cały ogon i część brzucha pokryte łuskwiną przedstawiają rybę w zupełności. Z drugiéj strony téj pokrywy umieszczony jest następujący napis (1):

Decori mensae Consularis
Usui Publico
Sub Proconsulatu Nobilis et Spectabilis Jacobi Szul-
(cendorf
Fieri me fecit
Nobilis et Spectabilis Vilhelmus Czamer Consul et The-
(saurarius
Civitatis Antiquae Varsaviae
Protunc nbli et Honorato Andrea Knabe Archiscabino

---

(1) Dla ozdoby stołu Radzickiego
Ku użytkowi publicznemu
Za prezydentostwa urodzonego i szlachetnego Jakóba Szul-
(cendorfa
Polecił mi uskutecznić
Urodzony i szlachetny Wilhelm Czamer Rajca i Podskarbi
Miasta Staréj Warszawy
Gdy urodzony i czci godny Andrzéj Knabe był starszym ła-
(wnikiem

Honorato Joanne Makin Seniore Viginti Viro
Nec non
Honorato Joanne Gicler Scabino
Famato Adamo Głowacki Viginti Viro
Oeconomis
Die 12 mensis Februarii
Anno 1710.

Obok takich pomników historycznych, pieczęcie miasta Nowéj Warszawy i wszystkich innych części jako to: Jurydyki Aleksandrya, Ordynackie, Bożego daru, Dziekanki, Wielopola i t. p. (1), przedstawiają zupełnie różne herby od Syreny i nigdy tego herbu nie używały. Kiedy więc tak różnorodne wiadomości o początkach herbu miasta Warszawy napotykamy, a autentyczne dowody powinny i muszą być uważane za najpewniejsze źródło; tych więc trzymając się, za obowiązek poczytujemy podać czytelni-

---

Czcigodny Jan Makin starszym, z 22 mężów (gminnych)
zaś
Ekonomami
Byli czcigodny Jan Gicler ławnik
i Sław. Adam Głowacki jeden z 20 mężów
Dnia 12 miesiąca lutego
Roku 1710

(1) Obszernie o tych jurydykach mówić będziemy w dalszych zeszytach dzieła naszego.

kom naszym wiadomości o tymże herbie na urzędowych dowodach oparte.

Miasto Warszawa aż do końca ośmnastego wieku dzieliło się na różne części, czyli oddzielne miasteczka albo jurydyki. Piérwszą i najdawniejszą częścią było miasto Stara Warszawa, następnie w różnéj kolei chronologicznéj powstały: Nowa Warszawa, miasteczka: Leszno, Grzybów i różne jurydyki jako to: Dziekanki, Aleksandryi, Bielina, Wielopola i t. p. Każda z tych części posiadała osobne przywileje i prawa, osobny zarząd administracyjny, policyjny i sądowy, wreszcie osobne instytucye wpływać mogące na ich wzrost i bogactwo, jako to: targi, jarmarki, cechy, rzemiosła. Posiadając osobny rząd miejski musiały także używać i odrębnych herbów i różnych pieczęci, ztąd téż wynikło, iż osobne pieczęcie i herby, aż do końca blizko ośmnastego wieku, posiadały te różne części Warszawy. Jakim zaś sposobem herb Staréj Warszawy stał się herbem miasta całego, o tém następujące fakta historyczne lepiéj nas przekonają.

Kiedy w skutek prawa uchwalonego w roku 1685 pod tytułem: „*naprawa dróg i kanałów w mieście Warszawie* (1)," ustanowioną została Kommissya Bruko-

(1) Volumina legum T. V. r. 1685 Tyt. *naprawa dróg.*

wa, mająca czuwać nad wewnętrznym porządkiem miasta całego (1); składając się z wysokich Dygnitarzy kraju, posiedzenia swoje w gmachu ratusza miasta Staréj Warszawy przez długi czas bo od r. 1644 do r. 1744 odbywała. Z tamtąd jako upoważniona do działania dla dobra ogółu całéj Warszawy, ściśle wykonywając swoje powołanie, nietylko rozmaite rozporządzenia wydawała na całą Warszawę, ale nadto upornych obywateli karząc za sprzeciwianie się jéj wyrokom, rozciągała swoję powagę i moc prawną na całe miasto. Nadto Stara Warszawa posiadała w sobie najznakomitsze gmachy wywyższające ją nad inne części miasta całego. Gmachami temi były: Zamek, miejsce rezydencyi królów, miejsce obrad prawodawczych, i kościół kollegialny ś. Jana, miejsce urzędów duchownych najwyższych w Warszawie, oraz miejsce najświetniejszych uroczystości krajowych i duchownych w Warszawie odbywanych. Wpływ ten miasta Staréj Warszawy coraz się stawał silniejszym w miarę powiększającéj się ludności miasta całego. Im więcéj Warszawa w budowlach i w ludności się powiększała; tém większa ilość osób zależała od rozporzą-

(1) Szczegółowe wiadomości o téj Kommissyi w następnych zeszytach umieścimy.

dzeń Kommissyi Brukowéj, tém większa liczba zgromadzała się do Kollegiaty i tém większa liczba osób przybywała na obrady prawodawcze lub na inne uroczystości, bądźto krajowe, bądźto duchowne. Blizko przez dwa wieki Kommissya Brukowa następnie Deputacya Brukowa (1), utrzymując swoją powagę nad wszystkiemi częściami Warszawy, przyzwyczaiły mieszkańców i rząd innych części miasta do szanowania powagi Staréj Warszawy i na dalszy przeciąg czasu.

Najsilniejszym jednak powodem, iż Stara Warszawa największy wpływ wywierała na całe miasto, było ustanowienie w r. 1765 sławnéj Kommissyi Porządkowéj (boni ordinis) dla miasta Warszawy (2). Władza ta swoje posiedzenie odbywając w Ratuszu Staromiejskim, nietylko w cały rząd miasta ściśle wejrzała i rozpoznała go; ale nawet projekt organizacyi połączonych wszystkich części miasta królowi Stanisła-

(1) Obie te władze następnie aż do końca swego istnienia odbywały swoje posiedzenia w pałacu dzisiaj Krasińskich zwanym, a Nr. 548 oznaczonym; który to pałac należał także do jurydykcyi miasta Staréj Warszawy, jak taryfa z r. 1787 przekonywa.

(2) Opis szczegółowy téj Kommissyi późniéj w piśmie naszém umieścimy.

wowi Augustowi przedstawiła. Żałować należy iż Kommissya Boni ordinis tak wzorowo wszelkie szczegóły dobra miasta dotyczące rozpoznająca, nic nie wyrzekła o herbie miasta, nie tylko w swoich wyrokach sądowych, ale nawet w projekcie organizacyi Rządu całego miasta. Temu także należy przypisać największy powód dla którego taka różność zdań historyków naszych istniała, co do herbu Warszawy. Nadto kiedy w skutku prawa z r. 1791 pod tytułem: „*miasta nasze królewskie wolne* (1)", odebrano jurydykom w całym kraju władzę sądowniczą i policyjną a oddano ją magistratom miejskim; jednak zachowano jeszcze wszystkie dochody z podatków miejskich właścicielom tychże jurydyk. Dopiéro gdy w roku 1795, na mocy rezulucyi J. W. Jenerała wojsk Cesarsko-Rossyjskich Buxhewdena (2) wszystkie jurydyki miasta Warszawy pod względem podatkowym po przyłączeniu do miasta, oddano pod dyspozycyą Deputacyi Brukowéj a zarazem poodbierano pieczęcie urzędowe; wtedyto wszystkie używane herby dawnych miasteczek i jurydyk znikły, ratusz miasta Staréj Warszawy zamienił się na ratusz główny całego miasta, a tym

(1) Rozdział III, ustęp 2.

(2) Rezolucya ta znajduje się w dekretach deputacyi brukowéj.

sposobem pozostał jeden herb miasta Staréj Warszawy, który jakim sposobem przeistaczał się na Syrenę następujący opis historyczny objaśni.

Pieczęć książąt Mazowieckich zachowana jak najdokładniéj przy najdawniejszym przywileju miasta Staréj Warszawy z r. 1376, przedstawia nam rycerza uzbrojonego w postaci marsowéj, opartego lewą ręką na tarczy wspierającéj się na ziemi.

Pieczęć tę godną widzenia przedstawiamy światłéj publiczności w najdokładniejszém odbiciu (fig. I). W pieczęci téj możnaby przez przypuszczenie uważać zaród początkowy herbu dzisiejszego miasta, to jest: rycerza i uzbrojenie go tarczą i mieczem. W dziele Koennego w Berlinie wyszłém, przez nas wyżéj cytowaném, znajdujemy w pieczęci miasta także rycerza z tarczą w lewéj ręce i z mieczem w prawéj, z tą różnicą, iż dla wykazania dołączonego innego herbu książąt Mazowieckich do herbu ich dawniejszego, rycerz jak widzimy (fig. 2), ma podniesioną ale okrągłą tarczę i miecz do góry. W téj pieczęci miasta Warszawy spostrzegamy także podobieństwo, co do kształtu całkowitéj tarczy, na któréj jest herb miasta umieszczony, z tarczą rycerza w herbie książąt Mazowieckich (porównaj figurę 1 i 2gą). Żałować należy iż Vossberg nie wspomniał, w jakiém miejscu znajduje się ta

pieczęć miasta Warszawy wraz z dyplomatem, do którego jest dołączona: moglibyśmy byli może bliżéj tak ważną pieczęć dla herbu miasta, zobaczyć i ocenić. W tym wizerunku pieczęci miasta (fig. 2), upatrujemy następujące zarody dzisiejszego herbu Warszawy: miecz do góry podniesiony, i tarczę okrągłą przez rycerza trzymaną przed sobą. Druga połowa pieczęci téj przedstawia nam drugą połowę herbu Gryfa, który był herbem ziemi Bełzkiéj. Jakim zaś sposobem przeszedł on do herbów książąt Mazowieckich, najlepiéj objaśniają nasi historycy (1). Ziemia Bełzka za czasów Jagiełły króla, już była do korony Polskiéj przyłączona: dla tego jak świadczy Bielski (fol. 337), gdy ją był Świdrygiełł z wojskiem najechał w roku 1431, sześć tysięcy Polaków na pomoc jéj przysłanych, bitwę z Świdrygajłem stoczywszy, znaczną mu klęskę zadali. Ziemowit książe młodszy Mazowsza, pojąwszy Aleksandrę Olgierdównę za żonę, otrzymał ziemię Bełzką w posagu (2). Jagiełło ustąpił jéj był książętom Mazowieckim dopiéro po śmierci Władysława Rawskiego i Bełzkiego,

(1) Długosz, Kromer, Przyłuski i Bielski.

(2) Ziemia Bełzka dziś jest w Galicyi Austryackiéj w Cyrkule Żołtawskim.

Ziemowita Płockiego, braci książąt bezpotomnie zeszłych w roku 1461.

W czasie późniejszym, Bełzka szlachta przez posłów swoich do Kazimierza króla udawszy się, znów wiecznemi czasy do korony wcieloną została. Z tém wszystkiém, ziemia ta i pod juryzdykcyą będąc książąt Mazowieckich, trybem polskim miała swoich wojewodów i innych urzędników; gdyż w r. 1436 pokój Brzeski podpisali: Paweł z Radzanowa wojewoda, i Mikołaj Maldrzyk z Starogrodu kasztelan Bełzki. Zjazd także Czerwiński książąt Mazowieckich w roku 1452, ręką swoją utwierdził Jan Kmaszoła z Nieborowa wojewoda Bełzki. Herb tego województwa, był Gryf biały w koronie złotéj, w polu czerwoném, z skrzydłami do góry wspiętemi i łapami przedniemi. (Bielski fol. 8. Paprocki o herbach fol. 712). Herb taki przedstawia nam figura 3.

Z tego krótkiego opisu przekonywamy się dokładnie o drugiéj połowie herbu miasta, która w zupełności z herbu ziemi Bełzkiéj, przeszła do herbu książąt Mazowieckich, a ztąd do herbu Staréj Warszawy. Przypuszczenia nasze wyżéj poczynione względem zarodu herbu miasta z herbu ksiażąt Mazowieckich, tém większéj nabierają tu mocy, a nawet pewności, że kiedy druga połowa herbu miasta, to jest Gryf,

przeszła bezpośrednio z herbu książąt Mazowieckich; dla czegożby piérwsza połowa herbu miasta, to jest rycerz z tarczą i mieczem z herbu tychże książąt, nie mogłaby przejść do herbu miasta Warszawy?

Dla uczynienia zasadniczego porównania z następnemi odmianami herbu miasta, umieszczamy dwa odbicia herbów: jeden podług Vossberga w dziele Koennego znajdujący się (fig. 2), drugi herb czysty Gryf podług Niesieckiego w wydaniu lipskiém Bobrowicza przedstawiany. Z tych dwóch wycisków przekonywamy się o drugiéj połowie herbu miasta Staréj Warszawy, to jest o skrzydłach przy brzuchu, o łapach i szponach u dołu, i o ogonie zakręconym na prawo. Z opisu powyższego herbu Gryfa znajdujemy, iż herb ten był biały w koronie złotéj, w polu czerwoném (1). Od daty połączenia ziemi Bełzkiéj z księztwem Mazowieckiém, znajdujemy już w pieczęciach książąt Mazowsza ten herb zamieszczony. Dokładny wizerunek pieczęci takich przedstawia nam przyłączona pieczęć do przywileju miasta Staréj Warszawy, przez Konrada, Kazimierza, Bolesława i Jana,

(1) Być może iż na mocy tego, herb Syreny jaki jest umieszczony w przywileju Augusta III, o którym późniéj wspominamy, jest wyrysowany w polu czerwoném.

książąt Mazowieckich, we środę oktawy Wielkanocnéj (8 kwietnia), w Warszawie roku 1461 nadanego, którym cztéry jarmarki w mieście Staréj Warszawie postanawiają. Uszkodzony cokolwiek wizerunek takiéjże saméj pieczęci, jest w przywileju we czwartek najbliższy świętego Wojciecha (dnia 26 kwietnia) w roku 1464 nadanym, którym młyn na rzeczce Drzansznie (dziś Drznie) (1), wraz z morgiem roli dają Janowi Rula mieszkańcowi miasta Czerska. Wreszcie znajdujemy ten herb, w dwóch pieczęciach ostatnich książąt Mazowieckich, Stanisława i Janusza, dołączonych do przywileju księcia Janusza w r. 1525 wydanego w Warszawie, we wtorek najbliższy po świętym Wawrzeńcu (d. 14 sierpnia), którym studentów psałterze śpiéwających w kościele kollegiaty świętego Jana od obowiązków uchyla, na miejsce ich ośmiu księży psałterzystów stanowi i fundusz oznacza (2). Na wszystkich tych pieczęciach spostrzegamy herb książąt Mazowieckich w czworakiém polu, w ten sposób, iż pole piérwsze obejmujące orła, od-

(1) Rzeczka ta płynie w kierunku od koszar Mikołajewskich ku Wiśle.

(2) Wszystkie te przywileja znajdują się w oryginałach w Archiwum dawném akt miejskich.

powiada trzeciemu, a drugie pole obejmujące Gryfa, odpowiada czwartemu. W ogóle cały ten herb książąt Mazowieckich tak jest ułożony, jak herb dawny królestwa, z tą tylko różnicą, że w miejsce pogoni jest Gryf. Za mniéj pewną uważamy wiadomość o herbie książąt Mazowieckich, jakie nam podał jeden z żyjących pisarzy (1), jakoby Pogoń była herbem książąt Mazowieckich, i że takowy herb miał się znajdować na kamienicy w Starém Mieście numerem 48 oznaczonéj (2). Widocznie w tym razie Gryfa wziął ten pisarz za Pogoń, a podobieństwo co do kształtu herbu książąt Mazowieckich z herbem dawnym królestwa w błąd go taki wprowadziło.

Po przyłączeniu Mazowsza do korony w piérwszéj połowie XVI wieku, najdawniejszym zabytkiem herbu miasta, jest pieczęć nowo wynaleziona w Archiwum dawnych akt miejskich z roku 1614. Pieczęć ta jest wyciśniona na wyciągu urzędowym z akt radzieckich miasta Staréj Warszawy, w sobotę w przeddzień nie-

(1) Pamiątki historyczne Warszawy, Tom II, rozdział I, w kalendarzyku politycznym na rok 1847 na str. 34 zamieszczone.

(2) Lubo Konrad książe Mazowsza używał tego herbu, jak świadczy Bielski i Niesiecki, jednak niewyłuszczają powodu dla którego ten herb powstał.

dzieli Quadragesimalis laetare (dnia 8 marca) roku 1614 zdziałanego, w tych słowach:

„Honorati Domini Scabini ac viginti viri pro tractandis negotiis reipublicae in praetorium congregati, cernentes laterificium civile, satis modicum atque exiguum commodum Civitati, immo vero majores impensas facere, praesertim vero, quod arenda illius sollummodo ad sexaginta florenos citra vel ultra se extendit. Ex tunc de unanimi voto ac consensu facto inter se mutuo colloquio laterificium praefatum Dominis consulibus pro labore illorum, in usum fructum commiserunt modo tali.“

„Panowie Ławnicy wespół z Pany gminnemi widząc, że przez lata wszystkie nie biorą arendy z cegielniey jedno po złotych sześćdziesiąt, a na więczéy siedemdziesiąt na rok (1), a naprawa zaś co rok taką drugą summę ledwie nie wynosi y czasem przenosi. Tedy bacząc prowent szkodliwy, dają panom Raycom Siedzącym za prace ich, używanie tey cegielniey niniejszey ażeby oni y sukcessorowie ich nakładem swym o pożytku sobie przemyślali, y szopy y piec

(1) Licząc na dzisiejszą monetę podług dzieła p. Zagórskiego, wypada roczny dochód z cegielni od Złp. 446 czyli Rsr. 66 kop. 90, do Złp. 520 gr. 10, czyli Rsr. 78 kop. 5.

kosztem swym oprawowali zawżdy. Panowie Raycy porozumiawszy się z sobą y bacząc że na prace ich ustawiczne słaby wzgląd mają, jednak żeby nie spustoszała ta cegielnia przyjęli od Panów Ławników y Panów gminnych tę cegielnią w zawiadowanie ku pożytku swemu, zachowując to że jeżeli po nich successores będą chcieli także używać, że mają im wrócić pierwey nakład ten który uczynili Szopy wielkiey w postawieniu szoru y scian piecowych obwarowaniu, i przybudowaniu."

„Quam concessionem Magistratus actis notari mandavit. Ex actis consularibus civitatis antiquae Varsaviae descriptum."

(L. S.) Martinus Łukaszewicz Notarius.

Pieczęć wyobraża (fig. 4), w górnéj połowie niewiastę z piersiami widocznemi, trzymającą w lewéj ręce tarczę, w prawéj miecz podniesiony do góry. Druga połowa téj pieczęci przedstawia herb Gryfa z ogonem na prawą stronę tak długim, iż dosięga aż do połowy miecza; w około napis: *Sigillu(m) antiquae civitatis Varshoviensis*, wyciśniętą jest na massie z wosku. Pieczęć ta przedstawia nam wielkie odmiany herbu miasta Staréj Warszawy. Odmiany te najlepiéj dadzą się rozpoznać przez porównanie pieczęci miasta o któréj podanie w dziele Koennego

z obecną (fig. 2 i fig. 4). Z porównania tych dwóch pieczęci następujące różnice spostrzegamy:

Najprzód, iż zamiast rycerza, godła waleczności, widzimy twarz kobiecą z łonem i piersiami wydatnemi. Jaki mógł być powód do tak wielkiéj odmiany w herbie miasta, nie możemy jak powtórzyć zdanie autora Berlińskiego, iż tylko przez winę rytowników i zaniedbaną baczność przełożonych w rządzie miasta, mogła się stać ta tak poniżająca odmiana.

Wybór elekcyjny coroczny władz rządzących miastem, tém silniéj wpływał na to: bo zaledwo obrani urzędnicy miasta mieli sposobność rozpatrzenia się w interesach jego ważniejszych, a już po skończonym roku musieli ustępować swéj władzy obranym następcom. Przy najlepszych więc chęciach prezydujących nad miastem, żadna zbawienna odmiana dla jego dobra nie mogła być przez elekcyą na rok jeden do skutku doprowadzona.

Powtóre, w miejsce łap zwierzęcych, spostrzegamy szpony ptasie, które są krótsze od nóg, jakie widzimy na figurze drugiéj.

Potrzecie, ogon od Gryfa daleko dłuższy jak w pieczęci na figurze 2.

Poczwarte, skrzydła są rozdzielone po obudwóch stronach; co mogło pochodzić z położenia odpowiedniego niewiasty saméj, więcéj zwróconéj obliczem i postacią do czytelników.

Taki sam kształt jak na figurze 4 pieczęci miasta Staréj Warszawy, pozostał prawie niezmiennym, aż do czasu między rokiem 1747 a 1750. W téj epoce już spostrzegamy na dowodach urzędowych herb miasta w postaci Syreny, to jest piérwsza połowa tego herbu zmieniła się tylko w tém, iż pałasz wygięty w prawéj ręce znajduje się w miejsce miecza, tarczę zaś więcéj przy sobie trzyma Syrena. Druga jednakże część herbu miasta, złożona dawniéj z herbu Gryfa, zupełnie znikła i zamieniła się na wyobrażenie ryby, któréj ogon na prawo jest zakrzywiony. Taki herb Staréj Warszawy spostrzegamy w piérwszéj literze przywileju króla Augusta III, z dnia 21 sierpnia 1750 r., którym potwierdza przywileje tegoż miasta, Syrena w tymże herbie jest umieszczona w polu czerwoném (figura 5). Puszka srébrna do pieczęci tego przywileju obejmuje takiż sam herb miasta, z tą jednak różnicą, iż ogon Syreny na puszce jest zakrzywiony na lewą stronę, zaś w piérwszéj li-

terze herb umieszczony, ma ogon u Syreny na prawą stronę i tarczę daléj od siebie oddaloną. Takąż samą różnicę widzimy na puszce do pieczęci i w piérwszéj literze przywileju króla Stanisława Augusta z dnia 22 lutego 1772 r., którym wszystkie swobody miasta Staréj Warszawy potwierdza (1).

Z tego opisu historycznego najjaśniéj przekonać się możemy, jak dalece dawniéj mało przywiązywano wartości, w wyrabianiu jednostajném herbów miasta, nawet na najważniejszych dokumentach. To nas także najlatwiéj objaśnia, dla czego piérwotne zasady herbu miasta Staréj Warszawy tak się zmieniły, dla czego pierwotnie rycerz z Gryfem połączony, następnie niewiasta z Gryfem, w końcu zupełnie Syrena wykształciła się na herb tegoż miasta.

Z powyższego szczegółowego opisu przekonywamy się także, iż za najważniejsze odmiany herbu Warszawy uważać należy:

Najprzód, przekształcenie rycerza na niewiastę.

Powtóre, wyrzucenie herbu Gryfa z herbu miasta, a w miejsce jego umieszczenie ogona ryby.

---

(1) Oryginały tych przywilei znajdują się w archiwum dawném akt miejskich, i późniéj w naszém piśmie będą zamieszczone.

Przyczyny tych odmian były następujące:

1. Niewiadomość prezydujących w rządzie miasta co do właściwych cech herbowych pieczęci jego.
2. Nieumiejętność pisarzy naszych, którzy bez zgłębiania dokładnego rzeczy, herb Gryfa wzięli za Syrenę, i tak w najdawniejszych dziełach ogłaszali a nawet ogłaszają. Do najdawniejszych tego rodzaju pisarzy należy Jarzemski, jakeśmy na początku tego opisu o nim wspomnieli. Wiadomo jest, iż był to muzyk królewski, który jak sam w swojém dziele przytacza w opisie Teatru królewskiego w Zamku Warszawskim, widząc często na scenie wyobrażenie syren śpiewających (1), część herbu miasta na ratuszu Staréj Warszawy wziął za Syrenę i tak drukiem ogłosił. Do powodów dla czego Jarzemski nazwał herb na dawnym ratuszu Staréj Warszawy Syreną, mogło się wielce przyczynić i to, że herb ten był umieszczony bardzo wysoko, bo na samym szczycie; a z dołu patrząc na niego, można było dokładnie rozpoznać tylko wyższą część

(1) W pamiętnikach J. U. N. str. 407 i 448, Tom III w wyrazach: „Tam ujrzysz okropne piekło i morze burzliwe, żeglują po nim łodzie, a *syreny* pływając ślicznie śpiewają.“

herbu to jest niewiastę; nie zaś niższą w któréj jakeśmy wyżéj opisali mieścił się herb Gryfa.

3. Za trzecią przyczynę tych odmian herbu można naznaczyć dowolne przez malarzy i rytowników wyrabiania herbu Staréj Warszawy na różnych gmachach i wyrobach, jak o tém najjaśniejszy dowód wyżéj w dwóch przywilejach widzieliśmy, a to pochodziło z najważniejszéj przyczyny.
4. Czwartéj, że nie było żadnego rozporządzenia piśmiennego względem herbu miasta Warszawy, aż do czasów rządu pruskiego.

Herby miast w Królestwie Polskiém rzadko były oznaczone przez monarchów, a przynajmniéj w dyplomatach erekcyjnych nie często jest o nich wzmianka; ale zazwyczaj magistraty przybierały różne godła w pieczęciach, czasem tylko przez króla zatwierdzone. Dla tego także powodu, nie można było wyśledzić, kiedy nastał rzeczywiście herb miasta Warszawy, gdy nawet rok lokacyjny podnoszący Warszawę do rzędu miast, nie jest dotąd wynaleziony.

Za czasów rządu pruskiego, magistrat policyi miasta Warszawy, zapatrzywszy się na używanie przez magistrat Justicii tegoż miasta herbu Syreny, którego tarczę trzymało dwóch dzikich ludzi (schildhalter) zaczął używać tego samego herbu, jako już potwierdzo-

nego przez N. króla Pruskiego. Rząd ówczesny miasta, reprezentowany przez kamerę wojenno-ekonomiczną, po przeprowadzeniu z magistratem miasta Warszawy stosownéj korrespondencyi, co do tego przedmiotu, zaraportował o tém pod dniem 18 października 1798 roku wprost Najjaśniejszemu królowi Pruskiemu, żądając Jego w tym względzie postanowienia. Jakoż dekretem z dnia 1 listopada 1798 roku w Berlinie datowanym do rzeczonéj kamery wojenno-ekonomicznéj wydanym, tenże herb do użycia dla magistratu policyi miasta Warszawy N. król Pruski potwierdził, wraz z używaniem czerwonego wosku do pieczęci urzędowych, jako zwyczaj z dawniejszych prerogatyw pochodzący (1).

Podług tego dekretu pieczęć magistratu ówczesnego policyi była taką, jaką nam przedstawia figura 6. W obwodzie okrągłym na tarczy czworobocznéj Syrena, w prawéj ręce trzymająca pałasz, w lewéj tarczę owalną, na któréj jest umieszczony orzeł czarny pruski, obok tarczy dwóch dzikich ludzi z maczugami (schildhalter) a nad tarczą korona królewska, napis: *König. Preuss. Magistrat*, pod spodem: *der stad War-*

(1) W aktach popruskich w archiwum głównem magistratu.

schau. Różnica pieczęci magistratu policyi od magistratu justicii była tylko w tém, iż na piérwszéj był napis powyższy, a na drugiéj odmienny napis: *Kön. süd. Preuss. Justitz Magistrat* w około tarczy Syreny, pod spodem zaś: *zu Warschau.*

Przy organizacyi b. urzędu municypalnego miasta Warszawy w r. 1816, w Dzienniku Praw (T. I. str. 155) zamieszczonéj, o herbie miasta nic nie postanowiono. Zwyczajne od téj daty użycie za herb miasta Syreny, różniło się w tém od dawniejszego z drugiéj połowy XVIII wieku, iż na tarczy, którą Syrena trzymała, był umieszczony herb kraju, orzeł. Wprowadzenie to orła na tarczy Syreny upowszechniło się (jak widzimy na figurze 6) z pieczęci jaką za rządu pruskiego używało miasto, tylko z różnicą orłów. Lecz po przekonaniu się, iż we wszystkich dawniejszych wizerunkach i dowodach herbu Syreny XVIII wieku, orzeł na tarczy herbu miasta nie był używany, dzisiaj, jak załączony wizerunek na figurze 7 przedstawia, wypuszczony został.

Jakie były herby innych części miasta Warszawy, nie omieszkamy naszym czytelnikom w późniejszych poszytach naszego pisma, na mocy urzędowych dowodów przedstawić.

1.


ET WRSZOVIASIS + S · IOANNIS DI GRA · DVCIS MAZOVIE DOMINI

2.


SIGILLVM SVM RSOVIENSIS

3.



4.


SIGILLV ANTIQVAE CIVITATIS VARSEVIENSIS

5.



6.


KÖN: PREUSS: MAGISTRAT
DER STADT
WARSCHAU

7.





OPIS HISTORYCZNO-STATYSTYCZNY

SZPITALI MIASTA WARSZAWY

ŚWIĘTEGO DUCHA I PANNY MARYI.

Rzadki iest, któregoby nędza bliźniego, brata, sąsiada nie bolała, rzadki, któryby jéj pomocy dać nie chciał; ale iedni niemaią, drudzy mało maią, drudzy komu pierwey dobrze czynić nie wiedzą, drudzy wątpiąc w co się ona iego iałmużna obróci, a pewności o pożytku iéy niemaiąc, kurcząc rękę y miłosierdzie hamuią. Lecz gdy się ich wiele skupi y na iedno zmówi: wszystko się naydzie y dogodzi się wszystkiemu za pomocą Bożą.

Skarga w kazaniu na ś. Barbarę r. 1588.

Pięć blizko mija wieków, jak dobroczynność Warszawian, wsparta powagą, hojnością panujących i możnych, utworzyła, wypielęgnowała, wykształciła i utrzymała piérwszy i najdawniejszy instytut w Warszawie, poświęcony schronieniu zgrzybiałego wieku,

dziś znany pod imieniem szpitala Ś. Ducha i P. Maryi. Wśród zatargów wewnętrznych i wojennych burz kraju wzrastał on, jak potok z wysokich gór spadający, zasilany ubocznemi do niego wpadającemi zródłami, zamienił się na strumień, potém rzeczkę, nakoniec wspaniałą rzekę, nie zważając na przeszkody, które w swym biegu spotykał, unosił na swoich barkach te wielkie ciężary, które dla ludzkiéj potrzeby i wygody są niezbędnemi. A chociaż w łonie jego padną ofiarą osoby, jużto z lekkomyślności, jużto z nieszczęśliwego wypadku; on jednak nie tamuje swojego biegu, bo wsparty siłą innych strumieni, wspaniale dla wiekuistéj chwały Najwyższego rozpościera swoje barki, i dozwala każdemu obciążać je ciężarami jakiegokolwiek nazwiska.

Tak i szpital miejski ś. Ducha i P. Maryi, przez panującego Jana księcia Mazowsza ustanowiony i hojnością jego uposażony, przy pomocy i wpływach obywateli Warszawskich i Magistratów tegoż miasta, dawał przytułek z początku ledwo kilku zgrzybiałym starcom; wzrastając hojnością Warszawian i panujących, wśród największych klęsk, jakie samo miasto Warszawa ponosiło, wzrosł do takiéj siły i zamożności, iż następnie w łonie swojém kilkunastu, a z łaski dobroczynnego rządu dziś kilkudziesiąt, w czasie zaś

niedalekim może, kilkuset starcom obojéj płci zapewnia i zapewni byt spokojny i wygodny. Podzielając złe i dobre z swojém miastem rodzinném, wzrastał, kiedy Warszawa wzrastała; upadał, kiedy ona klęsk doznawała; a jeżeli pod kierunkiem łaskawego rządu dziś do wysokiéj świetności i porządku Warszawa doszła, z pewnością wyrzec można, że nigdy w tak wzorowym porządku ani świetności nie zostawał ten szpital, w jakim go stanie dziś oglądamy. Następujący opis lepiéj stwierdzi to nasze zdanie.

Od połowy XV wieku znajdują się w Warszawie do dziś dnia dwa szpitale pod nazwaniem Ś. Ducha. Jeden PP. Marcinkanek w roku 1444 erygowany, z początku mieszczący się przy ulicy Piwnéj obok kościoła dawniéj Ś. Marcina, dziś KK. Augustjanów pod N^rem 117, a od roku 1825 mieszczący się w posiadłościach pod N^mi 1896, 1897, 1935, 1936 i 1937 w Warszawie przy ulicach Przyrynek, Głębokiéj i Klimowéj sytuowanych; drugi szpital Ś. Ducha i P. Maryi, do dziś dnia miejskim dla starców nazywany, także przy ulicy Przyrynek pod N^rem 1884 zamieszczony. Że zaś szpital miejski Ś. Ducha i P. Maryi dla starców powstał z połączenia dwóch szpitali miejskich osobnych, to jest Ś. Ducha i szpitala P. Maryi, przeto o każdym w szczególności mówić będziemy.

a następnie opiszemy połączony szpital dziś pod nazwaniem Ś. Ducha i P. Maryi dla starców znany.

CZĘŚĆ II.

SZPITAL MIEJSKI ŚWIĘTEGO DUCHA.

Właściwéj erekcyi czyli aktu erekcyjnego szpitala miejskiego Ś. Ducha nie było. Najdawniejszy przywilej tego szpitala, w dzień trzech króli roku 1388 przez Jana księcia Mazowieckiego nadany, a w archiwum dawném miasta Warszawy, w oryginale znajdujący się, bliżéj to zdanie potwierdzi. Przywilej ten brzmi w tych słowach:

In nomine Domini amen Notum sit omnibus et singulis tam presentibus quam futuris ad quorum audienciam presentes deyenerint quibus expedit universis quod Nos Johannes Dei gracia dux mazovie dominusque et heres Cirnensis vvarsche-

W imie Pańskie amen. Niech będzie wiadomém wszem w ogóle i każdemu w szczególe komu należy, tak obecnym jak w przyszłości wiadomość niniejszego słyszącym: że My Jan z Łaski Bożéj Książe i Pan Mazowsza i Dziedzic Czerska, War-

viensis Sakroczymiensis vviszegradiensis et Czechonoviensis piis et instantibus peticionibus consulum ac civium nostrorum vvarszeviensium benigniter acclinati ecclesiam nostram Sancti Spiritus extra muros civitatis nostre vvarszeviensis sitam et locatam cum agris et omnibus aliis proventibus et utilitatibus pronunc ad eandem Ecclesiam pertinentibus et in posterum pertinendis nec non cum pleno nostro jure et jurisdicione nostri Patronatus seu collacionis nos concernentis eisdem nostris civibus vvarszeviensibus in manus eorum dedimus ascripsimus incorporavimus appropriavimus nostra de mera ducali deliszawy, Zakroczymia, Wyszegroda i Ciechanowa, łaskawie przychylając się do pobożnych i usilnych próźb Rajców i Obywateli naszych Warszawskich, kościół Nasz Ś. Ducha za murami miasta Naszego Warszawy położony i umieszczony, z polami i wszystkiemi innemi dochodami i użytkami, aż dotąd do tegoż kościoła należącemi i w przyszłości mającemi należyć, tudzież z zupełném Naszém prawem i juryzdykcyą Naszego Patronatu albo collacionis nam służącemi; tymże obywatelom Warszawskim, do ich rąk oddaliśmy, zapisaliśmy, wcieliliśmy i na własność przeznaczyli (za poprzednią czystą Naszą rozwagą książęcą) do trzy-

beracione ad tenendum regendum et possidendum perpetuis temporibus pacifice et quiete cui Ecclesie predicte Providus vir Nicolaus Panczatka sic dictus concivis etiam Vvarszeviensis ex almi Spiritus singulari inspiracione terciam partem Advocati vvarszeviensis videlicet tercium denarium de maccellis carnium similiter a Pistoria Rasoria Sutoria et a ceteris mercacionibus communibus penesticarum eciam tercium denarium addidit attribuit et adjunxit quam terciam partem seu tercium denarium que et qui ad advocatum vvarszeviensem pertinebat idem Nicolaus civis vvarszeviensis pro suis veris et certis pecuniis ab honesta domina

mania, dzierżenia i posiadania, spokojnie i bezpiecznie na wieczne wieków czasy. Któremuto spomnionemu kościołowi Opatrzny mąż Mikołaj Panczatka zwany, współobywatel Warszawski, z szczególnego natchnienia Ducha Świętego, trzecią część dochodów Wójtostwa Warszawskiego, to jest trzeci denar z jatek rzeźniczych, podobnież z kramów piekarzy, cyrulików, szewców, jak również trzeci denar z innych straganów sprzedaży cząstkowych, dodał, przyznał i przyłączył, którąto trzecią część czyli trzeci denar do Wójta Warszawskiego należący, tenże Mikołaj Obywatel Warszawski za swoje własne

Margaretha quondam uxore Brunonis et a filio suo Nicolao et eciam a nepte sua Catherina nomine tanquam a veris heredibus ac naturalibus emit et comparavit nostra voluntate ad hoc accedente quam quidem terciam partem seu denarium tercium mater ejusdem domine Margarethe nomine Kenna super advocato vvarszeviensi Clemente sic dicto jure et justo judicio culmensi juridice acquisivit ne autem huiusmodi nostra donacio cursu futuri temporis per nos aut nostros successores valeat frivole infringi vel quovismodo violari presentem nostram litteram scribi iussimus nostrique sigilli maioris munimine sollempniter ro-

i prawdziwe pieniądze kupił i nabył od uczciwéj Pani Małgorzaty, niegdyś żony Brunona, od jej ojca Mikołaja i od jej wnuczki z imienia Katarzyny, jako od prawdziwych i naturalnych sukcessorów, za nastąpioném Naszém do tego kupna zezwoleniem. Którąto trzecią część czyli trzeci denar matka tejże Pani Małgorzaty imieniem Kenna od Wójta Warszawskiego Klemensem zwanego, nabyła prawnie i sprawiedliwym wyrokiem podług prawa Chełmińskiego. Żeby zaś ta Nasza darowizna, w biegu lat przyszłych, przez Nas i Naszych następców była zachowywana, ani lekkomyślnie nienaruszana, lub jakimkolwiek sposobem

borari Actum et Datum in vvarszevia feria secunda ipso die Epiphanie sub anno Domini millesimo CCC° LXXX° octavo presentibus hijs testibus dominis Martino Palatino nostro czirnensi Andrea Ploczensi Nadborio Czirnensi vexillifero Potrasio marsalco Bolesta capitaneo nostris et multis aliis nostris fidelibus et fide dignis per manus Dominici capellani et cancellarii curie nostre.

(L. S.).

gwałcona; rozkazaliśmy, niniejszy przez Nas wydany dokument napisać i urzędownie stwierdzić opatrzeniem pieczęci Naszéj większéj. Działo się i datowano w Warszawie w poniedziałek w sam dzień trzech króli roku Pańskiego 1388 w przytomności Panów następujących, jako świadków: Marcina Naszego Wojewody Czerskiego, Andrzeja Płockiego, Nadborya Chorążego Czerskiego, Potrazyusza Marszałka, Bolesty Starosty Naszych i wiele innych Nam wiernych i wiarogodnych. Pisano ręką Dominika Kapellana i Pisarza Naszego Dworu.

Przekonywamy się z tego przywileju, iż na prośby Rajców czyli Magistratu ówczesnego i obywateli War-

szawskich, darował książe Mazowiecki Jan, kościół Ś. Ducha, ze wszystkiemi gruntami i dochodami obywatelom Warszawskim, a nadto darował prawo samo Jus Patranatus seu Collationis i jurizdykcyą jego tymże obywatelom. Ponieważ zaś całe uposażenie i wzrost dalszy szpitala Ś. Ducha, opiérał się na tém prawie Jus Patronatus seu Collationis; zatém winniśmy tu dokładnie wyjaśnić, co to prawo za znaczenie miało.

Jus Patronatus, podług inwentarza Zeglickiego i prawa z r. 1543 (1) byłoto prawo nadawania plebanii, ołtarzów czyli altarii, probostw i innych beneficii duchownych. Nadawanie prawa tego służyło, albo samym panującym, albo wysokim stopniom duchownym, zacząwszy od biskupa, i dla tego prawo niniejsze należało u nas i do praw cywilnych i do praw duchownych. Roztrząsanie atoli tego prawa i wszelkie sprawy i spory wynikłe ex Jure Patronatus, podług spomnionych wyżéj dowodów, sądzone zawsze były przez sądy duchowne. Przywilej jednak wyżéj wyrażony Jana księcia Mazowieckiego właśnie wspomina, że czyni donacyą tego prawa cum jurisdictione nostri patronatus seu Collationis, a więc i załatwienie

(1) Volumina legum I f. 578 Differentias. — Inwentarz Zeglickiego f. 565 t. sądy.

sporów z tego samego prawa darował obywatelom Warszawskim. Pogodzenie téj sprzeczności daje się wytłumaczyć na drodze historycznéj. Prawo to Jus patronatus, jak z wyżéj wyrażonego przywileju księcia Mazowsza przekonywamy się, było połączone z pobieraniem znacznych dochodów, jakie do probostw, altarii i różnych beneficii duchownych były przywiązane. Władza duchowna będąc in possesione tych beneficii, różnemi środkami starała się chociaż jurisdykcyą tego prawa na swoję stronę przeciągnąć. Ztąd ciągłe były spory o tęż juryzdykcyą pomiędzy panującemi, a władzą duchowną w naszym kraju. Liczne statuta, konstytucye (1) jakoto: statut Albrechta r. 1496, Alexandra r. 1505, Zygmunta Augusta 1550 r. konstytucya r. 1641 i traktat z roku 1717 (2) dowodzą, jak ciągle władza duchowna dążyła do tego, aby nie tylko juryzdykcyą, ale nawet samo prawo jus patronatus, co do jego nadawania na swoję stronę przeciągnąć. Prawo z r. 1543, na którym Zeglicki opierał się, godząc te niesnaski i spory przyznało jurizdykcyą tego prawa Duchownym, zaś samo nadawanie

(1) Volumina legum I f. 264, 303, 449. — Trembicki T. I, f. 349.

(2) Volumina legum VI fol. 407. — Trembicki fol. 349.

prawa jus patronatus zostało przy panujących. Pomimo tego jednak, biskupi ciągle nie uważając na to, wydawali przywileje udzielające prawo patronatus; jak liczne dowody tego posiada Archivum dawne miasta Warszawy.

Podług praw kanonicznych Jus Patronatus powstało około roku 441 po narodzeniu Chrystusa, w czasie posiedzeń koncilium Arausiceńskiego, ztąd, iż biskupowi który w innéj dyecezyi wybudował kościół, nadało prawo nominowania zwierzchności duchownéj nad tymże kościołem. Prawo to zastosowano następnie do wszystkich założycieli kościołów i do ich sukcesorów. W czasie późniejszym tacy założyciele kościołów nazywani byli *patroni* od łacińskiego wyrazu *pater* ojciec, iż ojcowską pieczołowitością i staraniem bronili praw kościołowi służących. A ztąd i nazwisko samo: jus patronatus powstało, uważając wtém wyrażeniu patronatus za sam stan osoby, która broniła spraw i całości mienia czyjego (1).

Koncilium Trydenckie postanowiło, iż jeżeli są trzy osoby, z których piérwsza grunt darowała, druga ko-

(1) Fundamenta Juris ecclesiastici Catholicorum conscripsit Jos. Ant. Sauter edit. a 1826 V.

ściół wybudowała, a trzecia uposażyła funduszami ten kościół, wszystkie te trzy osoby zarówno (in solidum) używają prawa patronatus do tego kościoła. Toż koncilium przyznało także i panującym moc nadawania tego prawa. Ponieważ posiadanie prawa tego, mogło służyć tak mężczyznom jak i kobiétom, tak duchownym osobom, jak i świeckim, i stanowiło część majątkową tychże osób; ztąd nakształt innych praw rzeczowych i osobistych mogło i do sukcesorów przechodzić. Obowiązki do tego prawa przywiązane są następujące: 1ód prawo nominowania przełożonego kościoła lub beneficii: 2re prawo przewodniczenia na procesyach i supplikacyach publicznych, do tego następnie dodano przewodniczenie w ławkach, grobach kościelnych i ucztach; 3cie prawo bronienia kościoła albo beneficii i przeszkadzania najmniejszym uszczupleniom tychże. Złych administratorów tego prawa wolno było nawet zapozywać do biskupa. Wreszcie co do jurizdykcyi prawa jus patronatus, dodać tu winniśmy, że podług patentu notyfikacyjnego N. króla pruskiego z dnia 8 maja roku 1793, a mianowicie podług § 5 postanowiono między innemi: że sądy duchowne szczególnie tylko causas vere ecclesiasticas rozsądzać a w sprawy żadne cywilne, gdyby i nawet tyczyły się osób duchownych, bądź żeby spory o jus

collationis (Patronatrechte) dziesięcinę etc. zachodziły, wdawać się mocy mieć nie mogą.

Nadawszy tym sposobem Jan książe Mazowsza prawo patronatus obywatelom Warszawskim, nic nie spomniał o Magistracie, lubo na początku powyższego przywileju, wyraźnie wymienił najprzód Magistrat, iż jego prozbami a następnie obywateli Warszawskich skłoniony został. Ztąd wnioskowaćby można, iż prawo jus patronatus nie zostało nadane Magistratowi, tylko obywatelom Warszawskim. Wątpliwość tę można rozwiązać na drodze historycznéj i prawnéj. Rachunki najdawniejsze szpitala Ś. Ducha i wszelkie inne dowody autentyczne przekonywają, iż nominowanie Rajców, ławników miasta Warszawy odbywało się dawniéj elekcyjnie, na rok jeden przez obywateli Warszawskich. Fundusze miasta były bardzo szczupłe, a jeszcze szczuplejsze przełożonych tego miasta, tak dalece, iż jak przywiléj spomniony przekonywa, obywatelka Kenna nabyła od Wójta Warszawskiego Klemensem zwanego, prawnie i sprawiedliwym wyrokiem, podług prawa Chełmińskiego, jedną trzecią część dochodów jego z jatek rzeźniczych; podobnież z kramów piekarzy, cyrulików, szewców i innych straganów sprzedaży cząstkowych. Widać więc, iż dochody wójtowskie tak były małe, iż na

potrzeby ówczesne nie wystarczały; cóż mówić o podwładnych wójta, Rajcach i ławnikach? Gdyby był więc Jan Książe Mazowsza w przywileju wyraził, że nadaje prawo patronatus Magistratowi ówczesnemu, mógłby się był łatwo spodziewać, że dla braku zupełnego funduszów, prawo to jeszcze za jego życia byłoby niezawodnie upadło. Nareszcie sama natura nominacyi elekcyjnéj Magistratów na rok jeden, sprzeciwiała się nadaniu Magistratowi prawa Patronatus. Interesa albowiem kościelne i jego funduszów, mogły były wymagać długoletnich starań, bądźto około budowy, bądźto około processów, które dłużéj nad rok trwając, musiałyby uledz stagnacyi za każdą elekcyą; a Magistrat rozpocząwszy czy budowę, czy process, musiałby po skończonym np. kwartale opuszczać z powodu innéj elekcyi, swoje rozpoczęte dzieło. Z tych więc powodów bardzo słusznie i sprawiedliwie, Jan Książe Mazowsza nadał to prawo Obywatelom Warszawskim, wiedząc i przekonanym będąc, iż wszyscy razem nie mogliby się trudnić interessami kościoła i szpitala. A że Magistrat obierany był z obywateli do załatwiania czynności tychże obywateli dotyczących, tym sposobem i czynności do kierunku Magistratu oddane zostały. Nadto lubo Jan Książe Mazowsza znał oby-

wateli Warszawy wrodzoną dobroczynność, a przez to przekonany był o trwałości funduszów, do tak ważnéj Instytucyi niezbędnie potrzebnych; jednak prawdziwéj erekcyi Szpitala Ś. Ducha nie mógł zaraz robić, gdyż niewiadome były, co do ilości fundusze, a bez pewności tych nie można było żadnego kroku co do erekcyi Szpitala na pewną liczbę starców uczynić, a tem bardziéj ogłaszać. Wskazane następnie fundusze przez Obywatela Mikołaja Panczatkę, dla kościoła Ś. Ducha ofiarowane, uważać należy za pierwotne fundusze szpitala Ś. Ducha *Miejskim* nazwanego. Fundusze te, jak się przekonywamy z przywileju, były ciągłe i ze wzrastającą ludnością miasta powiększające się. Ztąd pokazuje się prawodawcy głęboka myśl, która w późniejszych wiekach nie tylko sprawdziła się, ale nadto przewyższyła wszelkie Jego dobroczynne nadzieje. Nakoniec zachodzi pytanie, jakiż cel miał Jan Książe Mazowsza czynienia téj darowizny z swojego prawa Patronatus nad kościołem Ś. Ducha obywatelom miasta Warszawy, i uposażania większemi dochodami ten kościół i tak już gruntami i innemi dochodami obdarowany? W całym przywileju żadnéj wzmianki nie ma, w jakim to celu uczynił. Wiemy tylko, iż skłoniony został do tego usilnemi prozbami Rajców i Obywateli

Warszawy. Kościół zaś już miał, jak przekonywamy się z tego przywileju, swoje dochody, grunta uprawne i użyteczne intraty; będąc zaś parafijalnym kościołem, tem mniéj potrzebował uposażenia od innych.

Z tych przeto powodów, nadanie juris Patronatus Obywatelom Warszawy i oznaczenie funduszów stałych coraz bardziéj powiększających się, z pewnością uważać można za założenie pierwotne szpitala Ś. Ducha *Miejskim* zwanego. Przywilej zaś Jana Księcia Mazowsza, wyżéj tylokrotnie cytowany, śmiało osądzić możemy za erekcyjny. Data tego przywileju dnia 6 stycznia roku 1388 przekonywa nas, że szpital Miejski Ś. Ducha był najdawniejszym; a jako taki najpierwszym szpitalem miasta Warszawy (1). Data także tego przywileju w dniu trzech Króli wydanego, może nasunąć nam ten domysł celu prawodawcy, iż jak gwiazda święta zwiastowała Królom narodzenie się Chrystusa Pana, tak i jego przywilej miał zwiastować obywatelom założenie szpitala dla zapewnienia im bytu w wieku starości. Przywilej

(1) Mylnie Gołębiowski umieścił w opisie Warszawy, jakoby szpital PP. Marcinkanek był najdawniejszy, jako założony r. 1444; kiedy nawet sam na stronie 117 tegoż opisu, przyznaje przywileje szpitala miejskiego Ś. Ducha, od r. 1388 poczynające się.

powyższy nigdzie nie będąc drukiem ogłoszony, a nawet przez Kommissyą Boni ordinis niewspomniany, godny jest, ażeby podług oryginału w zupełności był światłéj publiczności przedstawiony; i dla tego załączamy fac simile samego oryginału wraz z większą pieczęcią Książąt Mazowieckich.—Wiedząc główną zasadę powstania szpitala Ś. Ducha, łatwo nam będzie zrozumiéć dalsze tworzenie się tego Instytutu. Chcąc to dokładnie pojąć, musimy poznać ducha czasu owego wieku, w którym ten szpital został utworzony. Od XIII wieku jak wiadomo, powstał dopiéro w Europie stan miejski, z początku bez siły i znaczenia; za wzrostem jednak ludności i bogactw, nabiérał stosunkowo powagi i mocy. Do końca XVI. wieku wzrost ten był bardzo słaby i mało widoczny. Nic dziwnego, że i instytucye tworzące się w miastach, widzimy w samych zarodach, w saméj kolebce. Do rzędu zakładów, jakie przy utworzeniu się stanu mieszczan, najpierwéj powstały w miastach środkowéj Europy, zakłady poświęcone cierpiącéj ludzkości piérwsze miejsce zajmują. Miłość chrześciańska, zjednoczenie się mieszkańców przejętych zasadami najświętszéj religii, silny wpływ wywarły na tworzenie się tego rodzaju instytucyi. I dla tego najpiérwsze i dość liczne spostrzegamy wcześnie po

założeniu miast tego rodzaju zakłady. Dobroczynność prywatna, jako najkorzystniejsza dla ubogich, połączona z hojnością panujących i możnych, utworzyły i w Warszawie wiele zakładów szpitalnych. Szpitale miejskie Ś. Ducha, N. P. Maryi, szpitale przy kościołach Ś. Krzyża, Ś. Jana, Ś. Benona, istniały przez długi czas, nim je, albo wcielono do innych, albo na inny ważniejszy dla cierpiącéj ludzkości przemieniono zakład (1). Mało pomiędzy temi miało swoje erekcye. Były zakładane z początku na kilka, kilkanaście osób, jałmużny przy kościołach zwłaszcza parafialnych, powiększały ich fundusze. W miarę wzrostu funduszów powiększano liczbę wspartych; a w miarę ubytku dochodów, zmniejszano liczbę wsparcia potrzebujących.

Przejdźmy teraz do władz kierujących temi szpitalami. Zwykle władze miejskie miały nad niemi nadzór. Lecz same w zarodzie, bez stałéj organizacyi, bez siły, a nawet znaczenia, nie mogły i instytutom sobie podległym nadać stałego kierunku, ani wzrostu zapewnić. Dla tego też niektóre z wymienionych szpitali bardzo mało wzrosły, niektóre upadły, a naj-

(1) O wszystkich tych szpitalach obszernie mówić będziemy w późniejszych zeszytach naszego pisma.

mniejsza liczba do dzisiejszego dnia swój byt na drodze wzrostu utrzymała. Do rzędu tych ostatnich, należy szpital miejski Ś. Ducha.

O NAZWISKU.

Poznawszy zasady założenia szpitala miejskiego Ś. Ducha, rozpoznajmy bliżéj nazwisko jego. Najniewłaściwéj przetłumaczono wyraz łaciński *hospitalis, is, e* gościnny na *szpitalny dom*; kiedy ani rzecz ani źródłosłów tego wyrazu nieodpowiadają przeznaczeniu, jakie ten instytut od najdawniejszych czasów miał sobie nadane (1). Zwyczaj jednak przez wiele wieków tak go uświęcił, już w mowie, już we wszystkich księgach i dokumentach; iż zmieniać go byłoby to samo, co zaczerniać jeszcze bardziéj rzecz samą przez się ciemną. W 37 lat po erekcyi tego instytutu a mianowicie w roku 1425, Jan Książe starszy Mazowsza w przywileju dla tego zakładu nazy-

(1) Podług dzisiejszych i dawniejszych wyobrażeń, do nazwiska szpitala przywiązywano znaczenie miejsca, gdzie chorzy i kalecy poratowania zdrowia szukają; zupełnie inne przeznaczenie miały szpitale miejskie ś. Ducha i P. Maryi.

wa go domem gościnnym dla ubogich (domus pauperum hospitalis). W przywileju z roku 1473, przez Bolesława Księcia Mazowsza dla tego szpitala nadanym (1), nazywano go oraculum Sctⁱ Spiritus, co możnaby brać za kaplicę więcéj, jak za szpital. W końcu XVI wieku w donacyach i zapisach urzędowych używano łacińskiego, a raczéj greckiego wyrazu *Xenodochium* (2), lecz dodawano zarazem sive hospitale. Sama Kommissya Boni Ordinis nic nie wyrzekłszy o erekcyi tego szpitala, nazywała go *szpitalem miejskim pod tytułem ś. Ducha*, któreto nazwisko później za przyłączeniem Szpitala ubogich przy kościele N. P. Maryi w roku 1821 zmieniło się w ten sposób, iż nazywano go szpitalem Miejskim Ś. Ducha i Panny Maryi. Wreszcie od roku 1834, gdy szpital ten przestał być miejskim a administracya przeszła do Rady Szczegółowéj opiekuńczéj pod zarządem Rady Głównéj Instytutów dobroczynnych królestwa zostającéj, nazwisko jego zmieniło się na tytuł szpitala miejskiego Ś. Ducha i Panny Maryi dla starców.

---

(1) Przywilej ten później zostanie dosłownie zamieszczony.
(2) ξενοδοχειον dom gościnny dla ubogich pielgrzymów.

O POMIESZCZENIU SZPITALA I UBOGICH.

Pierwotnie szpital ten mieścił się przy samym kościele probostwa Ś. Ducha dziś po Paulińskim nazywanym i zajmował to miejsce, jakie dziś possessya Nr. 167 oznaczona przy ulicy Nowomiejskiéj obejmuje. Pomieszczenie to było dogodne dla ubogich, gdyż bardzo blizko mając kościół, mogli bez żadnego utrudzenia zasyłać modły do Przedwiecznego, za widoczne dobrodziejstwa, jakich doznawali. Nadto bliskość ta tém większą możność nadawała im dla zasilenia dusz swoich ku schyłkowi życia Najświętszemi Sakramentami pokuty, ciała i krwi pańskiéj a w końcu ostatniego namaszczenia olejem świętym. Lubo zaś sama budowla szpitala pierwotnie była szczupła i drewniana przez trzy blizko wieki; jednak dla powyższych powodów pomieszczenie to szpitala trwało w tém miejscu aż do r. 1821. Kilkakrotne pożary w czasach wojennych, położenie najniebezpieczniejsze téj budowli, bo przy samych murach Staréj Warszawy, nie zdołały zmusić przełożonych tego szpitala w przeniesieniu go do innych bezpieczniejszych posiadłości, chociaż i dogodniejsze i pewniejsze od

ognia mieliby schronienie w innych nieruchomościach, własnością szpitala będących. Podług dekretu Kommissyi Porządkowéj dla miasta (Boni ordinis), z d. 31 lipca r. 1766, Magistrat miasta Warszawy kupił w roku 1544 od Sławetnego Figury dom na fundusz i lokacyą ubogich tego szpitala, dziś Nr. 502 oznaczony. Że zaś bylato sąsiednia possessya dawnego szpitala Ś. Ducha, przez połączenie więc obudwóch tych budowli, szpital Starców nie tylko miał dosyć lokalności na pomieszczenie ubogich, ale nadto mógł większą połowę wynajmować różnym osobom na mieszkania; z czego bardzo znaczny dochód utrzymania swojego miał zapewniony. Podług urzędowych rachunków z roku 1731, wymurowanie téj possessyi wraz z zabudowaniami wewnętrznemi kosztowało złp. 8700 gr. 5, na dzisiejszą monetę złotych 11900 czyli rubli srebrnych 1785. Budowla ta czyniła dochodu wówczas złp. 132 gr. 15, na dzisiejszą stopę złotych 180, czyli rubli sr. 27. Tyle zaś było lokali do wynajmowania w tych obudwóch gmachach, iż podług urzędowych rachunków z r. 1703 dla zaprowadzenia ścisłéj kontrolli, co do opłacanego cząstkowo najmu mieszkań, lokale numerowano, i było takich numerów szesnaście. Nadto wedle takichże rachunków z roku 1727, ubodzy mieścili się

w jednym wielkim sklepie (1), podzielonym na dwanaście loż osobnych dla babek, a pięć loż dla dziadków. Babki miały od ulicy swoje loże, zaś dziadkowie od podwórza. Z loż wychodziło się na spólną salę, w któréj był umieszczony ołtarz do modlitwy i piec do ogrzewania ogólnego loż.

Podług wizyi szpitala Ś. Ducha, na skutek dekretu Kommissyi Boni ordinis z dnia 31 lipca roku 1766 uczynionéj, stan budowli tego szpitala był następujący:

„Kamienica murowana przy samey bramie nowomieyskiey, a bokiem z kościołem W W O O Paulinów stoiąca, tyłem swym z podwórzem klasztornem ztykaiąca się. W tey przy wchodzie na dole po prawey ręce, znayduie się izba duża sklepiona, w którey magle do naymu stoią i tamże z miasta różni obywatele płacąc od magla, chusty maglować daią. Daley za tą izbą znayduie się sala sklepiona, widok z podworza maiąca, w środku którey ołtarzyk mały przed którym ubodzy się modlą, w koło tey sali, znayduie się komorek z tarcic-y z zamknięciamy sporządzonych N^ro^ dwanaście, w których Białogłowy

(1) Wyrażenia stosowne do dowodów ówczesnych.

każda z osobna sypiaią y swoie schowanie maią; znayduie się teraz tychże Bab ubogich in Nro 12. Wychodząc z téy sali po prawey ręce iest druga sala, okna także na Podwórze maiąca z podobnemi komorkami dla dziadów, w którey teraz tylko czterech dziadów znayduie się.“

„Biorą ci Ubodzy leguminę piwo y każdy po dwa szostaki na tydzień. Nad temi Salami y daley ku Podwalu są mieszkania do naięcia, iakosz komornicy wszystkie posiadaią, Komorne płacąc, Podworze ma ta Kamienica dość obszerne, cała niemal tak w Salach iako y mieszkaniach znaczney potrzebuie reparacyi. Kamienicę tę Szla: Magistrat z Porządkami Mieyskiemi na fundusz y lokacyą Ubogich podług Wizyt dawnych opisu, kupił, od Slawe: Figury w roku 1544 y Sale wyżey opisane reformował, dla czego tesz Administracya y Prowizorya nad Szpitalem y Iego Dobrami przy szlachetnym Magistracie od Erekcyi Iego zostaie.“

Przyjemność może zrobimy naszym czytelnikom, załączając tu widok tego szpitala od strony frontowéj, wschodniéj, wraz z trzema bramami Nowomiejskiemi (1).

(1) Widok ten umieścimy w następującym zeszycie z oryginału, znajdującego się w archivum dawném akt miejskich.

Podług pierwotnego wymiaru Warszawy z roku 1784, pierwsza z tych bram, idąc dziś od ulicy Długiéj ku Gołębiéj, była pomiędzy possessyami Nr. 235 i 236, druga pomiędzy Nr. 166 i 167, a trzecia pomiędzy Nr. 161 i 162.

Possessya Nro 167, podług tegoż wymiaru, miała frontu łokci 55 i ćwierci 3, (1) zajmowała w sobie sklepów trzy, okien 10. Possessya zaś Nro 502, zajmowała frontu takichże łokci 31, ćwierci 2, okien 3. Possessya ostatnia była od strony Podwala. Ulicę tę zaczynał bok nieruchomości Nro 167, mający frontu od Podwala łokci 17, okien 2.

Obiedwie te posiadłości w roku 1790 tak były zrujnowane, iż blizkim zapadnięciem groziły, zatém Magistrat ówczesny miasta Warszawy polecił w roku 1791 i 1792 Podskarbiemu Andrzejowi Plath, podówczas z urzędu Ekonomicznego na Prowizora wyznaczonemu, aby zajął się wybudowaniem z gruntu kamienicy dla Szpitala Ś. Ducha. Mąż ten z niezmordowaną wytrwałością i gorliwością dla tegoż Szpitala działający:

(1) Wymiar ten jest liczony na łokcie Warszawskie czyli koronne z roku 1784, podług których łokieć jeden był o 0,81 cala większy od teraźniejszego.

najprzód, zebrał wszystkie jego remanenta z lat dawnych i bieżących wynoszące złotych polskich. . . . . 64,373 gr. 9

powtóre, wyjednał u ówczesnego Magistratu, iż od dawnych i bieżących remanentów kassa miasta Warszawy opłaciła w procencie po 5% złp. 4,960 „ 15

potrzecie, ze sprzedaży starych utensyliów, jakoto: okien, drzwi, schodów, pieców i forsztowań z rozebranego dawnego gmachu pozyskał wpływ. . . . . złp. 330 „ —

poczwarte, wyjednał pożyczkę z procentem po 7% od kilku osób. . . . . złp. 41,000 „ —

popiąte, zebrał z wymiany złotych dukatów, licząc

Do przeniesienia złp. 110,663 gr. 24

Z przeniesienia złp. 110,663 gr. 24

aggio od 250 dukatów po gr. 15 od każdéj sztuki (1). . . . . złp. 125 gr. —

Razem . . . złp. 110,788 gr. 24

czyli rub. sr. 16,618 kop. 32; kapitał ten, lubo tak znaczny, nie wystarczył przecież na ukończenie budowli tego gmachu, gdyż w ogóle wydatek na nią wynosił . . . . złp. 129,770 gr. 2½

a że zebrał tylko . . . . . „ 110,788 „ 24

zatém brakowało jeszcze . . . złp. 18,981 gr. 8½

czyli rub. sr. 2,847 kop. 19½. Niedobór ten, niezmordowany w swoich dobrych chęciach dla Szpitala Andrzéj Plath po włącznie miesiąc marzec 1806 r., nie tylko z oszczędności rocznych następnych wydat-

Do przeniesienia złp. 18,981 gr. 8½

(1) Dla tego tak szczegółowo przedstawiamy to zebranie kapitału na wspomnioną budowlę, aby okazać całą gorliwość i niepraktykowane w owych czasach dochody, jakie Andrzéj Plath wynalazł dla tego Szpitala.

Z przeniesienia złp. 18,981 gr. 8½

ków zaspokoił; ale nadto z powyższego długu złp. 41,000 czyli rub. sr. 6,150 do téjże daty, jako do końca jego administracyi uplacił . złp. 18,700 „ —

a więc razem zaspokoił . . . . złp. 37,681 gr. 8½ pozostawił zaś tylko do splacenia złp. 22,300 czyli rub. sr. 3,345. Tym sposobem Andrzéj Plath przez swoją gorliwą pracę i obywatelskie poświęcenie, dokonał zamierzonego celu, bo w czasie swej administracyi Szpitalem Ś. Ducha, zebrał potrzebne fundusze, i pospłacał większą część długów. Lubo mąż ten publiczną za to piśmienną odebrał pochwałę na dniu 4 lutego 1795 roku, przez cały ówczesny Magistrat podpisaną; któż jest jednak w stanie dosyć ocenić te trudy i starania, jakie on sam w ciągu budowy czteroletniéj tak wielkiego gmachu, a następnie w ciągu kilkonastoletniéj administracyi dla dobra tego Szpitala, przy tylu innych zatrudnieniach, wśród największych klęsk kraju ponosił? Tylko pamięć wiekuista prawości i pracy, tak godnego męża jest w stanie takie poświęcenie się wynagrodzić.

Przez wspaniałomyślność wiekopomnéj pamięci Najjaśniejszego Cesarza Alexandra I, kraj nasz od-

zyskawszy tytuł królestwa i tyle po wielu latach pożądany pokój, szybko wzrastał co do wszystkich rodzajów przemysłu i handlu; za wzrostem bogactw i środków utrzymania bytu powiększała się stosunkowo i ludność w miastach. Warszawa najoczywistszym była tego dowodem, a instytut szpitala Śgo Ducha przez tyle wieków mając dogodne pomieszczenie w possessyach pod Nr. 167/502 przy powiększającéj się coraz bardziéj ludności, zaczął mieć wiele i niedogodności i utrudzeń. W roku 1818 mimo przeistoczonego i rozprzestrzenionego lokalu szpitalnego za summę Złp. 9,128 gr. 15 czyli Rs. 1,368 kop. 27½ powiększona liczba ubogich do osób 50 z należytą wygodą mieścić się niemogła, zajęcie zaś więcéj lokalu dla przyzwoitego pomieszczenia ubogich, byłoby uszczupliło dochody dzierżawne. Z tych tedy powodów kommissarze Rządowi, delegowani na początku roku 1820 do rewizyi wydziału administracyi i policyi w obrębie miasta Warszawy uznali: iż instytut ten, wymagający tyle spokojności zewnętrznéj, ile wewnętrznéj przy nadzwyczajnie powiększonym ruchu ludności w téj części miasta, nie miał wygodnego pomieszczenia: nadto chcąc powiększyć fundusze szpitala N. Panny Maryi, który daleko dogodniejsze dla starców,

pod względem obszerności i spokojności miał lokale, złożyli stosowny rapport Księciu Namiestnikowi Królewskiemu. JO. Książe postanowieniem swém z dnia 14 lipca 1820 roku polecił *b.*, urzędowi Municypalnemu miasta Warszawy, aby ubogich szpitala miejskiego Śgo Ducha przeniósł do szpitala N. Panny Maryi pod Nr. 1884 istniejącego i, aby gmach szpitala Śgo Ducha Nr. 167 i 502 oznaczony w zupełności wydzierżawić kazał. W skutek tego postanowienia dwa szpitale miejskie Śgo Ducha i Panny Maryi złączone zostały w gmachu pod Nr. 1884 w ten sposób, iż liczba ubogich razem wzięta wynosiła 55 kobiet i 10 mężczyzn; połączenie to nastąpiło dnia 1 lipca 1821 roku. Koszta restauracyi w jednym i drugim gmachu z tego powodu poniesione wynosiły około Rs. 750.

O INNYCH POSIADŁOŚCIACH GRUNTOWYCH SZPITALA Ś. DUCHA.

Chcąc mówić o innych posiadłościach i darowiznach na rzecz szpitala Śgo Ducha poczynionych, winniśmy tu przedewszystkiém po szczególe wyłuszczyć chronologicznie przywileje, jakie panujący

książęta Mazowieccy, a następnie po przyłączeniu Mazowsza do korony panujący królowie Polscy lub dygnitarze kraju temuż szpitalowi nadali. Wszystkich tego rodzaju przywilei i dokumentów, jakie po różnych archiwach były uważane za dotyczące szpitala miejskiego Śgo Ducha jest 16, a mianowicie:

1) z roku 1425. Przywiléj Jana księcia starszego Mazowieckiego, datowany w Warszawie we wtorek najbliższy po Wielkiéjnocy.

2) z roku 1425. Przywiléj tegoż księcia, datowany w Warszawie we czwartek w sam dzień Śgo Jana Ewangielisty.

3) z roku 1448. Przywiléj Bolesława księcia Mazowieckiego, datowany w Zakroczymiu we środę w przed dzień Śgo Jakóba apostoła.

4) z roku 1449. Przywiléj tegoż księcia, datowany w Warszawie w niedzielę na Śty Bartłomiéj.

5) z roku 1464. Przywiléj książąt Mazowieckich Konrada, Kazimiérza, Bolesława i Jana, datowany w Warszawie we czwartek najbliższy przed Śtym Wojciechem.

6) z roku 1473. Przywiléj Bolesława księcia Mazowieckiego, datowany w Warszawie we czwartek po Śtéj Zofii.

7) z roku 1484. Przywiléj Bolesława księcia Mazowieckiego, datowany w Warszawie we wtorek najbliższy przed Śtym Marcinem Wyznawcą i biskupem.

8) z roku 1502. Kupno włóki jednéj od Piotra Wilka, w aktach książęcych w piątek oktawy Bożego ciała.

9) z roku 1519. Przywiléj Stanisława i Janusza książąt Mazowieckich, datowany w Warszawie w poniedziałek najbliższy przed uroczystością Śgo Marcina biskupa.

10) z roku 1520. Przywiléj Zygmunta I króla Polskiego, datowany w Warszawie w poniedziałek najbliższy po niedzieli Judica Quadragesimalis.

11) z roku 1551. Przywiléj królowéj Bony małżonki Zygmunta I, datowany w Warszawie we środę popielcową.

12) z roku 1555. Przywiléj Zygmunta Augusta króla, datowany w Warszawie we

czwartek najbliższy po święcie narodzenia się Jana Chrzciciela.

13) z roku 1559. Na sejmie w Piotrkowie potwierdzenie d. 4 stycznia przez Zygmunta Augusta króla Polskiego przywileju Bolesława księcia Mazowieckiego z r. 1484.

14) z roku 1651. Przywiléj Jana Kazimiérza króla utwierdzający darowiznę JW. Heleny Tekli z Tęczyna Hr. Ossolińskiéj, datowany w Warszawie we czwartek w przed dzień ŚŚ. Męczenników Fabiana i Sebastyana.

15) z roku 1661. Magistrat miasta Staréj Warszawy czyni darowiznę Juris Patronatus w aktach radzieckich K. K. Paulinom dnia 22 sierpnia.

16) z roku 1697. Przywiléj konfirmacyjny króla Augusta II, datowany w Krakowie w piątek dnia 5 października.

(D. c. n.)

TREŚĆ PRZEDMIOTÓW

ZAWARTYCH W PIERWSZYM ZESZYCIE.

Str.

1. Wiadomość historyczna o herbie miasta Warszawy, przez *Aleksandra W.*..... z siedmioma litografowanemi figurami. 5
2. Początek opisu historyczno-statystycznego szpitali miasta Warszawy, Ś. Ducha i P. Maryi, do którego dołączone jest litografowane fac simile przywileju erekcyjnego szpitala Ś. Ducha z r. 1388, przez *tegoż* . 31

Dołączone odbicia są z litografii p. *Józefa Herknera*, znanego powszechnie pod względem dokładnych tego rodzaju wypracowań.

Zawiadomienie Redakcyi.

Zeszyt drugi z jedną ryciną, wyjdzie w miesiącu lutym r. b. i zawiérać będzie:

1. Podziały główne miasta Warszawy, od roku 1382 do dzisiejszych czasów.
2. Dalszy ciąg opisu historycznego szpitala miasta Warszawy Ś. Ducha.

POMYŁKI ZASZŁE W DRUKU.

Str.	*Wiersz.*	*Wydrukowano.*	*Czytaj.*
2	12	Nr. 2766	Nr. 2766^{c}
7	12	Warschawe	Worschawe
10	16	nbli	n͡bli
10	17	Radzickiego	Radzieckiego
10	20	mi uskutecznić	mnie uskutecznić
11	18	22 mężów	20 mężów
13	4	r. 1664	r. 1685
14	6	swoją	swoję
17	24	Żołtawskim	Żółkiewskim
20	9	Rula	Kula
21	6	jakie	jaką
28	28	mogłaby	mogła
29	22	der stad	der stadt

In nomine dñi Amen. Notum sit omnibus et singlis tam presentibus quam futuris ad quos audiencia presencia pervenerint quibus expedit universis Nos Johannes dei gra dux Mazovie dominus Plocensis et Gnesnen Cracovien Sandomirien Lancicien et Rastenburgen terrarum hereditarius et consanguineus ac tutor illustrissimi principis dñi Conradi dei gra ducis Masovie dñi nri karissimi Cum terra nra Sci Spiritus quam nuper Cunradus de Warszewicz situatam et locatam tam agris et omnibus aliis provencionibus et utilitatibus pertinentibus et imposterum pertinere debet tenore tam pleno nro Jure et Jurisdicione nri patronatus seu collacionis nos predictus ipsum nrum Cunradum Warszewicz nostrum consiliarium dilectum ascripsimus incorporamus applicamus nra demera ducali deliberacione advertendum regendum et possidendum pacifice et quiete Cum effectu presencium tenore vendicionis pantarika sic dictus Conradus Warszewicz quoddam spe singlari assignacione terram predictam Warszewicz videlicet trium denariorum de agracellis carrum similiter Cypistora Rasona Sutona et aliis agerationibus communibus pertinencia eciam trium denariorum addidit attribuit et adiunxit Cunam terram primi seu trium denariorum que et qui ad advocatiam Warszewicz pertinebat idem Nicolaus Cunradi Warszewicz filius dicti et tactis petiit abbatissa Dna margaretha quondam sororis Symonis et filio suo Nicolao et eciam Nepte sua Katherina nomine tamquam veris heredibus ac naturalibus emit et comparavit nra tolli. adhuc accedente Cunam quidem terram primi seu denariorum trium mater eorundem Dne margarethe nomine Kenna sapienti Duci Wartislao Clemente Sci dicto Jure et iusto iudicio Culmensi Iudice acquisivit Ne autem huiusmodi nostra donacio successoribus futuri temporis nros aut nros successores valeat similiter infringi nil quominus nobis placeat nram terram sibi missam Duy agnus Dei cum legenda octavo pontificis hys testibus Dno Hartmo Palatino nro Cracovien Andrea Plocen Nadborn Cracovien Procancellario Posnanien Boleslao Capitaneo nro et multis aliis nris fidelibus et fidedignis presentibus Dnmo Capellano et Cancellario Curie nostre.

Privilegium Collacionis Gale
sti super opido minoris



w Litt. J. Herbenera/

STAROŻYTNOŚCI
WARSZAWSKIE.

Starożytności Warszawskie dzieło zbiorowe, wychodzi w zeszytach z 4ch arkuszy druku oprócz rycin. Komplet tego dzieła stanowi 12 zeszytów.

Przedpłata przyjmuje się kwartalnie i rocznie.

W Warszawie:

za 3 zeszyty Rsr. 1 kop. 50,
za 12 zeszytów „ 6.

Na prowincyi:

za 3 zeszyty Rsr. 1 kop. 80,
za 12 zeszytów „ 7 „ 20.

Prenumerować można w Warszawie, w Redakcyi Starożytności Warszawskich przy ulicy Oboźnéj pod Nr. 2766^{c}, w Księgarniach: Sennewälda, Spiessa, Orgelbranda, Sztеblera, i u osób uproszonych. Na prowincyi po wszystkich pocztamtach.

Sprostowanie. W niektórych egzemplarzach zeszytu I^{go} naszego dzieła na karcie 33 w wierszu 16 wydrukowano, pod N^{em} 117, być zaś powinno, pod N^{em} 112.

STAROŻYTNOŚCI
WARSZAWSKIE

DZIEŁO ZBIOROWO-ZESZYTOWE,

WYDAWANE PRZEZ

ALEKSANDRA WEJNERTA

MAGISTRA PRAWA I ADMINISTRACYI, KONSERWATORA AKT DAWNYCH MIASTA WARSZAWY.

ZESZYT DRUGI.

WARSZAWA.

W DRUKARNI JÓZEFA UNGER

przy ulicy Miodowéj Nro 481.

1848.

Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanéj liczby egzemplarzy.

Warszawa d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1848 r.

Cenzor, *Tripplin.*



O GŁÓWNYCH PODZIAŁACH MIASTA WARSZAWY.

Po oswobodzeniu gmin w XIII. wieku od panów lennych, gdy miasta na łonie spokojności używając wywalczonych przywilei, czyli sojuszów pokoju, cieszyły się nadzieją używania onych, powstał w Europie stan miejski. Utworzenie jego równocześnie i w naszym kraju można naznaczyć. Wprawdzie miasta mając sobie nadane przywileje, powinny były używać ich w całéj swéj mocy i rozciągłości, lecz zacząwszy od XIII. do XVI. wieku były one, co do siły swego rządu zbyt słabe, aby mogły opiérać się we wszystkich zdarzeniach przeciw panom lennym. Ztąd nic zadziwiającego widzieć i w historyi miast naszego kraju, iż wielokrotnie nadawane swobody i przywileje w przeciągu kilkunastu a nawet kilku lat, utracały

przez wpływ możniejszych panów swoję moc i powagę. Mając pogwałcone przywileje przez magnatów, udawały się zwykle miasta o pomoc do panujących; bo gdzież w takiém położeniu godniéj mogły się o nią udawać? Książęta i królowie zwykle chętnie potwierdzali takie swobody, poznawszy ważność tego stanu dla wzrostu samychże miast. Lecz brakowało wówczas stanowi miejskiemi na najważniejszéj władzy, na władzy wykonawczéj pozyskane swobody i przywileje. Ztąd nie jest rzeczą trudną spostrzedz w historyi miast naszych te same ustawy na te same swobody powtarzane czasem po kilkanaście razy, a pomimo tego, widzimy tysiączne fakta mogące stanowić dowody o nieistnieniu tychże samych przywilei.

Nadto panowie lenni utraciwszy swoję dawniejszą powagę, co do miast nie przestawali jednakże:

1) jużto posyłać tamże swoich urzędników, którzy przybiérali officialistów municypalnych za assessorów;
2) jużto posiadać prawo pobiérania pewnych dochodów z miast;
3) już wreszcie miéć sobie zapewnione daniny roczne.

Tych dwóch ostatnich wypadków, kilka początko-

wych przywilei miasta Staréj Warszawy, są oczywistym dowodem.

Poznawszy pokrótce ducha czasu, powstania i egzystencyi stanu miejskiego, pojąć łatwiéj będziem mogli historyą wszelkich instytucyi w Warszawie, po koniec XVI. wieku zaprowadzonych.

Lubo powłoką tajemniczą są dotąd pokryte początki miasta Warszawy, podobnie jak źródłosłów jéj nazwania, z pewnością jednak możemy naznaczyć wiek XIII. za epokę jéj założenia. Na wzgórzu, nad majestatycznie płynącą rzeką wznosiła się Warszawa, i musiała wkrótce stać się ważną przez swoje szczęśliwe położenie, mając zapewnioną z jednéj strony obronę w owym wieku napaści ustawicznych i grabieży, z drugiéj łatwiejsze środki otrzymania żywności, przez splawność rzeki i handel.

Przywilej miasta Warszawy przez Jana księcia Mazowieckiego, we środę na Ś. Klemens męczennik w roku 1379 nadany, przekonywa nas, że pierwotnie mury Warszawy przez obywateli tego miasta mające się wystawić, miały być w następującym kierunku prowadzone. Początek ich miał być od wieży Dworzańskiéj (Curiensium), gdzie była umieszczona brama (valva), rozciągać się zaś miały do wielkiéj wieży zamku dzisiejszego. Potém w innéj rzeczonego mia-

sta części, która dotyka Wisły zaczynając od tego zakrętu, gdzie murów nie było, miały postępować następnie, aż do bramy zamkowéj *Żuraw* wówczas zwanéj. Główną więc zasadą, jak widzimy w tym opasaniu, był zamek dzisiejszy.

Późniéj rozciągała się Warszawa bez porównania szerzéj nad obręb, jaki miasto Stara Warszawa obejmowało, o czém z przywileju z r. 1408 przez nas niżéj cytowanego, przekonać się będzie można. Gdy jednakże środki obrony w owych burzliwych czasach, zmuszały mieszkańców Warszawy do postawienia murów i ścieśnienia jéj obrębów, przez to i władze miejskie w granicach daleko mniejszych mogące działać, w czasie szczególniéj wojennym, który niemal był ciągłym, musiały tylko swoję moc na obrębie murów zakréślić.

Podług późniejszych dziejopisarzy, mury spomnione szły w kierunku dzisiejszym od początku zjazdu nowego do mostu, koło posągu Zygmunta, przez całą ulicę Podwal, aż do possessyi N^rem^ 163 oznaczonéj, Gdańską piwnicą zwykle zwanéj. W ogóle górzysta część Warszawy była murami najściśléj opasaną.

Pierwotnie Warszawa obejmowała to miejsce, jakie dawniéj Stara Warszawa w swoich obronnych murach zajmowała. Lubo szczupła i ciasna stała się

jednak z czasem przez siłę, wzrost swojego rządu i porządek, kulminacyjnym punktem dla wszystkich innych części Warszawy. Tu widzimy najdawniejsze kościoły, tu najpiérwsza była kollegiata przy kościele Ś. Jana, tu na chwałę Bożą w Świątyni Pańskiéj piérwszą muzykę w r. 1523 mieszkańcy Warszawy usłyszeli, tu najwyższe urzęda duchowne w tymże kościele mieściły się, tu wszelkie instytucye dobroczynne a mianowicie szpitale i bractwa najprzód spostrzegamy.

Pod względem administracyjnym w Staréj Warszawie najprzód dokładny rząd miasta widzimy, w Staréj Warszawie wszystkie instytucye pod względem ratunku od ognia, bezpieczeństwa osób i majątków najprzód utworzyły się; w Staréj Warszawie przed wszystkiemi innemi częściami uformowano straż na obronę miasta, a następnie dla bezpieczeństwa mieszkańców obrócono; w Staréj Warszawie piérwsze powstały zawiązki korporacyi rzemieślników i wykształcenia ich; w téj części miasta najwyższe i najpiérwsze zgromadzenia kraju spostrzegamy; tu wreszcie było siedlisko i mieszkanie królów, od czasu przeniesienia stolicy z Krakowa do Warszawy.

Pod względem wreszcie policyjnym w Staréj Warszawie znajdujemy: piérwsze ślady meldunków i kon-

trolli osób bez żadnego zatrudnienia zostających; piérwsze taksy co do żywności a nawet ubiorów; nakoniec najważniejsze władze całego przyszłego porządku miasta.

Przy takim pierwotnym stanie, łatwo pojmiemy postępowy wzrost Staréj Warszawy. W roku 1787 podług taryffy tegoż miasta, zrobiono piérwszy spis ludności z domów pod jego jurydykcyą zostających. Licząc domy podług numerów, któremi dziś są oznaczone, okażemy w następującej tabelli possessye do jurizdykcyi Staréj Warszawy należące.

Tabella domów pod jurizdykcyą Staréj Warszawy zostających.

Od włącznie numeru	Do włącznie numeru	Zatém w ilości possessyi	Przy jakich ulicach
1	257	257	Śto-Jańska, Rynek Starego Miasta, Jezuicka, Kanonia, Dziekania, Piwna, Zapiecek, Piekarska, Dunaj, Nowomiejska, Krzywe-koło, Kamienne-schodki, Gnojna, Dawna, Brzozowa Mostowa, część ulicy Fretta.
273	305	33	Część ulicy Fretta, Rycerska, Ślepa, Zawrot.
363	372	10	Grodzka, część Krakowskiego-Przedmieś.
379	„	1	Krakowskie-Przedmieście.
386	415	30	Część Krakowskiego-Przedmieścia.
421	626	206	Część Krakowskiego-Przedm., Senatorska, Miodowa, Podwale, Kapitulna, Wązka, Długa, Bielańska, Wierzbowa, Danielowiczowska i część Koziéj.
Do przen.		537	

Od włącznie numeru	Do włącznie numeru	Zatém w ilości possessyi	Przy jakich ulicach
Z przen.		537	
635	637	3	Część Trębackiéj.
645	651	7	Jedna strona ulicy Przejazd.
743	773	31	Jedna strona Rymarskiéj i jedna strona Elektoralnéj.
798	803	6	Orla.
806	890	85	Solna, Ogrodowa, Biała.
892	912	21	Jedna strona Chłodnéj.
934	„	1	Koszary Mirowskie.
1077	„	1	Wjazd do Paciemburga.
1090	1092	3	Część ulicy Twardéj.
1126	1128	3	Część ulicy Żelaznéj.
1130	1131	2	„ „
1135	1140	6	„ „
1173	„	1	Wronia.
1245	1252	8	Część ulicy Nowy-Świat.
1261	1264	4	„ „
1272	„	1	„ „
1274	„	1	„ „
1276	1281	6	„ „
1286	„	1	„ „
1288	„	1	„ „
1314	„	1	„ „
1318	1326	9	Część Nowego-Światu i Śto-Krzyskiéj.
1337	1344	8	Część Śto-Krzyskiéj.
1353	„	1	Szpitalna.
1358	1361	4	Jedna strona Wareckiéj.
1379	1380	2	Część Marszałkowskiéj.
1386	„	1	„ „
1388	1389	2	„ „
1391	„	1	„ „
1393	„	1	„ „
1397	„	1	„ „
Do przen.		760	

Od włącznie numeru	Do włącznie numeru	Zatém w ilości possessyi	Przy jakich ulicach
Z przen.		760	
1415	1417	3	Część ulicy Zielonéj.
1423	1425	3	„ „
1436	1437	2	Część Wielkiéj.
1443	1445	3	„ „
1448	1485	38	Część Wielkiéj i Śliska.
1493	„	1	Zgoda.
1523	1549	27	Jedna strona Chmielnéj.
1555	„	1	Chmielna.
1566	1575	10	Widok.
1577	1579	3	Część Bradzkiéj.
1584	1670	87	Część Bradzkiéj, Nowogrodzka, Mysza, Żurawia, Spólna, i część Mokotowskiéj.
1674	1686	13	Część Mokotowskiéj, Hoża.
1709	„	1	Wilcza.
1712	1723	12	Część Kruczéj, Ujazdowska.
1725	1726	2	Część Wiejskiéj.
1730	1825	96	Część Wiejskiéj, Książęca, Koszyki, Nowowiejska, Piękna, Okopowa, Sto-Jerska, Wałowa, i część Franciszkańskiéj.
1843	1851	9	Część Zakroczymskiéj.
1854	„	1	„ „
1873	1874	2	Część Pieszéj.
1876	„	1	„ „
1965	1966	2	Jedna strona ulicy Spadek.
1969	1972	4	Część ulicy Gwardyi.
1976	2003	28	Część ulicy Gwardyi, Fawory, Czujna, i jedna strona Pulkowskiéj.
2007	2120	114	Bitna, Żyzna, Śmiała, Tania, Szymanowska, Zielona, Inflandzka, Żółwia, Sucha.
2122	2501	380	Część Wesołéj, Kłopot, Bonifraterska, Czarna, Konwiktorska, Wygon, Przebieg, Muranów, Pokorna, Smutna, Wy-
Do przen.		1603	

Od włącznie numeru	Do włącznie numeru	Zatém w ilości possessyi	Przy jakich ulicach
Z przen.		1603	
			jazd, Nalewki, Stawki, Niska, Miła, Gęsia, Dzika, Pawia, Dzielna, Nowolipki, Nowolipie, Mylna, Karmelicka, Smocza, Wolność.
2503	2522	20	Kacza, Wolność, Fraszki.
2525	„	1	Rybaki.
2527	„	1	„
2547	2666	120	Rybaki, Cicha, Poprawa v. Boleść, Bugaj, Schodki-Kamienne, Wodna, Boczna, Garbarska, Pusta, Białoskurnicza, Zródłowa, Maryensztat i Sowia.
2673	2767	95	Część Bednarskiéj, Furmańska, Mularska, Karowa, Browarna, Gęsta, Wiślana, Lipowa, Radna, Obożna.
2783	„	1	Aleksandrya.
2786	2801	16	Część Leszczyńskiéj i część Dobréj.
2812	2814	3	Część Dobréj.
2858	2871	14	Część Tamki.
2889	2891	3	Część Szczygléj.
2897	2906	10	Część Solca.
2909	„	1	„ „
2953	„	1	„ „
2964	2977	14	Część Solca i ulicy Okrąg.
2979	2980	2	Część Smolnéj.
2983	„	1	„ „
2997	„	1	Czerniakowska.
2999	„	1	„
3041	„	1	„
Razem...		1909	

Z przeniesienia possessyi... 1909.

Ponieważ zaś należały jeszcze do jurizdykcyi Staréj Warszawy następujące possessye podówczas bez numerów będące, a mianowicie:

1) Dom..... 1 między okopami Powązkowskiemi, wówczas własnością Wincentego Smoczyńskiego będący.
2) Domów... 2 przy ulicy Nowolipie, będących wówczas własnością Stanisława Kulty i Ignacego Szydłowskiego.
3) Possessya 1 przy ulicy Dobréj, własnością wówczas Macieja Lisickiego będąca.
4) Kamienica 1 przy ulicy Jezuickiéj w kollegium po-Jezuickiem, własnością konfraterni Ś. Benona będąca.

Razem possessyi . . . . . 5.

Ogół zatém possessyi będzie: 1914.

Z téj tabelli przekonywamy się, w jak różnych częściach miasta jurizdykcya Staréj Warszawy była zamieszczona, a nadto, że blizko $^2/_3$ części possessyi

dzisiejszéj Warszawy należało do wspomnionéj jurizdykcyi. Żadne więc miasto, miasteczko lub juridyka, jak się następnie lepiéj jeszcze przekonamy, nie obejmowały bez porównania tyle possessyi, co Stara Warszawa.

Powiększenie to atoli do końca XVIII. wieku bardzo wolno postępowało, zwłaszcza pod względem dochodów i udoskonalenia wszelkich miejskich instytucyi. Powody tego poniżéj wyłuszczymy.

Najdawniejsze przywileje miasta przekonywają, iż oprócz obrębu, jaki Stara Warszawa zajmowała, miasto samo powiększało się początkowo w dwóch przeciwnych sobie punktach, a mianowicie: od strony Solca i Ujazdowa z południa ku północy, i od Nowéj Warszawy z północy ku południu.

Przywiléj miasta Warszawy w poniedziałek Zielonych Świątek (26 maja), przez Jana księcia Mazowieckiego w r. 1382 nadany, obejmuje już darowiznę Warszawie dziedzictwa Solec przez Piotra Bruna i Mikołaja Panczatkę (1) obywateli Warszawskich uczynioną, gdzie wzmianka jest zrobiona, iż to dziedzic-

(1) Jestto ten sam obywatel, który piérwsze fundusze Szpitalowi Miejskiemu Ś. Ducha nadał. Przez tak wielkie ofiary niesione dla współobywateli Warszawskich godzien jest, aby imie jego dotąd mało znane, przeszło do wdzięcznéj potomności.

two zbywają w tych granicach, jakie od dawnych czasów (ab antiquo) już miało zakréślone. Przyczyną najgłówniejszą, dla czego Warszawa następnie w okolicach dzisiejszego Solca, poprzedziła swym wzrostem inne części miasta łatwo odgadnąć, mając na względzie, blizkość rzeki, ułatwione dostarczenie wszelkich produktów żywności, utworzenie magazynów składowych i t. d., zwłaszcza w owych czasach ciągłych wojen, napadów i oblężeń, dostarczenie żywności było bardzo ważnym warunkiem egzystencyi miasta. W ogóle wieś Solec, a potém miasteczko od najdawniejszych czasów było uważane tém dla Warszawy, czém Sycylija dla Starożytnego Rzymu.

Późniéj daleko od Solca, powstała Nowa Warszawa. Najdawniejszą wzmiankę o tém mieście, spostrzegamy w przywileju miasta Warszawy w r. 1408 przez Jana księcia Mazowieckiego nadanym. Powody, dla których Warszawa i w téj stronie powstawała, możnaby naznaczyć téż same, jakie do wzrostu części miasta zwanéj Solec przyczyniły się. Lecz Nowa Warszawa miała jeszcze większą jednę dogodność z rzeczki, dziś prawie nic nieznaczącéj, a w owych czasach bardzo ważnym punktem dla mieszkańców miasta całego będącéj. Chcemy tu mówić o rzeczce Drzansznie, a dziś przez skrócenie *Drna* nazywanéj.

Z przywilei książąt i królów Polskich przekonywamy się, iż na téj rzeczce już od r. 1425 były najpotrzebniejsze zakłady dla miasta.

Tu było w XV. wieku 5 młynów wodnych, w roku 1539 szlifirnia, w r. 1555 folusz dla miasta całego, w r. 1564 blicharnia; na téj rzeczce jeszcze przy końcu XVIII. wieku były 3 młyny i 14 stawów, dostarczających znaczną ilość ryb dla Warszawy. Tu wreszcie na końcu XVIII. i początku XIX. wieku, były najulubieńsze spacery dla Warszawian w ogrodach rozkosznych: Faworów, Tivoli, we Fraszkach; w ogrodzie księcia Ponińskiego, zwanym *Sans gène*, w ogrodzie ś. p. generała Rautenstrauch i t. p.

Piękność i użyteczność téj okolicy, dostatecznie wyjaśnia nam to wczesne zakwitnienie Nowéj Warszawy. Każdy bowiem chętnie zamieszkał te miejsca, gdzie znajdował wygodę i pożytek, gdzie łatwo z różnych zakładów, na wspomnionéj rzeczce będących, mógł zaopatrzyć się w artykuły żywności, i zaspokoić wygodnie potrzeby, a przytém tak blizko znajdując się głównego grodu, nie potrzebował zrywać stosunków z jéj mieszkańcami. Po Staréj więc Warszawie i Solcu, najpiérwéj powstała Nowa Warszawa.

Ponieważ przywilej z roku 1408 wyżéj cytowany a piérwszą wzmiankę o Nowéj Warszawie czyniący,

ważnym bardzo jest dokumentem, i z wielorakich innych powodów a mianowicie, iż daje nam dokładne wyobrażenie o rozciągłości dawnego Wójtostwa Warszawskiego, dla tego przytaczamy go tu dosłownie.

In nomine sancte et indiuidue trinitatis, amen. Ad rei memoriam sempiternam. Johannes dei gracia Senior dux Mazouie et Russie Terrarum dominus et heres Czirnensis. Ad noticiam universorum presencium et futurorum, quorum interest, deducimus ac deduci volumus per hec nostra scripta, omnibus palam et expresse profitentes: Quod licet aduocaciam Warscheuiensem cum suis pertinencijs infra scriptis et plene (sic) expressis apud pueros sexus utriusque bone memorie Clementis ibidem Aduocati pro

W imie Ś. i nierozdzielnéj Trójcy, amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Jan z bożéj łaski Starszy Książe Mazowsza i Ziem Ruskich pan i dziedzic Czerski. Do wiadomości wszystkich obecnych i przyszłych, komu na tem zależy, podajemy i podać chcemy tém naszém pismem, wyznając przed wszystkimi jawnie i wyraźnie: Iż, jakkolwiek za pewną summę pieniędzy kupiliśmy od dzieci obojéj płci ś. p. Klemensa Wójta wójtostwo Warszawskie z swemi przynależytościami niżéj wymienionemi i całkowi-

certa summa peocunie emissemus, et resignatam per ipsos pueros in presencia nostrorum honoratorum nostro ducatui appropriassemus: tamen postea nostra mera et sincera voluntate, usique consilio nostrorum fidelium dilectorum et presertim attendentes, quod ipsa Aduocacia secundum juris Chulmensis exigenciam sine aduocato, qui in eadem, quantum ad ipsam spectare videretur, de jure unicuique iusticiam reddat competenter. stare non possit, predictam aduocaciam Warscheuiensem cum infra scriptis pertinencijs, attinencijs, appendijs et annexis, prudenti viro Petro dicto Pelgrzim, ciui ibidem de Warschevia pro ducencie wyrażonemi, i mając takowe odstąpione przez też dzieci w przytomnosci naszych urzędników; wcieliliśmy je do naszego Księztwa: wszakże w późniejszym czasie dobrowolnie i z własnéj chęci idąc za radą wiernych nam miłych a osobliwie zważając, że toż wójtostwo stosownie do przepisu prawa Chełmińskiego, nie mogłoby się ostać bez wójta, któryby w temże wójtostwie, o ile by do tego należeć zdawało się, według prawa każdemu należytą sprawiedliwość wymierzał, pomienione wójtostwo Warszawskie z niżéj wymienionemi przynależytościami, przyległościami i przydatkami roztropnemu mężowi Piotrowi zwanemu

tis sexagenis grossorum pragensium vendidimus et ex nunc vendimus, ascribimus, appropriamus et in verum titulum hereditarium sibi et suis legitimis successoribus perpetue et in evum graciose conferimus, cum duobus mansis mensure Maijdburgensis agrorum sub ciuitate predicta iacencium, cum Balneo libero intra muros constituto siue constituendo, cum tercio denario cuiuslibet rei iudicate siue iudicande tam intra muros quam extra in suburbio predicte ciuitatis, Noua Ciuitate cum eius pertinencijs dumptaxat excepta, in qua idem Petrus nullam habeat potestatem iudicandi, nec aliquid in eadem tollendi. Item habebit predictus Pe-

Pielgrzym, obywatelowi Warszawskiemu za dwieście kop groszy pragskich sprzedaliśmy i rzeczywiście przedajemy odpisujemy, przywłaszczamy i na wieczny tytuł dziedziczny jemu i jego prawym sukcessorem wiecznie i na zawsze łaskawie oddajemy, z dwoma włókami miary Magdeburgskiéj roli pod miastem wspomnionem leżących, z łaźnią wolną w obrębie murów urządzoną lub mającą się urządzić, z trzecim denarem za wszelką rzecz osądzoną lub osądzić się mającą, tak w obrębie murów, jako i zewnątrz tychże na przedmieściu pomienionego miasta, wyłączając tylko Nowe Miasto, w którém tenże Piotr nie ma

trus et exnunc habeat omnes et singulas thabernas in villis infra notatis et descriptis, et tercium denarium omnium rerum et causarum infra granicies villarum earumdem puta: Jasdowo eciam cum orto, qui vulgariter Chmielnik dicitur, iuxta eandem villam iacenti, et Mloczini, Wawrziszewo, Powansky iudicatarum sive iudicandarum, insuper domum, in qua idem noster fidelis die date presencium suam continuauit et continuat mansionem sitam in circulo eiusdem nostre Civitatis Warscheuiensis, bonaque et res omnes et singulas in ea contenta et contentas, et ipsi domui annexa et annexas, ac omnes et singulas mercancias, ne-

mieć żadnéj władzy sądzenia, ani pobierania jakichkolwiek opłat w temże. Daléj pomieniony Piotr będzie miał i odtąd ma mieć wszystkie w ogóle i w szczególe karczmy we wsiach niżéj wymienionych i opisanych, i trzeci denar od wszystkich spraw w obrębie granic tychże wsi to jest: Jazdowa wraz z ogrodem, który się zwie pospolicie Chmielnik przy téjże wsi leżącym i Młocin, Wawrzyszewa, Powązek osądzonych lub osądzić się mających: nadto dom, w którym tenże nasz wierny na teraz przemieszkuje, leżący w rynku tegoż naszego Miasta Warszawy, nadto rzeczy wszystkie w ogóle i w szczególe w tymże domu znajdu-

gociaciones, empciones et vendiciones per ipsum Petrum nostrum fidelem et suos successores legittimos factas et exercitas, faciendasque et quomodolibet exercendas in rebus cuiuscumque generis et valoris existant, iuxta consuetudinem et obseruanciam aliorum mercatorum et institorum dicte ciuitatis nostre Warscheuiensis et nostri dominij ab omnibus censibus, solucionibus, et contribucionibus dictis *schos* vulgariter ac alijs quibuscumque exaccionibus liberauimus, absoluimus, eximimus et tenore presencium graciose liberamus, sic, quod predictus noster

jące się i do niego przynależące, nie mniéj wszystkie w ogóle i w szczególe towary, handle, kupna i sprzedaże przez tegoż Piotra nam wiernego i jego sukcessorów prawych zawierane i odbywane, tudzież zawierać i w jakimkolwiek sposobie odbywać się mające w przedmiotach jakiegobądź rodzaju i wartości, według zwyczaju i trybu innych kupców i przekupniów pomienionego miasta naszego Warszawy i naszego Księztwa od wszelkich czynszów, opłat i podatków zwanych *szos* (1) i od innych wszelkich danin uwolniliśmy, oswobodzili-

(1) Według dekretów Kommissyi Brukowéj, podatek *szos* nazwany był w XVIII. wieku *Łokciowém*.

fidelis cum suis posteris legittimis ex nunc ex causa huius modi mercanciarum et negociacionum ad aliquas contribuciones dictas vulgariter *schos*, ut predicitur, et ad quaslibet exacciones per vicinos suos aut nostros quoslibet of ciales non astringatur nec aliqualiter obligetur, sed sit liber ab eisdem temporibus perpetuis penitus et solutus. Qui quidem Petrus noster fidelis et ipsius legittimi successores habebunt et habeant a modo plenam et omnimodam potestatem predictam Aduocaciam cum eiusdem pertinencijs, iam notatis et cum singulis utilitatibus, fructibus, prouentibus, obuencionibusque generaliter universis, quibuscumque

śmy wyłączyliśmy i mocą niniejszego przywileju łaskawie uwalniamy, tak iż pomieniony nasz wierny z swymi potomkami prawymi odtąd z powodu takowych towarów i handlów do żadnych podatków zwanych pospolicie *szos*, jak się namieniło, i do żadnych danin przez sąsiadów swoich lub naszych jakichkolwiek Urzędników nie ma być pociągany lub jakimbądź sposobem obowiązany, lecz ma być wolny i swobodny od tychże całkowicie na wieczne czasy. Któryto Piotr nasz wierny i jego prawi sukcessorowie będą mieli i mają mieć odtąd zupełną i wszelaką moc pomienione wójtostwo z jego przynależytościami już

nominibus nuncupentur, ad presens in eadem aduocacia existentibus, et qui uel que per humanam discrecionem accrescere poterint, quomodolibet in futuro, diuina clemencia annuente, tenendi, habendi, regendi, gubernandi, utifruendi temporibus perpetuis pacifice et quiete, nec non vendendi, comutandi, donandi, alienandi, obligandi et in ipsius et successorum suorum usus beneplacitos conuertendi, sicque disponendi ueluti sibi suisque successoribus legittimis melius et utilius videbitur expedire, nostra tamen et successorum nostrorum voluntas requiratur principaliter in premissis. Harum quibus nostrum maius sigillum

przytoczonemi i z wszelkiemi w szczególności użytkami, korzyściami, dochodami, i w ogóle wszystkiemi przychodami, jakiemikolwiek imionami się nazywają, na teraz w temże wójtostwie będącemi, i które przez ludzki przemysł powiększyć się będą mogły jakimkolwiek sposobem w przyszłości z dopuszczenia boskiego, trzymać, mieć, takowem rozrządzać, zawiadywać, używać wiecznemi czasy spokojnie i bezpiecznie, tudzież przedać, zamienić, darować, zbyć, zastawić i obrócić na swoje i swoich sukcessorów korzyści dowolone, i tak rozporządzić jak jemu i jego sukcessorom prawym lepiéj i korzystniéj będzie się wydawało, wszakże przede-

presentibus est apensum, testimonio literarum. Actum et datum in Warschenia, in die Beati Johannis Apostoli et Ewangeliste gloriosi, sub anno domini millesimo quadringentesimo octauo. Presentibus nobilibus et strenuis viris: Wszeborio de Tlubicze, Czirnensi, Stiborio de Sanchoczino Zacroczimensi subcamerarijs, Jacussio de Balalanka, Laurencio de Targowe Tribuno Warscheuiensi, Stiborio dicto Lula de Tlubicze heredibus nostris fidelibus, et alijs quam multis fide dignis testibus ad premissa. Scriptum per manus Pauli Grzimislai de Borzewo plocensis et Warscheuiensis ecclesiarum canonici, nec non cancellarij curie no-

wszystkiem ma być we względzie pomienionych okoliczności zasiągnięte nasze i naszych sukcessorów pozwolenie. Mocą niniejszego przywileju, przy którym pieczęć nasza większa jest przywieszoną. Działo się w Warszawie w dniu Ś. Jana Apostola i Ewangelisty, roku pańskiego 1408. W przytomności urodzonych i znakomitych mężów: Wszebora z Tłubicz, Czerskiego, Stybora z Sanchocina Zakroczymskiego, podkomorzych, Jakusza z Białołęki, Wawrzeńca z Targowy Wojskiego Warszawskiego, Stybora zwanego Lula z Tłubicz dziedziców naszych wiernych, i bardzo wielu innych wiarogodnych świadków co do rzeczonego przedmiotu. Pisano ręką Pawła syna Grzymisława z Borzewa Płockiego i Warszawskie-

stre, qui presencia habuit in comissis.

go Kościołów kanonika, tudzież kanclerza naszego nadwornego, który pomienioną okoliczność miał sobie poruczoną.

Z tego przywileju przekonywamy się:

1) Że wójtostwo Warszawskie obejmowało, nie licząc miasta Nowego, wsie: Jazdów (Ujazdów), Młociny, Wawrzyszew i Powązki.

2) Że wójtostwo to nabywano, lub zbywano, jak własność domu lub gruntu.

3) Że wszelkie dochody, tak z sądownictwa, jak i z innych źródeł tegoż wojtostwa, należały jako własność do Wójta, który mógł niemi rozrządzać podług swojego upodobania, w razie tylko zbycia innéj osobie wymagane było zezwolenie Panującego.

4) Że wojtostwo to po śmierci Wójta Klemensa wcielone zostało do księztwa Mazowieckiego, a dla wykonania prawa Chełmińskiego, którym Warszawa rządziła się, postanowiony był Wójtem Obywatel Warszawski. (1)

5) Iż dochody tego wójtostwa, łącznie z wsiami

(1) O dawności obowiązywania prawa Chełmińskiego w księztwie Mazowieckiem, a szczególnie w Warszawie w następnych zeszytach umieszczoném będzie

wyżéj wyrażonemi, wynosiły wówczas złp. 12,000 czyli rs. 1800, licząc podług dzieła Zagórskiego.

6) Że Warszawa wówczas była jedném tylko miastem (wyjąwszy miasto nowe) i nierozdzieloném na części i inne miasteczka, jakie późniéj powstały.

7) Że władza Wójta rozciągała się nie tylko na miasto w obrębie murów, ale i na przedmieścia Warszawy, wyjąwszy miasta Nowego.

8) Że oprócz władzy sądzenia, nie miał prawa Wójt Warszewski do pobierania dochodów z miasta Nowego.

W całym przywileju nie napotykamy granic miasta Nowego, lubo wyłączając go od jurizdykcyi wójtostwa Warszawskiego, powinny były być wyrażonemi. Przywiléj ten nawet do końca 18 wieku nigdzie nie został oblatowanym. Przyczynę tego łatwo sobie wytłumaczymy, uważając go za najdawniejszy dowód przeciw wszelkim jurydykom późniéj powstałym. Starannie unikano publikowania go, lubo całkowitéj autentyczności nie można mu w niczém odmówić. (1)

(1) Oryginał tego przywileju znajduje się w Archivum dawnych akt miasta Warszawy.

W dekretach Kommissyi porządkowéj (Boni ordinis) dla miasta Warszawy, napotykamy ślady, iż w czasie istnienia téj kommissyi, spory wielkie zachodziły o granice jurizdykcyi dwóch miast: Staréj i Nowéj Warszawy, które ostatecznie przez tęż Kommissyą zostały załatwione.

Podług dzisiejszego oznaczenia Numerami domów, miasto Nowa Warszawa obejmowała następujące possessye:

Od wliczone numeru	Do wliczone numeru	Zajęém w ilości possessyi	Przy jakich ulicach
258	272	15	Część ulicy Freta.
306	362	57	Rynek Nowego miasta.
1826	1842	17	Część ulicy Zakroczymskiéj.
1852	1853	2	„ „
1855	1872	18	Część Zakroczymskiéj, Wójtowska, Owcza i Stara.
1875	„	1	Piesza.
1877	1964	88	Piesza Kościelna, Przyrynek, Samborska, Zakątna, Głęboka, Klimowa, Dominikańska, Zdrojowa, Kręta i Skąpa.
1967	1968	2	Część ulicy Spadek.
1973	1975	3	Część ulicy Gwardyi.
2004	2006	3	Część ulicy Polkowskiéj.
2523	2524	2	Fraszki.
2526	„	1	Rybaki.
2528	2546	19	Część ulicy Rybaki.
Razem...		228	

Przystępując do następnych części miasta Warsza-

wy, jużto pod nazwiskiem miast, miasteczek znanych, jużtéż pod nazwaniem jurydyk wspominanych, musimy przedewszystkiem rozpoznać, co to nazwisko jurydyka oznaczało. Wyraz ten pochodzi z łacińskich słów *jus dicere*, co oznaczało wymierzać sprawiedliwość, sądzić. Pierwotnie więc wymiar sprawiedliwości głównie był zasadą jurydyk. Biorąc za zasadę przytoczony wyżéj przywiléj z r. 1408, gdzie wyłączając wójtowstwo Warszawskie z obrębu miasta Nowego, nie tylko władzę sądzenia, ale nadto moc pobierania jakichkolwiek opłat w temże mieście prawodawca zabrania; możemy sobie łatwo wyobrazić, jakie najwłaściwsze było znamie jurydyk późniejszych. Nadto wszystkie przywileje, księgi i dowody urzędowe przekonywają, iż jurydyka było oddzielny od miasta grunt, którego właściciel miał sobie nadaną przez Króla, lub stany sejmujące moc załatwiania sporów i czynności sądowych, przytem miał prawo pobierania dochodów, z gruntu i od osób na tymże gruncie osiadłych. W tém oznaczeniu jurydyk objęliśmy wszystko, cokolwiek późniejsze różne części Warszawy, znane pod nazwiskiém jurydyk i miasteczek, prawnie wykonywały.

Pobieranie dochodów wielolicznych i znakomitych, nastręczało możnym panom wiele ponęty do starania

się o możność zakładania takowych. Założenie jednéj uprawniało następne, wpływ zaś przeważający możnowładztwa przez tyle wieków najsilniejszą był opoką, o którą wszystkie dawne przywileje Warszawy i wieloliczne prawa i ustawy się rozbijały. Blizkość miasta znakomitego, a następnie stolicy zachęcała mieszkańców do osiadywania po tych jurydykach i miasteczkach. Mając zaś przez właścicieli tych gruntów zapewniane większe swobody od mieszkańców Staréj i Nowéj Warszawy, tém chętniéj cisnęli się do pomieszczenia się w takowych.

Pierwotnie tylko sądownictwo i wybieranie podatków od mieszkańców w obrębie jurydyki było główną tychże cechą. Gdy jednakże możnowładztwo nadzwyczajnie w naszym kraju wzrosło, a miasta zupełnie upadały; właściciele jurydyk ośmieleni swobodami w przywilejach im udzielonemi, nadawanie pozwoleń na wszelkie handle, rzemiosła procedera, wolność palenia wódki, warzenia piwa, ustanawiania kursu monety przywłaszczyli sobie, tak dalece, iż drugie osobne miasta potworzyli. Słowem każda taka część Warszawy stanowiła *statum in statu*, a ztąd skutki dla wzrostu całego miasta były jak najgorsze.

Dwa najnieszczęśliwsze wypadki, najlepsze dadzą nam wyobrażenie o skutkach jakie egzystencya jury-

dyk dla miasta Warszawy spowodowała. Chcemy tu mówić o grassującém powietrzu i pożarach. Żadne silniejsze pobudki nad te klęski nie mogły skłonić właścicieli jurydyk do połączenia się z miastem i wspólnego działania w obronie powszechnéj. Żadne nad te klęski niemogły lepiéj przekonać tychże właścicieli, że tylko rząd jednego miasta powinien w jednéj władzy zostawać, żadne nakoniec nieszczęcia niemogły srożéj dotknąć samychże właścicieli jurydyk. Jednakże pomimo tylu klęsk poprzednich, jakie Warszawa przez pożary i grassujące powietrze często i długo ponosiła, pomimo widocznych korzyści z spólnego działania dla dobra całego miasta i jego mieszkańców, pomimo wreszcie uchwał i różnych praw wydawanych przeciw jurydykom w liczbie zastraszającéj, bo 35, (nie licząc dekretów Kommissyi Porządkowéj dla miasta Warszawy); osobisty interes właścicieli jurydyk przemógł, chciwość pieniędzy i dochodów pokonała, duma nakoniec możnych, wykonywających królewską władzę w swoich posiadłościach, wzięła górę nad najsroższemi klęskami: jurydyki utrzymywały się aż do końca ośmnastego wieku. Od czasu ich zaprowadzenia, ciągła okazuje się walka praw i przywilei miasta Staréj Warszawy, przeciw rzeczonym miasteczkom. W ciągu dwóch wieków trzydzieści pięć praw

uchwalonych przeciw uciemiężeniom Staréj i Nowéj Warszawy, nie potrafiły w niczem zmienić tego nieszczęśliwego położenia dla miasta. W początkach XVIII wieku, wydrukowano prośbę Staréj Warszawy do króla, w któréj bez żadnych podpisów rządu, cały opłakany stan tego miasta najdokładniéj jest wystawiony (1). Doszło do tego stopnia, iż wielu obywateli Staréj Warszawy, tak byli nękani podatkami, od których jurydyki wyłączały się, iż na zaspokojenie składek dla spólnego dobra stanowionych, zmuszeni byli zaciągać prywatne długi, a nie mogąc i tych zapłacić opuszczali progi domowe wyciągając rękę żebraczą po ulicach, ażeby potrzeby życia zaspokoić.

Słowem byłyto wyrodne dzieci kochającéj matki, która udzielając im wszelkiéj opieki i pomocy macierzyńskiéj, była wynagrodzoną za to przez rany ciągłe jéj przez nich zadawane.

(D. c. n.).

(1) Tytuł téj prośby jest: Expositio vera et genuina Gravaminum praejudiciorum ac injuriarum Civitatis S. R. Majestatis Residentialis Antiquae Varsaviae.

OPIS HISTORYCZNO-TOPOGRAFICZNY TRZECH BRAM NOWOMIEJSKICH W WARSZAWIE.

W poprzednim zeszycie naszego dzieła na stronie 54 przyrzekliśmy czytelnikom naszym przedstawić widok trzech bram Nowomiejskich. Z przyjemnością pospieszamy dopełnić naszego zobowiązania, tém bardziéj, iż widok ten w żadném dotąd piśmie nie był przedstawiony światłéj publiczności. Rysunek tu załączony zdjęty jest z oryginału urzędowego, w Archivum dawnych akt miéjskich znajdującego się. Sam oryginał jest bardzo zadziwiający, bo jak widzimy, nie wyobraża przedmiotów w perspektywie zwykłéj, równoodległe od patrzącego, lecz je okazuje z górnéj znacznie wzniesionéj przestrzeni, w ten sposób, iż dachy domostw, przedstawiają się oku czytelnika w miéj-

sce samychże domów (1). Ażeby dokładniéj widok ten zrozumieć, przedstawiamy czytelnikom historyczne wiadomości z autentycznych dowodów czerpane.

Na sessyi publicznéj Magistratu miasta Staréj Warszawy, nazajutrz po niedzieli Białéj (dnia 24 marca) 1670 r. odbytéj, w obec całego ówczesnego Magistratu z 3 porządków (2) złożonego, to jest z rajców pod prezydencyą burmistrza, ławników i 20 mężów (gminnych), obrany został Jan Rembowicz syndykiem miasta (3). Na sessyi wspomnionéj oznaczono mu płacę w ilości złp. 300 rocznie, co czyni na dzisiéjszą monetę złp. 600 czyli rsr. 90, a nadto polecono ówczesnemu podskarbiemu wynalezienie stosownego mieszkania dla rzeczonego syndyka.

Na sessyi Magistratu w sobotę najbliższą po Śtym Janie Chrzcicielu (dnia 27 czerwca) r. 1671 oprócz innych rozporządzeń uchwalono:

---

(1) Francuzi nazywają tego rodzaju perspektywę, *à vue d'oiseau.*

(2) Wyraz *porządek* oznacza tu stopień urzędników ówczesnych i pochodzi od tych dwóch wyrazów: *po, rząd;* biorąc wyraz *rząd* za oznaczenie linii i miejsca jakie 3 klassy miejskich urzędników na obradach publicznych zajmowały.

(3) Do urzędu Syndyka należało pilnowanie spraw miejskich, podobnie jak dzisiaj do plenipotenta miasta. Na sessyach publicznych zasiadał po notaryuszu czyli pisarzu, przed porządkiem 20 mężów.

Przegląd gruntu między murami miejskiemi, dla wydzielenia go obywatelom na czynsze, a to w celu powiększenia dochodów miasta. Do czynności téj wyznaczeni byli z grona rajców: Hennik i Wittoff, z grona zaś 20 mężów (gminnych): Ambroży Gulitowicz, Wawrzeniec Nowakowicz, Zacharyasiewicz i Hoffman, obywatele miasta Warszawy.

Następną uchwałę na publicznéj sessyi tegoż Magistratu po święcie Nawiedzenia N. Maryi Panny (dnia 6 lipca) 1671 roku zapadłą, chociaż w całości nie dotyczącą naszego przedmiotu, jednak przytaczamy ją dla swéj ważności historycznéj.

Actum Feria Secunda post festum Visitationis Beatae Virginis Mariae proxima Anno Domini 1671. Nobilis et Spectabilis Dominus Proconsul una cum Nobilibus et Spectabilibus Consulibus, Advocato, Honoratis Scabinis et Viginti viris totam Communitatem Civitatis Antiquae Varsaviae representantibus pro tractandis publicis negotiis

Działo się w Poniedziałek najbliższy po święcie Nawiedzenia N. Maryi Panny (dnia 6 Lipca) 1671 roku. Szlachetny i Dostojny Pan Burmistrz wraz z szlachetnemi i dostojnemi Rajcami, Wójtem, Sławetnemi Ławnikami i 20 mężami całą zwierzchność miasta Staréj Warszawy przedstawiającemi, zgromadzonemi na ratuszu dla załatwienia spraw

Civilibus in Praetorium congregati, convocata per pulsum Campanae universa plebe, eandem Serio admonuit ut omnia Contubernia numerose cum tympanis et vexillis ad invitandum Nuntium Moschoviticum cuius adventus in dies speratur apparenter exeant domibus et quando Signum dabitur aliquod ipsius adventus, ad quod actum ut omnes conveniant et Mandato Sacrae Regiae Majestatis pareant, eisdemque Serio sub poenis iniunxit.

Miasta, przywoławszy przez dzwon wszystek lud, zalecił mu surowo, ażeby wszystkie cechy w wielkiéj liczbie z bębnami i chorągwiami na przywitanie posła Moskiewskiego (którego przybycie każdodziennie spodziewane) przystojnie wyszły z domów, a gdy jaki znak dany będzie o jego przybyciu, aby wszyscy na ten Akt zgromadzili się i poleceniu JKM byli posłuszni co pod karą surową im się nakazuje.

Na reuisią gruntu Mieyskiego wedle Browaru Oyców Jezuitów Spectabiles Daniel Hennik Gerhardus Wittoff Consules y PP. Oeconomi deputantur.

Na rewizyą gruntu Miejskiego wedle Browaru Ojców Jezuitów Dostojni Daniel Hennik, Gerhard Wittoff Rajcy z PP. Ekonomami wyznaczają się.

Postulatum Oyców Śgo Ducha reijcitur ad aliam pu-

Żądanie KK. Paulinów odkłada się do załatwienia

blicam sessionem. Interim Commissio która się odprawowała przy wymierzeniu gruntu Ich MM necessario est reuidenda.

P. P. Mieszczanom y Obywatelom Wszystkim Warszawskim Serio Sub poenis in legibus et Decreto expressis, aby Żyda żadnego do Domu Swego bez wiedzenia JMCi P. Burmistrza żaden nie przyjął Serio Sub poenis prohibetur. In eadem sessione concordibus suis votis et consensu trium Ordinum conclusum żeby Ich MMPP. Podskarbi y Oeconomi ad augendos prouentus Ciuiles, które są bardzo tenues; budy między murami ludziom Spokoynym y dobrey Sławy będącym, wymierzywszy im grunty

na inną publiczną sessyą, tymczasem zaś akta Kommissyi która się odbywała dla wymiaru ich gruntu mają być nieodzownie przejrzane.

PP. Mieszczanom i Obywatelom wszystkim Warszawskim polecono surowo pod karami w prawach i dekrecie ustanowionemi, ażeby żyda żadnego do domu swego bez wiadomości Burmistrza nikt nie przyjął, co surowo pod karą zabrania się. Na téjże sessyi jednogłośnie i za zgodą trzech porządków uchwalono, żeby PP. Podskarbi i Ekonomowie dla powiększenia dochodów miejskich, które są bardzo szczuple, budy między murami, ludziom spokojnym i dobréj sławy będącym

pobudować pozwolili, y tam fortke im Vczynić, którzy Czynsz doroczny płacić będą powinny y wszelkiego ochędostwa przestrzegać, gnoie wywozić, tylko cum hac conditione, aby budy te nie były wyższe nad murem, y one Si et in quantum periculum albo necessitas postulauerit znieść będą musieli Sine ullo Ciuitatis damno.

Mur także tam będący ruinam minante Sumptu Ciuitatis poprawiać conclusum.

wymierzywszy im grunta pobudować pozwolili i tam furtkę im uczynić, którzy będą obowiązani doroczny czynsz płacić i wszelkiego ochędóstwa przestrzegać, gnoje wywozić, tylko z tym warunkiem aby budy te nie były wyższe nad mur, a jeżeli kiedy niebezpieczeństwo albo potrzeba wymagać będzie, żeby je znieść musieli bez żadnéj straty miasta.

Postanowiono także mur tamże będący grożący zawaleniem kosztem miasta naprawić (1).

---

(1) Aby uchwałę o przyjęciu posła Moskiewskiego właściwie pojąć, musimy przytoczyć tu współczesne wypadki, zostające w związku z historyą kraju, których wiadomości są czerpane z bardzo ważnego pod tym względem dzieła pod tytułem: „Pisma Jana Antoniego Chrapowickiego Wojewody Witepskiego, wydane przez J. Rusieckiego z Trojanki.“ Oddział I. w Warszawie roku 1845.

W skutek traktatu Andruszowskiego w r. 1667 d. 30 sty-

Wiadomo czytelnikom z historyi, jak wiele klęsk Warszawa ponosiła zacząwszy od r. 1655, to jest od

---

cznia zawartego z Carem Moskiewskim, ustanowioną została Kommissya *exulum*, mająca na celu uskutecznienie rozgraniczenia między Polską a Rossyą, stosownie do traktatu pomienionego. Kommissya ta odbywała się w Wilnie w gmachu OO. Bernardynów. Autor dzieła, z którego czerpamy te wiadomości, jako Wojewoda Witepski, był także członkiem téjże Kommissyi. O ile wnosić można z jego opisów, wielki poseł Naszczokin był prezydującym ze strony Moskwy.

Działo się to kiedy położenie kraju całego było bardzo nieszczęśliwe: Tatarzy w kilkadziesiąt tysięcy wpadłszy na Wołyń wielkie szkody nie tylko w Dobrach Księcia Dymitra Wiszniowieckiego poczynili, ale całą tę część kraju ogniem i mieczem pustoszyli. Zajęli Jassyry z téj strony Zborz, a niektórzy pod Złoczew doszli. Nowy Han krymski, po zruceniu swego poprzednika, w 40,000 wkroczył do królestwa i stanął pod *Barem*, Doroszenko Hetman Kozacki również we 20,000 posunął się w granicę kraju. Multany i Wołoszczyzna, a nawet Książe Pruski, korzystając z słabego rządu i niesnasek wewnętrznych kraju, zamyślali wtargnąć do Polski.

W tak smutnym stanie rzeczy, Król Michał dla prędszego zwołania pospolitego ruszenia wydał dwie piérwsze wici za jednę, a pospolite ruszenie koronne miało stanąć 13 lipca 1671 w pogotowiu na obronę całego kraju.

Tymczasem Car Moskiewski Aleksiéj Michaiłowicz dla załatwienia warunków traktatu Andruszowskiego, wysłał do Króla Michała dwóch posłów: Iwana Iwanowicza Czeodajewa i Dijaka Michaiła Piesnikowa. Czytamy w dziele Chrapowickiego (str. 245), że Car miał pisać list do Króla „że nie wprzód do konfirmacyi pactów przystąpią aż póki poseł Czeodajew stanie z pewnemi punktami u Króla, na które gdy Król da odpowiedź; wówczas nasi Kommissarze zjechawszy się na granicę z Naszczokinem umoderują y do Cara po konfirmacyą przyjadą.“ Wśród podróży Czeodojewa do Warszawy

wojny z Karolem Gustawem Królem Szwedzkim, a skończywszy na złupieniu miasta w r. 1657 przez Jerzego Rakocego Wojewodę Siedmiogrodzkiego.

Dwukrotne zdobywanie miasta, silna obrona ze strony Wittemberga wodza Szwedzkiego, zacięta walka o wzięcie szturmem każdego większego budynku w Warszawie, nadwerężyły nie tylko obronne mury miasta, ale nawet mnóstwo domów zniszczyły.

Co zaś oszczędziła ręka Szwedów, to nie uszło grabieży Rakocego. Złupienie miasta nastąpiło w maju wspomnionego wyżéj roku i było nie małym ciosem

poseł drugi z nim jadący Dijak Pieśników mocno zachorował w Mińsku Litewskim, a nawet 9 lipca 1671 r. umarł i tamże został pochowany. Tak niespodziewana przeszkoda wstrzymała przybycie posłów do Warszawy. Król Michał miał już 20 czerwca ruszyć do obozu pospolitego ruszenia, jednak dla powyższéj przeszkody zatrzymał się, aż do 15 lipca, tymczasem Chrapowicki odebrał list własnoręczny od Króla z d. 4 lipca, w którym mu donosi, iż oczekuje jego przybycia dla przyjęcia posła Moskiewskiego, którego nazajutrz dla pośpiechu miano pożegnać.

Z tego się okazuje, że Król Michał nie mogąc się doczekać posłów Moskiewskich, polecił przyjęcie ich znakomitszym Panom i zarazem dla większéj okazałości nakazał Magistratom właściwych części miasta Warszawy, aby wszyscy mieszkańcy z całą wystawnością, z bębnami, cechami, chorągwiami, wystąpili w wielkiéj liczbie na przybycie Posła Moskiewskiego. Magistrat nawet Staréj Warszawy (jak brzmi uchwała) zagroził karą, za niestawienie się na tém uroczystém przyjęciu.

dla znękanych już tylu nieszczęściami Obywateli Warszawy.

Dla tego też po tylu klęskach mieszkańcy ze szczętém podupadli, miasto zniszczone, a rząd jego pozbawiony został źródeł dochodów. W takiém położeniu ówczesny Magistrat miasta musiał wyszukiwać wszelkich środków, któreby z małym nakładem zasilały dochody miasta i wspierały zarazem samych Obywateli. Wystawienie bud pomiędzy murami bez opłaty wartości gruntu było bardzo trafnym urządzeniem dla wzrostu całego miasta. Od owegoto czasu dochód z bud miejskich, jakie dziś jeszcze w Warszawie spostrzegamy (1), początek swój bierze.

Tego rodzaju jednak dochody w dzisiejszym stanie, tym się różnią od dawniejszych, iż obecnie za użytkowanie z budowli opłacają dzierżawę siedzący w nich, a dawniéj takie budy, podobne do małych domków, były własnością Obywateli, ich kosztem wystawione, dla tego czynsz tylko z gruntu miastu opłacali.

Na sessyi publicznéj Magistratu Staréj Warszawy

(1) Znajdują się dziś przy ulicy Nowomiejskiéj. Dochód z nich drogą administracyjną jest pobierany i czyni w przecięciu z ostatnich trzech lat rocznie dla miasta Rsr. 360.

dnia 15 maja 1673 roku odbytéj, pomiędzy innemi uchwałami postanowiono następujący akt zobowiązania:

Nobilis et spectabilis Proconsul una cum nobilibus et spectabilibus, Consulibus, Advocato, Scabinis et Viginti viris totam communitatem civitatis Antiquae Varsaviae representantibus in Praetorium pro tractandis publicis negotiis Ciuilibus congregati universis et singulis praesentibus et futuris significamus et recognoscimus. Quia ad affectationem et instantiam Nobilis et Honorati Joannis Rembowicz Notarij Nostri Consularis, respectu statuendorum aedificiorum intra moenia Civitatis, circa suam residentiam pro majori Commoditate ad Nos factam et interpositam, eidem

Szlachetny i dostojny Burmistrz, razem z szlachetnémi i dostojnémi Rajcami, Wójtem, Ławnikami i 20 mężami całą zwierzchność miasta Staréj Warszawy przedstawiającemi, na ratuszu zgromadzeni dla załatwienia spraw publicznych miasta, wiadomo czynimy i zeznajemy wszystkim i każdemu w szczególności obecnym i w przyszłości żyjącym, iż na żądanie i prośbę Szlachetnego i Czcigodnego Jana Rembowicza Pisarza Naszego Radzieckiego względem wystawienia budynków pomiędzy murami miejskiemi koło jego mieszkania dla większéj wygody, do nas

plenariam facultatem et potestatem, aedificium aliquod parvum et humile, suis propriis sumptibus et impensis, modo parvis circa suam Residentiam extruendi, statuendi, exaedificandi dedimus et concessimus, prout per praesens concordibus Nostris Votis et Unanimi Consensu damus et concedimus: Quod quidem aedificium per ipsum statuendum seu extruendum non prius succedaneo suo deoccupare, et in possessionem tradere debebit, donec ipsi prius summa in idem aedificium per ipsum exposita et errogata juxta ipsius liquidationem et officiosam dicti aedificii taxationem, per Nos et Successores Nostros seu potius totam communitatem civi-

uczynioną i zaniesioną, onemuż zupełną moc i władzę mały jeden budynek niski własnym kosztem i nakładem, byle tylko małym, koło jego mieszkania do postawienia, wybudowania i wymurowania nadaliśmy i udzieliliśmy, jakoż niniejszém jednozgodnemi głosami i jednomyślnem zezwoleniem dajemy i udzielamy: któryto zaś budynek przez niego mający się wystawić czyli wybudować, nie wprzód następcy swojemu oddać i w posiadanie wprowadzić będzie obowiązany, dopóki naprzód onemuż kapitał na ten budynek przez niego wyłożony i wydany podług jego likwidacyi i urzędowéj rzeczonego budynku taxy przez Nas i Naszych

tatis Antiquae Varsaviae eidem domino Nostro Notario seu ipsius successoribus, realiter et effectualiter persoluta et reposita non fuerit. In quo se et successores nostros inscribimus et obligamus hoc in praemissis mediante actu.

następców, albo raczéj przez całą zwierzchność miasta Staréj Warszawy temuż Panu naszemu pisarzowi albo jego spadkobiercom rzeczywiście i w istocie złożony i wypłacony nie zostanie. Na co się wraz z następcami piszemy i zobowięzujemy niniejszym aktem co do powyższych układów.

Stawianie to bud pomiędzy murami obronnemi miasta, za opłatą czynszów z gruntu, chociaż powiększało rzeczywiście dochody, okazało się jednak nie bardzo użyteczném dla obrony miasta, albowiem wcześnie bardzo (1) spostrzegamy uchwały Magistratu, zabraniające stawiania podobnych bud, zwłaszcza pomiędzy murami naprzeciw Piekarskiéj ulicy. W owéj także epoce najwięcéj spostrzegamy gruntów miejskich w innych częściach miasta, nie zaś między murami wypuszczanych na czynsze. Zródło to daleko

(1) Pod dniem 29 stycznia 1674 roku, w księgach uchwał magistratu, na str. 78 czytać można.

pewniejsze od innych, zapewniało i zapewnia dotąd dochody stałe miastu.

Z powyższych opisów historycznych, łatwo zrozumimy widok załączony. Jak dowody przekonywają, był on zrobiony około r. 1673, obejmuje zaś zarazem wymiar budowli dotyczących sprawy miasta względem zabudowań possessyi Rembowicza. Z porównania jednak wymiarów różnych possesyi i ich odległości na tym widoku z dzisiejszemi domami, przekonywamy się, iż wymiar ich prawie jest zgodny z dawniejszemi a tym sposobem z prawdopodobieństwem możemy wnioskować, że i cały widok ze wszystkiemi budowlami był robiony wymiarowo, podług skali poniżéj widoku umieszczonéj. Lubo na tym rysunku nie widzimy oznaczenia wyrazami miary, jednak z porównania pomiarów budynków z r. 1784 z obecnym widokiem, nabiéramy tego przekonania, że skala rzeczona oznacza łokcie, a liczby na niéj wyrażone 10, 20, 30, 40, 50, oznaczają ten gatunek miary. Wreszcie porównywając dawniejsze miary w r. 1784 używane z miarą łokcia na téj skali oznaczoną, przekonywamy się, że różnica łokci na skali tego widoku pomiarowego jest od dzisiejszego o 0,81 cala, to jest: że łokieć koronny czyli warszawski z roku 1673 był większy od dzisiejszego o powyższą różnicę. Z tego

stanowiska zapatrując się, miara na tym widoku jest bardzo szacownym dowodem urzędowym łokcia warszawskiego z r. 1673.

Na tym widoku pomiarowym (1) spostrzegamy cztéry budowle główne:

1. Trzy bramy Nowomiejskie.
2. Budynek Szpitala Śgo Ducha.
3. Dom Rembowicza z zabudowaniami.
4. Mury obronne miasta.

O każdéj z tych budowli w szczególności mówić będziemy.

Trzy bramy Nowomiejskie.

Gdy oryginał planu tego obejmuje tylko oznaczenia liczbami budynków, należących do mieszkania pisarza i Rembowicza syndyka, a dla łatwiejszego skréślenia sama potrzeba nakazuje opisanie i innych budowli, dla tego zachowując w zupełności podług oryginału oznaczenia domostw liczbami, inne zabudowania przez nas wspomnione oznaczać będziemy literami.

Piérwszeństwo co do bram naznaczamy téj, która

(1) Widok ten ponieważ obejmuje wymiar będziemy odtąd nazywali widokiem pomiarowym.

była przy possessyi Nr. 161 (1) na rysunku Nrem 1 oznaczona.

Piérwsza brama Nowomiejska.

Piérwsza brama podług tego widoku była wymiaru następującego:

a) Sam otwór bramy { Szérokości łokci 14 / Wysokości — 16¼

b) Cała zaś brama obejmująca budynek Nr. 1 oznaczony { Szérokości — 23¾ / Wysokości — 29¼

Brama ta, jak widzimy, miała nad sobą mieszkanie piętrowe o trzech oknach.

W r. 1784 podług wymiaru urzędowego, bramę tę rozpoczynała possessya Nr. 161 oznaczona, a dawniéj zwana *Kamienicą Wójtowską*, miała sklep jeden, okien frontowych trzy, dwa piętra, od ulicy Nowomiejskiéj łokci frontowych 12, ćwierci 3. Długość zaś téj bramy, gdzie były sklepiki, wynosiła od frontu ulicy Nowomiejskiéj łokci 12.

Przed tą bramą rozpoczynał się piérwszy mur opasujący Starą Warszawę.

---

(1) Dziś własnością W. Andrzeja Sokołowskiego będąca.

Druga brama Nowomiejska.

Druga brama literą *A* oznaczona, podług planu z roku 1673 była wymiaru następującego:

a) Sam otwór bramy { Szérokości łokci 11¼ / Wysokości — 12¾

b) Cała zaś brama { Szérokości — 22½ / Wysokości — 17

Podług wymiaru z r. 1784, miała długości idąc ku miastu po prawéj ręce (wyrażenia w taryffie) łokci 8, ćwierci 2. Brama ta była w połączeniu z drugim murem opasującym miasto Starą Warszawę.

Ze wszystkich bram Nowomiejskich, ta, o któréj mówimy najdłużéj trwała, gdyż szczątki jéj dopiéro w 2 połowie roku 1818 były rozebrane, a plac jaki dzisiaj w miejsce rozebranych possessyi Nrami 161, 169 i 503 oznaczonych pozostał, zajęty jest na sklepy przekupniów i handlarzy (1).

---

(1) Rozbiór rzeczonych possessyi nastąpił w skutek postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 12 stycznia 1818 roku dla rozszérzenia ścieśnionych bardzo ulic Nowomiejskiéj i Podwala. Ostatniemi posiadaczami byli Nru 168 Katarzyna Kolczyńska, zaś Nr. 503 Stanisław Piekarski. Za odstąpienie swych posiadłośći, piérwsza uzyskała wynagrodzenie złp. 8,000 czyli rs. 1,200, drugi złp. 5,000 czyli rs. 750. Przy rozwalaniu saméj cegły wydobyto 193,000 sztuk, z tych użyto 85,000 do fabryk w Marywilu, a 100,000 sztuk do przerobienia pałacu Namiestników Królewskich.

Trzecia brama Nowomiejska.

Podług planu z r. 1673 miała następujący wymiar:

a) Sam otwór bramy { Szérokości łokci 7½ / Wysokości — 10

b) Cała zaś brama z wystawą i filarami { Szérokości łokci 12½ / Wysokości — 16½

Podług wymiaru urzędowego z r. 1784. Bramę tę rozpoczynała *Kordegarda Marszałkowska Koronna* pod Nrem 166 znajdująca się (1). Miała ona rozciągłości od frontu ulicy Nowomiejskiéj łokci Warszawskich 30, ćwierci 3, zaś od frontu ulicy Mostowéj łokci 10. Brama ta rozpoczynała drugą stronę ulicy Nowomiejskiéj, szérokość zaś jéj od frontu téj ulicy wynosiła 12 łokci warszawskich z r. 1784. Szérokość téjże saméj bramy uważana także była w tymże samym pomiarze, na prost ulicy Mostowéj przy possessyi Nro 235 i wynosiła łokci 14, ćwierci 2, uważając ją za przedłużenie ulicy Mostowéj; długość zaś w kierunku Numeru 169 wynosiła łokci 15, ćwierci 1. To nas naprowadza na przekonanie, że nie między Nrami 235 i 236, ale przy possessyi Nrem 235 oznaczonéj była umie-

(1) Dziś w miejscu tém jest kamienica o 2 piętrach, własnością p. Milewskiego będąca.

szczoną; główny jéj wymiar atoli był zrobiony 1784 r. pomiędzy Nr. 166 i 167 w ten sposób, że posiadłości te 166, 167 i 235 przez tę bramę w połączeniu z sobą zostawały.

Według obwieszczenia Michała *Mniszcha* Marszałka W. Koronnego z d. 28 listopada 1785 r. względem opalania latarń w mieście Warszawie wydanego, przekonywamy się, że w tym czasie było jeszcze bram koło Warszawy 4, jakoto: jedna tylko Nowomiejska, Krakowska, Poboczna i Gnojna. Przy każdéj takiéj bramie opalanych było dwie latarnie z każdéj strony, czyli razem cztéry, wyjąwszy bramy Gnojnéj przy któréj tylko dwie latarnie były umieszczone.

Budowla Szpitala Śgo Ducha.

Przy trzeciéj bramie Nowomiejskiéj lit. *B* oznaczonéj, na lewo frontem na wschód daje się widzieć budynek najdawniejszego szpitala miasta Warszawy, znanego pod imieniem Śgo Ducha (lit. *C*). Budowla ta o jednym piętrze na dole nie przedstawia żadnego mieszkania tylko bramę. Takiż sam skład przedstawiają domy o dwóch piętrach literami H. J. na tym widoku oznaczone. Obrona wojenna głównie kierowała tą strukturą. Zamknięcie na dole bramy wśród boju, robiło z domu pewien rodzaj fortecy, którą chcąc zdo-

bywać, należało wprzód użyć drabin lub innych wysokonośnych narzędzi. Budowla szpitala Śgo Ducha poświęcona schronieniu zgrzybiałego wieku, wymagająca tyle spokojności i wygody, ile trwałości i bezpieczeństwa od ognia, jak zadziwiającą przedstawia tu sprzeczność! Za najpierwszym szturmem miasta, budowa ta mogła być zniszczoną, a starcy obarczeni wiekiem, bezsilni i niedołężni, nie mogąc się fizycznie bronić, modłami tylko do Najwyższego zasyłanemi wyjednywali dla siebie opiekę i pomoc. Szpital ten łącząc trzecie mury stanowił rodzaj baszty wśród piérwszego opasania broniącego miasto od napadów nieprzyjacielskich.

Porównywając dawne zabudowania szpitalne z obszernym i wspaniałym gmachem, jaki dzisiaj widzimy na rogu ulic Podwala i Nowomiejskiéj pod N^mi^ 502 i 167 sytuowanym, zadziwiającą różnicę spostrzegamy. W przeciągu jednego stulecia, przez jednego męża, pod kierunkiem tylko Magistratu miasta Warszawy, zaszła tak pomyślna dla cierpiącéj ludzkości zmiana (1).

---

(1) Wiadomość statystyczną o téj budowli, umieściliśmy w zeszycie I. naszego dzieła na stronie 56 i 57.

Rozważając skład w mowie będącéj budowli, nastręcza się nam bardzo ciekawy szczegół: nigdzie nie spostrzegamy kominów szczytowych. Czyli by ich wcale nie było, trudno jest przypuścić; jakimby zaś sposobem dym z pomieszkań uchodził, gdy nie było kominów, żadnego dotąd wyjaśnienia nie wynaleźliśmy. Jeżeli następująca nasza uwaga może wątpliwość tę wyjaśnić, będziemy mocno zadowoleni, gdy trafimy do przekonania czytelników naszych. Wszystkie budowle piętrowe na tym widoku przedstawiają na dole zamiast sieni obszerne bramy, być więc może, iż w bramach zwłaszcza od strony podwórza, umieszczali ogniska kuchenne, a dym mając obszerne wyjście boczne, mógł łatwo uchodzić nie robiąc wielkiéj niedogodności. W czasie zaś szturmu miasta, bezpieczeństwo gotowania żywności pewniejsze było w takich bramach jak w urządzeniu dzisiejszym kominów szczytowych. Rozwalenie ich albowiem zupełne, lub zarzucenie gruzem spadającym w czasie oblężenia, pozbawiałoby mieszkańców możności gotowania jakiegokolwiek pożywienia na kominach podług dzisiejszego sposobu urządzonych. Domysł ten nasz może być bardzo prawdopodobny, jeśli tylko przypomnimy sobie jak dawniéj budowano domy

i jak dzieje się w naszych czasach na Litwie po chatach włościańskich.

Dom Rembowicza z zabudowaniami.

Dom ten, jak na planie spostrzegamy pod liczbą 4, ma przy sobie zabudowania gospodarskie liczbami 1, 2, 3, 5 i 6 oznaczone, które mieściły się między drugim i trzecim murem opasującym miasto. Budowla ta należała do miasta Staréj Warszawy i zwykle w niéj Pisarze Radzieccy przemieszkiwali. Że zaś pozbawioną była potrzebnych zabudowań gospodarskich, Rembowicz więc własnym kosztem wystawił takowe, mając sobie zapewniony zwrot nakładów uchwałą Magistratu z d. 15 maja r. 1673 wyżéj przez nas dosłownie zamieszczoną. Podług wymiaru na rzeczonym widoku zamieszczonego, dom sam mieszkalny Nrem 4 oznaczony miał następującą rozciągłość w roku 1673:

Długości..... łokci 22½.
Wysokości z dachem „ 9.
Szerokości..... „ 6½.

Zabudowania te przy pierwotnem numerowaniu domów w Warszawie w r. 1784, były oznaczone liczbami 168, 169 i 503, i miały następujący wymiar:

	Okna	Piętra	Łokcie	Ćwiercie
Część tę miasta o któréj mówimy, rozpoczynał bok possessyi Nr. 168 podówczas własnością Piotrowskiego będącéj. Posiadłość ta składała się z domu drewnianego a bok rzeczony miał.	2	1	15	1
Następnie front téjże possessyi od ulicy Nowomiejskiéj także budynek drewnianny, zawierał w sobie sklep 1....	1	1	8	2
Za temi następowała druga kamienica Wójtowska pod Nr. 169, mająca od frontu ulicy Nowomiejskiéj sklepów 2.	3	1	13	2
Przy tych possessyach uważając od strony Podwala, były pod Nr. 503 stajnie miejskie z wjazdem i basztą (1)...	—	—	62	—

W roku 1784 Sąd zjazdowy robiąc pierwotny powyższy rozmiar miał już zamiar rozprzestrzenić ulicę Podwal na prost possessyi Nr. 505 przez zniesienie

---

(1) Dnia 8 maja r. 1779 własność tę miasta wypuszczono w dzierżawę na 3 lata Janowi Dekiertowi podówczas ławnikowi miasta Staréj Warszawy, za cenę kontraktem umówioną rocznie dukatów złotych obrączkowych 8.

domu drewnianego Piotrowskiego pod Nrem 168 znajdującego się.

Obecnie wszystkie te posiadłości nie istnieją, po ich rozruceniu, jakeśmy wyżéj spomnieli, uformował się plac dosyć obszerny, który na targ drzewa i wiktuałów zwłaszcza owoców, chleba, bułek i t. p. obrócony został. Po téj zaś stronie gdzie mury pierwsze i drugie otaczały miasto pobudowane są sklepy dla przekupniów i handlarzy powyższe przedmioty sprzedających.

Nie daleko od zabudowania Rembowicza na widoku Nrem 4 oznaczonego, było wéjście do ogrodu i sam ogród pod liczbą 8 i 9 zamieszczony. W sadzie tym była altana znacznéj wielkości murem w półkole dwułokciowym opasana liczbą 10 na planie oznaczona. Porównywając okolicę tę z dzisiéjszemi budowlami jak sprzeczną spostrzegamy zmianę. Tam, gdzie przyjemne przechadzki dla zdrowia i pożytku mieszkańców istniały w roku 1673 długości przeszło 100 łokci a może nawet więcéj mające, dziś grunt ten tak jest kamienicami murowanemi zajęty, że nawet nie ma powiększéj części podwórz dla umieszczenin budowli gospodarstwa domowego. Lat ubiegłych 174 jak wielkie odmiany w tych stronach przemysłem ludzkim

zdziałały. Dziś w miejsce ogrodu przypadają kamienice N^{mi} 504, 505 oznaczone.

Mury opasujące miasto.

Widok pomiarowy jaki przedstawiamy czytelnikom obejmuje trzy gatunki murów opasujących miasto. Dla łatwiejszego wykładu rzeczy, nazwiska ich zastosujemy do bram Nowomiejskich. Za *pierwszy* zatem mur uważać będziemy ten, który był przy bramie N^{rem} I na planie oznaczonéj, za *drugi* ten który jest na rysunku przy bramie pod lit. A zamieszczony, wreszcie *trzeci* mur przy bramie lit. B przedstawia się oku czytelnika. Pierwszy i drugi mur są na tym widoku co do szerokości i długości przedstawione, a wysokości nie ma, zaś trzeciego muru widzimy wysokość i długość, lecz szérokości czyli właściwéj grubości nie spostrzegamy.

Piérwszy mur do miejsca lit. D. oznaczonego, miał grubości łokieć ówczesny jeden i pół, zaś od lit. D. do E. dwa łokcie nie licząc wystaw jakie dla wzmocnienia muru tego były porobione. Długość jego wynosi na tym widoku łokci 152.

Drugi mur od bramy lit. A. oznaczonéj, do miejsca pod Nrem 13 położonego, miał grubości łokieć ówczesny jeden i pół, zaś od miejsca Nr. 13 do końca na planie łokci 2.

Długość jego od początku bramy lit. A. do miejsca lit. F. w prostéj linii uważając wynosiła. . . . . łokci 30.

Następnie od miejsca lit. F. do baszty prochowéj Nrem 7 oznaczonéj . . . . . — 43.

Sama baszta prochowa w prostéj linii miała długości . . . . . — 12.

Od baszty do altany Nrem 10 oznaczonéj. — 34½.

Altana pod Nrem 10 miała długości . . — 12½.

Od altany aż do końca. . . . . — 43.

Zatém ogólna długość tego muru na widoku przedstawionym wynosiła. . . . . łokci 175.

Trzeciego muru wysokość ze strzelnicami wynosiła łokci 10, a bez nich 8½, zatém wysokość strzelnic wynosiła 1½ łokcia warszawskiego w r. 1673 używanego. Co do długości muru, ta była następująca:

Od bramy lit. B. do gmachu szpitala Śgo Ducha . . . . . łokci 7½.

Od rogu szpitala, nie licząc budynku samego do wejścia na smentarz przy kościele Śgo Ducha lit. G. oznaczonego . . . — 26½.

Samo wejście w prostéj linii wynosiło . — 15.

Po wejściu do końca muru na tym widoku było długości. . . . . — 29.

Zatém trzeci mur miał razem długości łokci 78.

Oprócz powyższych budowli po szczególe przez nas opisanych, są jeszcze inne na tym widoku umieszczone, mniéj więcéj zasługujące na uwagę czytelników. Opis ich numerami od 1 do 15 na oryginale oznaczony, załączamy w wyrazach zupełnie podobnych do oryginału. Przechodząc go szczegółowo, trudno nie zwrócić uwagi na Nr 7 obejmujący basztę w któréj była prochownia. Umieszczenie jéj obok Nru 13, gdzie były drwalnie, można uważać za największy błąd ówczesnego rządu miasta pod względem ostrożności z ogniem. Lubo wprawdzie pod Nr. 14 spostrzegamy przy niéj szopę, gdzie były sikawki urządzone, w każdym jednak razie umieszczenie budynku, gdzie tyle drzewa znajdowało się przy samym magazynie materyałów tak szybko zapalnych, było najniebezpieczniejszém i najniestosowniejszém rozporządzeniem dla całego miasta. Pod Nrem 11 tego opisu spotrzegamy także miejsce, gdzie był Ceikhaus miejski czyli arsenał. Zdaje się, iż umieszczenie w tym miejscu arsenału było tylko chwilowém, wiadomo albowiem jest, że jeszcze za króla Władysława IV, szpital wojenny przez króla Batorego założony (1), zamieniony został w zbrojownią czyli arsenał. Że zaś to

(1) Gdzie dziś więzienie karne znajduje się.

było w gmachu przy ulicy Długiéj, dziś Nrem 563 oznaczonym, zatem domysł nasz nie może być jak prawdziwy, zwłaszcza że to było wkrótce po wojnach szwedzkich i po kilku szturmach Warszawy.

Pomiędzy tylu przedmiotami, wpada zapewne w oczy naszym czytelnikom budynek naprzeciw szpitala Śgo Ducha na planie zamieszczony i lit. K. oznaczony. Przechodzący się przed nim żołnierz na szydlwachu, łatwo nas przekonywa że to była Kordegarda Marszałkowska Koronna, że zatém w tém miejscu jakeśmy wyżéj opisali, znajduje się kamienica narożna Nrem 166 oznaczona, a dziś własnością W. Milewskiego będąca.

OPIS HISTORYCZNO-STATYSTYCZNY
SZPITALI MIASTA WARSZAWY
ŚWIĘTEGO DUCHA I PANNY MARYI.

(Ciąg dalszy).

Z tych wszystkich dokumentów ośm, liczbami: 1, 2, 4, 5, 9, 11, 12 i 16 oznaczone, były oblatowane dnia 2 listopada 1725 roku przez Mateusza Kostrzewskiego Rajcę miasta Staréj Warszawy, a zarazem Prowizora Szpitala Śgo Ducha, w urzędzie i aktach radzieckich, w czasie wielkiego processu, jaki prowadziło miasto na rzecz Szpitala przeciwko OO. Kamedułom o grunta koło Pólkowa leżące. Nadto przywileje NN. 1, 2, 3, 4, 5, 9, 11 i 12 oznaczone, znajdują się obecnie w oryginałach w archivum dawnych Akt miejskich. Przywiléj z r. 1473 został spalony, oblatę jego umieszczamy z ksiąg metrycznych, wreszcie przywieléj z r. 1651 jest w extrakcie urzędowym w archivum dawnych akt miejskich, a nadto

w księgach metrycznych w Archivum Królestwa.— Przywiléj z roku 1697 znajduje się tylko w oblacie w Archivum głównem Królestwa z oryginału dotąd niewynalezioneego.

I.

Przywiléj Jana księcia Starszego Mazowieckiego.

We wtorek najbliższy po Wielkiéj-nocy (dnia 10 kwietnia) z roku 1425.

In nomine Domini Amen. Ad rei memoriam Sempiternam Johannes Dei gracia Senior dux Mazovie et Russie terrarum dominus et heres Czirnensis etc. Significamus omnibus et singulis presentibus et futuris presencium litterarum noticiam habituris presencium per tenorem quomodo cupientes operibus pijetatis diem extremi iudicij prevenire et quod nobis divina Maiestas in hac mundi area de Thezauris suis

W imię Pańskie Amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę, Jan Starszy z Bożéj łaski Książę Mazowsza i Ruskich ziem, pan i dziedzic Czerski i t. d. Wiadomo czynimy wszem w obec i każdemu z osobna, teraźniejszym i w przyszłości mającym mieć wiadomość niniejszego pisma w osnowie następującéj: Jako chcąc czynami pobożnemi dzień ostatecznego Sądu uprzedzić a co nam Boska Opatrz-

largiflue ministravit velud servus fidelis quem constituit dominus super bona sua discrete dispensare partemque eorumdem bonorum que de manu domini suscepimus ministris suis pauperibus quos varijs nature erumpnijs et etatis senij defectibus dominus visitavit volentes impertire pro nostra nostrorumque predecessorum et Successorum animarum salute Domui pauperum hospitalis circa sanctum Spiritum extra Muros Varschovienses Molendinum nostrum parvum de prope Varschoviam super rivulo Drzanszna vulgariter dicto dedimus et cum piscina eiusdem Molendini presentibus donamus asscribimus appropriamus

ność na tym świecie ze swoich skarbów obficie udzieliła, jak wierny sługa którego pan ustanowił nad dobrami swojemi, ściśle rozdzielić i część tych dóbr, które z łaski Boga dostaliśmy, poddanym naszym ubogim, których podobało się Panu Bogu różnemi natury utrapieniami i kalectwami wieku podeszłego nawiedzić; chcąc, dla zbawienia dusz Naszych i Naszych przodków i Naszych następców, udzielić domowi Szpitala ubogich przy kościele Śgo Ducha, za murami Warszawy nasz mały młyn około Warszawy, nad rzeczką Drzanszna pospolicie zwaną leżący, daliśmy i z sadzawką przy tymże młynie niniejszém dajemy

et in vernm tytulum hereditarium conferimus perpetue et in evum Preterea Nobilis Laurencius heres de Thargove Subiudex Varschoviensis ad dictam domum pauperum Hospitalis zelum et affectum habens specialem predium suum Pustoli vulgariter nuncupatum circa stratam que ducit de Varschovia in Blone retro villam nostram Wola situatum et cum agris eiusdem in longum et latum veluti in suis metis limittibus et graniciebus circumferenciali-ter est distinctum et limitatum nihil Juris et proprietatis pro se et Successoribus suis reservans in eodem pro sua et Suorum predecessorum animarum salute pauperibus dicte do-

zapisujemy na własność, i na prawdziwe dziedzictwo oddajemy na wieczne czasy. Nadto szlachetnie urodzony Wawrzeniec dziedzic Targowa podsędek Warszawski, powodowany gorliwością i przywiązaniem do spomnionego domu szpitala ubogich, oddzielny folwark swój Pustoli zwanym pospolicie, leżący koło drogi która prowadzi z Warszawy ku Błoniu za wioską naszą Wolą i z polami tegoż młyna, na długość i szérokość tak jak w swoich metach i granicach wokoło był dotąd oznaczony i określony, żadnego prawa i żadnéj własności dla siebie i swoich sukcessorów niezachowując do tego Folwarku; dla

mus hospitalis dedit donavit et coram nobis temporibus perpetuis effectualiter resignavit.

zbawienia swojéj i jego przodków dusz ubogim spomnionego domu szpitala dał, darował i w obliczu Naszém na wieczne czasy rzeczywiście odstąpił. (D. c. n.).

TREŚĆ PRZEDMIOTÓW

ZAWARTYCH W DRUGIM ZESZYCIE.

Str.

1. O głównych podziałach miasta Warszawy od r. 1382. 65
2. Opis historyczno-topograficzny trzech bram Nowomiejskich, wraz z widokiem litografowanym tychże bram i miarą łokcia Warszawskiego z roku 1673. . 93
3. Opis historyczno-statystyczny szpitali miasta Warszawy, Ś. Ducha i Panny Maryi (ciąg dalszy) . . . 120

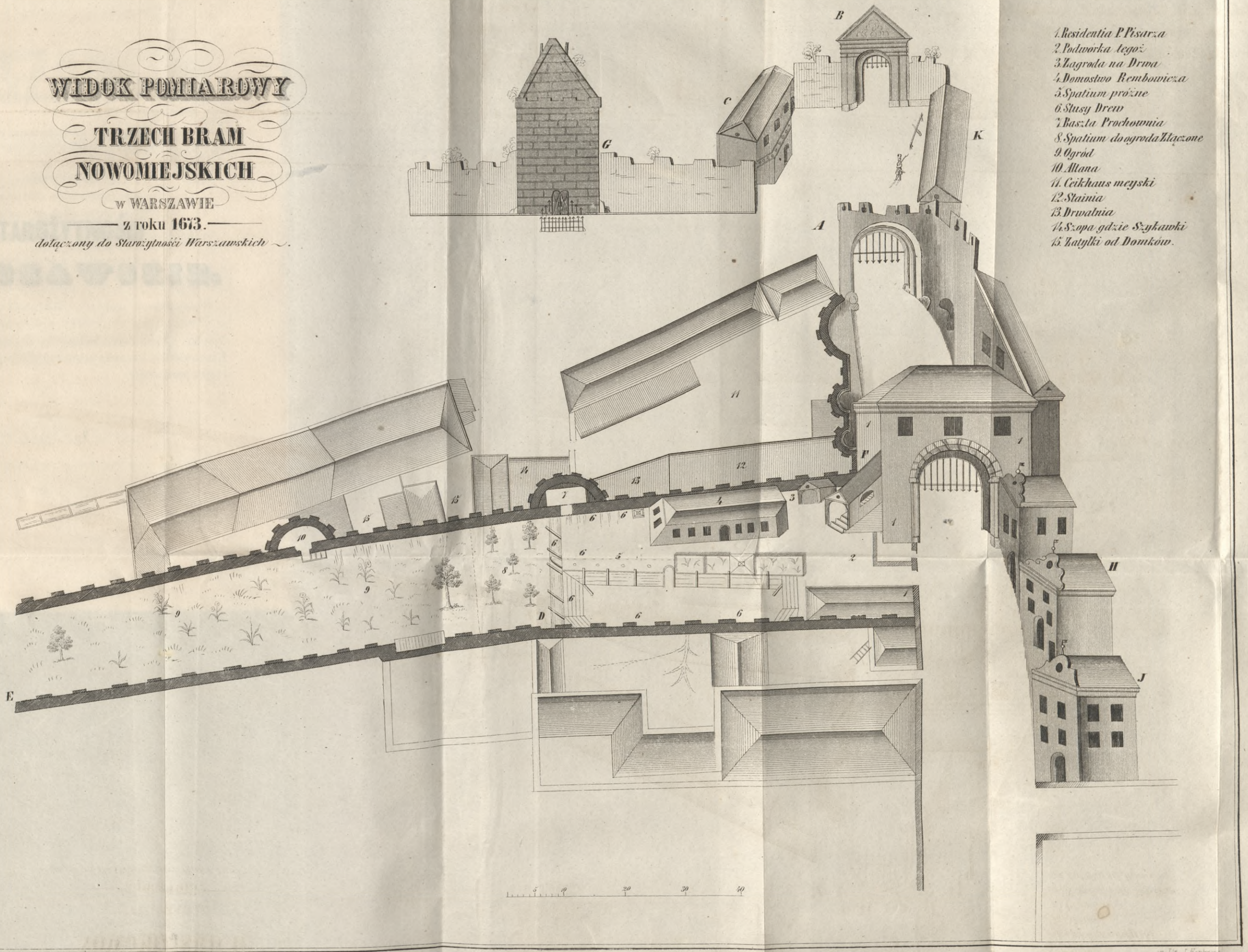
Zawiadomienie.

Widoku litografowanego trzech bram Nowomiejskich z roku 1673, można oddzielnie nabyć w składach rycin braci Pelizarro na Krakowskiém-Przedmieściu i innych, po cenie kopiéjek 30 za egzemplarz.

Zeszyt trzeci Starożytności Warszawskich już jest w druku.

WIDOK POMIAROWY
TRZECH BRAM
NOWOMIEJSKICH
w WARSZAWIE
z roku 1673.

dołączony do Starożytności Warszawskich ~.



1. Residentia P. Pisarza
2. Podworka tegoż
3. Zagroda na Drwa
4. Domostwo Rembowicza
5. Spatium próżne
6. Stusy Drew
7. Baszta Prochownia
8. Spatium do ogroda Złączone
9. Ogród
10. Altana
11. Ceikhaus meyski
12. Stainia
13. Drwalnia
14. Szopa gdzie Szykawki
15. Zatylki od Domków.

ze Lit. J. Herkonera

STAROŻYTNOŚCI
WARSZAWSKIE.

Starożytności Warszawskie dzieło zbiorowe, wychodzi w zeszytach z 4ch arkuszy druku oprócz rycin. Komplet tego dzieła stanowi 12 zeszytów.

Przedpłata dla nowo prenumerujących odtąd przyjmuje się tylko na sześć i dwanaście zeszytów.

W Warszawie:

za 6 początkowych zeszytów Rsr. 3.
za 12 początkowych zeszytów „ 6.

Na prowincyi:

za 6 początkowych zeszytów Rsr. 3. kop. 60.
za 12 początkowych zeszytów „ 7. „ 20.

Prenumerować można w Warszawie, u wydawcy przy ulicy Oboźnéj pod Nr. 2766^{c}, w Księgarniach: Sennewalda, Spiessa, Orgelbranda, Szteblera, Bernstejna, Glücksberga, Klukowskiego, i u osób uproszonych. Na prowincyi po wszystkich pocztamtach.

STAROŻYTNOŚCI
WARSZAWSKIE

DZIEŁO ZBIOROWO-ZESZYTOWE,

WYDAWANE PRZEZ

ALEKSANDRA WEJNERTA

MAGISTRA PRAWA I ADMINISTRACYI, KONSERWATORA AKT DAWNYCH MIASTA WARSZAWY.

ZESZYT TRZECI.

WARSZAWA.

W DRUKARNI JÓZEFA UNGER

przy ulicy Miodowéj Nro 481.

1848.

Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanéj liczby egzemplarzy.

Warszawa d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1848 r.

Cenzor, *Tripplin.*



OPIS HISTORYCZNO-STATYSTYCZNY
SZPITALI MIASTA WARSZAWY
ŚWIĘTEGO DUCHA I PANNY MARYI.

(Ciąg dalszy).

Licebit igitur dictis pauperibus domus hospitalis predicti et ipsorum Rectoribus, Molendinum predictum et piscinam eiusdem ac predium predictum cum omnibus et singulis utilitatibus, fructibus, proventibus, emolimentis et obvencionibus generaliter universis tenere, habere, regere ac quiete et pacifice possidere temporibus eviternis. In cuius rei testimonium Si-

Wolno więc będzie ubogim spomnionego domu Szpitala i ich przełożonym, rzeczony młyn z sadzawką i spomniony folwark ze wszystkiemi i szczególnemi użytkami, korzyściami, dochodami, budowlami i intratami w ogóle wszystkiemi, mieć, dzierżyć, niemi rozrządzić, i takowe spokojnie i bezpiecznie posiadać na wieczne czasy. Na dowód te-

gillum nostrum Maius presentibus est appensum. Actum et datum in Varschovia feria tercia proxima post festum Pasche Sub anno domini Millesimo Quadringentesimo vicesimo quinto. Presentibus viris Strenuis et Nobilibus Dominis Petro Pylik Palatino, Slawecz de Boglevicze Castellano Czirnensi, Wigando Czirnensi, Jacobo Warschoviensi, Johanne Czechonoviensi Vexilliferis, Stiborio de Szanchoczino Zacroczimensi, nec non Marschalco nostro Laurencio Czedlicz Varschoviensi Subcamerariis et aliis quam plurimis fide dignis testibus ad premissa. Scriptum per Manus Pauli Grzimislai de Borzewo Plocensi et Varschoviensi Eccle-

go, pieczęć Nasza większa do niniejszego pisma została zawieszona. Działo się i dan w Warszawie we wtorek po Wielkiéjnocy roku Pańskiego 1425 w przytomności mężów dzielnych i szlachetnych panów: Piotra Pylika Wojewody, Slawecza z Boglewic Kasztelana Czerskiego, Wiganda Czerskiego, Jakóba Warszawskiego, Jana Ciechanowskiego Chorążych, Stibora z Sanchocina Zakroczymskiego, oraz Marszałka naszego Wincentego Czedlicz Warszawskiego, Podkomorzych i bardzo wielu innych wiarogodnych świadków powyższego aktu. Pisano ręką Pawła Grzymisława z Borzewa Płock. kiego i Warszaw. kościoła kanonika i kanclerza na-

siarum Canonici, nec non Cancelarij nostri qui presencia habuit in commissis.

szego, który miał zlecenie do działania powyższego.

Przez ten przywiléj, jak widzimy, szpital śgo Ducha pozyskał tytułem darowizny na własność młyn przy nowéj Warszawie na rzeczce Drzansznie, wraz z sadzawką do tego młyna należącą. Co do miejsca, gdzie młyn ten był położony, bardzo łatwo jest odgadnąć, zwłaszcza, iż do dzisiejszego dnia rzeczka ta płynie w kierunku od koszar Mikołajewskich ku Wiśle (1); i nosi nazwisko Drna przez skrócenie dawniejszych nazwań Drzanszna, Drzaszna, Drzasna, Drana, a w końcu Drna. Podług inwentarza, pod dniem 27 marca roku 1794 sporządzonego, w skutek polecenia Kommisyi Policyi Koronnéj, młyn rzeczony był murowany od ulicy o jedném piętrze, od ogrodu zaś o dwóch piętrach. Połowa tego młyna czyniła dochodu dukatów 30, druga zaś połowa pustkami stała. „Przyczyną tego był brak wody, gdyż lubo myśl tego kto go fundował była aż nadto dobra, zwłaszcza dla żywienia ubogich w szpitalu; nie myślał jednak (slo-

(1) Źródła téj rzeczki są w Warszawie w possesyi pod Nr. 2310 przy ulicy Dzikiéj położonéj, a własnością W. Trzcińskiego będącéj.

wa są w inwentarzu), iż wody do tego młyna nie będzie miał dostarczającéj, a zniskąd sprowadzoną być nie mogła. W czasie dészczu można było mléć raz na tydzień, a w czasie suszy dwa razy na miesiąc."

W r. 1833 grunt tego młyna był zabrany pomiędzy innemi na cytadellę Aleksandrowską i stosowne wynagrodzenie przez skarb królestwa szpitalowi śgo Ducha wypłacone zostało.

Przez tenże sam przywiléj jak widzieliśmy, Jan książę Starszy Mazowiecki potwierdził dla szpitala darowiznę folwarku zwanego Pustoli, przez szlachetnego Wawrzeńca dziedzica z Targowa (może dziś wsi Targówka) podsędka Warszawskiego uczynioną. Folwark ten, jak przywiléj opiewa, był położony za drogą idącą w kierunku od Warszawy ku Błoniu, za wioską Wolą (1). Zbyt on dawniéj był oddalony od szpitala, aby przełożeni jego mogli byli dostatecznie wglądać w jego zarząd. Prowizorowie zwłaszcza szpitala, którzy byli zarazem rajcami, lub innemi urzędnikami miasta, mieli czynności swe przez odległość miejsca bardzo rozdwojone; z tych więc powodów, na początku

(1) Może najdawniejsza wzmianka o wsi Woli, gdzie dziś znajduje się smętarz wyznania prawosławnego.

jeszcze XVII wieku folwark ten Pustola, jak rachunki szpitalne dowodzą, sprzedano, a w miejsce jego inny folwark bliższy Warszawy pod nazwaniem *Faworyty* kupiono.

Wreszcie z przywileju powyższego przekonywamy się, że Jan Starszy książę Mazowsza oznacza dokładnie, jacyto ubodzy byli przyjmowani do szpitala Ś. Ducha. Wyrazy „ubogim których podobało się Panu Bogu różnemi natury utrapieniami i kalectwami wieku podeszłego nawiedzić," aż nadto przekonywają nas, że tylko wiek podeszły, a nie choroby stanowiły główną zasadę przyjmowania osób do tegoż instytutu.

Przywiléj szpitala z roku 1425, równie jak i poprzedni z r. 1388 nie są opatrzone podpisem panujących książąt, podobnie jak wszystkie następne przywileje książąt Mazowieckich przez nas w tym opisie cytowane (1), moc ich jednak prawna zasadzała się:

1) Na świadkach przytomnych aktowi, zwykle składających się z panów możnych i dygnitarzy, któ-

(1) W dziele Strączyńskiego pod tytułem: Wzory pism dawnych w przerysach, część 1 w Warszawie 1839 r. napotykamy podpisy Stanisława i Janusza książąt Mazowieckich w dokumencie w Warszawie w r. 1523 wydanym Piotrowi Kopotowskiemu Podkomorzemu Czerwińskiemu, na pożyczone od niego 100 kop groszy. Podpisy obudwóch książąt są umieszczone po lewéj stronie dokumentu.

rzy bywali z godności, nazwiska i posiadłości w przywilejach wymieniani.

2) Na wyszczególnieniu imienia i godności pana możnego, który pisał i układał przywiléj.

3) Na zawieszaniu pieczęci trojakich, to jest: mniejszéj, większéj lub majestatycznéj, stosownie do ważności przedmiotu.

4) Pargamin zwykle używany za materyał do pisania, w części może tylko stanowić dowód przywileju.

5) Oblaty robione w innych aktach, bywały na takich przywilejach z odwrotnéj pisma strony notowane. Rozumi się samo przez się, iż niezapisanie oblaty na przywileju, bynajmniéj nie zmniejsza jego autentyczności, jeżeli oblata nie była zrobioną.

6) Zapisanie do ksiąg metrycznych koronnych, czyli kancellaryj królewskich, stanowi zupełny dowód egzystencyi przywileju. Jednak nie wszystkie przywileje miasta Warszawy są w tychże zamieszczone.

II.

Przywiléj Jana księcia starszego Mazowsza

we czwartek w sam dzień ś. Jana Ewangelisty (dnia 27 grudnia) z roku 1425.

In nomine Domini amen. Ad rei memoriam Sempiternam Johannes dei gracia Senior dux Mazovie et Russie Terrarum dominus et heres Czirnensis. Noticie universorum presencium et futurorum declaramus presencium per tenorem: Qualiter cum suggerente dyabolo quidam fures in Molendinum nostrum parvum ante varschoviam in Rijvulo Drzaszna vulgariter dicto tempore noctis clandestine descendentes Privilegia et munimenta omnia que habuit circumspectus Petrus de Mankolino super molendinum predictum sibi furti-

W imię Pańskie amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę, Jan Starszy z Bożéj łaski Książę Mazowsza i Ruskich Ziem Pan i dziedzic Czerska. Wiadomo czynimy wszystkim obecnym i przyszłym, przez osnowę niniéjszego pisma, jako gdy za poduszczeniem czarta, niektórzy złodzieje wszedłszy potajemnie nocną porą do małego Naszego młyna, położonego przed Warszawą na rzeczce Drzaszna pospolicie zwanej, a potajemnie zabrawszy wszystkie przywileje i dowody, jakie posiadał sławetny Piotr z Mankolina na spo-

ve recipientes destruxerunt propter quod nobis per Petrum Molendinatorem prefatum cum instancia fuerat supplicatum ut sibi privilegia et munimenta predicta innovare ac instaurare dignaremur. Nos itaque supplicacionibus suis benignius acclinati sibi Privilegia et munimenta misericorditer innovamus sic: quod ipse Petrus et sui Successores terciam metretam cuiuslibet frumenti ibidem demolendi habebit temporibus eviternis, pro nobis et Successoribus nostris duabus metretis frumentorum quorumlibet in dicto Molendino demolendorum dumptaxat reservatis. Ad labores autem ipsius molendini predicti videlicet ad lapides et ferramenta, nos et successo-

mniony młyn, takowe zniszczyli; i gdy z tego powodu za wstawienieniem się, spomniony młynarz Piotr prosił, ażebyśmy raczyli mu przywileje i dowody spomnione odnowić i odświeżyć. My więc do prośb jego laskawiéj przychylając się, miłościwie onemuż przywileje i dowody wznawiamy w ten sposób: że tenże Piotr i jego sukcessorowie trzecią miarę jakiegokolwiek zboża, tamże mającego być zmielonem, mieć będzie wiecznemi czasy dla siebie, zachowując Nam i Naszym sukcessorom dwie miary jakichkolwiek zbóż w wspomnionym młynie mleć się mających. Na koszta zaś utrzymania samego młyna rzeczonego, jakoto: na kamienie i żela-

res nostri duos denarios ipse autem Petrus et Successores sui tercium denarium dare et impendere tenebuntur. Preterea Petrus molendinator predictus et sui successores cuilibet de se querulanti Jure Civili varschoviensi scilicet Culmensi tenebuntur respondere. De quo eciam Molendino prefatus Petrus et sui successores more aliorum molendinatorum labores leves videlicet Scampna, scabella, gradus, hostia et fenestras ac lectos in curia nostra nobis et Successoribus nostris reparare et reformare tenebuntur tociens quociens fuerit opportunum. Licebit igitur prefato Petro et suis successoribus molendinum predictum tenere, habere ac quiete et pacifice tem-

stwa, My i sukcessorowie nasi dwa denary, sam zaś Piotr i jego successorowie, trzeci denar będą obowiązani dawać i łożyc. Nadto rzeczony Piotr młynarz i jego sukcessorowie, każdemu na nich użalającemu się, obowiązani będą odpowiadać podług prawa miejskiego Warszawskiego, to jest Chełmińskiego. Z tego także młyna rzeczony Piotr i jego spadkobiercy zwyczajem innych młynarzy lżejsze roboty, jakoto: ławki, stoleczki, schody, drzwi, okna i łóżka na Naszym dworze dla Nas i dla Naszych sukcessorów, obowiązani będą naprawiać i przerabiać tyle razy, ile razy dogodnem to będzie. Rzeczonemu więc Piotrowi i jego sukcessorom wolno

poribus perpetuis possidere nec noc vendere, donare, alienare, obligare, commutare et ad usus suos beneplacitos convertere, prout sibi et ipsius succesoribus melius et utilius cum eodem videbitur expedire. Sed nostra et Successorum nostrorum voluntate in premissis primitus requisita. In cuius rei testimonium Sigillum nostrum Maius presentibus est appensum. Actum et datum in varschovia feria quinta ipso die Sancti Johannis Evangeliste sub anno Domini millesimo quadringentesimo vicesimo quinto. Presentibu Strenuis et nobilibus dominis: Johanne de Sczekoczini lublinensi, Paulo varschoviensi Castellanis, Jacobo varschoviensi, Johanne Cze-

będzie spomniony młyn dzierzyć, mieć, spokojnie i bezpiecznie na wieczne czasy posiadać, tudzież przedawać, darować, zbywać, obciążać, zamieniać i na użytki dla siebie korzystne obracać tak, jak się tylko jemu i jego spadkobiercom lepiéj i użyteczniéj będzie wydawało. Lecz zawsze zastrzegając nasze i naszych następców poprzednicze zezwolenie w powyższych czynnościach. Na dowod tego pieczęć Nasza większa do niniejszego pisma została zawieszoną. Działo się i dan w Warszawie we czwartek w sam dzień ś. Jana Ewangelisty roku Pańskiego 1425, w przytomności dzielnych i szlachetnych Panów: Jana z Szczekocin Lubelskiego,

chonoviensi Vexilliferis, Stiborio de Szanchoczino Subcamerario zacroczimiensi, nec non Curie nostre Marschalco et aliis quam plurimis fide dignis testibus ad premissa. Scriptum per Manus Pauli G de B (1) Plocensi et Warschoviensi Ecclesiarum Canonici nec non Cancellarij nostri qui presencia habuit in commissis.

Pawła Warszawskiego Kasztellanów, Jakóba Warszawskiego, Jana Ciechanowskiego Chorążych, Scibora z Sanchocina Podkomorzego Zakroczymskiego i Marszałka dworu Naszego, oraz bardzo wielu innych wiarogodnych świadków powyższego aktu. Pisano ręką Pawła Grzymisława z Borzewa, Płockiego i Warszawskiego kościoła kanonika i kanclerza Naszego, który miał zlecenie powyższe do uskutecznienia.

Przywilej ten, lubo został przez Mateusza Kostrzewskiego oblatowany i wliczony do liczby ośmiu przywilei na rzecz szpitala ś. Ducha wydanych; jednakże gdy z całéj jego treści przekonywamy się, że ani jednego słowa nie ma któreby mogło oznaczać, iż on był wydany dla dobra jakiegokolwiek szpitala; gdy nadto: ani lustracya przywilei szpitala ś. Ducha z dnia

(1) Znaczy: Grzymislai de Borzewo.

20 grudnia 1619 roku (1), ani przywilej konfirmacyjny króla Augusta II z r. 1697, żadnéj wzmianki nie czynią o powyższym przywileju z r. 1425; z tych powodów uważać go musimy ze względu dobra szpitala ś. Ducha za żaden, i, że tylko przez błędne tłumaczenie Kostrzewskiego, został przez niego wcielony w oblacie do przywilei szpitala ś. Ducha. Błąd Kostrzewskiego pochodził ztąd, iż ten przywilej był wydany jako potwierdzający skradzione przez złodziei przywileje młynarza Piotra z Mąkolina, który miał swój młyn na téj saméj rzeczce Drzaśnie dziś w Warszawie płynącéj (2), na któréj także był młyn poniżéj, do szpitala ś. Ducha należący. Lecz łatwo każdy osądzić może, że jedna rzeczka może nie jeden młyn obracać, nim wpadnie do drugiéj; co właśnie miało miejsce i z rzeczką Drzasną. Jednym z ważnych powodów, dla których Kostrzewski to uczynił, mógł być wielki proces, jaki Magistrat miasta Staréj Warszawy prowadził z OO. Kamedułami o grunta szpitalne przy rzeczce Drzaśnie położone. Zdaje się więc, że prędzéj

(1) Znajduje się w lustracyi miasta Warszawy z tegoż roku, któréj kopia urzędowa jest w archivum akt dawnych miasta Warszawy.

(2) Obszerniéj tę rzeczkę opisaliśmy w artykule podziału miasta Warszawy w Zeszycie II na str. 77.

może gorliwości o dobro szpitala, jak błędnemu tłumaczeniu przypisać winniśmy oblatowanie rzeczonego przywileju na rzecz szpitala ś. Ducha.

III.

Przywilej Bolesława księcia Mazowieckiego

datowany w Zakroczymiu we środę w przed-dzień ś. Jakóba Apostoła (dnia 25 lipca) 1448 r.

Lustracya przywilejów szpitala ś. Ducha z d. 20 grudnia 1619 r., przytaczając przywilej Bolesława księcia Mazowieckiego, wyraża:

„Panowie Prowizorowie Hospitalis S. Spiritus pokazali privilegium a Boleslao Duce Mazoviae super mansum agri a Gabriele Małek aquisitum pro Hospitali S. Spiritus de dato in Zakroczim in vigilia S^ti^ Jacobi Anno 1448.“

Przywilej ten, brzmi w tych słowach:

In nomine domini Amen. Ad memoriam rei sempiternam Boleslaus dei gracia Dux Mazovie et Russie Terrarum, Nec non Varschoviensis, Vischegradiensis, Zacrocimensis, Czecho-	W imię Pańskie amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę, Bolesław z Bożéj łaski Książę Mazowsza i Ruskich ziem, władca Warszawy, Wyszogroda, Zakroczymia, Ciechanowa, Pan i dziedzic

noviensis dominus et heres Cirnensis etc. Significamus tenore presentium tam presentibus quam futuris, barum noticiam habituris, huibus expedit generaliter universis: Quomodo animadvertentes prona et fidelia servicia nobis per Providum Gabrielem alias Malek Civem Varschoviensem exhibita et impensa, horum intuitu, Cupientes ipsum Gabrielem eiusque posteros et legitimos ex innata nobis benignitate gracia speciali visitare Mansum ipsius mensure Chulmensis ante Varschoviam, inter mansos eiusdem Civitatis Varschoviensis situatum alias per providum Andream dictum Grapskij Civem varschoviensem tentum et possessum, ab omnibus et singu-

Czerska i t. d. Wiadomo czynimy niniéjszem pismem komu należy, tak obecnym jak w przyszłości wiadomość niniéjszego mieć mającym, w ogóle wszystkim; iż bacząc na chętne i wierne usługi nam przez sławetnego Gabryela, inaczéj Malkiem zwanego, obywatela Warszawy okazane i położone; ze względu na to, pragnąc tegoż Gabryela i jego następców prawych przez wrodzoną Naszą hojność, szczególną łaską obdarzyć: włókę gruntu saméj miary Chełmińskiéj przed Warszawą pomiędzy włokami tegoż miasta Warszawy położoną, dawniéj przez sławetnego Andrzeja zwanego Grapskim obywatela Warszawskiego trzymaną i posiadaną, od wszy-

lis nostris Censibus pecuniarum, Avene dationis et alijs Solutionibus, Exactionibus, Contributionibus, Angariisque et Preangariis generaliter universis quibuscunque nominibus nucupentur, de talibus mansis solvj et fierj consuetis recepta tamen ab eodem Gabriele certa pecuniarum Summa, absolvimus, libertavimus ac libertamus et absolvimus harum serie mediante perpetue et in evum. Quare sit licitum prenominato Gabrieli ipsiusque posteris et Successoribus legittimis prefatum mansum cum prescriptis Juribus et libertatibus ac omnibus et singulis utiliatibus, fructibus, reditibus, proventibus, censibus, emolimentis et obvencio-

stkich i szczególnych naszych czynszów, datków w pieniądzach i w owsie, oraz od innych opłat, exakcyj, podatków, podwód, w ogóle od wszystkich danin jakiegokolwiek nazwiska, z tych włok zwykle dotąd płaconych i odbieranych, za przyjęciem jednakże od tegoż Gabryela pewnéj ilości pieniędzy odpuściliśmy, uwolniliśmy, uwolniamy i odpuszczamy od tychże, mocą niniejszego pisma na zawsze i na wieki. Dla tego ma być wolno spomnionemu Gabryelowi i jego następcom i spadkobiercom prawym, rzeczoną włókę gruntu z wymienionemi prawami i wolnościami, z wszystkiemi i szczególnemi użytkami, korzyściami, zyskami, dochoda-

nibus generaliter universis, quibuscumque nominibus nuncupentur ad presens in eodem manso existentibus et accrescendis quomodo libet in futurum tenere, habere, regere, gubernare, quiete et pacifice perpetuisque temporibus possidere; Nec non Vendere commutare, alienare, donare, obligare et ad usus suos beneplacitos convertere, prout sibi et suis legitimis Successoribus melius et utilius videbitur expedire. Nostra tamen et nostrorum Successorum voluntate more solito principaliter requisita in premissis. In cuius rei testimonium Sigillum nostrum Maius de certa nostra sciencia presentibus est appensum. Actum et datum in Zacro-

mi, czynszami, przybytkami i intratami, w ogóle wszystkiemi, pod jakimkolwiek nazwiskiem obecnie do téjże włóki należącemi i jakimkolwiek sposobem w przyszłości mającemi się nabyć, trzymać, mieć, rządzić, dzierżyć, spokojnie i bezpiecznie na wieczne czasy posiadać, przedawać, zamieniać, zbywać, darować, zastawiać i na użytki sobie upodobane obracać, tak jak tylko jemu i jego prawym spadkobiercom lepiéj i użyteczniéj na swoję korzyść zdawać się będzie. Przedewszystkiem jednak za wyjednaniem podług zwyczaju, Naszéj i Naszych następców woli w wyżéj przywiedzionych zdarzeniach. Na dowód zaś tego pieczęć większa, z Naszą

cim feria quarta in Vigilia Sancti Jacobi Apostoli gloriosi anno domini Millesimo quadringentesimo quadragesimo octavo. Presentibus Strenuis et Nobilibus: Andrea de Przeradovo Castellano Zacrocimiensi, Vincentio Marschalco, Andrea de Goszczyanczicze Vicethezaurario nostris et Nicolao Mnych de Wysnyewo, aliisque quam plurimis nostris fidelibus fide dignis testibus circa premissa. Scriptum per manus Stephanij Nicolai de Mnyschewo prepositi varschoviensis, Canonici plocensis Ecclesiarum et Curie nostre Cancellarij qui presencia habuit in commissis.

pewną wiadomością do niniejszego pisma została przywieszona. Działo się i dan w Zakroczymiu we środę w wilią błogosławionego ś. Jakóba Apostoła roku Pańskiego 1448 w przytomności dzielnych i szlachetnych: Andrzeja z Przeradowa Kasztellana Zakroczymskiego, Wincentego naszego Marszałka, Andrzeja z Gościanczyc Podskarbiego naszego i Mikołaja Mnicha z Wiśniewa oraz bardzo wielu innych naszych wiernych wiarogodnych świadków powyższego aktu. Pisano ręką Stefana Mikołaja z Mniszewa kościołów: Warszawskiego Proboszcza, Kanonika Płockiego i Kanclerza dworu naszego, który miał sobie zleconą czynność do uskutecznienia.

Przywilej ten jest aż nadto zrozumiały, abyśmy objaśniać go potrzebowali; idzie tylko o rozpoznanie, gdzie włoka ta była położoną i co się z nią do dziś dnia stało. (1) Przywilej opiewa, że była „ante Varschoviam inter mansos eiusdem civitatis varschoviensis.“ Nadto z przywileju szpitala ś. Ducha z r. 1473 i z aktu kupna włoki Burkat w r. 1502 dla rzeczonego szpitala, a szczególnie z dekretu Kommissyi Boni Ordinis dnia 31 lipca 1766 (2) wydanego, (w skutek sporu miasta Warszawy i szpitala ś. Ducha z KK. Missyonarzami o klin górzysty *dwie włóki* wynoszący i na Nowym Świecie leżący, za drogą publiczną do Ujazdowa z Warszawy idącą) łatwo poznać możemy, gdzie ten grunt był położony. Własność ta szpitalna, przechodząc przez różne dzierżawy mniéj więcéj korzystne, dla dogodności samego szpitala obróconą została na grunta wieczysto czynszowe, wraz z innemi gruntami szpitalnemi w tamtych stronach leżącemi.

---

(1) Wyraz *mansus* tłómaczymy tu przez włókę, gdyż w przywileju Konrada, Kazimierza, Bolesława i Jana, książąt Mazowieckich z roku 1464, który późniéj umieścimy, *morg* jest nazwany przez wyraz *juger*. Nadto lustracya miasta Warszawy z r. 1564 wyraźnie włókę nazywa *mansus*. Niektórzy jednak dziejopisarze nasi, tłómaczą ten wyraz przez morg albo łan.

(2) Dekret ten następnie będzie umieszczony.

Z tych posiadłości obecnie opłacają czynsze do szpitala następujące grunta:

NNra: 1389, 1391, 1444, 1445, 1642, 1643, 1644, 1645, 1646, 1647, 1648, 1649, 1650 *a* i *b*, 1651, 1652, 1653, 1654, 1655, 1656, 1657, 1676, 1730, 1737, 3071, razem 24 possessye (1). Obszerniéj o tych gruntach mówić będziemy późniéj, przy kupnie w r. 1502 włóki drugiéj gruntu ornego od Piotra Wilka nabytego, to jest: gdy resztująca ilość nabytych gruntów szpitalnych, dziś pod wymienione possessye zajętych, udowodnioną zostanie.

IV.

Przywilej Bolesława księcia Mazowieckiego

datowany w Warszawie w niedzielę w dzień ś. Bartłomieja (dnia 24 sierpnia) 1449 roku.

In nomine domini Amen. Ad memoriam rei sempiternam. Boleslaus dei gracia Dux Mazovie et Russie Terrarum, necnon Var-

W imię Pańskie amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Bolesław z Bożéj łaski Książę Mazowsza i Pan Ruskich ziem, oraz War-

(2) Wykaz ten jest w roku 1834 sporządzony przy zdaniu przez b. Urząd Municypalny miasta Warszawy, administracyi szpitala ś. Ducha, Radzie Szczegółowéj Opiekuńczéj.

schoviensis, Vischegradiensis, Zacrocimiensis, Czechonoviensis Dominus et heres Czirnensis etc. Significamus tenore presentium tam presentibus quam futuris, harum noticiam habituris quibus expedit generaliter universis: Quomodo coram nobis personaliter constitutus Providus Nicolaus Molendinator de Czirsco sanus utroque existens spiritu non compulsus, non coactus, nec aliquo dolo aut fraude circumventus, sed ipsius mera et spontanea voluntate amicorumque suorum salubrj fretus consilio Molendinum ipsius parvum ante Varschoviam super Rivulo Drzaszna cum orto et piscinula alias Sadzawka ibidem situatum, ac cum omnibus et singulis utilis-

szawskiéj, Wyszogrodzkiéj, Zakroczymskiéj, Ciechanowskiéj i dziedzic Czerska i t. d. Wiadomo czynimy niniejszém pismem tak obecnym jak w przyszłości mającym mieć wiadomość niniejszego, w ogóle wszystkim komu należy: iż osobiście stanąwszy przed nami sławetny Mikołaj młynarz z Czerska, zdrowy na ciele i umyśle, nieznagłony, nieprzymuszony, ani żadną zdradą lub podstępem powodowany, lecz tylko z szczeréj i dobrowolnéj swéj woli, oraz wsparty przyjaciół swoich zdrową radą, młyn swój mały przed Warszawą na rzeczce Drzasna, z ogrodem i sadzawką tamże położonym; ze wszystkiemi i szczególnemi użytkami, korzyścia-

tatibus, fructibus, reditibus, metretis, censibus, emolimentis et obventionibus generaliter universis, quibuscunque nominibus nuncupentur, ad presens in dictis molendino, orto et piscinula existentibus et accrescendis, quomodolibet in futurum nihil omnino pro se et suis posteris reservans in eisdem, provido Gabrieli Malek dicto, civi de Varschovia pro triginta sexagenis grossorum in mediis grossis vendidit et voce irrevocabili resignavit perpetue et in evum per ipsum Gabrielem ipsiusque posteros et successores legitimos cum prescriptis utilitatibus tenendum, habendum, regendum, gubernandum quiete et pacifice perpetuisque temporibus pos-

mi, zyskami, miarkami, czynszami, przydatkami, i intratami w ogólności wszystkiemi, jakiekolwiek nazwisko noszącemi nateraz znajdującemi się we wspomnionym młynie, ogrodzie i sadzawce, i jakimkolwiek sposobem w przyszłości przyrość mającemi, zupełnie nic dla siebie i dla swoich spadkobierców w tychże niezostawiając, sławetnemu Gabryelowi Małek nazwanemu, obywatelowi Warszawskiemu za 30 kop groszy w monecie półgroszami, przedał i głosem nieodwołalnym odstąpił wiecznie i po wszystkie wieki na rzecz tegoż Gabryela i jego następców i spadkobierców prawych, ze wspomnionemi użytkami, do trzymania, mienia, zarzą-

sidendum, necnon vendendum, commutandum, alienandum, donandum, obligandum, et ad usus suos beneplacitos convertendum, prout sibi ipsisque legitimis successoribus melius et utilius videbitur expedire, nostra tamen et nostrorum successorum voluntate more solito principaliter requisita in premissis. In cuius rei testimonium, sigillum nostrum maius de certa nostra sciencia presentibus est apensum. Actum et datum in Varschovia die dominica festi Sancti Bartholomei, anno Domini millesimo quadringentesimo quadragesimo nono. Presentibus strenuis nobilibusque dominis: Johanni Mylyonowsky Subcamerario Czir-

dzania, zawiadywania spokojnie i bezpiecznie i na wieczne czasy posiadania, niemniéj do przedawania zamieniania, zbywania, darowania, obciążania i na swoje użytki upodobane obracania tak, jak się jemu i jego prawym spadkobiercom lepiéj i użyteczniéj z korzyścią będzie wydawało, za wyjednaniem jednak przedewszystkiem (w wspomnionych okolicznościach zwykłym zwyczajem) naszéj i naszych następców woli. W dowód zaś téj czynności, pieczęć nasza większa, za naszą pewną wiadomością do niniejszego pisma została przywieszona. Działo się i datowano w Warszawie, w niedzielę w dzień ś. Bartłomieja roku Pańskiego

nensi, Nicolao Mnych de Grambcz, Johanne Bogath kone Tribuno Varschoviensi et Nicolao de Poticz vicemarschalco nostris aliisque quam plurimis nostris fidelibus fidedignis testibus circa premissa. Seriptum per manus Stephani Nicolai de Mnyschevo Prepositi Varschoviensis, Canonici Plocensis Ecclesiarum et Curie nostre Cancellarii, qui presencia habuit in commissis.

1449. W przytomności dzielnych i szlachetnych panów: Jana Milonowskiego podkomorzego czerskiego, Mikołaja Mnicha z Grambcza, Jana Bogatki wojskiego warszawskiego i Mikołaja z Potyczy, Wicemarszałka naszych, oraz innych wielu nam wiernych i wiarogodnych świadków powyższego rozporządzenia. Pisano ręką Stefana Mikołaja z Mniszewa proboszcza warszawskiego kanonika płockiego kościołów, a dworu naszego kanclerza, który powyższą czynność miał sobie poruczoną.

Ani lustracya przywilei szpitala ś. Ducha 20 grudnia 1619 r., ani przywiléj konfirmacyjny Augusta II z r. 1697, nie wspominają o powyższym dokumencie. Po odczytaniu go nawet możnaby pozornie sądzić, że Kostrzewski błędnie go zamieścił w oblacie na rzecz

szpitala ś. Ducha. Przywilej jednak temuż instytutowi przez Bolesława księcia Mazowieckiego we wtorek przed ś. Marcinem wyznawcą i biskupem roku 1484 nadany, całą tę wątpliwość rozstrzyga. Obadwa te przywileje w ścisłem połączeniu z sobą zostające, przedstawiały następujące korzyści dla szpitala ś. Ducha. Przez pierwszy przywilej to jest z roku 1449 nabył Gabryel Malek obywatel warszawski (1) od Mikołaja młynarza z Czerska, młyn na rzeczce Drzasna pod Warszawą, ze wszystkiemi swodami téj posiadłości w przywileju wyrażonemi; przez drugi zaś to jest przez przywiléj Bolesława księcia Mazowieckiego z roku 1484 szpital ś. Ducha został uwolniony od wszelkich czynszów składek i danin do dworu księcia na ś. Marcin z powyższéj posiadłości Gabryela Malek zwykle dawanych. Przywilej z r. 1449 przez nas przytoczony, jest wypisany z oryginału w archiwum dawnych akt Warszawy znajdującego się, oblata albowiem jego, jak wszystkich innych przez Kostrzewskiego uskutecznionych, jest nadpodziw błędna i wątpliwa.

---

(1) Ten sam obywatel jest wspominany w przywileju Bolesława księcia Mazowieckiego z r. 1448.

V.

Przywiléj książąt Mazowieckich Konrada, Kazimierza, Bolesława i Jana,

datowany w Warszawie we czwartek najbliższy przed ś. Wojciechem (dnia 19 kwietnia) roku 1464. (1)

In nomine Domini amen. Ad rei memoriam sempiternam. Conradus, Kasimirus, Boleslaus et Johannes Dei gracia Duces Mazovie, Russieque, necnon Domini et heredes Terrarum: Plocensis, Cirnensis, Rawensis, Varschoviensis, Sochaczeviensis, Gostinensis, Vischegradiensis, Zacroczimiensis, Czechonoviensis, Visznensis et Belzensis etc. Significamus tenore presencium tam presentibus quam futuris, harum noticiam habituris quibus expedit generaliter universis. Quomodo

W imię Pańskie amen. Dla wiekuistéj pamięci Konrad, Kazimierz, Bolesław i Jan z Bożéj łaski KK. Mazowieccy i Rusi, oraz panowie i dziedzice ziem: Płockiéj, Czerskiéj, Rawskiéj, Warszawskiéj, Sochaczewskiéj, Gostyńskiéj, Wyszogrodzkiéj, Zakroczymskiéj, Ciechanowskiéj Wiskiéj i Bełzkiéj i t. d. Wiadomo czynimy niniejszém pismem komu należy, tak obecnym jak w przyszłości, wiadomość niniejszego mieć mającym, w ogóle wszystkim. Iż chcąc

(2) Przywiléj ten na rzecz szpitala ś. Ducha w oblacie przez Kostrzewskiego podany, przytoczony tutaj jest z oryginału.

volentes bona Ducatus nostri adaugere, ac ad utilitates deducere uberiores, confisi de industria et fidelitate sagacis Johannis Kula dicti de Cirsko, molendinum super fluvio inferius molendini hospitalis ante Varschoviam per eundem Johannem de nova radice construendum et edificandum, quod quidem molendinum cum agris, pratis ad ipsum molendinum dudum spectantibus prout idem ager et prata sunt consignata, sagaci Johanni Kula dicti de Cirsko oppidano, cum suis successoribus legitimis damus, donamus, ascribimus, appropriamus et in verum titulum hereditarium ex nunc graciose perpetue conferimus, cum tercia metreta omnium et sin-

posiadłości naszego księztwa powiększyć i na użyteczniejsze zamienić; przekonani o przemyśle i wierności zdolnego Jana *Kulem* zwanego z Czerska, młyn na rzeczce poniżéj młyna szpitalnego przed Warszawą przez tegoż Jana z gruntu mający być wystawiony i wybudowany, który to młyn z polami i łąkami, do niego dawniéj należącemi, w takim stanie w jakim te pola i łąki były oznaczone: sprawnemu Janowi zwanemu *Kula*, mieszczaninowi z Czerska i jego prawym sukcessorom dajemy, darujemy, zapisujemy, przywłaszczamy i na prawdziwą własność dziedziczną, odtąd łaskawie, wieczyście, nadajemy, z trzecią miarą

gulorum frumentorum annonarum ibidem molendorum, cujuscunqe generis existencium ad impsum molendinum de quibuscumque partibus adductorum et adducendorum, quam terciam mensuram seu metretam predictus Johannes cum suis successoribus habebit, percipiet et levabit. Pro nobis vero et nostris posteris duabus metretis reservatis, ac eciam isto expresso: quod pro Curia nostra frumenta quecunque sint, sine omni exaccione emolimentorum molere tenebatur tociens quociens nobis et nostris posteris opportunum fuerit. Item adiungimus, appropiamus eidem molendino unum iuger alias *morg* pro domo, area et orto circa vicinos

wszystkich i szczególnych ziarn i zboż tamże zmielonych, w jakimkolwiek gatunku do tego młyna, z któréjbądźkolwiek okolicy do zmielenia dostawionych i mających się dostawić, którą to $^1/_3$ miarę czyli *metretę* spomniony Jan z swojemi sukcessorami, mieć, pobierać i podnosić będzie. Dla nas zaś i naszych następców zachowujemy dwie miarki, z tym wyraźnem zastrzeżeniem, że dla naszego dworu, zboża jakiekolwiekby były, bez żadnego dopominania się korzyści, mleć jest obowiązany tyle razy, ile razy nam i naszym następcom będzie dogodném. Przyłączamy także i przywłaszczamy do tego młyna, jedno wymienione pole inaczéj z wa-

in nostra villa ducati Policowo. Preterea volumus, quod prefatus Johannes cum sua posteritate super quibuscunque, causis motis et movendis, perpetratis et perpetrandis iure Theutonico Culmensi, in villa nostra Policowo coram Advocato prout ceteri vicini, ad quevis obiecta et obicienda iuri parebit et respondebit. Idem Johannes cum suis successoribus ad reformacionem eiusdem molendini, aggeris et ferrementorum ad ipsius singulas pertinentias, iuxta morem nostrorum aliorum molendinatorum, Nos duos et Johannes una cum suis successoribus tercium denarium Deo suffragante impendamus. Idem Johannes cum suis successoribus in Curia nostra

ne morgiem na dom, podwórko i ogród w sąsiedztwie naszéj wsi książęcéj Polikowo. Nadto chcemy, ażeby spomniony Jan z swojém potomstwem, w jakichkolwiek sprawach, już rozpoczętych i mających się rozpocząć, wytoczonych i mających się wytoczyć, prawu Niemieckiemu Chełmińskiemu w naszéj wsi Polikowie przed wójtem, tak jak inni sąsiedzi na jakiekolwiek zarzuty uczynione i mające się uczynić przed sądem będzie posłusznym i odpowiadać będzie. Nadto, tenże Jan z swojemi sukcessorami na przerobienie tego młyna, grobli i naprawę żelastw w jego szczegółowym składzie, podług zwyczaju innych naszych młynarzy, my dwa,

Ducali, valvas, hostia, fenestras, scampna, vetera tecta pro nobis in domibus nostris ducalibus raparabit et alia servicia prout ceteri alij molendinatores in nostris ducatibus faciat et impendet, sitque astrictus. Quare sit licitum predicto Johanni ipsiusque successoribus legitimis, predictum molen dinum cum metretis, agris, pratis, ac prescriptis omnibus utilitatibus et iuribus, universis fructibus, proventibus, tenere, habere, regere, gubernare et pacifice perpetuisque temporibus possidere. Sed ad vendendum, commutandum et alienandum nostra et nostrorum successorum voluntas requiratur in premissis. In cuius rei testimonium sigillum preclari principis do-

a Jan jeden denar z swojemi sukcessorami za Boską pomocą wykładać będziemy. Tenże Jan z swojemi sukcessorami do naszego dworu książęcego, wrota, drzwi, okna, ławki, dawne dachy dla nas w naszych domach książęcych będzie naprawiał, i inne posługi, jak inni młynarze w naszych księztwach, swoim kosztem czynić jest obowiązany. Z tego powodu wolno będzie spomnionemu Janowi i jego prawym następcom, rzeczony młyn z miarkami, polami, łąkami i spomnionemi wszystkiemi użytkami i prawami, wszystkiemi korzyściami, dochodami, mieć, rządzić, zawiadywać i spokojnie na wieczne czasy posiadać. Lecz do sprzedania, zamie-

mini Boleslai Ducis Masovie etc. felicis recordii patris nostri carissimi majus, de certa nostra sciencia presentibus est appensum. Actum et datum in Varschovia feria quinta proxima ante festum Sancti Adalberti, anno Domini millesimo quadricentesimo sexagesimo quarto, presentibus Dominis: Johanne de Boglewicze Pallatino Mazovie, Andrea de Raschnicze Livensi Castellano, Andrea de Goszczanczycze Pincerne (sic) Czechonoviensis et vicethezaurario, Christofore de Campna Dapifero Plocensi et alijs quam plurimis fidedignis testibus circa premissa. Datum per manus venerabilis Domini Mathie de Tharno Plocensis et Varschoviensis Caniania i zbywania, potrzebna będzie nasza i naszych sukcessorów wola, w wyżéj wyrażonych okolicznościach. W dowód tego pieczęć większa Jaśnie Oświeconego księcia Bolesława Wielkorządzcy Mazowieckiego b. p. ojca naszego najukochańszego, z naszą pewną wiadomością do niniejszego pisma została przywieszona. Działo się i datowano w Warszawie we czwartek najbliższy przed ś. Wojciechem roku Pańskiego 1464. W przytomności Panów: Jana z Boglewic Wojewody Mazowieckiego, Andrzeja z Rasznic Kasztelana Liwskiego, Andrzeja z Gosciańczyc Cześnika Ciechanowskiego i Podskarbiego, Krysztofa z Kępy Stolnika

nonici, Rectorisque parochialis in Cirsko ecclesiarum, Cancelarii Mazovie, qui presencia habuit in commissis.

Płockiego i bardzo wielu innych wiarogodnych świadków powyższéj czynności. Datowano ręką wielebnego pana Mateusza z Tarny w kościołach płockim i warszawskim kanonika, w Czersku proboszcza, Kanclerza Mazowieckiego, który miał sobie zleconą do uskutecznienia powyższą czynność.

Przywiléj ten nie jest objęty, ani w lustracyi z roku 1619, ani w przywileju Augusta II z roku 1697, zapewne dla tego, iż bezpośrednio nie zapewniał dla szpitala ś. Ducha żadnéj korzyści; jednak pośrednio zapewnił ją szpitalowi przywiléj ks. Stanisława i Janusza 1519 r., kiedy szpital stał się właścicielem tego młyna, (jak o tém będzie niżéj).

We wspomnionym przywileju spostrzegamy może najdawniejszą wzmiankę o wsi pobliskiéj Warszawie, dziś Pulkowem zwanéj. Prawodawca nazywa ją: „Polikowo nasza wieś książęca." Miała ona osobnego wójta, rządziła się podług prawa chełmińskiego, a nadto do jéj juryzdykcyi należały sąsiedzkie grunta. W roku

1738, podług urzędowéj mapy przez Mateusza Zdanowicza uskutecznionéj (1), przy saméj głównéj possesyi, czyli przy dworze téj wioski, wpadała rzeczka Drzasna do Wisły; położenie więc jéj było bardzo szczęśliwe, miała bowiem obfitość ryb i dostateczną ilość wody do obracania młynów (2).

Z tego i poprzednich przywilei przekonywamy się, iż młynarze w XV wieku ważną przysługę panującym książętom wyświadczali; oprócz bowiem właściwych zatrudnień, byli stolarzami i cieślami; obowiązani byli różne w ich dworach pełnić posługi; zapewniali książętom dość znaczne korzyści, gdyż $^{1}/_{3}$ dochodu z miar zmielonych oddawać im musieli; nakoniec obowiązani byli dla całego dworu mléć zboża tyle, ile potrzeba wymagała.

---

(1) Mapa ta będzie dołączona w jednym z najbliższych zeszytów naszego dzieła.

(2) Obszerniejszą wiadomość o téj wsi, udzielimy w następnych zeszytach.

VI.

Przywilej Bolesława Księcia Mazowieckiego,

datowany w Warszawie we czwartek po ś. Zofii (20 *maja*) 1473 *roku.*

Orginał tego przywileju został przy pożarze Warszawy zniszczonym; oblatowany jest tylko w aktach metrycznych koronnych w księdze lit. D. od roku 1471 do 1479 r. i brzmi w tych słowach:

Anno Domini 1473 feria quinta proxima post Sancte Sophie in Varschovia, presentibus dominis: Nicolao Wansch de Bogathe pallatino, Jacobo Czernensi castellano de Myensko, Nicolae Drużbycz de Zawstchowo vexillifero et capitaneo Varschoviensi etc. etc. Exposuit coram nobis honorabilis Andreas Pronobis nuncupatus, prepositus oraculi Sancti Spiritus ad cenobium extra muros Varschovienses, quomodo dudum ardente civitate Var-

Roku Pańskiego 1473 we czwartek najbliższy po ś. Zofii w Warszawie, w przytomności panów: Mikołaja Wansch z Bogatego Wojewody, Jakóba Czerskiego Kasztelana z Mieńska, Mikołaja Drużbicz z Zawstochowa Chorążego i Starosty Warszawskiego, i wielu innych. Przełożył nam czcigodny Andrzej Pronobis nazwany, proboszcz kaplicy ś. Ducha przy klasztorze za murami Warszawy: jako niegdyś w czasie pożaru miasta Warszawy,

chsoviensi privilegium dotis et donacionis super duos mansos mensure Chulmensis, super et in Varschovia civitate nostra, inter mansos Malodobrii olim Mathie et mansos Burkarth civium Varschoviensium iacentes, eidem oraculo Sancti Spiritus, per predecessores nostros donatos cum libertatibus infrascriptis in ignis favillam redactum est, quod et legitimis documentis et probationibus docuit et comprobavit in hanc formam quomodo nostri predecessores duces Mazovie duos mansos, mensure chulmensis in et super Varschovia inter mansos Malodobrii et Burkarth iacentes in longum etc. cum omni iure et utilitate etc. nihil pro se etc. oraculo sancti Spiritus ex-

w płomieniach spalił się przywilej uposażenia i darowizny, na dwie włoki miary chełmińskiéj na i w Warszawie naszem mieście, pomiędzy włókami Małodobry niegdy Macieja, a włókami Burkarth, obywateli Warszawskich leżące, tejże kaplicy ś. Ducha przez naszych przodków darowane z wolnościami niżéj opisanemi. Co i urzędowemi dowodami i świadectwami wykazał i stwierdził w ten sposób: jako nasi przodkowie książęta Mazowieccy, dwie włoki miary chełmińskiéj na Warszawie i w Warszawie pomiędzy włokami Małodobry i Burkarth leżące, co do szerokości i długości i t. d. z całem prawem i użytkiem i t. d. nic dla siebie niezo-

tra muros Varschovienses et capellano eius pro tempore existenti, in perpetuum donaverunt solutos et liberos ab omnibus nostris censibus,solutionibus,laboribus, omnibus angariis, preangariis generaliter universis. Receptis ac admissis huius modi probacionibus, donacionem huiusmodi presentibus confirmamus, innovamus, approbamus et robur perpetue firmitatis ipsam habere decernimus in perpetuum. (Akta metryczne Nr. 9, fol. 27).

stawując i t. d. kaplicy ś. Ducha za murami Warszawy, i jéj kapelanowi w właściwym czasie będącemu, na wieczne czasy darowali, wolne i swobodne w ogóle od wszystkich i wszelakich naszych czynszów, opłat, robocizn, podwód, uciążliwości. Przyjmując zaś i przystając na powyższe dowody, darowiznę tę niniejszym przywilejem potwierdzamy,wznawiamy, poświadczamy i stanowimy: ażeby sama na zawsze miała moc wiecznéj trwałości.

Lubo Kostrzewski nie oblatował go, ani nie jest spomniony w przywileju potwierdzającym Augusta II z r. 1697, jednak gdy lustracyą z dnia 20 grudnia 1619 r. jest objęty i zamieszczony w metrykach koronnych, autentyczności jego nie możemy zaprzeczyć, ile że jest wydanym na korzyść szpitala ś. Ducha.

Przez ten przywilej Bolesław książę Mazowiecki dał i darował dla kaplicy ś. Ducha dwie włoki gruntu *in et super Varschovia* podług metryk, *inter agros Malodobrii et Burkart* podług lustracyi i metryk, leżące.

O położeniu tego gruntu, najlepiéj objaśnić może dekret Kommissyi Boni Ordinis pod dniem 31 lipca 1766 roku zdziałany, w tych słowach:

„Co zaś do klina gruntu zgurzystego na końcu dwóch włok jedney woytowskiey, drugiey szpitalney mieyskiey, od parowy do samey granicy Soleckiey rozciągającego się, y cegielni tamże będącey, w possessyi Immć xięży Missyonarzów zostaiących; lubo cisz Immć xięża Missyonarze posiadaiąc, oprócz wyżey dwóch włok przyznanych, z osobna włókę, a to ze dwóch iedną oryginalnie przez przywiley księcia Bolesława Mazowieckiego kaplicy szpitala Ś. Ducha w r. 1473 nadanych w polach Starey Warszawy między innemi włokami z jedney Małodobrego, z drugiey strony podtenczas Burgarda na Nowym Świecie przy moście brukowanym teraz niedawno wystawionym sytuowanych, od granic Wolskich do granic Soleckich extenduiącą się, tę possesyą swą; włoki przerzeczoney, y klina gruntu, włok mieyskich zatylnego na przywileiu wyżey wzmiankowanym roku 1473 gruntuią, y miastu nieprzyzwoitość powodztwa, jakotesz sprawy sa-

mey o pokazanie praw, y o tesz dobra czyniącemu zarzucaią; gdy iednak ten przywiley powyżey wspomniony nadanie dwóch włok w sobie zamykaiący, nie kościołowi ś. Krzyża, lecz kaplicy ś. Ducha służący, y tosz nadanie dwóch włok z ról mieyskich pochodzące być widzić się daie, przedto my kommissarze J. K. Mci przyznawszy przyzwoitość powodztwa miastu, do pokazania praw Immć xięży Missyonarzów obligowaliśmy, a to natychmiast; któremu wyrokowi cisz Immć xięża Missyonarze zadosyć czyniąc, oprócz wyżey położonego przywileiu prawodawcom swym służącego, złożyli donacyą w aktach Grodzkich Warszawskich przez wielebnego xiędza przeora konventu Warszawskiego Oyców Paulinów, z pozwoleniem Rzymskim na tesz grunta domowi swemu Missyonarskiemu w r. 1678 żeznaną, y w wiązanie mocą teyże donacyi zaszłe, nadto wizyą dyfferencyi graniczney między Urodzoną Skąmbską włoki sąsiedzkiey przedtym Małodobroskiey, teraz częścią w possesyi JOO. książąt Sułkowskich, częścią Najjaśniejszego króla Imć szczęśliwie panuiącego zostaiącey possessorką, y proboszczem szpitala ś. Ducha włoki tey przeszłym possessorem y prawodawcą swym zachodzących, w roku 1647 urzędownie expedyowaną; tęsz włókę, że granic Soleckich dotykać powinna opisuiącą, y że ten klin gruntu gurzystego o któ-

ren rzecz, w possessyi podtenczas Skurczyńskich nie mieyskiey zostawał wymieniaiącą,a po złożeniu y przeczytaniu takowych dokumentów zadawnioną przy nich possessyą broniąc się, aby ich przy possessyi włoki, y z osobna gruntu klina gurnego zachować, a sprawę mieyską za nieprzyzwoitą uznać konkludowali; zaś miasto Warszawa konstytucyą A° 1609 woytostwo iurydyczne wraz z gruntami do niego należącemi, miastu inkorporuiącą, tudziesz intromissyą do włoki woytowskiey po inkorporacyi y exempcyi wziętą w aktach Grodzkich Warszawskich roku 1620 zeznaną, rozległość teyże włoki, że wzdłusz do granic Soleckich dochodzić ma okryślaiącą, oraz Mandatu relacyą względem tegosz gruntu od włok mieyskich oderwanego, y wystawienia na niem cegielni do sądów J. K. Mci assesorskich w roku 1737 wydanego, położywszy, opis tegosz Mandatu y teraźnieyszych przypozwów uznać, upraszało."

„My Kommissarze Jego Królewskiey Mości, dokumenta wyżey przełożone z mappą y delineacyą przy wizyi sprawioną przeyrzawszy, wsporów stron oboyga należycie wysłuchawszy; gdy Jmmć Xięża Missyonarze do włoki tylko na Nowym Świecie leżącey, włokom mieyskim szpitalney y woytowskiey sąsiedzkiey dawnym funduszem 1473 szpitalowi Śgo Ducha

służącym, a potym w roku 1678 przez donacyą przy zwykłey uroczystości zeznaną kościołowi Śgo Krzyża applikowanym, zaszczycaią się, a zaś na klin zgurzysty, prostość z włokami dwiema mieyskiemi maiący, o któren rzecz, żadnego wcale dokumentu niepokładaią, y iakiem sposobem, lub tytułem, tenże grunt onym dostał się nieiustyfikuią, z prawa tesz funduszowego na włokę, iako do samey granicy dotykaiącą mianego, do takowego gruntu iako części włok mieyskich osobney, pretextu rościć niemogą, a włoki mieysca tamtego, z obustron włok mieyskich będące, wszystkie granic Soleckich dochodzą, szczególnie te dwie włoki mieyskie w pośrodku będące, na parowie ucinaią się, dalszy zaś wybieg onych, oczywiście z uymą całości pokazuie się bydź oderwany, więc my Kommissarze Jgo K. Mci zostawiwszy Jmmć Xięży Missyonarzów przy prawie y possesyi włoki sąsiedzkiey, od Oyców Paulinów nabytey, przerzeczony klin gruntu gurzysty, iako część dwóch włok mieyskich do tychże samych włok należący bydź uznaiemy, y tęsz część gruntu Miastu Warszawie przysądzamy y reinkorporuiemy, oraz woźnego do podania intromissyi, y oney w aktach mieyskich zeznania przydaiemy; a że na tey części gruntu teraz Miastu przysądzonego, cegielnie z szopami y inną budową przez

Immć Xięży Missyonarzów wystawione znayduią się, a względem takowey budowy obie strony to iest Miasto'y Jmmć Xięża Missyonarze z zlecenia Naszego ugodę dobrowolną między sobą zawarli, y mocą teyże ugody Jmmć Xięża Missyonarze po odebraniu summy z kassy mieyskiey czerwonych złotych sto, za tesz budowy umowioney, one ze wszystkiemi iakie się teraz znayduią Miastu ustąpili, y przy podawaniu intromissyi znaki graniczne wkopaniem kamieni między sobą sprawili; zaczym wspomnioną ugodę y oznaczenie stwierdzamy, oraz Miasto przy istney i realney possessyi tak gruntu rzeczonego, iako y wszelkiey budowy, iako wyżey opłaconey zostawuiemy. Względem zaś dyfferencyi o uszczuplenie niw włoki sąsiedzkiey Jmmć Xięży Missyonarzów własney, w innym mieyscu, to iest od granicy Wolskiey, przeciwko Miastu wznieconey: poniewasz strony obiedwie tę dyfferencyą między sobą dobrowolnie ułatwić nakłoniły się, więc onym to uczynić zalecamy."

Z tego dekretu przekonywamy się, że z powyższych dwóch włok jednę w r. 1678 przez donacyą ustąpiono kościołowi Śgo Krzyża. Co się dotycze drugiéj, tę dzierżawiono w późniejszych wiekach, jako grunt orny, lub zamieniano na wieczyście czynszowy, stosownie do posiadaczów regularnie opłacających czyn-

sze i dzierżawy. Różność ta zależała od wypełniania warunków przez czynszowników emfiteutycznych którzy lubo zobowiązywali się kontraktami do opłacania czynszów na terminie oznaczonym, najczęściéj jednak po kilku lub kilkunastu latach, grunt ten dla nieopłaconych czynszów wracał napowrót do szpitala ś. Ducha. W dzisiejszych czasach, posiadłość ta jest objętą w possessyach wyżéj w liczbie 24 przytoczonych, przy opisie przywileju Bolesława księcia Mazowieckiego, we środę w przeddzień śgo Jakóba roku 1448 wydanym. Possessye rzeczone, jak już wiadomo, opłacają do dziś dnia czynsze z gruntów spomnionych.

VII.

Przywilej Bolesława księcia Mazowieckiego, *datowany w Warszawie we wtorek przed ś. Marcinem Biskupem (9 listopada) r.* 1484 (1).

Donacio censuum et proventuum de manso Malkowska pro hospitali Sancti Spiritus Varschovie. Anno Domini millesimo quadringentesimo octuagesimo quarto in Varschovia, praesentibus dominis: Johanne Lipsky Viznensi, Johanne de Radzimino Warschouiensi, Zemak de Borukowo Wisschegradiensi, Jacobo de Golimino Czechonoviensi Castellanis, Zavissio de Cunradzecz vexillifero plocensi, Allexio de Nadarzin Succamerario et Capitaneo Warschoviensi, Marsalco etc. feria tercia ante

Darowizna czynszów i dochodów z morgu Malkowskiego na rzecz szpitala śgo Ducha w Warszawie. Roku Pańskiego 1484 w Warszawie, w przytomności panów: Jana Lipskiego Wizkiego, Jana z Radzimina Warszawskiego, Zemaka z Borukowa Wyszogrodzkiego, Jakóba z Golimina Ciechonowskiego kasztelanów, Zawiszy z Kunradzca chorążego płockiego, Alexego z Nadarzyna podkomorzego i starosty Warszawskiego, marszałka i t. d. we wtorek najbliższy przed ś. Marcinem wyznawcą i bi-

(1) Księga metryczna 9, fol. 168.

Sancti Martini Confessoris et Episcopi venerandi proxima. Serenissimus princeps dominus dux Boleslaus etc. Cupiens sue suorumque antecessorum et successorum animarum saluti salubriter providere, omnes et singulos census, proventus, collectas et dacias, alias *Sepy* siliginis et avene Sue Serenitati ad quodlibet festum Sancti Martini singulis annis dari consueta, de manso Malkowska dicto, penes molendinum hospitalis in Warschovia sito, inter alios mansos Civitatis ejusdem, hospitali Sancti Spiritus in Nova Civitate Varschoviensi jacenti, per Rectores eiusdem Hospitalis pro usu pauperum pro tempore existentes tollendi, exigendi et

skupem. Najjaśniejszy książę pan Bolesław i t. d. Pragnąc swojéj i swoich przodków jak i następców dusz zbawieniu skutecznie dopomódz, wszystkie w ogóle i w szczególe czynsze, dochody, kollekty i daniny czyli sepy żyta i owsa swéj książęcéj Mości na każdą uroczystość ś. Marcina rok rocznie zwykle dawane z morgu Malkowska nazwanego, przy młynie szpitalnym w Warszawie leżącego między innemi morgami miasta tegoż, szpitalowi ś. Ducha na Nowem Mieście w Warszawie położonemu, dał, darował, daje, daruje i odstępuje nazawsze i na wieki do pobierania przez rektorów tegoż szpitala na użytek ubogich. I dla tego ma być wolno rekto-

recipiendi, dedit, donavit, dat, donat et resignavit perpetue et in evum. Quare sit licitum ejusdem Hospitalis Rectoribus pro tempore existentibus hujusmodi census, proventus, collectas, dacias alias *sepy* siliginis et avene ad prefatum mansum pertinentes tollere, levare, exigere et ad usus dicti Hospitalis Sancti Spiritus et pauperum in eodem pro tempore degencium convertere et dare perpetue et in evum.

rom tego szpitala każdocześnie będącym, tego rodzaju czynsze, prowenta, kollekty, daniny czyli sepy żyta i owsa do pomienionego morgu należące podnosić, odbierać, wymagać na korzyść pomienionego szpitala ś. Ducha i ubogich w tymże każdocześnie będących, obracać i dawać zawsze i wiecznie.

(D. c. n).

O GŁÓWNYCH PODZIAŁACH MIASTA WARSZAWY.

(Ciąg dalszy).

Jurydyki w Warszawie i na Pradze egzystujące różną miały i mają zasadę swojego bytu lub zniesienia. Jedne albowiem z nich, gruntując się na przywilejach erekcyjnych, nietylko miały własność gruntu, ale nadto rząd miejski zupełnie osobny, moc pobierania podatków i nakładania wszelkich składek na mieszkańców w obrębie jurydyki znajdujących się. Posiadały nadto: prawo rozsądzania wszelkich spraw cywilnych i kryminalnych, słowem wykonywały tęż samę władzę do końca XVIII wieku, jaką miała Stara Warszawa względem swoich mieszkańców w jéj obrębie zostających. Jurydyki te, nazwiemy *głównemi*.

Oprócz tych istniały w Warszawie prawie do końca XVIII wieku innego rodzaju jurydyki, które zapatrując się na tamte, bez żadnych praw i przywilei erekcyjnych, mając jedynie za sobą powagę możnowładnych dziedziców, używały wszystkich swobód podobnie jak jurydyki główne, aż do czasu ustanowienia dla miasta Kommissyi Porządkowéj (*Boni Ordinis*). Jurydyki te, po przekonaniu sądowem o ich nielegalności, uchylonemi przez tę władzę zostały. I z tego powodu nazwiemy je *przemijającemi.*

Wreszcie przy samym końcu XVIII wieku i w dzisiejszych jeszcze czasach spostrzegamy takie jurydyki, których zasadą jest samo tylko posiadanie własności gruntu i pobieranie czynszów od właścicieli domów wybudowanych na gruncie ich dziedzicznym. Jurydyki tego rodzaju najwłaściwiéj nazwać można *nowemi.*

O Jurydykach głównych.

Do najdawniejszych tego rodzaju jurydyk, należy policzyć:

I. Jurydykę kapituły i dziekana Warszawskiego, *Dziekanka* zwaną.

II. Jurydykę tejże kapituły, znaną pod imieniem *Zadzikowskiéj.*

III. Jurydykę kapitulną ś. Ducha, albo *Nowoświecką*.
IV. Leszno.
V. Solec.
VI. Jurydykę Tamki i Kałęczyna.
VII. Bożegodaru, a następnie i Kałęczyna.
VIII. Grzybowa.
IX. Wielopola.
X. Bielina.
XI. Jurydykę Ordynacką, inaczéj *Zamojskich* zwaną.
XII. Maryensztadtu.
XIII. Aleksandryi.
XIV. Stanisławowa.

Na Pradze.

I. Jurydykę biskupów Kamieńca Podolskiego.
II. Skaryszowa.
III. Lubomirskich, Czartoryjskich i Kazanowskich.
IV. Kamień.
V. Golendzinowa (1).

---

(1) Wiele bardzo wiadomości o jurydykach, miała redakcya łaskawie sobie udzielonych przez archiwum główne królestwa, za co pospiesza złożyć publiczne podziękowanie.

I. Jurydyka Dziekanka.

Jurydyka ta, jako najdawniejsza, zasługuje tym więcéj na obszerniejszy rozbiór, iż jak z jednéj strony powody jéj założenia zmniejszały dochody i władzę rządu miasta Staréj Warszawy, tak z drugiego zapatrując się stanowiska, powstanie i egzystencya tejże, wpływały silnie na tworzenie się następnych jurydyk.

Założenie jurydyki *Dziekanka*, odnosi się do przywileju Jana starszego księcia Mazowsza w Czersku w niedzielę Białą (12 marca) r. 1402 nadanego, którym przenosząc kollegiatę z Czerska do Warszawy, umieścił ją przy kościele ś. Jana Chrzciciela, uposażywszy dziekana i całą kollegiatę gruntami w obrębie Warszawy i dobrami z kilku wiosek składającemi się (1). Pomiędzy innemi darowiznami, nadał kanonikom kollegiaty dwanaście ogrodów około cegielni za murami Warszawy leżących. Zastrzegł oraz, iż wszelkie użytki z tych dóbr, wraz z dochodami ówczesnemi i przyszłemi, mają wyłącznie należeć do

(1) Przywilej ten jest bardzo ważny z rozmaitych względów, umieścimy go dosłownie, mówiąc w szczególności o téj jurydyce.

rzeczonéj kollegiaty i jéj dziekana. Nadto, pod względem sądownictwa wyraźnie w przywileju tym wyrzekł: iż wolno jest kollegiacie i dziekanowi wielkie i małe sprawy kryminalne i cywilne przez sołtysów przysięgłych wykonywać, więzienia i szubienice stawiać, wszystkie przewinienia i występki karać, chociażby winowajca skazany był na ucieńcie członków, lub na karę śmierci. Wreszcie przeniósł z prawa niemieckiego na chełmińskie wszystkie dobra i posiadłości kollegiacie i dziekanowi nadane.

Jak się okazuje z wywodu sprawy wytoczonéj przeciw téj jurydyce przez Starą Warszawę na początku XVIII wieku, te dwanaście ogrody darowane przez Jana księcia Starszego Mazowsza, stanowiły główną zasadę założenia jurydyki. Po wcieleniu téj posiadłości do kapituły, ogrody te były zasadzone drzewami owocowemi i jarzynami, a do 1564 roku nie było na nich żadnéj budowli mieszkalnéj. Jeszcze do dziś dnia pamiątka tych dwunastu ogrodów istnieje, albowiem wedle opisu przywileju erekcyjnego tejże kolegiacie przez Alberta biskupa poznańskiego 1406 roku nadanego, miały one leżéć za murami miejskiemi z tylnéj strony cegielni, obok drogi prowadzącéj do Czerska. Ztąd z pewnością możemy wnioskować: iż ogrody te zajmowały przestrzeń

dzisiejszą, od domu narożnego ulicy Bednarskiéj i Krakowskiego Przedmieścia, to jest od Nr. 373 do Nr. 385 także na rogu Krakowskiego Przedmieścia i placu przed kościołem Karmelitów będącego. Nadto pamiątka ta jest jeszcze tym widoczniejszą i pewniejszą, gdy właśnie possessye wyżéj wymienione (od Nr. 373 do 385) wynoszą liczbę *dwanaście*. Wyjątek tu trzeba uczynić z possessyi Nr. 379 oznaczonéj, należącéj do szpitala ś. Ducha, która jakeśmy poprzednio wyrazili, należała do juryzdykcyi Staréj Warszawy (1).

Ogrody darowane kollegiacie przez księcia Jana były obszerniejsze, jak grunta rzeczonych possessyj; rozciągały się bowiem tak daleko, jak zajmują posiadłości Nr. 2668, 2669, 2670, 2671, 2672 i poniżéj oznaczone.

Nazwisko téj jurydyki pochodziło od urzędu Dziekana, przełożonego wówczas téj kollegiaty. Po łacinie nazywano ją *Jurisdictio Decanalis*.

Podług powyższego wywodu, zgodnie z księgami urzędowemi w archiwum dawnych akt znajdującemi się, następujące posiadłości podług dzisiejszego numerowania domów należały do téj jurydyki:

---

(1) Zeszyt II, str. 70; grunt jednak zawsze należał do kollegiaty i do niéj się czynsz ziemny corocznie opłacał.

Od włącznie numeru	Do włącznie numeru	Ilość possessyj	Przy jakich ulicach
373	378	6	Część Krakowskiego Przedmieścia.
380	385	6	ditto ditto
416	421	6	ditto ditto
2668 (1)	2672	5	Dziekanka i Bednarska.
627	634	8	Trębacka.
637	642	6	Trębacka.
	Razem.	37	

Ulica dzisiejsza Dziekanka, będąca pomiędzy powyższemi posiadłościami, nosi do dziś dnia nazwisko tejże jurydyki. Ratusz téj części miasta będący pod Nr. 380, kupiony został w r. 1751 (2).

Akta jurydyki Dziekanka, znajdujące się w archiwum głównem królestwa, zaczynają się od r. 1617 i ciągną się do 1794 roku.

Jurydyka ta była w związku z jurydyką Zadzikowską i Nowego Światu czyli Nowoświecką dla tego, iż one także zostawały pod kierunkiem i władzą kollegiaty warszawskiéj i dziekana.

---

(1) Dom Nr. 2668 w r. 1785 był już zwany *Scholasteryą* i zostawał w posiadaniu księdza Meliniego.

(2) Dziś kamienica własnością P. Fryderyka Biertümphel będąca.

II. Jurydyka Zadzikowska.

Początek jéj najlepiéj nam wykrywa konstytucya sejmu warszawskiego r. 1638, za panowania Władysława IV, wydana pod tytułem: „*approbacya dworu Wielebnego X. Jakóba Zadzika biskupa Krakowskiego książęcia Siewierskiego*" w tych słowach: Iż wielebny x. biskup Krakowski, dwór który swym kosztem wielkim zmurował, pieczętarzom Duchownym koronnym *pro tempore* będącym, testamentem darował, którą donacyą *actis authenticis* utwierdzić ma; tedy *authoritate comiciali* tę donacyą we wszystkich kondycyach approbujemy *et immunitatibus ecclesiasticis* inserujemy *salvo jure advitalitio* tegoż wielebnego x. biskupa Krakowskiego (1).

Gdy jurydyka ta zasadzała się głównie na tłumaczeniu wyrazów téj konstytucyi *immunitates ecclesiasticae*, winniśmy tu objaśnić, co te wyrazy podług praw kanonicznych za znaczenie miały. Wyraz sam *immunitas*, oznacza ogólowe wyjęcie od podatków i ciężarów. Zastanowić się więc potrzeba tylko nad wyrazem *ecclesiastica*.

Immunitas ecclestiastica zasadzając się na poszanowaniu głębokiém saméj wiary Chrystusa, udzielała

(1) Volumina legum III, f. 954, tit. approbacya.

ochronę religijną i domom Bożym czyli kościołom, gdzie święte obrządki i nauka Boska odbywały się. Początek więc tych prerogatyw kościelnych zasadzając się na czci religijnéj, sięga najdawniejszych czasów Chrystyanizmu. Pierwsze atoli prawo pismienne o tych swobodach kościołów chrześciańskich, czytamy w kodexie Teodozyusza (L. 1. *de his qui ad ecclesiam confug.*). Z tego i innych kanonów różnych koncylij przekonywamy się, że *immunitates ecclesiasticae* zawierały w sobie dwie części; 1sza obejmuje świętość miejsca kościołów, i zabrania wszelkich czynności mogących zmniejszać uszanowanie świątyń, jak np. widowisk, uczt, bankietów, odgrywania scen teatralnych, odbywania jarmarków i t. p. 2ga część tego prawa zawiéra tę swobodę: iż dłużnicy i winowajcy, uciekający się do kościołów, byli tam bezpieczni od poszukiwań władz ich ścigających, i nie mogli być stamtąd gwałtem brani (1). Część ta nosi nazwę *prawa schronienia* (jus asyli). Prawa kanoniczne co do winowajców, ze względu na bezpieczeństwo publiczne, jako główny cel każdego państwa będący, stanowią bardzo wiele wyjątków od tego prawa; nie

(1) Joannis Devoti Jnstitutionum Canonicarum libri IV. Gandae. T. 1. p. 621. An. 1822.

dozwalają bowiem tego schronienia zbrodniarzom stanu, zabójcom osób, niszczycielom obcych dóbr i pól, tym którzy kaleczą drugich, żydom którzy przeszedłszy na wiarę katolicką takowéj odstąpili, i t. p. W ogóle tyle wyjątków od tego dobrodziejstwa znajduje się w tychże dekretach, iż zaledwo prawo to *jus asyli* pozostało li tylko prerogatywą dłużników.

Podług tego więc, sama kapituła posiadając jednę jurydykę Dziekanka zwaną, z któréj żadnych podatków miejskich nie płaciła, ani sądom miejskim była podległą, podciągnęła i jurydykę Zadzikowską pod swoje prawa i przywileje. Przekonywamy się atoli z saméj konstytucyi z roku 1638, że tylko *immunitates ecclesiasticae* były zapewnione jurydyce o któréj mowa, sądownictwo zatem i rozsądzanie spraw cywilnych i kryminalnych powinno było na gruntach jurydyki Zadzikowskiéj należéć do miasta Staréj Warszawy.

Dokładną wiadomość o dalszéj historyi téj jurydyki i pałacu, znajdujemy w księgach metrycznych koronnych (1). Z nich wyczytujemy: że Sebastyan Ryb-

(1) W archiwum głównem królestwa 260, f. 28.

czyński pisarz nadworny, na powództwo instygatora koronnego dla windykacyi tych gruntów na rzecz właściwych posiadaczy działającego, uczynił d. 17 listopada 1740 r. następujące zeznanie i oświadczenie:

„Pamiętam dobrze pałac Zadzikowski, ale iuż zruynowany, tu w Warszawie na Podwalu leżący w samych murach, bez dachu, drzwi y okien stoiący, belki iednak w nim były. Grunt albo plac iego żadnych officyn i budynków nie miał, trawą y chwastem zarosły. Nade drzwiami pałacu tego pustego był kamień marmurowy z napisem, y byłem w tym pałacu *ex curiositate* dla czytania tego napisu; chodziłem po pustych iego pokoiach przechodząc przez plac iego z Podwala na Miodową ulicę, który plac albo grunt Zadzikowski był ogrodzony płotem chruściannym, u tego płotu była ławeczka do przestąpienia płotu z iedney y drugiey strony, którędy ludzie przechodzili do ogroda Staniewiczowskiego, a to było ieszcze przed Wiedeńską woyną *ante annum* 1683. Tego zaś niepamiętam którego roku, czy przed Wideńską woyną, czy po Wideńskiey J. X. Kierzkowski kanonik y Prokurator przewielebney kapituły Warszawskiey, proboszcz Raszyński (z którym miałem znaiomość y przyiaźń) kazał słup wkopać y postawić na gruncie tego placu z napisem na wolność, aby się ludzie budowali

na tym placu. Gdy zaś król IMć Swiętey Pamięci Jan Trzeci powrócił z woyny Wideńskiey, poskupowawszy tak ogród Staniewiczowski, iako y niektóre dworki z ogrodami na teyże ulicy Miodowey, kazał kościół y klasztor dla Oyców Kapucynów murować. Pamiętam że nayprzód na tym placu Zadzikowskim od ulicy Miodowey zaczął się budować szewc czyli inszy rzemieślnik y to domostwo ieszcze stoi, a potem inni obywatele Warszawscy różnemi czasy na tymże placu Zadzikowskim budowali się y murowali y ulicę zrobiono (1). Słyszałem zaś od starszych naówczas ode mnie, y czytałem *inter memoranda* w xiąszce nieboszczyka IcP. Stefana Hankiewicza pisarza dekretowego koronnego (którą mam u siebie) że *anno millesimo sexcentesimo quinquagesimo quinto, die octava Septembris* (8 września 1655 r.) *Carolus Gustavus* król Szwedzki wszedszy do Polski, prawie cały rok Warszawę trzymał *sub suo praesidio*, a w drugim roku to iest 1656 Król IM. Jan Kazimierz z swoim woyskiem oblegszy to miasto Warszawę *ex necessitate belli*, bliskie iego pałace y klasztory poruynować kazał, y od owego czasu ten pałac Zadzikowski zruynowany stał."

podpisano: *Sebastianus* Rybczyński *Decretorum Curiae Regni Notarius* m. p.

---

(1) Początek ulicy Kapitulnéj.

Zeznanie to, najdokładniejsze daje nam wyobrażenie o gruntach obecnie zajmowanych na ogród i klasztor OO. Kapucynów. Z tego także oświadczenia przekonywamy się: iż pałac Zdzikowski był w tym miejscu przy ulicy Miodowey, gdzie dziś stoi pałac W. Kochanowskiego dawniey hr. Chodkiewiczów własnością będący. (1)

Do jurydyki Zadzikowskiey należały następujące posiadłości:

Numer	Ulica	Nazwiska dzisiejszych właścicieli.
482	Miodowa	Pałac Zeidlera, niegdyś Młodziejowskiego Kanclerza W. K.
483	ditto	Daniel.
484	ditto	Pałac Kochanowskiego, dawniéj hr. Chodkiewiczów.
498	Podwale	Rychter.
499	ditto	Druet.
535	Kapitulna	Sukcessorowie Skrobiszewskich.
536	ditto	Schnejder.
537	ditto	Stefani.
538	ditto	Czartoryski.
539	ditto	Zalewski.

(1) W tym pałacu były do r. 1827 szacowne zbiory obrazów przez najsławniejszych w Europie mistrzów robionych; nadto tu się znajdował wielki skład rycin, fizycznych i chemicznych narzędzi, medali i biblioteka, po większéj części przez Rzewuskiego starostę Drohobyckiego zebrana.

Przez nadanie kapituły z dnia 21 maja 1731 r. przyłączono tę jurydykę do Dziekanki i jurydyki szpitala ś. Ducha, Nowoświecką zwanej, w ten sposób: iż 2 ławników z jurydyki Zadzikowskiej i 2 z jurydyki Nowoświeckiej miało wchodzić do sądu wojtowskiego magistratu Dziekanki. Akta téj jurydyki w archiwum głównem królestwa znajdujące się, poczynają się od r. 1731, a kończą 1786.

Znajdujemy ślady w dekretach komisyi Brukowéj, że ulica Trębacka nazywała się *Dziekańska*, zapewne dla tego, iż prawie wszystkie domy przy tej ulicy położone, należały pierwotnie do jurydyki Dziekanka.

Stąd od wyrazu tego *Dziekan*, posiadaliśmy i znajdujemy nazwiska 3ch ulic w Warszawie:

1. Ulica Dziekańska, teraźniejsza Trębacka.
2. Ulica Dziekanka } dziś istniejące.
3. Ulica Dziekanija }

III. Jurydyka Nowego Świata szpitala Książęcego Śgo Ducha.

(P. P. Marcinkanek).

Erekcya tej jurydyki zasadza się na nadaniu kapituły z dnia 3 października r. 1659 (1) Pod względem

(1) Oryginał tego nadania w formie przywileju na pargaminie, znajduje się w archiwum dawnem akt miasta Warszawy.

rozciągłości obejmowała w sobie część dzisiejszego Nowego Świata. Tytuł jéj używany w aktach urzędowych był: „Juryzdykcya Kapitulna i ś. Ducha, czyli Nowoświecka“ albo téż: „Juryzdykcya Kapitulna gruntów szpitala ś. Ducha (*Religiosarum monialium Charitatis*), czyli zakonnic PP. Miłosiernych.“ Akta tey jurydyki poczynają się od r. 1686, a kończą w 1794 r.

Jak się z powyższego przekonywamy, nazwanie jej Nowo-świecka pochodziło, iż część jéj położoną była przy ulicy Nowy Świat. Wyraz ten *Nowoświecka* tak się wówczas upowszechnił, iż w aktach urzędowych znajdujemy nazwania: *gruntów nowoświeckich*, *urzędów nowoświeckich*, i t. p.

Akta urzędowe tey jurydyki zaczynały się zwykle od tych wyrazów: działo się na przedmieściu *Nowy Świat* zwaném, przy Warszawie leżącém, na gruncie prześwietnéj kapituły kościoła kolegiaty Warszawskiéj Śgo Jana Chrzciciela. Jurydyka ta od 1792 r. nazwaną została cyrkułem VI. Według raportu urzędowego z d. 7 stycznia 1841 r., oraz według doniesienia pismiennego przez M. Karpińskiego burmistrza téj jurydyki 1785 r. zdanego, następujące posiadłości należą do téj części miasta:

Od włącznie numeru	Do włącznie numeru	Ilość possessyj	Przy ulicach
1090 b.		1	Twarda.
1090 b. c.		2	ditto
1147 a.b.c.		3	Żelazna.
1253	1259	7	Nowy Świat.
1298		1	ditto
1353	1357	5	Szpitalna.
1381	1385	5	Marszałkowska.
1394	1396	3	ditto
1418	1422	5	Zielna.
1426	1428	3	ditto
1438	1442	5	Wielka.
1484	magazyn kapituły.	1	ditto
1486	1490	5	Sienna.
1492		1	ditto
1494	1522	29	Złota.
Niemniéj za rogatkami Jerozolimskiemi nienumerowanych		6	
	Razem	82	

Ratusz téj jurydyki był w possessyi pod Nr. 1255, dziś własnością Barcińskich będącéj.

IV. Jurydyka Leszno.

Jurydyka ta istnienie swoje zasadzała na przywileju erekcyjnym hrabiego Bogusława na Lesznie Leszczyń-

skiego generała Wielko-polskiego, starosty poznańskiego i kaliskiego (1). Obdarzona od niego przywilejem 8 stycznia 1648 r. nadanym, posiadała osobne sądy na prawie chełmińskiém, z wójta i 4 ławników składające się. Jurydyka ta biorąca nazwanie od miasta Leszna, dała nazwę ulicy *Leszno*.

Akta sądowe téj części Warszawy, znajdujące się w archiwum głównem królestwa, rozpoczynają się r. 1652, a kończą się 1794 r. Jurydyka ta obejmowała następujące dzisiejsze possessye:

Od włącznie numeru	Do włącznie numeru	Ilość possessyj	Przy ulicach
652	737	86	Przejazd, Leszno.
739	740	2	Rymarska.
742		1	ditto
804	805	2	Orla i Solna.
1132	1134	3	Żelazna.
Razem		94	

Ratusz téj jurydyki był pod Nr. 722 (2). W czasie jego odbudowania w r. 1786, w samym szczycie ko-

(1) Leszno jest miasto w dawném województwie poznańskiem, a teraz w król. pruskiém, powiecie wschowskim leżące.

(2) Dziś w tém miejscu jest areszt dłużników.

puły umieszczono różne monety: złote, srebrne i miedziane, które po jéj zdjęciu, obecnie znajdują się w pałacu ratusza miasta Warszawy. Jurydyka ta od r. 1792 zwaną być poczęła Cyrkułem IV.

W r. 1785 podług rozmiaru uczynionego pod względem pierwotnego zaprowadzenia latarń w Warszawie, jurydyka Leszno miała długości 1700 łokci warszawskich czyli koronnych.

V. Solec.

W zeszycie II, str. 75, spomnieliśmy: iż przez obywatelską ofiarę Mikołaja Panczatki i Piotra Bruna, miasto Warszawa otrzymało na własność wieś, następnie jurydykę, a wreszcie miasteczko Solec. Podług urzędowych raportów 1785 r. zdanych, obejmował Solec posiadłości następujące:

Od włącznie numeru	Do włącznie possessyj	Ilość possessyj	Przy ulicach
2910	2952	43	Solec.
2954	2963	10	Naprawa, Przypust, Solec, Karpia.
2978		1	Okrąg.
2981	2982	2	Smolna.
2984	2996	13	Rozbrat, Górna, Szara, Czerniakowska.
2998		1	Czerniakowska.
3000	3040	41	ditto
Razem Posses-		111	

Rogatki tego miasteczka w r. 1784 były około Nru 3019 przy ulicy Czerniakowskiéj (1); ratusz zaś był pod Nr. 2977 (2). Roku 1785 wojtem tego miasteczka był Adam Kowalski radca miasta Staréj Warszawy. W tymże roku było na Solcu: magazynów żywności należących do dygnitarzy i magnatów polskich 42.

Sprzedaży cząstkowych piwa i wódek . 61.
Browarów . . . . . 8.
Fabryk krochmalu . . . . . 10.
Fabryk świec i mydła . . . . . 2.
Handlarzy drzewem . . . . . 13.
Garkuchni . . . . . 8.

nie licząc handlów wapna i różnych produktów. Z powyższego wypisu, zastanowienia godne są fabryki krochmalu w tak znacznéj ilości. Produkt ten dawniéj osobny rodzaj stanowił, a konsumpcya jego w całym kraju musiała znaczne korzyści przedstawiać, gdy 10 fabryk w téj tylko części Warszawy istniało przy końcu 18 wieku.

Akta sądowe jurydyki Solca, znajdujące się w archiwum królestwa, zaczynają się od r. 1675 i idą aż do 1794 r.

---

(1) Posiadłość ta dziś jest placem pustym.
(2) Dziś posesya ta, jest własnością Charkowskiego.

VI. Jurydyka Tamki i Kałęczyna.

Jurydyka ta nie posiada właściwéj erekcyi, grunta do niéj należące były i są własnością zakonnic miłosiernych (*Fundus venerabilium monialium misericordiae*). Zakonnice te były sprowadzone do Polski około r. 1652 przez Maryą Ludwikę małżonkę królów polskich Władysława IV i Jana Kazimierza, która je gruntami obszernemi uposażyła i nadała szpital tyle dziś użyteczny pod Nr. 2858 przy ulicy Tamka znajdujący się (1). Od ulicy, przy któréj szpital i kościół wzniesiono, poszło nazwanie téj jurydyki, która na początku jeszcze 18 wieku miała tytuł saméj tylko Tamki.

Drugi wyraz w jéj nazwisku, *Kałęczyn*, przedstawia niejakie trudności do wytłumaczenia, zwłaszcza: że jurydyka Bożegodaru posiadała także taki sam tytuł *Kałęczyna*. Zawikłanie to, wyjaśnić winniśmy dowodami urzędowemi.

Akta jurydyki Tamki i Kałęczyna, znajdujące się w archiwum głównem królestwa, początek swój bio-

(1) „Dozorujące szpitale stolicy i kraju całego zakonnice, jak gdyby ze szczepu, z tego wyszły instytutu. Tu 250 do 500 bywa sierot płci żeńskiéj, które przyzwoitych nauk i robót uczą się troskliwie; tu i majętniejszych nieco osób córki za mierną optatę na pensyą przyjmują". Gołębiowski opis Warszawy str. 113.

rą od r. 1687 i idą aż do r. 1765. W roku zaś 1769, na mocy przywileju księcia na Bielsku Sułkowskiego pisarza W. K. pod dniem 22 sierpnia nadanego, grunta jurydyki Kałęczyna z possessyami na niéj znajdującemi się, wcielone zostały do jurydyki Bożgodaru (1). Stąd Kałęczyn nie stanowiąc osobnéj jurydyki, był pierwotnie przy jurydyce Tamka; w roku 1725 część Kałęczyna przeszła do jurydyki Zamojskich, Ordynacka zwanéj, a reszta gruntów od r. 1769 była przyłączona do jurydyki Bożegodaru. Jurydyka Tamki i Kałęczyna, jako nie uzasadniona żadnym przywilejem nadającym jéj osobne sądownictwo i swobody innym miasteczkom dozwolone, wcześnie już pod juryzdykcyą miasta staréj Warszawy zostawała. Wedle pism urzędowych w 1785 i 1841 r. udzielonych, następujące possessye stanowiły i stanowią tę część Warszawy:

Od włącznie numeru	Do włącznie numeru	Ilość possessyj	Przy ulicach
1090		1	Twarda.
1091 a.		1	ditto
do przeniesienia		2	

(1) Oryginał tego przywileju znajduje się w archiwum akt dawnych miasta Warszawy.

Od włącznie numeru	Do włącznie numeru	Ilość possessyj	Przy ulicach
	z przeniesienia	2	
1092 a.	1092 b.	2	Twarda.
1147 a.	1147 b.	2	Żelazna.
1251	1252	2	Nowyświat.
1358	1361	4	Warecka.
1378	1380	3	Marszałkowska.
1415	1417	3	Zielna.
1436	1437	2	Wielka.
1448		1	ditto
1449 a.	1449 b.	2	ditto
1450	1485 łącznie z domami literą oznaczonemi	39	Śliska.
2859	2871	13	Tamka.
2897	2906	10	Solec.
2965	2976	13	ditto
łącznie z domami literą oznaczonemi. Dodając grunta za okopami między rogatkami Jerozolimskiemi a Wolskiemi bez Nru. będące, w ilości		3	
Ogół possessyj téj jurydyki		101	

VII. Jurydyka Bożegodaru i Kałęczyna.

Jurydyce téj nadał przywilej erekcyjny 4 lipca 1702 r. Józef Szwartzenberg z Witowic Czerny kasztelan sandecki, generaladjutant wojsk polskich (1).

(1) Potwierdzenie tego przywileju 28 listopada 1720 r. przez Augusta II, znajduje się w oryginale w archiwum akt dawnych Warszawy.

Jurydyka ta położoną była przy Nowym Świecie i ulicy Solec, a wedle raportu urzędowego 1785 r. przez jéj wójta Zygmunta *Schikorę* zdanego, następujące possessye należały do téj części miasta:

Od włącznie numeru	Do włącznie numeru	Ilość possessyj	Przy ulicach
1265	1272	8	Nowyświat.
1273	1275	3	ditto
1281	1285	5	ditto
1287		1	Plac zajęty na drogę Jerozolimską.
1289	1293	5	Nowyświat.
	Razem	22	

Ratusz był pod Nr. 1284, gdzie dziś własność pani Kiesevetter.

Akta téj jurydyki znajdujące się w archiwum głównem królestwa, biorą początek od r. 1703, a kończą się z 1794 r.

(D. c. n.).

TREŚĆ PRZEDMIOTÓW

ZAWARTYCH W TRZECIM ZESZYCIE.

Str.

1. Opis historyczno-statystyczny spitala miejskiego ś. Ducha, ciąg dalszy obejmuje przytoczone dosłownie z oryginałów przywileje KK. Mazowieckich: Jana starszego z dnia 10 kwietnia r. 1425; tegoż panującego z dnia 27 grudnia r. 1425; Bolesława z dnia 25 lipca 1448 r.; tegoż panującego z d. 24 sierpnia 1449 r.; Konrada, Kazimierza, Bolesława i Jana z dnia 19 kwietnia r. 1464; Bolesława z dnia 20 maja 1473 r. i tegoż panującego z dnia 9 listopada 1484 roku 125
2. O głównych podziałach miasta Warszawy od roku 1382 ciąg dalszy, obejmuje powstanie i rozciągłość jurydyk: *Dziekanki* od r. 1402, *Zadzikowskiéj* od roku 1638, PP. *Marcinkanek Nowoświecka* zwanéj od r. 1659, *Leszna* od r. 1648, *Solca* od r. 1382, *Tamki i Kałęczyna* od r. 1652, *Bożegodaru* i *Kałęczyna* od r. 1702 169

STAROŻYTNOŚCI
WARSZAWSKIE.

Starożytności Warszawskie dzieło zbiorowe, wychodzi w zeszytach z 4ch arkuszy druku oprócz rycin. Komplet tego dzieła stanowi 12 zeszytów.

Przedpłata dla nowo prenumerujących odtąd przyjmuje się tylko na sześć i dwanaście zeszytów.

W Warszawie:

za 6 początkowych zeszytów Rsr. 3.
za 12 początkowych zeszytów „ 6.

Na prowincyi:

za 6 początkowych zeszytów Rsr. 3. kop. 60.
za 12 początkowych zeszytów „ 7. „ 20.

Prenumerować można w Warszawie, u wydawcy przy ulicy Oboźnéj pod Nr. 2766^{c}, w Księgarniach: Sennewalda, Spiessa, Orgelbranda, Szteblera, Bernstejna, Glücksberga, Klukowskiego, i u osób uproszonych. Na prowincyi po wszystkich pocztamtach.

STAROŻYTNOŚCI
WARSZAWSKIE

DZIEŁO ZBIOROWO-ZESZYTOWE,

WYDAWANE PRZEZ

ALEKSANDRA WEJNERTA

MAGISTRA PRAWA I ADMINISTRACYI, KONSERWATORA AKT DAWNYCH MIASTA WARSZAWY.

ZESZYT CZWARTY.

WARSZAWA.

W DRUKARNI JÓZEFA UNGER

przy ulicy Miodowéj Nro 481.

1848.

Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanéj liczby egzemplarzy.

Warszawa d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1848 r.

Cenzor, *Tripplin.*



O GŁÓWNYCH PODZIAŁACH MIASTA WARSZAWY.

(Ciąg dalszy).

VIII. Jurydyka Grzybów.

Potwierdzenia erekcyi miasteczka Grzybowa dopełnił Jan Kazimierz r. 1650, dnia 30 czerwca; od téj więc daty, liczyć należy założenie tego miasteczka przez Jana Grzybowskiego Starostę Warszawskiego uskutecznione (1). Królowie: Michał, Jan III i August III, przywileje i swobody téj części miasta kolejno pozatwierdzali. Jurydyka ta rządziła się prawem chełmińskiem i miała osobne sądy. Akta jéj, znajdujące się w archiwum głównem królestwa, rozpoczynają

(1) Przywilej potwierdzający tę erekcyą, znajduje się w archiwum dawnem akt miejskich.

się z r. 1736, a kończą się 1794 r. Ratusz był pod N. 1017*a*, w roku jednak 1830, dla utworzenia obszerniéjszego placu na targ zbożowy, rozwalony został. Należały do téj jurydyki posiadłości:

Ner porządkowy	Nazwisko ulicy	Jaka część ulicy	Ilość possessyj
1	Mazowiecka	cała	10
2	Królewska	prawie cała	15
3	Twarda	ditto	25
4	Grzybowska	większa część	30
5	Ciepła	cała	2
6	Krochmalna	połowa	15
7	Elektoralna	część	5
8	Chłodna	połowa	21
9	Wolska	ditto	10
10	Wronia	cała	5
11	Żelazna	połowa	10
12	Ceglana	cała	6
13	Prosta	ditto	7
14	Waliców	ditto	8
15	Ludzka, dziś przezwana Łucka	ditto	17
16	Chmielna	połowa	18
17	Graniczna	część	1
18	Bagno	cała	1
19	Saska	cała	bez possessyj
	Razem w ulicach 19	Possessyj	206.

Samych browarów było 1785 r. dwadzieścia ośm. Miasteczko to posiadało osobną miarę łokcia, różną od warszawskiego. Oryginał sążniowy téj miary znajduje się dotąd w archiwum dawnem akt miejskich

Warszawy. Łokieć Grzybowski w porównaniu z dzisiejszym łokciem, był o 4 cale dzisiejsze większy.

Podług pierwotnego nadania dla Grzybowa, targi miały się odbywać w każdy poniedziałek; jarmarków zaś 3 postanowiono: 1szy po niedzieli Środopostnéj, 2gi po ś. Małgorzacie, 3ci na ś. Marcin.

Król Michał Wisniowiecki w przywileju potwierdzającym nadania tego miasteczka, na usilne prozby Jana Bonawentury Krasińskiego Referendarza Koronnego, Starosty Warszawskiego, wyznaczył dla rozszerzenia chwały Najwyższego miejsce, na mający się tam wystawić kościół długości łokci 60, szerokości łokci 40 (1). Dodał oraz wiele innych swobód temu miasteczku, które przy opisie szczegółowym téj jurydyki podług pierwotnych nadań przedstawimy.

IX. Jurydyka Wielopole.

Nadanie gruntów stanowiących tę jurydykę, nastąpiło dnia 2 sierpnia r. 1693 przez Maryą de la Grange d'Arquian Wielopolską Kanclerzynę W. K. (2). August II potwierdził to nadanie 31 lipca 1701 r. Podług akt urzędowych z lat 1785, 1787 i 1791 w dawném

(1) Zamiar wystawienia kościoła nie przyszedł do skutku.
(2) Księga metryczna 206, str. 292.

archiwum miasta Warszawy znajdujących się, następujące należały possessye:

Rozciągłość jurydyki Wielopola w roku 1791.

Ner porządkowy	Nazwisko ulicy	Jaka część ulicy	Ilość possessyj
1	Elektoralna	połowa	18
2	Krzywokolna	cała	4
3	Zatyłki	połowa	4
4	Zimna	cała	3
5	Ptasia	cała	2
6	Przechodnia	połowa	2
7	Żabia	połowa	4
8	Targowa, dawniéj Targowica	cała	7
9	Z Targowicy w koszary Mirowskie idąc	pawilonów	12
10	Graniczna	połowa	6
11	Skórzana	cała	3
12	Gnojowa	prawie cała	8
13	Grzybowska	połowa	13
14	Ciepła	cała	3
15	Krochmalna	połowa	16
	Razem w ulicach 15	Possessyj. .	105.

Podług przywileju nadawczego, jurydyka ta rządziła się prawem chełmińskiem, miała osobnego wójta obieralnego co rok i 4 ławników dożywotnich. Obszerne swobody, jakie nadawczyni zapewniła mieszkańcom, ściągnęły do téj części Warszawy w krótkim czasie wszystkie niemal handle pomniejsze z ca-

łego miasta. Powstanie targu tyle dotąd ożywionego, początek wzięło, a przez troskliwość Rządu wybudowanie Gościnnego dworu 1842 r. zapewniło wielką dogodność dla Warszawy.

Akta téj jurydyki, znajdujące się w archiwum głównem królestwa, rozciągają się od r. 1717 do 1791 r. Ratusz téj części miasta był pod N^rem^ 1011. Dziś miejsce to jest pustym placem.

X. Jurydyka Bielina.

Nadanie téj jurydyki przez hr. Franciszka na *Bielinie, Radzyminie, Otwocku, Karczewie, Parysowie* Bielińskiego Marszałka W. K. nastąpiło 28 marca 1757 r. August III. potwierdził w tymże roku dnia 15 maja to założenie. Jurydyka ta, podług nadania założyciela, miała się rządzić prawem chełmińskiem; magistrat jéj składał się z wójta i 4 ławników, corocznie obieranych większością głosów. Sprawy o własność i sukcessyą sam dziedzic rozsądzał, inne zaś mniejsze tak cywilne jako i kryminalne magistrat Bielina rozstrzygał. Cechów osobnych nie zaprowadzano, lecz wolno było do M. Staréj Warszawy wcielać się rzemieślnikom. Dyssydenci mieli zapewnione równe prawa obywatelskie z wyznawcami religii rzymsko-katolickiéj, jednak zabroniono im od-

bywania oratoryów i schadzek tak publicznych, jak prywatnych (1). Jeżeli który z obywateli Bielina zszedł z tego świata bezpotomnie, dobra pozostałe *(jure caduco)* miały iść na publiczny całego miasteczka pożytek. Targi odbywać się miały w każdy piątek, jarmarków zaś 3 postanowiono: 1szy na dzień Nawrócenia ś. Pawła, 2gi na ś. Stanisław, 3ci na dzień śś. Szymona i Judy Apostołów (2).

W roku 1759 dnia 23 maja Franciszek Bieliński Marszałek W. K. ustąpił pałacu swego własnego i dziedzicznego na Grzybowie leżącego, na gruncie przedtym *Szumowskie* zwanym (3) (który to grunt na mocy konstytucyi 1677 r. pod prawem ziemskiem zostawał), nadto dworku murowanego Otwockim zwanego (4) i folwarku Kałęczyn: Franciszkowi Bielińskiemu Staroście Osieckiemu, niegdyś Michała Bielińskiego Wojewody Chełmińskiego i Tekli z Popławskich synowi, a swemu synowcowi.

Konstytucya z r. 1766 we względzie tego miasteczka, czyli téj jurydyki wyrzekła:

---

(1) Jaka różnica postępu jednego wieku w tolerancyi religii! wzrostowi tylko prawdziwego oświecenia, każdy to przyzna.

(2) Księga metryczna 269, f. 225.

(3) Księga metryczna 231, f. 451.

(4) Dziś ta posiadłość jest oznaczona Nrem 1066.

„Lokacyą Bielina przez niegdy W. Franciszka Bielińskiego Marszałka Wielkiego Koronnego, tu przy Warszawie na gruntach własnych, wedle szpitala pod tytułem Dzieciątka Jezus, w swojem dawnem ograniczeniu rozciągających się, tak dziedzictwem, jakoteż przez zamianę nabytych założonego, zamiany oraz gruntów dziedzicznych za Starościńskie approbujemy i jako grunta pomienione *in ante* w possessyi dziedzicznéj wspomnionego niegdy W. Marszałka Wielkiego Koronnego będące i Starostwu ustąpione do Starostwa Warszawskiego *juribus majestatis et Reipublicae*, tak też *in ante* Starościńskie do Bielina *juri et immunitati terrestri* inkorporujemy. A mieszkańcy tegoż Bielina *ex appellatione* od sądów swoich wójtowskich do juryzdykcyi miejskiej Staréj Warszawy, a *per consequens* do Assessoryi i *ad onera civitatensia* należyć powinni.“

Do miasteczka tego należały następujące posiadłości:

Rozciągłość Bielina w roku 1791.

Ner porządkowy	Nazwisko ulicy	Jaka część ulicy	Ilość possessyj
1	Sto-Krzyska	połowa	10
2	Jasna	cała	5
3	Szkolna	cała	2
4	Marszałkowska	połowa	18
5	Zielna	połowa	16
6	Wielka	część	1
7	Pańska	cała	71
8	Mokotowska	część	3
9	Wilcza	cała	29
	Razem w ulicach 9	Possessyj... 155.	

Ratusz tego miasteczka był w possessyi pod N. 1414 przy ulicy Zielnéj, dziś własnością p. Karola Werner będącéj. W r. 1785 wójtem téj jurydyki był *A. Ruchlin;* według raportu urzędowego tegoż wójta w tymże roku, jako należąca do téj jurydyki objęta jest także possessya N. 1335, dzisiejszy szpital Dzieciątka Jezus stanowiąca. W roku tymże, samych sprzedaży cząstkowych piwa i wódek było 45, zatem blisko trzy possessye wypadały na jednę taką sprzedaż. Pomiędzy takiemi handlami, osobliwy był *szynk buljoni* pod N. 1374.

Akta téj jurydyki znajdujące się w archiwum głównem królestwa, zaczynają się od r. 1758, a kończą się 1794 r.

XI. Jurydyka Ordynacka, inaczéj Zamojskich zwana.

Jurydyka ta nosi nazwisko od ordynatów hr. Zamojskich i zupełnie jest różną od jurydyki Aleksandrya, jak to błędnie niektórzy pisarze nasi ogłosili, biorąc obiedwie te jurydyki za jednę. Następujący opis lepiéj objaśni o téj różnicy.

Michał Zamojski Ordynat, podówczas Łowczy koronny (1) w r. 1725 nabył od kapituły warszawskiéj

(1) Podług herbarza Niesieckiego był szóstym ordynatem.

grunta przy Warszawie leżące (1). W samym akcie przedaży, plenipotenci kapituły wyrażają się tym sposobem: iż grunta czyli place *Gliniki* zwane, obecnie na Nowym Świecie, a przedtém na *Kałęczynie* przy Warszawie na dwóch łanach przez obywateli Warszawskich szpitalowi ś. Marcina przy Warszawie ustąpionych znajdujące się, z wszelkiem prawem i zupełną własnością ustępują Michałowi Zamojskiemu Łowczemu Koronnemu i jego sukcessorom prawym.

Przywilej erekcyjny téj jurydyki, nadany został w Warszawie dnia 1 sierpnia 1739 r. przez Jana Jakóba na Zamościu Zamojskiego Wojewodzica Smoleńskiego, Starostę Rostockiego.

Dla wymiaru sprawiedliwości ustanowił na wzór M. Staréj Warszawy burmistrza i 6 rajców, do których 1754 r. dodano 4 gminnych. Daléj pozwala założyciel mieszkańcom téjże jurydyki wódkę pędzić, piwo warzyć i wszelkiemi handlami, przedażą żywności i napojów zatrudniać się. Pierwszym kommissarzem od dziedzica téj jurydyki postanowionym był Antoni Gibes sekretarz poczt Koronnych.

W roku 1776, 7 listopada Jan Mikołaj Ksawery na Turcu, Petrykowie, Czarnobylu i Dorohostajach

(1) Donationum 65, f. 1185.

hrabia Chodkiewicz Generalny księztwa Zamojskiego (sic) Starosta, wojsk W. Ks. Lit. Pułkownik Pełyhorski, orderów Orła Białego i ś. Stanisława kawaler, juryzdykcyi dziedzic, potwierdzając jéj prawa i dodając niektóre nowe postanowienia, mówi na wstępie: „Zapatruiąc się na prawo y przywileie od antecessorów moich, a dziedziców iurydyki *Ordynacka* zwaney, przy Warszawie leżącey, JWW. Jana i Andrzeja Zamoyskich Woiewodziców Smoleńskich y JW. Jakuba Czapskiego Podskarbiego Ziem Pruskich, téyże iuryzdykcyi obywatelom dane, też konfirmuię, roboruię“ i t. d.

Jurydyka ta w r. 1791 obejmowała następujące posiadłości:

Od włącznie Nru	Do włącznie Nru	Ilość possessyj	Przy ulicach
1294	1296	3	Nowy-Świat.
1299	1312	14	ditto
2777	—	1	Tamka.
2851	2857	7	ditto
2872	2888	17	Wróbla.
2892	2896 z literą	6	Szczygla.
Razem		48.	

Ratusz był w possessyi pod N. 1305, dziś własnością sukcessorów Prawdzińskich będącéj.

Burmistrzem tego miasteczka w r. 1785 był Jan

Brandt. Wieża czyli więzienie w r. 1784, było przy possessyi pod N. 2887 przy ulicy Wróbléj. Akta téj jurydyki, znajdujące się w archiwum głównem królestwa, rozpoczynają się od r. 1739, a kończą na 1794 r.

XII. Jurydyka Maryenstadt.

August III na prośbę Panów Rad przy boku jego zostających, nadał 16 lipca 1762 r. prawa i swobody jurydyce przy Wiśle będącéj, a prawem własności gruntu należącéj do Eustachego i Maryi z Kątskich Potockich Generalstwa artyleryi W. Ks. Lit. Posiadacze téj własności, nadali 5 listopada t. r. ordynacyą téj jurydyce i nazwiska od imienia małżonki Eustachego Potockiego *Maryenstadt.* Podług tych nadań posiadała jurydyka osobny magistrat z burmistrza i 4 ławników składający się. Sprawy wszelkie prócz razów śmiertelnych, urząd ten miał prawo rozsądzania z apelacyą tylko do dziedziców. Ratusz był pod N. 2629.

W r. 1768 Tomasz Ptaszyński i Szczepan Głowacki ławnicy tegoż miasteczka, przez Andrzeja Skazińskiego burmistrza deputowani, dokonali wymiaru gruntów Maryenstadtu na łokcie kwadratowe, w przytomności Sowińskiego kommissarza dziedziców jurydyki. Z tego pomiaru okazuje się, że następujące należały dworki:

Ner porządkowy	OPIS NIERUCHOMOŚCI	Dzisiejszy Ner tych posiadłości
1	Plac i dworek Andrzeja Jarocińskiego	
2	Plac i dworek Tynki *v.* Tyszki	
3	Dworek Józefa Kwiecińskiego	2647
4	ditto Walentego Rychlewskiego	
5	ditto Kiernera Ławnika	
6	ditto Macieja Hejny	
7	ditto Dybińskiego	
8	ditto Szajewicza	
9	ditto i plac Rautenberga	
10	Dworek Osuchowskiego	2608
	ditto Słodkiewicza	
11	Ogródek za domem Lubińskich	
12	Dworek Lubińskich	
	Druga strona ulicy od Bernardynek.	
13	Kamienica narożna Czermaków	2659
14	Studnia publiczna szerokości łokci 9½, długości 9½, łokci kwadratowych 85½	
15		
16	Domostwo Wianuszkiewicza	
17	ditto Cichomskiego	
18	ditto Kwiecińskiego	2635
19	Dworek Ślusarskiego	
20	ditto Pacuskiego	
21	ditto Ptaszyńskiego ławnika	2655
22	ditto Liberowéj	2654
23	ditto Grodowskiego	
24	ditto Retkowskiego	
25	ditto i kamienica Wianuszkiewicza	

Ner porządkowy	OPIS NIERUCHOMOŚCI	Dzisiejszy Ner tych posiadłości
	Połać przy murze OO. Bernardynów.	
26	Dworek Malinowskiego	2614
27	ditto Urowskiego	
28	Kamieniczka i dworek Skazińskiego	2642
29	Dworek Czajkowskiego	
30	ditto Szetmana	
31	ditto Szenekowéj	
32	ditto Kotowiczowéj	
33	ditto Skowirskiego	
34	ditto Sikorskiego	
35	ditto Goreckiego	
36	ditto Krylowskiego, tamże podwórko ze stajnią	
37	ditto nowy Pisarskiego	
38	ditto stary tegoż	
39	ditto Andrzeja Łowickiego	2611
40	ditto Łapińskiego	
41	ditto Skazińskiego	
42	Drugi dworek nowy	
43	Dębskiego plac nowo nabyty	
44	Dworek Dębskiego z placem starym	
45	ditto Schenklera	
46	ditto stary Jakóba Łowickiego	
47	Drugi plac tegoż	
48	Trzeci i nowy plac	
49	Dworek Benedykta Nieznachowskiego	2612
50	Plac nowy z budową Szanowskiego	2634

Ner porządkowy	OPIS NIERUCHOMOŚCI	Dzisiejszy Ner tych posiadłości
51	Dworek sławet. Schneppe	
52	Tegoż plac nowy	
53	Tamże plac nowy na szmigę do Wisły	
54	Dworek Bogumiła Kroll	
55	Tegoż plac nowy	
56	Tamże plac nowy szmigą aż do Wisły	
57	Dworek Paranowskiego	2616
58	ditto Werelbaumera	
59	ditto Kwiecińskiego	2624
60	ditto Śliwińskiego	
61	ditto Głowackiego ławnika	
62	Ratusz długości łokci 22, szerokości łokci 10½, łokci kwadratowych 231—libertowany	2620
63	Dworek Kułakowskiego	
64	Plac przy Głowackim zagrodzony gdzie stajenki	
65	Dworek Popławskiego	
66	Stajnia w kontrowersyi będąca	
67	Dworek Wojciecha Piątkiewicza	
68	ditto Müllera	
69	ditto Głowackiego	2633
70	ditto Kwiecińskiego gdzie szpichlerz	
71	ditto Śledzińskiego	
72	Tamże klin jego.	

Wszystkie wyżéj przytoczone possessye, mają oznaczony wymiar na długość i szerokość, który się

znajduje obecnie w aktach Głównego archiwum królestwa (1). Bardzo ciekawe wiadomości, co do pierwotnych nazwisk ulic miasteczka, obejmuje uchwała magistratu téj jurydyki w d. 31 maja r. 1770 odbytéj, która brzmi:

„Zacnie sławetny JMP. Andrzey Skasiński burmistrz miasteczka tego, na zalecenie od JO. Xięcia JMCi Lubomirskiego Marszałka W. K. względem denominacyi ulic na tem miasteczku będących, dnia 27 miesiąca i roku bieżących wyszłe, wezwawszy do siebie na dniu dzisieyszym ławników i obywatelów possessyonatów, takową w tey mierze do akt ninieyszych zapisać i z tychże akt *per extractum* wyiąć kazał rezolucyą:

A nayprzód *pierwsza ulica* z ulicy z dawności *Grodzka* zwaney, z pomiędzy murów WW. OO. Bernardynów y WW. Panien Bernardynek będącey wychodząca od placu kamienicy szlachetnego Czermaka z iedney, a z drugiey strony muru WW. OO. Bernardynów początek biorąca, z dawności *Bernardyńska* a po niemiecku Bernardiner Straße, aż do Wisły ciągnie się.

Druga ulica także z ulicy Grodzkiey zwana, wychodząca z iedney strony placu narożney kamienicy szla-

(1) Akta jurydyki Maryenstadt N 3, f. 571.

chetnego Czermaka, z drugiey strony muru WW. PP. Bernardynek zaczynaiąca się *Zródlową ulicą*, a po niemiecku Brunnen Straße (z przyczyny zródła z pod kamienicy szlachetnego Czermaka będącego) nazwana, do ulicy wyżey wspomnioney Bernardyńską zwaney, między possessyami z iedney strony szlachetnego Woyciecha Piątkiewicza, z drugiey strony szlachetnego Grodowskiego wpadaiąca.

Trzecia ulica, z ulicy Zródlową zwaney, między possessyami szlachetnego Kwiecińskiego z iedney, a sławetnego Dybińskiego wychodząca pobocznie i krzywo aż do Wisły pomiędzy possessyami z iedney sławetnego Freymana, z drugiey strony sławetnego Słodkiewicza, teraz narożnie stoiącemi ciągnąca się *Krzywopoboczną*, po niemiecku Krummſeiten Straße na zawsze zwaną mieć chcemy.

Czwarta ulica, z Krzywopoboczney między possessyami narożnemi z iedney strony zacnie sławetnego Baranowskiego, z drugiey strony sławetnego Freymana zaczynaiąca się, a w ulicę długą Bernardyńską iako wyżey zwaną, między dworkiem szlachetnego Łapińskiego, a domem ratusznym Maryensztadskim wpadaiąca, z dawności *Garbarska*, a po niemiecku Gerber Straße zwana.

Piąta ulica, z iedney strony starego domku szla-

chetnego Łapińskiego, z drugiey strony dworku sławetnego Szenklera zaczynaiąca się, aż do Wisły ciągnąca się, *Białoskórnicką*, a po niemiecku Weiß-Gerber Straße zawsze zwać się ma.

Szósta uliczka, z ulicy Garbarskiey między possessyami z iedney sławetnego Schneppe garbarza, z drugiey strony sławetnego Nieznachowskiego wypadaiąca, aż do Wisły ciągnąca się, z przyczyny ciasności ulica *Ciasna*, a po niemiecku Enge-Straße zwana będzie.

Siódma uliczka Piechotna, z ulicy długiey Bernardyńskiey zwaney, między possessyami z iedney strony szlachetnego Skowirskiego, z drugiey zacnie sławetnego Góreckiego, aż za kanał publiczny do dworku WW. OO. Bernardynów ciągnąca się i po niemiecku Fuß-Straße nazywać się będzie."

Z powyższéj uchwały przekonywamy się o początkowych nazwiskach ulic: Zródłowéj, Krzywopobocznéj dziś Bocznéj, Białoskórniczéj, Ciasnéj i Piechotnéj; te dwie ostatnie dziś nie istnieją. Akta téj jurydyki, znajdujące się w archiwum głównem królestwa, rozciągają się od r. 1763 do 1784 r.

OPIS HISTORYCZNO-STATYSTYCZNY
SZPITALI MIASTA WARSZAWY
ŚWIĘTEGO DUCHA I PANNY MARYI.

(Ciąg dalszy, ob. str. 166).

Przywileju 1484 r. nie znał Kostrzewski, bo niezawodnie byłby go w oblacie zamieścił; nie ma go także w lustracyi przywilei szpitala ś. Ducha z d. 20 grudnia 1619 r. Konfirmacyjny tylko przywilej Augusta II z r. 1697 dosyć obszernie o nim wspomina, dodając: iż dokument ten w r. 1559 d. 4 stycznia na sejmie walnym Piotrkowskim przez Zygmunta Augusta potwierdzonym został (1). Potwierdzenie to, bez

(1) O mylności daty tego sejmu każdy przekonać się może. Sprostować roku nie można było, gdyż oryginał przywileju Augusta II zaginął i dotąd wynalezionym nie został, oblata zaś z niesłychanemi błędami zrobiona. Być może, że to ma być przywilej 1539 r. we wtorek po Oczyszczeniu N. Maryi w Krakowie podczas sejmu walnego nadany, przez który Zygmunt I dozwala obywatelom Warszawskim wystawić młyn, czyli szlifirnią pod Warszawą nad rzeczką Drzasną i użytki na rzecz miasta ciągnąć. Domysł jednak nasz, bardzo słabemi dowodami moglibyśmy potwierdzić.

porównania większe zapewniało dla szpitala ś. Ducha swobody, jak sam pierwotny przywilej z r. 1484. Przekonywamy się bowiem z tegoż przywileju, że Bolesław ks. Mazowiecki zapewnił przez niego szpitalowi ś. Ducha na użytek ubogich darowiznę wszystkich dochodów z czynszów, składek (kollekt) i danin, czyli sepów żyta i owsa, lecz tylko z morgu Małkowskim zwanego, przy młynie szpitalnym w Warszawie leżącym. Potwierdzenie zaś przywileju Zygmunta Augusta na sejmie Piotrkowskim, miało rozciągnąć toż dobrodziejstwo, podług przywileju konfirmacyjnego Augusta II, do wszystkich posiadłości warszawskich szpitala ś. Ducha. Przywilej ten zostaje w ścisłym związku z poprzednio wyłuszczonemi, a mianowicie:

1ód. Z przywilejem ks. Bolesława, na ś. Bartłomiéj 1449 r. wydanym: i

2re. Z przywilejem konfirmacyjnym Augusta II, w r. 1697 dnia 5 października udzielonym.

Wreszcie przywilej 1484 r. wątpliwość wznieca co do juryzdykcyi części Warszawy, w któréj szpital ś. Ducha zostawał. Podług niego bowiem, instytut ten jest uważany, jako należący do Nowéj Warszawy, gdy tymczasem wszystkie najdawniejsze, aż po koniec XVIII wieku rachunki urzędowe przekonywają:

że szpital był pod juryzdykcyą Staréj Warszawy, i że nawet dla téj saméj przyczyny kamienicę N. 379 własnością szpitala do dziś dnia będącą, dołączono do juryzdykcyi Staréj Warszawy, kiedy inne sąsiedzkie kamienice do innéj juryzdykcyi należały. Wątpliwość tę można rozwiązać tylko za pomocą tabel wykazujących, które possessye w Warszawie należały do juryzdykcyi Staréj Warszawy, a które do Nowéj. Z nich się przekonywamy: że lubo gmach szpitala i niektóre kamienice własnością jego będące, a mianowicie Nrami 192 i 379 oznaczone, należały do juryzdykcyi Staréj Warszawy, inne jednak posiadłości jego, a mianowicie leżące nad rzeczką Drzasną, należały do juryzdykcyi Nowéj Warszawy(1). Że zaś w tym przywileju jest mowa o posiadłości szpitala, jako należącéj do juryzdykcyi Nowéj Warszawy, zatém prawodawca uważał podług tego szpital ś. Ducha położony na Nowem mieście. W tym także przywileju napotykamy nowe nazwisko przełożonych szpitala ś. Ducha; prawodawca bowiem daje im tytuł *rektorów*, coby przetłumaczyć można przez wyraz *zarządcy*. Nazwiska

(1) Dokładniéj o tém przekonać się można z tabeli mieszczącéj possessye juryzdykcyi Staréj i Nowéj Warszawy; w artykule: „*o podziałach miasta Warszawy*“ znajdują się wspomnione tabele.

tego nie napotykamy w żadnych rachunkach, ani lustracyach późniejszych tegoż instytutu (1).

VIII.

Kupno włoki Burkat dla szpitala w r. 1502, *w Warszawie w oktawę Bożego Ciała w piątek (26 maja).*

Anno 1502 in Varschova feria sexta infra octavas Corporis Christi. Presentibus etc. Constitutus personaliter famosus Petrus Wilk civis et advocatus varschoviensis, sanus utroque spiritu existens, non compulsus, non coactus, palam recognovit, quia mansum mensure Culmensis dictum Burkatowski, quem emerat apud consanguineos olim Laurencii Burkat, penes agros hospitalis Sancti Spiritus varschoviensis et graniciebus Mokotowskich in

Roku 1502 w Warszawie w piątek w oktawę Bożego Ciała. W przytomności i t. d. Stanąwszy osobiście sławetny Piotr Wilk obywatel i wójt Warszawski, zdrów na ciele i umyśle, nie przymuszony, ani zniewolony, jawnie zeznał: iż miary chełmińskiéj włókę tak zwaną Burkatowską, którą on kupił u krewnych niegdyś Wawrzeńca Burkata, około pól szpitala Warszawskiego ś. Ducha i granic Mokotowa w obrębie i rolach War-

(1) Księga metryczna IX, fol. 168.

districtu et agris Varschoviensibus situm, in longum et latum veluti hujusmodi mansus in suis metis, limitibus et signis est distinctus et limitatus et quemadmodum solus tenuit, habuit et possedit cum omni jure proprietate et dominio, ac omnibus et singulis utilitatibus, fructibus, reditibus, proventibus, censibus, pratis et obventionibus generaliter universis quibuscumque nominibus nuncupentur, nihil pro se et suis legitimis successoribus in eodem penitus reservans (vel do), hospitali Sancti Spiritus extra muros Varszawy położoną (1), mającą długości i szerokości tyle, ile taż włoka w swoich metach granicami i znakami jest oddzielona, oznaczona, oraz tak, jak ją sam miał, trzymał i posiadał, z całém prawem dziedzictwem i własnością i z ogólnemi i szczególnemi użytkami, korzyściami, zyskami, dochodami, czynszami, łąkami i z intratami, w ogóle wszystkiemi, jakiekolwiek nazwisko noszącemi, wcale nic dla siebie, ani sukcessorów swoich przy tymże łanie niezachowując: szpitalowi ś. Ducha za murami Warszawy będącemu,

(1) Najdawniejszą wzmiankę o Mokotowie, znajdujemy pod rokiem 1385, w bardzo ważném dziele Balińskiego i Lipińskiego, pod tytułem: *„Starożytna Polska.“*

schovienses, pro quinquaginta tribus sexagenis grossorum in mediis grossis vendidit et voce irrevocabili resignavit perpetue et in evum.

za 53 kop groszy w monecie półgroszami sprzedał, i słowem nieodwołanem odstąpił nazawsze i na wieki (1).

Późniejszą wiadomość o położeniu tego gruntu, zawiera dekret Kommissyi Porządkowéj *(Boni Ordinis)* 31 lipca 1766 r. wyżéj przez nas zamieszczony. Szymon Zug architekt dworu Elektora Saskiego (2), opisując Mokotów około r. 1780, wyraził się: iż przed dwunastą laty, ciernie tam tylko rosły; dopiero ks. Lubomirska wdowa po Marszałku W. K. ustronie to powabnem uczyniła.

Najtrudniejszemi do wytłumaczenia są wątpliwości, względem wymiarów gruntów w dawniejszych przywilejach wyrażanych; nigdzie bowiem nie napotykamy ilości miary, ani jéj szczegółowego opisu. Prawodawcy lub robiący akta, oznaczając położenie gruntu w jakim obrębie i przy jakich granicach, za-

(1) Na dzisiejszą monetę czyni złp. 901.

(2) W dziele pod tytułem: *„Theorie der Gartenkunst von Hirschfeld V Bde“* Lejpzig 1775 — 1780.

wsze się odwoływali do opisu ilości gruntów według dawniejszych met i granic, nie wyrażając żadnéj określonéj miary tegoż gruntu. Ztąd wieloliczne spory powstawały, a obecnie, jeżeli posiadamy jaki dowód urzędowy co do rozległości gruntu, nie można prawie z niego żadnéj miéć pewności o ilości jego w akcie samym wyrażonéj. Nazwiska nawet miar gruntowych, można było dwuznacznie tłumaczyć, *np.* miara *mansus* może być tłumaczona przez *morg*, *włokę* lub *łan*, a wiadomo jest, jak wielka między niemi zachodzi różnica. Prawa dawne nasze odwołują się do krakowskiego łokcia, jako do rzetelnéj miary, ale nigdzie go dostatecznie nie opisały. Przy końcu XVIII wieku, łokieć miał 24 cali, podług zwyczaju zaś krajowego, długość cala wyrównywała 12 ziarnom jęczmiennym wpoprzecz ułożonym. Nadto prawie do r. 1765 w każdém Województwie były inne miary i wagi. Taka niepewność w samych wyrazach i używaniu miar, połączona z nieoznaczeniem ilości gruntu, stawia niepokonane trudności w wyrachowaniu według dzisiejszych miar, rozległości gruntu w przywilejach wyrażonéj. Idąc za większą ilością dowodów tłumaczących wyraz *mansus* przez *włokę*, czyli *łan*, musimy przyznać, iż opis gruntu w akcie powyższym z r. 1502 jest dokładniejszy od innych. Konstytucya

z r. 1576 wyraźnie oznaczyła (1), że włoka w Mazowszu była miary chełmińskiéj, w któréj się mieści morgów 30. Łan zaś chełmiński (2) wynosił podług redukcyi 1787 r. na długość morgów 30, sznurów 90, prętów 900, łokci 6,750; na szerokość zaś morg 1, sznurów 3, prętów 30, łokci 225. W kwadrat więc morgów 30, sznurów 270, prętów 27,000, łokci 1,518,750. Miara ta zmieniła się podług dzisiejszéj stopy łokcia, licząc, iż obecnie tenże jest mniejszy o 0,81 cala od dawniejszego koronnego. Zatém grunt powyższy kupiony dla szpitala, wynosił (licząc na stopę miar z tegoż roku) rozległość łanu chełmińskiego zwyczajnego.

Akt ten kupna gruntu włoki jednéj koło Mokotowskich granic na rzecz szpitala ś. Ducha, uzupełnia resztę gruntów tegoż instytutu w stronach ku Nowemu Światu posiadanych. W najdawniejszych rachunkach szpitala, czytamy: iż posiadłości te od 1667 do 1695 r. przynoszące rocznie 4 korce jarzyny i czynszu zł. 60, puszczono w tak zwaną *arendę* i *czynsz*. Wyraz ostatni znaczył to samo, co dziś komorne, dzierżawa, lub procent od kapitału. Grunta te trzymały w posiadaniu małoletnie dzieci Staniewicza rajcy Sta-

(1) Volumina legum II Tit. „*o rozdziale i pomierze*“ f. 948.
(2) Na mocy ksiąg skarbowych wymiar ten uskuteczniony. Ostrowski II, 298.

réj Warszawy; dla ich zaś nieletności ławnik Martenson jako opiekun, załatwiał wszelkie interesa pieniężne dotyczące dzierżawy (1). Posiadłości te, zostawały w dzierżawie rzeczonych małoletnich z powyższą roczną opłatą aż do r. 1695, kiedy sam Martenson zadzierżawił ją, płacąc rocznie zł. 100, co wynosi na dzisiejszą monetę przeszło zł. 150 (2), czyli rs. 22 k. 50. Grasujące morowe powietrze w Warszawie od lipca 1708 r., do Stycznia 1710 r., zamieniło ją na rodzaj okropnéj pustyni zawalonéj trupami; wszystkie dochody upadły, tak miasta jak i prywatnych osób, znikły téż zupełnie i procenta szpitala.

Martensonowi umorzył magistrat z téj włoki zaległe dzierżawy w ilości zł. 900, następny zaś dzierżawca Gicler ławnik Warszawy, trzymał ją w pierwszym

---

(1) Tu mamy dowód, iż miasto trudniło się sprawowaniem i wyznaczaniem opiek nad nieletniemi sierotami, i że pomiędzy czynnościami ławników, objętą była i opieka nad małoletniemi. Dziś czynność opiek podzieloną jest między władzami miejskiemi a sądownictwem. (Art. 374, Dziennik Praw X, str. 200 i 201) K. C. oznaczył granicę tych opiek przez roczny dochód dla nieletnich, wynoszący rs. 75; wyższe od téj kwoty dochody małoletnich, oddał pod zarząd sądownictwa, niższe zaś do czynności prezydentów, burmistrzów lub wójtów dołączył.

(2) Redukcye monet, uskuteczniać będziemy podług dzieła Zagórskiego: *„O monetach dawnéj Polski z trzech ostatnich wieków.“*

roku za zł. 60, a w dalszych latach aż do r. 1710 za 90 zł. Tenże ławnik po skończonym kontrakcie dzierżawnym, zabudowania drewniane, jakoto: stodołę, chałupy, parkany, wystawione swoim kosztem na téjże włoce, pozostawił szpitalowi ś. Ducha bez żadnego za to wynagrodzenia. W r. 1717 dochodu było z téj włoki 164 zł.

Nieszczęsna wojna domowa z powodu konfederacyi Tarnogrodzkiéj przeciw wojskom saskim, zniszczyła mnóstwo miast i wsi; tegoż losu doznały i okolice Warszawy. Wyuzdane i ośmielone żołnierstwo przez sejm *niemy* czyli *siedmiogodzinny* w Warszawie r. 1717 odbyty, paliło i rozbierało domy i posiadłości drewniane. Szpital ś. Ducha padł także ofiarą tych wewnętrznych zaburzeń; a to, co dobroczynność obywateli Warszawskich z ujmą własnych wygód szpitalowi hojną ręką udzieliła, niepohamowana swawola współbraci zniszczyła; wszystkie bowiem budynki drewniane, będące na gruntach o których mówimy, zupełnie rozebrane zostały.

Przy wizyi tych gruntów przez Kommissyą Boni Ordinis w skutek jéj dekretu 31 lipca 1766 r., dowiadujemy się: iż w owym czasie posiadłości te wypuszczone były na *czynsze ziemne*. O ich wysokości jednak i o szczegółowym wyrażeniu, jakim osobom

wydzielone zostały, rzeczona Kommissya nic nie wspomniała. Z rachunków atoli urzędowych 1768 r. przekonywamy się, iż grunta te następującym osobom wypuszczone zostały na czynsze emfiteutyczne z niniejszą klassyfikacyą:

Ner porz.	IMIĘ I NAZWISKO	Termin zapłaty czynszu	ILOŚĆ Zł.	UWAGI.
1	Hiż	na ś. Jan	60	Obersztlejtnant gwardyi pieszéj koronnéj.
2	Merlini	na ś. Marcin	50	Architekt królewski, który stawiał dzisiejszy pałac ratusza Warszawy.
3	Wawrzeniec Zieliński	ditto	25	Z pola ornego.
4	Brylski	ditto	36	
5	Glinkiewicz	ditto	30	
6	Łukasz Łasocki	ditto	30	
7	Tenże	ditto	90	Z pola od zasiewu.
8	Górski, a Józef Podoski w r. 1772	ditto	100	Sędzia grodzki. Wojewoda płocki.
9	Sadowski	ditto	25	
10	Wnorowski	ditto	36	
11	Wawrzeniec Suliński	ditto	36	
12	Antoni Kurkowski	ditto	20	
13	Pruszyński	ditto	20	
	Do przeniesienia		558	

Ner porz.	IMIĘ I NAZWISKO	Termin zapłaty czynszu	ILOŚĆ Zł.	UWAGI.
	Z przeniesienia		558	
14	Zawistowski	na ś. Marcin	20	
15	Jakób Wysocki	ditto	20	
16	Walenty Godlewski	ditto	20	
17	Jakób Górski	ditto	20	
18	Janiszewski	ditto	40	
19	Czajkowski	ditto	20	
20	Kazibot w r. 1771, a następnie Zatoryński	ditto	72	
21	Bogusł. Dąbrowski	ditto	35	
22	Kazim. Wykowski	ditto	40	Kasztelan Wyszogrodzki.
23	Antoni Kubikowski	ditto	20	
24	Kamiński	ditto	30	
25	Bazyli Walicki	ditto	90	Kasztelan Sochaczewski, prezydujący w Kom. Boni Ordinis.
	W ogóle		985	

Ani wysokość opłacanych czynszów w téj tabeli zamieszczonych, ani pierwotny wymiar tychże gruntów, nie pozostał w późniejszych czasach takim, jakim go widzimy na rzeczonym wykazie. Magistrat powodowany tylko samą chęcią pomnożenia dochodów szpitala ś. Ducha, zmieniał wszelkie istniejące formy, aby zaufaniu obywateli i dobru instytutu odpowiedzieć. Skutek pokazał owoc tych usiłowań. W r. 1795 przy jednakowéj rozległości gruntu, czynsze z posiadłości

szpitala wynosiły rocznie . . . . . zł. 1257, gr. 15;
a że w r. 1768 czyniły dochodu tylko zł. 985,

dochód więc z tych gruntów powiększono o . . . . . zł. 272, gr. 15.

Biorąc za zasadę stały dochód w porównaniu z kapitałem, któremu odpowiada wrazie zamienienia gruntu czynszowego na dziedziczny, majątek szpitala od 1768 do 1795 r. powiększył się w tych gruntach o zł. 5450.

W r. 1833, gdy administracya szpitala ś. Ducha przeszła pod zarząd Rady Szczegółowéj Opiekuńczéj (1), rzeczone grunta przynosiły rocznego czynszu . . . . . zł. 1460;
a że w 1768 r. przynosiły tylko. . . zł. 985,

magistrat więc przy jednakowéj rozległości gruntów, powiększył z nich dochód roczny o . . . . . zł. 475,

czyli rs. 71, kop. 25. Biorąc zaś za obowiązującą zasadę do zamiany gruntu czynszowego na dziedziczny, 20-letni czynsz z posiadłości, majątek instytutu

(1) Ostatnim prowizorem szpitala miejskiego ś. Ducha za czasów administracyi magistratu, był ś. p. Kazimierz Miecznikowski Radca Naczelnik wydziału kas w tymże magistracie, mąż gorliwy o dobro instytutu, jak to liczne dowody następnie okażą.

w tych tylko gruntach został przez magistrat powiększony o zł. 9500, czyli rs. 1425.

IX.

Przywilej Stanisława i Janusza, ostatnich książąt Mazowieckich,

w poniedziałek najbliższy przed ś. Marcinem Biskupem i Wyznawcą (7 listopada) 1519 *r. nadany.*

Stanislaus et Janussius Dei gratia Duces Mazovie, Russie etc.

Significamus tenore presencium quibus expedit universis, quomodo ex regestro iudicii terrestris Varschoviensis de anno Domini millesimo quingentesimo decimo nono in Varschovia feria quinta ante letare, facta est nobis plena fides, quia constitutute personaliter in judicio circumspecte Anna, relicta olim circumspecti Alberti Pluziczko de Nova Civitate Varschovien-

Stanisław i Janusz z Bożéj łaski książęta Mazowieccy, Rusi i t. d.

Wiadomo czynimy wszystkim którym wiedzieć potrzeba osnowę niniejszego przywileju, jako z regestru sądu ziemskiego Warszawskiego z roku Pańskiego 1519 w Warszawie, we czwartek przed niedzielą Środopostną (31 marca) nabyliśmy zupełnego przekonania: iż stanąwszy osobiście w sądzie sławetne: Anna wdowa po sławetnym Wojciechu Pluzyczko z No-

si et Margaretha, relicta olim Urbani oppidani de Czirsko, Anna filia olim Andree Kula et Margaretha Nicolai Kula de Czersko, palam recognoverunt, quia tenentur octuaginta sexagenas grossorum in mediis grossis hospitali Sancti Spiritus extra muros Varschoviensis in manus proconsulis et consulibus civitatis antique Varschoviensis modernis et pro tempore existentibus ab hinc ad decem octo septimanas se continue immediate sequentes. Casu si ad prefixum tempus non solverint, aut solvere et reponere dictas octuaginta sexagenas neglexerint, ex tunc molendi-

wéj Warszawy, i Małgorzata wdowa po Urbanie mieszczaninie z Czerska, Anna córka niegdyś Andrzeja Kuli i Małgorzata Mikołaja Kuli z Czerska, jawnie zeznały: jako winne są 80 kop groszy w półgroszach (1) szpitalowi ś. Ducha za murami Warszawy, do rąk nateraz będących i przyszłych burmistrza i rajców M. Staréj Warszawy, odtąd aż do upływu 18 tygodni bez przerwy po sobie następujących; wrazie zaś, jeżeliby na oznaczony termin nie zapłaciły, albo zapłacić i złożyć spomnione 80 kop zaniedbały: wtedy młyn z polami, łąkami do młyna spo-

(1) Na dzisiejszą monetę czyni złp. 1146, gr. 20, czyli rsr. 172.

num cum agris, pratis, ad molendinum predictum servientibus, inferius molendino hospitalis Sancti Spiritus extra muros Varschovienses, quod est super eas devolutum post olim circumspectum Johannem Cula patruum ipsarum manum post defunctam prole carentem, juxta privilegium eidem olim dicto Joanni Cula servientem, cum omnibus et singulis utilitatibus, fructibus, emolimentis et quibusvis obvencionibus quibuscumque vocitentur nominibus, ad dictum hospitale perdent et ammittent perpetue et in evum, cumque omni jure suo proprietate et propinquitate, nihil pro se et suis posteris penitus ibidem reservando, et post lapsum dant et admit-

mnionego należącemi, niżéj młyna szpitala ś. Ducha za murami Warszawy, który przypadł na nie w sukcessyi po niegdyś sławetnym Janie Kula stryju, jako zmarléj bezpotomnie ich gałęzi, podług przywileju niegdyś temuż spomnionemu Janowi Kula służącego, z ogólnemi i szczególnemi użytkami, korzyściami i jakiemikolwiek zyskami, pod jakimkolwiek nazwiskiem, na rzecz spomnionego szpitala ustąpią i zrzekają się na zawsze i na wieki, z całem swojem prawem, własnością i bliższością, nic dla siebie i swoich dzieci w zupełności tamże niezachowując; a po chybionym terminie dają i dopuszczają wolnego wprowadzenia, po prostu za przyjęciem tylko

tunt liberam introligationem precone simpliciter ab ordine recepto fidejubentque pacem ab omnibus personis, propinquis et remotis et a prioribus inscripcionibus ad triennium iuxta terre consuetudinem omne dampnum in se assumendo. In cuius rei testimonium sigillum nostrum mediocre quo utimur presentibus est sub appensum. Datum Varschovie feria secunda proxima ante festum Sancti Martini Episcopi gloriosi, anno Domini millesimo quingentesimo decimo nono.

woźnego od urzędu, i zaręczają spokojność od wszystkich osób bliższych i dalszych, i co się tyczy zapisów aż do trzech lat podług zwyczaju ziemskiego, przyjmując na siebie wszelką szkodę. Na dowód czego średnia pieczęć nasza jakiéj używamy, została zawieszoną do przywileju niniejszego. Dan w Warszawie w poniedziałek najbliższy przed uroczystością ś. Marcina Biskupa błogosławionego, roku Pańskiego 1519.

Jestto ostatni przywilej przez książąt Mazowieckich nadany szpitalowi ś. Ducha; Mazowsze bowiem, po śmierci tych władców bezpotomnie zeszłych, zostało w r. 1526 wcielone do korony.

Przez ten przywilej potwierdzają książęta kontrakt urzędowy w ziemstwie zawarty (1), mocą którego, je-

(1) Podług dzisiejszych wyobrażeń wypada sądzić, iż w kancellaryi ziemiańskiéj przed regentami był zawarty.

żeli osoby w kontrakcie wymienione nie zapłacą za 18 tygodni 80 kóp groszy, w takim razie szpital miał posiadać młyn sąsiedzki do dłużników należący, z takiemi przywilejami i swobodami, jakie służyły młynarzowi Janowi Kula. Z powyżéj przytoczonych dokumentów szpitala ś. Ducha przekonywamy się: że przywilej z r. 1464 przez ks. Konrada, Kazimierza, Bolesława i Jana nadany, obejmuje wszystkie swobody mieszczaninowi Janowi Kula służące, a zatém, że to jest ten sam, o którym wspomina prawodawca w przywileju 1519 r. Jest on objęty w lustracyi roku 1619 i obszernie opisany w przywileju Augusta II z r. 1697. Z tego ostatniego przekonywamy się: że zobowiązane strony nie mogły długu spłacić na terminie oznaczonym, i że tém samém przez *rezygnacyą* szpital ś. Ducha stał się właścicielem téj posiadłości (1). Possessye te weszły do gruntów folwarku szpitala pod imieniem Faworów, a następnie w skutek dekretu Kommissyi Porządkowéj (*Boni Ordinis*) z d. 12 maja

(1) Wyraz rezygnacya, podług dawnych praw polskich, oznaczał kontrakt, jaki zosobna zawierały strony dla zrzeczenia się prawa własności z jednéj, a nabycia z drugiéj strony do dóbr jakich, jeżeli o wypłatę summy dłużnéj na tychże dobrach w pierwotnym kontrakcie tak się umówiły. Po zawarciu kontraktu rezygnacyi, wierzyciel natychmiast mógł był wejść w posiadanie tychże dóbr.

roku 1770 zamienione zostały wraz z innemi gruntami w tamtych stronach leżącemi, na grunta czynszowe emfiteutyczne. Część tych gruntów za wynagrodzeniem szpitalowi udzieloném, zajętą została pod cytadellę Alexandrowską, a część dotąd opłaca czynsze do kassy tegoż szpitala.

X.

Przywilej Zygmunta I króla Polskiego

dany w Warszawie w poniedziałek po niedzieli Białéj (d. 26 marca) 1520 r.

Przywilej ten jest tylko wspominany w przywileju konfirmacyjnym Augusta II z 1697 r. We wszelkich innych źródłach z których czerpaliśmy, nie ma go zamieszczonego. Nazwany jest przez Augusta II pismem czyli przywilejem *(literae seu privilegium)*, ani oblaty, ani oryginału nie można było dotąd wynaleść (1). Monarcha polski powodowany hojnością i szczodrobliwością dla ubogich szpitala ś. Ducha, uwolnił zarząd jego od opłacania wszystkich i szczegółowych podatków uchwalonych lub mających być postanowionemi. Kommissya *Boni Ordinis* w obudwu dekretach swo-

(1) Wynaleziony jednak oryginał przywileju Augusta II z r. 1697 za dostateczny można uważać dowód istnienia przywileju Zygmunta I z r. 1520.

ich względem administracyi szpitala ś. Ducha wydanych, nic nie wyrzekła względem podatków; rachunki jednak szpitala aż do r. 1776 przekonywają, iż przywilej ten był obowiązujący i wykonywany, gdyż szpital ś. Ducha nie opłacał żadnych podatków, dopiero w rachunkach urzędowych pod r. 1776, pierwszy znajdujemy ślad opłacanych przez ten szpital podatków miejskich i skarbowych, a nadto ponoszonego *exofficium* czyli kwaterunku dzisiejszego. W wspomnionym roku podymne wynosiło z posiadłości szpitala ś. Ducha na 2 raty . . . . . złp. 297.

Łokciowe rocznie . . . . . — 14 gr. 2.

Exofficium rocznie . . . . . — 96

Żywność żołnierzy rocznie . . — 96

Razem. . . . . Złp. 503, gr. 2.

Ciągła konsystencya wojsk w Warszawie, potrzeby kraju pomnożone, utrzymanie porządku i bezpieczeństwa samego miasta, usprawiedliwiają aż nadto ponoszone przez szpital podatki. Biorąc zaś na uwagę: iż dochody tego instytutu przez powyższe okoliczności powiększonemi zostały, jak o tém mówiąc o dochodach bliżéj przekonamy się, musimy przyznać potrzebę podatków i cel ich użycia.

XI.

Przywilej Królowéj Bony.

datowany w Warszawie we środę Popielcową (dnia 11 lutego) 1551 r.

Bona Dei gratia regina Poloniae suprema dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Mazoviae, Domina etc. etc. Signi camus tenore presentium quorum interest universis, quia cum supplicassent nobis cives nostri Varsovienses, ut eis pro communi civitatis usu et commodo molendinum vulgariter dictum *Foliusz*, in fluvio illorum infra molendinum hospitalis Sancti Spiritus ante Varsoviam defluente, iuxta agros villae Polikowo noviter erigere, ac statuere permitteremus: Nos volentes in eo commoditati illorum consulere, cupientesque ut ipsa civitas Var-

Bona królowa Polska z Bożéj łaski Wielka księżna Litewska, Pani ziem Ruskiéj, Pruskiéj, Mazowieckiéj i t. d. Wiadomo czynimy niniejszém przywilejem komu o tém wiedzieć należy w ogólności: iż gdy prosili nas obywatele nasi Warszawscy, ażebyśmy im na użytek i dogodność wspólną miasta dozwolili założyć i wystawić nowy młyn, zwany pospolicie foluszem, na ich rzeczce poniżéj młyna szpitala ś. Ducha przed Warszawą płynącéj, około ról wsi Polikowa; My chcąc w tem wygodzie ich zaradzić, a pragnąc ażeby i samo miasto

soviensis, proventibus et commodis suis publicis crescat, et ut cives tanto melius et facilius eiusdem civitatis menia et alia aedificia publica restaurare possint, de gratia et benignitate nostra, molendinum eiusmodi *Foliusz* appellatum, ipsis civibus nostris Varsoviensibus, in fluvio et loco superius expresso erigendum et constituendum permisimus et consensimus, permittimusque et consentimus, ac pro publico civitatis usu, quantum in nobis est, damus, donamus et civitati predictae incorporamus, praesentibus literis nostris. Quod postquam extructum et constitutum fuerit, cives Varsovienses habebunt, tenebunt, quieteque possidebunt, ac

Warszawa wzrastało w dochodach i zakładach dogodności publicznych i ażeby obywatele tegoż miasta tem lepiéj i łatwiéj mury i inne budowle publiczne mogli naprawiać: za naszą łaską i szczodrobliwością dopuściliśmy i zezwoliliśmy tymże obywatelom naszym Warszawskim, tenże młyn foluszem zwany założyć i wystawić na rzeczce i w miejscu wyżéj wyrażoném; jakoż niniejszém dopuszczamy i zezwalamy i dla publicznego użytku miasta, ile to jest w naszéj mocy dajemy, darujemy i wcielamy do rzeczonego miasta niniejszém pismem naszém. Który to młyn, skoro wymurowany i ukończony będzie, obywatele Warszawscy, miéć, dzier-

omnes et singulos proventus, census et emolumenta ex eo provenientia, quocumque nomine vocentur, nullis omnino exceptis plenarie et integre exigent, tollent et percipient, ac in usus publicos civitatis quemadmodum illis melius et utilius videbitur convertent, huius nostri consensus et donacionis vigore. In cuius rei testimonium sigillum nostrum praesentibus est appensum. Datum Varsoviae feria quarta Cinerum, anno Domini millesimo quingentesimo quinquagesimo primo.

Bona regina (subscripsit).

żyć i spokojnie posiadać będą, oraz ogólne i szczególne dochody, czynsze i pożytki z tego folusza pod jakimkolwiek nazwaniem pochodzące, bez żadnego wyjątku w zupełności i całkowicie ściągać i pobierać i na użytki publiczne miasta obracać, tak jak im się lepiéj i dogodniéj zdawać będzie, na mocy naszego zezwolenia, i na mocy prawa darowizny. W dowód czego, pieczęć nasza została do niniejszego przywileju zawieszona. Dan w Warszawie w środę popielcową roku Pańskiego 1551.

(podpisano) Bona królowa.

XII.

Przywilej Zygmunta Augusta króla

datowany w Warszawie we czwartek najbliższy po święcie Narodzenia się Jana Chrzciciela (dnia 19 czerwca) 1555 roku.

Sigismundus Augustus Dei gratia rex Poloniae etc.

Significamus tenore praesentium, quibus expedit universis et singulis praesentibus et futuris harum notitiam habituris. Quia Nos adducti suplicationibus certorum Consiliariorum Nostrorum nomine famatorum, Proconsulis et Consulum totiusque communitatis civitatis Nostrae Antiquae Varsoviensis apud Nos interpositis, tum cupientes, ut haec ipsa civitas quanto posset uberius in proventibus et commodis suis pro moeniorum propugnaculorumque ac aliorum ae-

Zygmunt August z Bożéj łaski król Polski i t. d. i t. d.

Wiadomo czynimy niniejszém komu należy, wszystkim w ogólności i szczególności obecnym i przyszłym wiadomość niniejszego miéć mającym. Iż będąc powodowani prośbami niektórych naszych do nas zaniesionemi w imieniu sławetnych burmistrza, rajców i całéj zwierzchności miasta naszego Staréj Warszawy; nadto pragnąc, ażeby to miasto ile można coraz bardziéj w dochodach i publicznych wygodach, przez naprawę murów, miejsc warownych

dificiorum et publicarum necessitatum restauratione augmentaretur, et ad meliorem statum, conditionem, et incrementum deveniret; de certa scientia et speciali gratia Nostra facimus plenam potestatem his literis Nostris, civibus eiusdem civitatis Nostrae Antiquae Varsoviensis, molendinum quod *Folusz* nuncupatur pro usu communi et commodo necessitateque publica civitatis praedictae in fluvio illorum, infra molendinum hospitalis Sancti Spiritus ante Varsoviam defluente, iuxta agros ville Polikowo, noviter erigendi et statuendi. Ita, ut eum hoc ipsum molendinum Folusz vocatum extructum fuerit, a Proconsule et Consulibus civitatis nostrae Antiquae

i innych budowli publicznych wygód powiększało się, niemniéj do lepszego stanu położenia i wzrostu doszło; za naszą pewną wiadomością i przez szczególną łaskę naszą w zupełności umocowaliśmy tem postanowieniem naszem obywateli tegoż miasta naszego Staréj Warszawy, do wybudowania i postawienia młyna foluszem zwanego, na ich rzece poniżéj młyna szpitala ś. Ducha przed Warszawą płynącéj, około pól wsi Polikowa, do wspólnego użytku, wygody i potrzeby publicznéj miasta wspomnionego, w ten sposób: iż skoro ten młyn foluszem zwany wystawiony zostanie, zupełném prawem dziedzictwa, własności na rzecz

Varsoviensis mordernis et pro tempore futuris, pleno iure, dominio et proprietate teneatur, habeatur, pacificeque et quiete possideatur, temporibus perpetuis et in aevum. De quo quidem molendino taliter extruendo, omnes et singulas utilitates, obventiones, et proventus quocumque nomine appellatos, nullis omnino exceptis, qui humana industria excogitabuntur, vel ampliabuntur, successu temporis, per cives praedictos pro tempore existentes plenarie et integre exigi, tolli, levari et percipi, tandemque in communem usum et commodum, publicamque necessitatem eiusdem civitatis Nostrae Antiquae Varsoviensis, prout ipsis melius et utilius expedire vi-

burmistrzów, rajców naszego miasta Staréj Warszawy, teraźniejszych i w przyszłości żyjących ma być trzymany, dzierżony spokojnie i bezpiecznie na wieczne czasy posiadany. Z którego to młyna tak wystawionego, ogólne i szczególne użytki, zyski i dochody pod jakimkolwiek nazwaniem, bez żadnego wyjątku, nawet te, które w przyszłości ludzkim przemysłem powstaną i powiększą się: chcemy i postanawiamy, ażeby przez obywateli rzeczonych w swoim czasie żyjących zupełnie i całkowicie były wymagane, ponoszone, brane, pobierane i nakoniec na wspólny użytek, wygodę i potrzebę publiczną tegoż miasta Staréj Warszawy u-

debitur, erogari et converti volumus et statuimus. Harum quibus sigillum Nostrum est subappensum testimonio literarum. Datum Varsoviae feria quinta post festum Nativitatis Sancti Johannis Babtistae proxima, anno Domini 1555, regni nostri vigesimo sexto. Joannes Ocieski regni Poloniae Cancellarius. Locus sigilli pensilis. *Relatio* Magnifici Joannis de Ocieschino regni Poloniae Cancellarii, Cracoviensis Generalis, ac Sandecensis, Olstinensisque Capitanei et Subcamerarii Cracoviensis.

żywane i obracane tak, jak im się lepiéj i użyteczniéj zdawać będzie. Na dowód tego, pieczęć nasza została dołączona. Dan w Warszawie we czwartek najbliższy po uroczystości narodzenia się ś. Jana Chrzciciela, roku Pańskiego 1555, panowania Naszego 26go. (podpisano) Jan Ocieski kanclerz królestwa polskiego. (L. S.)

Obadwa te przywileje, jeden i tenże sam przedmiot obejmują, to jest: pozwolenie wystawienia dla miasta Warszawy młyna foluszem zwanego, i ciągnienie z niego użytku na rzecz miasta. O miejscu tego zakładu łatwo bardzo przekonamy się z powyższych przywilei; miał on bowiem być wystawiony poniżéj

młyna szpitala ś. Ducha, na rzeczce przed Warszawą płynącéj koło pól wsi Półkowa. Prawodawcy nie wymieniają nazwiska téj rzeczki, lecz każdy już z poprzednich naszych opisów bardzo łatwo rozpozna, że to była rzeczka Drzasna dziś zwana *Drna*.

Obadwa te przywileje pozornie sądząc, zdają się obejmować tenże sam rodzaj łaski monarszéj, jednak po dokładnem zastanowieniu się nad niemi, następujące różnice okazują się:

Pierwszy przywiléj, to jest królowéj Bony, daje pozwolenie wystawienia foluszu dla Warszawy, a nie wyraża dla jakiéj części tegoż miasta. Wiadomo zaś jest, iż Warszawa składała się z różnych miast, miasteczek, jurydyk. Każda z tych części mając osobny rząd miejski, mogła była rościć prawo do wystawienia foluszu w miejscu wskazanem przez prawodawcę. Dla uniknienia téj dwuznaczności i zaradzenia wszelkim sporom z niéj wyniknąć mogącym, Zygmunt August powyższym przywilejem 1555 r. wydanym postanowił: iż dobrodziejstwo z wystawienia foluszu ma posiadać miasto Stara Warszawa. Przywilejem przeto Zygmunta Augusta, dwuznaczność powyższa usuniętą w zupełności została.

Ważniejsza jednak wątpliwość nasuwa się obecnie, dla czego szpital ś. Ducha był w posiadaniu młyna

foluszem zwanego, kiedy ani w wspomnionych dwóch przywilejach, ani z lustracyi z r. 1619, ani z przywileju konfirmacyjnego Augusta II z r. 1699, nie ma najmniejszéj wzmianki, ażeby zakład ten był własnością szpitala. Sam tylko Kostrzewski rajca M. Warszawy (1), a zarazem prowizor szpitala ś. Ducha, oblatował te dwa przywileje w r. 1725 na korzyść tego instytutu. Wątpliwość tę rozwiązać możemy na drodze historycznéj.

Ile magistrat Staréj Warszawy był zawsze gorliwym o dobro szpitala ś. Ducha, o tem, mówiąc o dochodach tego instytutu, lepiéj się będziem mogli przekonać. Powodowani tą samą gorliwością i prowizorowie szpitala, najczęściéj rajcy Warszawy, poświęcali bardzo często dobro miasta dla dobra rzeczonego instytutu. Gdy nadto z postępem czasu młyn ten foluszowy mógł się zniszczyć, a grunt jego był w sąsiedztwie młyna własnością szpitala będącego, nadto folusz był zbudowany na téjże rzeczce Drzaśnie, na któréj znajdowały się inne młyny do tegoż instytutu należące, z postępem więc czasu, przy ustawicznéj zwłaszcza zmianie tak prezydentów, jak rajców i pro-

(1) W r. 1743 był Prezydentem.

wizorów szpitala ś. Ducha, grunta do foluszu należące po jego zniszczeniu dołączono do gruntów szpitala. Że zaś własność ta miasta miała być broniona przez te same osoby co i własność gruntowa szpitala, a przez gorliwość niektórych prowizorów grunta te przyłączone zostały do gruntów szpitala, tym sposobem przez przedawnienie szpital stał się panem gruntu miejskiego, niegdyś przez folusz zajętego.

Dodać tu winniśmy i tę uwagę: że Kostrzewski oblaty swoje czynił wówczas, kiedy szpital największy proces prowadził z Kamedułami z Bielan, o grunta z drugiéj strony rzeczki Drzasna od strony Pólkowa leżące; że zaś grunta foluszu miejskiego były położone w tem miejscu, gdzie grunta sporne leżały, Kostrzewski więc dla przekonania przeciwnéj strony, tém chętniéj oblatę tych przywilei uczynił, bo był aż nadto przekonywany, iż przeciwko niemu ze strony obronnéj władzy miasta nikt ze skargą nie wystąpi.

Przywilej Zygmunta Augusta z r. 1555 wspomina: iż dochody z tego folusza miały być brane, pobierane i obracane na wspólny użytek, wygodę i potrzebę publiczną dla całego miasta. Że zaś szpital ś. Ducha, był i jest niewątpliwie instytucyą przynoszącą użytek i wygodę publiczną dla całego miasta; zamiana ta więc gruntów miejskich na szpitalne, uczyniona bez

żadnego piśmiennego zobowiązania, dostatecznie jest usprawiedliwioną.

Grunt téj posiadłości szpitala był objęty do r. 1833 w possessyach własnością szpitala będących i oznaczonych N^mi^: 1971, 1972, 1973, 1982 *a* i *b*, 1983, 1984, 1985, 1986, 1987, 1988, 1989, 1990, 1991, 1992, 1994, 1995, 1996, 1998, 1997/9, 2000, 2001/2, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008 *a* i *b*, 2009 *a* i *b*, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016 i 2016 *a*, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025, 2026, 2027, 2069, 2070 *a* i *b*, 2071, 2072, 2073, 2075, 2108, 2113, 2114, 2121, 2122, 2127, 2128, 2140, 2141, 2143, 2220, 2522, 2524. N^ra^: 21, 22 i 25 za rogatkami Powązkowskiemi, razem posiadłości 75. O uzupełniających gruntach tych własności szpitala, mówić obszerniéj będziemy przy objaśnieniu nabycia wszelkich posiadłości tego istytutu nad rzeczką Drną leżących.

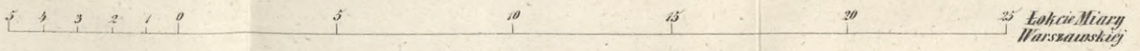
Widok

Ratusza Miasteczka Grzybowa, pod Warszawą

dołączony do dzieła „Starożytności Warszawskie"



Lit. J. Herknen



WIADOMOŚĆ HISTORYCZNA
O RATUSZU MIASTECZKA GRZYBOWA
POD WARSZAWĄ.

Ratusz miasteczka Grzybowa do Starostwa Warszawskiego należącego, po przyłączeniu téj jurydyki do saméj stolicy, znany był pod nazwiskiem ratusza Grzybowskiego. Istniał on tylko przez lat 44, t. j. od 1786 do 1830 r.; pod względem struktury, pierwsze po ratuszu Staréj Warszawy, co do tego rodzaju budowli zajmował miejsce.

Aloizy Fryderyk na Ocieszynie hrabia Brühl, Generał artylleryi koronnéj, Starosta Warszawski, skłoniony prożbami Macieja Zommera burmistrza i oby-

wateli miasteczka Grzybowa, wydzielił im 20 września 1785 r. grunt na rynku, leżący między gruntami Schuberta i ulicą Twardą, a to w celu wystawienia ratusza. Wymiar gruntu na ten gmach wyznaczonego, wynosił: w zdłuż łokci 130, w szerz łokci 80. Hrabia Brühl uwolniając rzeczony grunt od czynszów skarbowych, położył warunek opłacania z gruntu i budowli wszelkich podatków miejskich; zastrzegł oraz: iż bez jego wyraźnego zezwolenia, tak sam ratusz, jako i grunt przy nim leżący, nie mogą być alienowane.

W skutek tego wydzielenia, obywatele i mieszkańcy Grzybowa uczynili między sobą składkę na wymurowanie ratusza, którego kamień węgielny z uroczystością założony został. Kamień ten ciosowy, miał we środku pudełko ołowiane z napisem na wierzchu: *Grzybów anno 1786 die 29 aprilis.* Znajdowało się w nim 9 sztuk różnych monet owoczesnych i pismo następujące: „Za panowania Nayiaśnieyszego Stanisława Augusta króla Polskiego, Walenty Faustyn z Piętk Sobolewski Starosta Warszawski, przy założeniu ratusza w mieście Grzybowie do Starostwa Warszawskiego należącym, w przytomności sądu swego grodzkiego, w assystencyi urzędu, mieszczan i obywatelów tegoż miasta Grzybowa licznie zgromadzonych, i na erekcyą

tegoż ratusza kontrybuiących, kamień węgielny położył dnia 29 kwietnia 1786, panowania J. K. M. 22 roku“ (1). Pismo to, opatrzone jest pieczęcią tegoż miasteczka na laku wybitą, przedstawiającą orła z skrzydłami rozpostartemi, zupełnie takiego kształtu, jak na tarczy herbu książąt Mazowieckich w pierwszym zeszycie przedstawiliśmy; w koło orła napis: *Sigillum oppidi Grzyboviensis.*

Rachunki jurydyki Grzybowa przekonywają, że składka uczyniona na wystawienie ratusza była niewystarczającą; zaciągnięto przeto pożyczkę w ilości złp. 19,516, gr. 28, która w r. 1791 jeszcze nie była spłacona. Ratusz ten miał w księgach hipotecznych N. 1067*b*, a w taryfach 1017*b*.

Gmach ten był tyle obszerny, iż oprócz mieszczenia się magistratu, można było zbywające lokale wynajmować, które 1791 r. przynosiły rocznego przychodu 468 złp. Od roku 1809 do czasu rozwalenia go, był więzieniem dla osądzonych przez sądy policyi prostéj i trybunał handlowy. R. 1818 ks. Namiestnik królewski, objawiając wolę J. C. M. Wielkiego księcia Konstantego, polecił prezydentowi miasta rozrzucenie

(1) Kamień ten znajduje się dotąd z całym pudełkiem, monetami i pismem w pałacu ratusza Warszawy.

dwóch ratuszy: w rynku Nowego-Miasta i na Grzybowie znajdujących się. Pierwszy w tymże roku rozebrano, co do drugiego jednak, z uwagi: iż nie można było tak łatwo znaleźć gmachu stosownego na pomieszczenie więźni w ratuszu Grzybowskim osadzonych, ks. Namiestnik zezwolił na wstrzymanie do dalszego czasu rozebrania tego ratusza. Dopiero w r. 1830, gdy dom zarobkowy za staraniem J. W. Tajnego Radcy Fryderyka hr. Skarbka utworzony został, a przez to i łatwość była przeniesienia więźni, postanowiono rozebrać ów ratusz. Jakoż na publicznéj licytacyi 16 czerwca 1830 r., sprzedany został do rozbioru p. Józefowi Brzezińskiemu za złp. 4,316 i w tymże roku rozebrany.

Widok jego, wyjęty z akt urzędowych, przedstawiał front obrócony na ulicę Graniczną. Obejmował w zupełnym kwadracie 24 łokci miary n. p.; dół i pierwsze piętro murowane. Na dole oprócz sieni było 4 izby w kątach kwadratu, alkierz i sklep; nad sienią główną składową znajdował się napis na tablicy marmurowéj: *Stanislao Augusto regnante, magistratus populusque Grzyboviensis erigi curavit* MDCCLXXXVI. Pod progiem sieni mieścił się kamień węgielny, wyżéj opisany; na pierwszém piętrze było pięć izb dla aresztantów; przed samym zaś ratu-

szem urządzono 1818 r. odwach dla warty. Ratusz ozdobiony był wieżą, mającą okno kraciaste dla oświetlenia schodów; wyżéj mieścił się zegar, który po rozebraniu ratusza, przeniesiono do domu zarobkowego; na szczycie wieży owalne wzniesienie filarkami okolone, wreszcie zakończała bania, na któréj powiewał orzeł polski.

TREŚĆ PRZEDMIOTÓW

W CZWARTYM ZESZYCIE.

Str.

1. O głównych podziałach miasta Warszawy, ciąg dalszy, obejmuje powstanie i rozciągłości jurydyk: Grzybowa, Wielopola, Bielina, Ordynackiej inaczej Zamojskich zwanej i Maryensztadtu 193
2. Opis historyczno-starystyczny szpitala miejskiego ś. Ducha, ciąg dalszy, obejmuje przytoczone dosłownie z oryginałem przywileje: Ks. Mazowieckich, Stanisława i Janusza d. 7 listopada 1519 r., królowéj Bony d. 11 lutego 1551 r., króla Zygmunta Augusta d. 19 czerwca 1555 r. 210
3. Wiadomość historyczna o ratuszu miasteczka Grzybowa pod Warszawą, z ryciną przedstawiającą widok tego ratusza 241

Zawiadomienie.

Widoku litografowanego ratusza miasteczka Grzybowa, można oddzielnie nabyć w składach rycin w Warszawie, po cenie 15 kopiéjek za egzemplarz.

STAROŻYTNOŚCI
WARSZAWSKIE.

Starożytności Warszawskie dzieło zbiorowe, wychodzi w zeszytach z 4ch arkuszy druku oprócz rycin. Komplet tego dzieła stanowi 12 zeszytów.

Przedpłata dla nowo-prenumerujących, odtąd przyjmuje się tylko na sześć i dwanaście zeszytów.

W Warszawie:

za 6 początkowych zeszytów Rsr. 3.
za 12 początkowych zeszytów „ 6.

Na prowincyi:

za 6 początkowych zeszytów Rsr. 3, kop. 60.
za 12 początkowych zeszytów „ 7, „ 20.

Prenumerować można w Warszawie, u wydawcy przy ulicy Oboźnéj pod Nr. 2766^{c}, w księgarniach: Sennewalda, Spiessa, Orgelbranda, Szteblera, Bernstejna, Glücksberga, Klukowskiego, i u osób uproszonych. Na prowincyi po wszystkich pocztamtach.

STAROŻYTNOŚCI
WARSZAWSKIE

DZIEŁO ZBIOROWO-ZESZYTOWE,

WYDAWANE PRZEZ

ALEKSANDRA WEJNERTA

MAGISTRA PRAWA I ADMINISTRACYI, KONSERWATORA AKT DAWNYCH MIASTA WARSZAWY.

ZESZYT PIĄTY.

WARSZAWA.

W DRUKARNI JÓZEFA UNGER

przy ulicy Miodowéj Nro 481.

1848.

Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanéj liczby egzemplarzy.

Warszawa d. 20/6 Czerwca 1848 r.

Cenzor, *Tripplin.*



WIADOMOŚĆ HISTORYCZNA

O PIERWSZYCH OKOPACH OTACZAJĄCYCH WARSZAWĘ I PRAGĘ.

Że różne były powody dla których pierwotnie okopy koło Warszawy i Pragi były robione, wyłuszczy to następujący opis historyczny. Nim księztwo Mazowieckie przyłączone zostało do ciała narodu, Warszawa, jak się przekonywamy z różnych dokumentów, oprócz otaczających ją murów miała nadto i wały z ziemi. Książęta Mazowieccy uważali je li tylko za środek ochrony murów pod względem wojennym; szczegółowych atoli rozporządzeń dla robienia wałów i okopów nie wydawali.

Zygmunt III przeniosłszy się z całym dworem z Krakowa do Warszawy 1596 (1), nadał jej wkrótce różne swobody, chcąc to miasto doprowadzić do wysokiego stopnia świetności (2). Monarcha ten zwrócił także swoję troskliwość i na okopy otaczające Warszawę. O ile z poniżéj przytoczonych dwóch listów tego króla wnosić można, uważał on stawianie okopów za środek obrony wrazie wojny. Co zaś mogło mu dać powód do tak troskliwego opasywania Warszawy okopami, zwłaszcza, że żaden nieprzyjaciel nie groził miastu, o tem dzieje ówczesne lepiej nas przekonają.

Zaślepiona manja Zygmunta III w nawracaniu różnowierców na religję rzymsko-katolicką, nietylko wewnątrz kraju tysiączne kłótnie i rozterki spowodowała, ale stała się także powodem do opuszczenia wielu bardzo korzystnych dla Polski okoliczności, pod względem ustalenia pokoju, rozszerzenia granic i zajęcia się wewnętrznym rządem kraju dla dobra sa-

(1) Obacz Starożytną Polskę T. II, str. 45.

(2) Że Zygmunt III w miesiącu kwietniu r. 1598, miał zamiar nadania przywileju Warszawie, na oznaczenie tego miasta jako stolicy kraju; o tem dokładnie przekonywa przywilej już spisany i podpisany przez tego króla, bez dnia, z miesiąca kwietnia z tegoż roku, w archiwum dawnych akt miasta Warszawy obecnie wynaleziony. Ciekawe to pismo w następnych zeszytach będzie zamieszczone.

mychże mieszkańców. Dodajmy do tego opieszałość tego monarchy i wrodzoną słabość dla Jezuitów, którzy wszelkie widoki zbawienne dla kraju, skoro nie były zgodne z ich zyskami, wniwecz obracali; dodajmy do tego gnusność tego króla i zajmowanie się więcej alchemią i muzyką jak rządami, zazdrość w wywyższeniu syna przez ościenne narody na tron wzywanego; niesłuchanie rad a nawet prześladowanie pierwszych wodzów: Jana Zamojskiego, Żółkiewskiego, Chodkiewicza, Koniecpolskiego i wielu innych; zebrawszy to wszystko, będziemy mieli łatwe wyobrażenie, dla czego Zygmunt III po włącznie rok 1621, zamiast powiększenia granic Polski, utracił wiele krajów, pomimo, iż najwięksi wojownicy Polscy za jego panowania żyli.

Będąc synem króla szwedzkiego, chociaż już uznany i koronowany był na króla tego kraju, nietylko tę koronę utracił, ale nawet ciągłemi, czczemi środkami starając się o jej odzyskanie, wplątał się w ustawiczną wojnę z Szwecyą. Gustaw Adolf zagarnął Inflanty i część Kurlandyi z Mitawą po rzekę Dźwinę; Tatarzy w ciągłych najazdach dochodzili pod Sambor z jednej, a pod Zamość i Sokal z drugiej strony. Pospolite ruszenie było wysłane przeciw Turkom, którzy z ogromnem wojskiem na zawojowanie Polski sta-

nęli pod Chocimem. Fałszowanie monety doszło do najwyższego stopnia, intrygi dworskie przy ciągłem prześladowaniu różnowierców, utrzymywały bezprzestanny niepokój w kraju. Pomimo tak nieprzyjaznych okoliczności i bezrządu, Zygmunt III ciągle myślał o odzyskaniu Szwecyi. Nie mając zaś ani wojska, ani pieniędzy do zaciągania go, liczył na pomoc cesarza Ferdynanda II, chociaż tenże w wojnie ówczesnej tureckiej, nawet werbunków zakazał czynić Polakom w państwie swojem.

W takim stanie rzeczy mając Zygmunt III zamiar odebrania rodzinnéj ziemi, a nie będąc pewny, czyli i sam w stolicy swéj utrzymywać się potrafi, nakazał sypać wał koło Warszawy. Następujące dwa listy tego króla, pisane wprost do magistratu Staréj Warszawy lepiej to objaśnią. Obadwa w oryginale znajdują się w archiwum dawnych akt miejskich.

I) Sigismundus III Dei gratia Rex Poloniae magnus Dux Lituaniae, Prussiae, Mazoviae, Samogitiae, Livoniaeque, nec non Suecorum, Gottorum, Vandalorumque haereditarius Rex.

Famatis Proconsuli, Consulibus, totique magistratui civitatis nostrae Varsaviensis fidelibus nobis dilectis, gratiam nostram regiam. Famati fideles nobis dilecti! Maiąc wolą zaraz za nastąpieniem resolutiey ziemie

(zimy), y w dalszem czasie nadchodzącego ciepła, miastu temu iaką fortificatią y obronę, którąby się przeciw naiazdom, strzeż Boże pogańskim, zasłonić y zaszczycić mogło uczynić, chcieliśmy wcześnie donieść to do wiadomości W. W. (Wierności Waszéj) y napomnieć, żebyście się za czasu obywatelom miasta tego do tey munitiey sposabiać, rydle, taczki, motyki, tarcice pogotowiu mieć rozkazali, y porządek w tey mierze miedzy sobą namówili, iakoby ta robota za dalszem oznaymieniem naszem odprawiona bydź miała. Nic niewątpiemi że W. W. (Wierność Wasza) przykładem inszych miast do tego się spólną pracą przyczynić niezaniechacie, coby na potomny czas mieysca tego y wszytkich W. W. (Wierności Waszéj) podczas niebespieczeństw wszelakich bronić mogło. Inaczey nieuczynią W. W. (Wasze Wiernoście) dla łaski naszey y z powinności swey. Dan w Warszawie dnia IIII miesiąca Marca, roku Pańskiego M. D. C. XXI, panowania królestw naszych Polskiego XXXIV, a Szwedzkiego XXVIII roku.

(podpisano) Sigismundus Rex (L. S.)

Jacobus Zadzik Secretarius.

List ten opatrzony jest pieczęcią mniejszą królewską.

II) Zygmunth III z Bożey łaski Król Polski Wielkie Xiążę Lithewskie, Pruskie, Mazowieckie etc y Inflantckie: y Szwedzki, Gottcki, Wandalski dziedziczny KRÓL.

Sławetni Wier. nam mili. Mamy tę wiadomość, ysz Wier. W. po odiachaniu naszym z Warszawy, wieleście opuścili z pilności y dozoru sypania zaczętego wału. W czym na ten czas, zdało się nam tym pisaniem napomnieć Wier. W. surowie roskazuiąc, abyście iako naypilniey, tak iako przy bytności naszey, około tego wału chodzili, na którym y bespieczeństwo miasta tamtego, y bespieczeństwo na ten czas pozostałey Małżonki naszey Królowey Jey Mci, y potomstwa naszego (gdyby był iako nayprędzey wywiedziony) będzie należało. W czym daiemy tesz list y do Jaśnie Wielmożnego Woiewody Mazowieckiego, Starosty Warszawskiego, y uniwersał do szlachty, aby Wier. W. zwłascza że iusz odprawili robothy, poddanemi swoiemi w tym ratowali: maiąc na to wzgląd, że y oni z żonami y z dostatkami swoimi, tamże pod czas niebespieczeństwa zwykli mieć swoię ucieczkę. Pewniśmy tedy tego, że w tym Wier. W. niedbale poczynać niebędziecie, ale y z powinności swoiey y dla łaski naszey, starać się o to wszelakim spossobem będziecie, aby ten wał iako nayrichley był usypany. Życzemy przytym Wier. W. dobrego

od Pana Boga zdrowia. Dan w Lublinie dnia IV miesiąca Octobra, roku Pańskiego M. D. C. XXI, panowania królestw naszych Polskiego XXXIV, Szwedzkiego XXVIII.

(podpisano) Sigismundus Rex.

Drugi list już inną ręką skreślony, opatrzony pieczęcią większą, następujący ma na wierzchu napis:

Sławetnym Burmistrzowi y Raycom y wszytkim Urzędom miasta naszego Warszawy Wiernie nam miłym.

Wedle osnowy drugiego listu, wał koło Warszawy był rozpoczęty i uważany za środek obrony nietylko dla rodziny królewskiej, ale nadto i dla szlachty z całego kraju w czasie zwłaszcza wojennym.

Drugie okopy i wały usypane 1667 roku za panowania Jana Kazimierza, przedstawia plan tu załączony.

Oryginał tego planu uskuteczniony został dla oznaczenia gruntów *Strubiczowskich* albo Strubiczowych, położonych w owym czasie w tyłach ulicy Franciszkańskiej, po lewéj stronie idąc od kościoła ku Nalewkom, a na planie głoskami J. J. oznaczonych. Oryginał tego planu znajduje się w archiwum dawnych akt miasta Warszawy. O ile wnosić można z objaśnień na samym oryginale na boku uczynionych, wymiar ten znacznéj części Warszawy był zro-

biony w sprawie o zabranie ulicy dziś Gęsiej nazwanéj, a blisko naprost Franciszkańskiej położonéj. Głoski H. i G. objaśniają zajęcie ulicy Gęsiej przez nowo-budujących się; późniejsze jednak plany Warszawy zwłaszcza XVIII wieku okazują, iż spór został rozstrzygnięty w ten sposób: że ulica ta otwartą została i wszelkie na niej zabudowania w roku 1667 wystawione porozrucano. Z tego pomiaru przekonywamy się, że okopy miasta zaczynały się za zabudowaniami kościoła P. Maryi, szły przez ulicę Przyrynek w poprzek, zakrywały bok prawy rynku Nowego Miasta i jego zabudowań, otwór miały w ulicy Zakroczymskiej, osłaniając zaś cały klasztor i kościół Franciszkanów, szły przez ulicę dziś Czarną, następnie ukośno na lewą stronę przecinając koniec ulicy Bonifraterskiej, część Franciszkańskiej, przez całą ulicę Wałową (1), przecinały ulicę Śto-Jerską, Nalewki i między kościołem Ś. Trójcy dziś fabryką broni a arsenałem dawnym, dziś więzieniem karnem, na planie kończą się.

O ile z tego wnosić można, okopy te były opatrzone od strony miasta rowem, którego szerokość wy-

(1) Ulica ta do dziś dnia nosi swoje nazwisko, lubo gmin mylnie ją zowie *Wołową*.

równywała szerokości ulicy Zakroczymskiej w tem miejscu, jak jest dziś odwach przy koszarach Sapieżyńskich. Szerokość rowu była różna, co zależało od blizkości i ważności miejsca, które zasłaniał. Z kopii tego planu w roku 1786 przez przysięgłego jeometrę zdziałanéj, przekonywamy się: że ulica Koźla na planie głoskami F. F. oznaczona, nazywała się w r. 1667 *Ciasna*. Zastanowienia godne są na tym planie dwa budynki, jeden znacznéj wielkości głoską R. przez nas oznaczony, a drugi w samym rynku Nowego Miasta głoską S. nierównie mniejszy.

Magistraty miasta Warszawy, zrażone dwukrotnem szturmem Szwedów i rabunkiem Rakocego, dla własnéj obrony zwłaszcza wrazie wojny, same zaczęły czuwać nad porządnem utrzymywaniem wałów.

Przestraszona Warszawa wzięciem Kamieńca 1672 roku przez Turków i posuwaniem się ich w głąb Podola, zaczęła przysposabiać się do własnéj obrony. Na publicznéj sessyi magistratu Staréj Warszawy 23 lipca 1675 r. postanowiono między innemi: „ponieważ widoczne grozi niebezpieczeństwo od strony nieprzyjaciela całego chrześcijaństwa, dlatego zaradzając bezpieczeństwu miasta tego, postanawiamy: ażeby każdy gospodarz jednę osobę lub parobka, albo dziewkę do naprawiania wałów posyłał, tyle razy, ile razy

to mu będzie poleconem.“ O ile magistrat był troskliwy o całość i ważność miasta swego, dowodzi tegoż dnia i roku zapadła uchwała: „ażeby postarać się u króla o uwolnienie mieszkańców Warszawy od pospolitego ruszenia.“ Obrona miasta wymagała znacznéj ilości osób w czasie szturmu, z tego więc powodu to usuwanie się magistratu i uwolnienie mieszkańców od pospolitego ruszenia, daje się usprawiedliwić.

Z uchwały magistratu 5 sierpnia 1677 r. przekonywamy się: iż dla zaradzenia szerzeniu się grasującego morowego powietrza, postanowiono między innemi środkami: „slaki y gościńce wszytkie *in circumferentia* Warszawy zakopać y kobylice porobić, na których mieyscach cisz miesczanie y obywatele Warszawscy, którzi *domicilia* (mieszkania) swoie blisko maią, straż odprawować *nemine excepto* (bez wyjątku) *sub poenis gravissimis* (pod najsroższemi karami).“

Pierwszy tu ślad napotykamy, iż dla wstrzymania i przerwania morowego powietrza, używano pewnego rodzaju otoczenia miasta za pomocą kobylic i zakopywanią gościńców. Środek ten wstrzymania morowego powietrza mógł tylko w bardzo małéj części zaradzić złemu; gdyż lubo prawie cała ówczesna ludność, zwłaszcza mniej ochędożna jakoto: prze-

kupki, żydzi i t. d., w skutek rozporządzenia magistratu wydalona była z Warszawy, samo jednak dostarczanie żywności i różnych potrzeb dla pozostałych w mieście, ciągłą utrzymywało kommunikacyą zarażonych tą chorobą z zdrowymi.

W późniejszych klęskach podczas grasującego powietrza w Warszawie, nie używano wcale tego środka ocalenia, który dla swéj niedokładności w wykonaniu, nie mógł zbawiennych wywrzeć skutków dla dobra mieszkańców. Dopiero gdy 1770 r. morowe powietrze zwane *dżumą*, pojawiło się w województwach: Podolskiem, Bracławskiem, Ruskiem i Wołyńskiem, wtedy opasanie Warszawy wałem i okopami, zaczęto uważać za jedyny środek uwolnienia się od tej klęski. Ponieważ zaś usypanie pierwszych okopów Warszawy ścisły ma związek z wszelkiemi środkami zaradczemi przeciw grasującemu powietrzu, sądzimy za rzecz potrzebną przedstawić różne ciekawe pod tym względem rozporządzenia. Są one wyjęte z autentycznych źródeł, t. j. z rękomismu należącego do księcia Lubomirskiego marszałka W. K.

Zaledwo w r. 1770 morowe powietrze ukazało się w mieście Żółkwi (1) przez skóry z za Dniestru przy-

(1) Żółkiew' w województwie Ruskiem, ziemi Lwowskiej, dziś w Galicyi.

wiezione, i gdy przez nieustanne przechody wojsk, pędzenie podwód do Multan i Wołoszczyzny z prowiantami znacznie zaczęło się rozszerzać: wyznaczył król lekarza *de Case* i biegłego chirurga, którzy naradziwszy się z medykami najsławniejszymi w Warszawie względem sposobów zatamowania tej klęski, wyjechali w zarazą dotknięte okolice (1). Jednocześnie także, wielu magnatów mieszkających w Warszawie, a dobra swe w rzeczonych województwach posiadający, powysyłali felczerów dla niesienia ratunku. Raporta przez nich przesłane, potwierdziwszy istnienie morowego powietrza, doniosły: iż toż coraz gwałtowniej się szerzy. Kommissya wojskowa z rozkazu króla postanowiła przedewszystkiem, kordon z wojska ustawić celem niedopuszczenia szerzeniu się tej plagi. Obaj kanclerze Koronny i Litewski, na konferencyi z jeneralem Weymarnem ministrem pełnomocnym Rossyi, w nieobecności ambassadora księcia Wołkońskiego działającym, uradzili kordon w ten

(1) Konsylium medyczne w domu i obecności kanclerza W. K. dnia 20 (brak miesiąca) r. 1770 odprawione, nie mogło z listów odebranych z województw dotkniętych powietrzem pomiarkować rodzaju tej plagi; uważano ją za rodzaj choroby *łożnéj*, i w tym celu środki zaradcze ogólne na oddalenie tej choroby do wiadomości publicznej przez toż konsylium podane zostały.

sposób rozciągnąć: od Mohilowa do Pikowa, miały składać kordon wojska cesarsko-rossyjskie, z oznaczeniem pewnych miejsc do przechodu i zaprowadzeniem w nich kwarantany. Od Pikowa aż do Połonnego, a następnie aż do Brodów kordon miał być z wojsk polskich, a mianowicie z dywizyi Stempkowskiego, z kilku przejściami i kwarantanami. Od Brodów zaś, aż do Buska, potem ku Dniestrowi dotykając Żórawna i dalej po za Stanisławów, aż do granicy węgierskiej, wojska rossyjskie z pewnemi przechodami i kwarantanami ten kordon zakończały. Co się dotyczy Warszawy, postanowiono na tejże naradzie: aby wojska z pod komendy Fran. Branickiego Łowczego W. K. wkoło miasta kordon stosowny rozciągnęły, gdy tego potrzeba okaże się.

Nadto dla uśmierzenia grasującego powietrza i oddalenia go od miejsc niem niedotkniętych, rozpisali kanclerze wielcy obojga narodów listy do senatorów i starostów, wzywając ich do chwycenia się różnych sposobów ratunku w tak nieszczęśliwych okolicznościach. Jakoż wydali niektórzy wojewodowie uniwersały, zachęcając obywateli do ratunku i środki najłatwiejsze wskazując.

Z polecenia zaś lekarzy ogłoszono drukiem sposób preparowania octu służącego od zarazy, który przez

poczty rozesłano do województw gdzie powietrze grasowało (1).

Tak zbawienne przedsiębrane środki, powinny były wstrzymać rozszerzanie się morowego powietrza; gdy jednakże kordon wojskowy i kwarantany nie ściśle przestrzegały wydanych rozporządzeń z powodu ustawicznych przechodów wojsk, zaczęło powietrze coraz bardziej zbliżać się ku Warszawie. W takiem położeniu, postanowił król urządzić bliższy stolicy kordon, mający się składać z części wojska i gwardyi litewskiej, oraz z nadwornej milicyi króla. Kordon ten pod komendą Fran. Branickiego Łowczego K. miał się rozciągać od Pińska po za Brześć do Włodawy,

(1) Mamy pod ręką opis tego lekarstwa; był to ocet *Czterech Złodziei*, który się tak wyrabiał: „Wziąść pączków świeżych piołunu wielkiego, piołunu małego, rozmarynu, szałwii, miękiewu, ruty, każdego po łótów 3; kwiatu lawendowego łutów 4, czosnku pół łuta, dzięglu 2 łuty, tatarskiego ziela korzeń, cynamonu, goździków, muszkatołowych gałek, każdego po pół łuta; octu winnego najtęższego garniec. Te wszystkie preperata pokrajać, potłuc i w szklanny gąsior z tym octem pomieszać, dobrze zawiązać pęcherzem, i niech przez 12 dni na słońcu stoi, a gdyby słońca nie było, to w piasek lub w popiół gorący wstawić; potem, mocno przecedzić i wycisnąć, dopiero kamfory łut jeden w wódce rozpuścić, i do tego wyż wymienionego octu dolać. Tym się umywać, naczczo po łyżeczce co dzień zażyć. Nos i gębę tym nacierać i zawsze nosić w balsamce przy sobie, dla częstéj wąchania sposobności.“

a wojska rossyjskie miały zająć kordon od Włodawy ku Krakowowi. Gdy jednak i to ściślejsze opasanie kraju dla wielu ówczesnych okoliczności nie zatamowało szerzenia się zarazy, a ta już w Sokalu i Tartakowie okazała się, trwoga największa opanowała mieszkańców Warszawy. Powiększył nieszczęścia kraju wypadek, gdy sąsiedzkie narody po ustanowieniu ścisłéj kwarantany na granicach Polski, nie chciały uznawać paszportów Rplitéj z powodu: iż rząd królestwa okazywał się niedołężnym w wykonywaniu środków zabezpieczających zdrowie mieszkańców od grasującego powietrza. Z tych powodów urząd marszałkowski postanowił inne wynaleźć sposoby dla ochronienia przynajmniej stolicy od téj strasznéj plagi. Jakoż Stanisław Lubomirski marszałek W. K. jednocześnie podał dwa projekta królowi. Jeden, jak się wyraża najdokładniejszy, aby opasać fosami i wałami miasto z przedmieściami, kilka tylko wjazdów z główniejszych traktów zostawić; ubezpieczyć one mocnemi strażami dla dopilnowania każdego wjeżdżającego i uczynienia ścisłéj rewizyi. Drugi: ażeby z téj strony Wisły, zacząwszy od Augustówki czyli Augustowa (1), aż do Bielan wkoło saméj War-

(1) Posiadłość wiejska między Zawadami a Wilanowem.

szawy, najgłówniejsze trakty wartami ubezpieczyć, a inne pomniejsze drogi i ścianki zakopać (1).

W drugim tym projekcie radził zaprowadzić komendy, albo straże na znaczniejszych traktach, a mianowicie: 1) w Augustówce czyli Augustowie, 2) w Czerniakowie, 3) w Mokotowie, 4) w Rakowcu, 5) w Odolanowie, 6) w Burakowie i 7) w Bielanach. W każdej takiej straży czyli komendzie, miał być intendent, cyrulik, pewna ilość strażników, komenda wojskowa złożona z 10 żołnierzy pieszych i tyluż konnych. Straże przy Augustówce i Bielanach miały mieć nadzór nad wszelkiemi statkami Wisłą płynącemi do Warszawy, lub w dalsze okolice. Chciał, ażeby nadzór nad temi strażami mieli: komendant w sprawach wojskowych, super-intendent w sprawach z cywilnymi, i doktór w sprawach lekarskich. Przepisane instrukcye dla każdego w szczególności urzędu, obejmują wzorowe rozporządzenia dla wstrzymania zbli-

(1) W obydwóch tych projektach tylko Warszawę bez Pragi miano na celu ochrony, albowiem w r. 1770 nie było jeszcze stałego mostu między Warszawą i Pragą, a w czasie tego powietrza tylko przewóz naprzeciw dzisiejszych Łazienek królewskich i koło Półkowa naprzeciw dzisiejszej cytadeli Aleksandrowskiej, był urządzony. Nie obawiano się więc kommunikacyi powietrza od strony Pragi, zwłaszcza, że ustanowiono ścisły dozór przy przewozach.

żającego się do Warszawy morowego powietrza. Projekt jednak ten nie przyszedł do skutku, dla braku dostatecznéj ilości żołnierzy, którzyby należycie i z całą ścisłością mogli odbywać patrole i czaty. Pierwszy przeto projekt otoczenia Warszawy okopami i wałami, zyskał potwierdzenie króla, a Lubomirski z całą mocą i wytrwałością wzorowego urzędnika, zaczął przedsiębrać wszelkie środki jakie mu jego prawość charakteru i miłość kraju nastręczały. Zaczął miewać konferencye z magistratami Staréj i Nowéj Warszawy, oraz wszelkich miasteczek i jurydyk przy stolicy znajdujących się. Kazał sobie urzędowe podać kopje dawniejszych rozporządzeń w czasie tylokrotnie grasującego powietrza wydanych; polecił lekarzowi A. E. Wolfowi, zebrać i ułożyć wszelkie środki lekarskie zabezpieczające życie od zarazy, i od wstrzymania przystępu morowego powietrza. Wreszcie, niezmordowany w swoich zbawiennych dla Warszawy zamiarach marszałek, polecił w stolicy i po większych miastach królestwa ogłaszać drukiem środki zabezpieczające od téj zaraźliwéj choroby, lub do wydania takich dzieł zachęcał (1).

(1) Mamy pod ręką trzy takie dziełka: 1) *Wiadomość pożyteczna dla ludu przeciwko morowemu powietrzu, w Gdańsku*

Dzielne te i sprężyste środki ochronne od powietrza, znalazły w samych początkach wykonania wielkie przeszkody. Konsystencya licznych wojsk zagranicznych koło Warszawy, ciągła z okolicami kommunikacya żywności dla mieszkańców Warszawy, niedostatek i ubóstwo mieszczan, wreszcie nadchodząca jesień 1770 r. czyniły prawie niepodobnem sypanie wałów i okopów, wymagających znacznego nakładu i sprzyjającéj pory czasu; zbliżające się zaś morowe powietrze w okropnem położeniu stawiało cały rząd i mieszkańców miasta. Lecz niepokonany temi trudnościami Lubomirski, wynalazł i teraz tymczasowy środek, który lubo nie tak skuteczny jak wystawienie okopów, jednak wkradające się złe mógł momniejszyć i chwilowo skutecznie działać. Najlepiej objaśni to uchwała magistratu 18 października 1770 r. zapadła, która brzmi w tych słowach:

---

po niemiecku wydana r. 1770, *a z rozkazu marszałka Lubomirskiego na polski język wyłożona i do druku podana w Warszawie r.* 1771. — 2) *Nauka przeciwko morowej zarazie dla pospólstwa z niemieckiego przetłómaczona, wydana w Warszawie r.* 1771, *nakładem Groela księgarza królewskiego.* — 3) *Abrahama Emmanuela Wolffa wojsk Rzeczypospolitéj Polskiéj Generalnego Sztab-Medyka: Traktacik o powietrzu morowym dla ludu polskiego, kosztem autora drukowane w Lesznie.*

„Na podaną propozycyą od szlachetnego J. P. Franciszka Wittoffa Prezydenta miasta Starej Warszawy do dzisiejszej publiki, względem ubezpieczenia miasta tego od niepomyślnych skutków ogłoszonej zarazy w granicach kraju wzmagającéj się. Szlachetny Magistrat et *honorati Ordines*. Ponieważ publiczne ogłosy i wiadomości słyszeć się dają, iż zaraza powietrzna w kraju Polskim panuje i coraz dalej rozszerza się, zaczym jak kara ta za grzechy nasze od Pana Boga pochodzi, tak też na przebłaganie majestatu Boskiego, aby z miłosierdzia swego tę plagę od miejsca tego odwrócić raczył, szlachetny Magistrat et *honorati Ordines* postanowiły upraszać J. W. Xiędza Biskupa Poznańskiego Kanclerza W. K. jako miejsca tego Pasterza, aby nabożeństwo publiczne postanowić raczył, to jest: aby litania o Imieniu JEZUS w kollegiacie kaplicy ukrzyżowanego Pana JEZUSA przez dni 15 o godzinie mającej bydź umówionej po obiedzie śpiewana, a po niej supplikacye odprawowane były."

„Obiera także szlachetny Magistrat et *honorati Ordines*, za patronów i protektorów miasta tego N. Pannę Łaskawą, jako posrzedniczkę naszą przed Bogiem u Xięży Pijarów, ś. Stanisława Kostkę u XX. Jezuitów, ś. Rocha u XX. Missyonarzów, ś. Ładysława u Wie-

lebnych OO. Bernardynów, ś. Benona w kościele na Nowem Mieście; w których to kościołach: aby w każdym po trzy dni wotywa przed ołtarzem świętego za protektora wziętego, *cum expositione sanctissimi*, supplikacyami i kazaniem odprawiane były; na których tak szlachetny Magistrat, *honorati Ordines*, jako i pospólstwo *processionaliter* znajdować się mają. Do każdego także kościoła na ołtarz obranego patrona, *votum* srebrne arkuszowe oddane bydź ma, które to vota expensą miejską i światło po 12 świec większych i 6 mniejszych jerzących do każdego kościoła dawane i ponoszone będzie. To zaś nabożeństwo, aby *indilate* odprawowane być mogło, zaleca się *activitati* szlachetnego J. P. Prezydenta, który z J. W. Kanclerzem K. o tym pomówić zechce i uchwałę niniejszą okaże. *Conclusum.*"

„Lubo dla bespieczeństwa publicznego obywatelów miasta i uchronienia się panującej zarazy, zdaje się być potrzebne okopanie Warszawy, lecz żeby okopanie takowe postronnym nie uczyniło wstrętu w przywożeniu wiktuałów do Warszawy, a przeto miasto tak zaludnione nieogłodziło się; tudzież: iż obywatele do których straż takowego okopania należałaby, tej przeciągłości miejsca strzedz niewystarczy, zatem przyszłoby do użycia w takowym razie czeladzi rzemie-

ślniczej, która czeladź sprzykrzywszy to sobie, porzuciwszy swych majstrów, do innych miast rozeszłaby się, a ztąd i *publico* niewygoda, i mieszan majstrów ostatnia zguba nastąpiłaby. *Accedit* do tego, że juryzdykcye obce od posłuszeństwa juryzdykcyi miasta Starej Warszawy wyłamują się, do tego nic nie kontrybują, i na okopanie takowe nie zezwalają."

„Zaczym gdy z dyspozycyi J. O. X. Marszałka W. K. za wspólnym naradzeniem się ubezpieczając miasto Warszawę tak zaludnione od wprowadzenia panującej zarazy, zakopanie ulic partykularnych nakazane, pięć tylko traktów publicznych z dwudziestu ośmiu zostawionych, i tenże J. O. X. Marszałek W. K. do każdego traktu po jednym strażniku wyznaczył; lecz gdy jedna osoba, ku temu bezpieczeństwu wystarczyć nie może, zaczym szlachetny Magistrat et *honorati Ordines* do każdego traktu po mieszczan trzech pieszych i jednego konnego, dla czynienia rapportów postanawiają, którzy bez broni straż odprawiać będą, a rozporządzenie względem wysyłania takowych mieszczan na trakty i porządku między cechami uczynienia, *activitati* szlachetnego J. P. Prezydenta zaleca się."

„Na otwartych traktach i zakopanych nawet, mają bydź postawione szlakbany z kolcami, które to szlak-

bany, zawsze zamknięte bydź mają i po wyexaminowaniu przejeżdzających ludzi dopiero otwierane będą. Na zakopanych zaś ulicach, słupy z napisem przestrzeżenia, którędy ludzie mają wjeżdżać do miasta, aby postawione były. *Conclusum.*"

„Jako zaś dawniejsze doświadczenia i teraźniejsze pogłoski nas uczą: że zarazy panujące powietrzne najczęściej z żydostwa zyskiem przez zakupowanie fantów uwodzącego się i towary z miejsc zaraźnych przywożącego powstawały; także, aby naciskające się coraz żydostwo miasta tego w wiktuałach nie ogładzało; zaczym, zapobiegając bliskim złąd wyniknąć mogącym okazyom, upraszać J. O. X. Marszałka W. K. aby tychże żydów z Warszawy i jej okolicy wypędzić rozkazał. *Conclusum.*"

„Bespieczeństwo od Wisły i z Pragi, przezorności i nieustannej pieczołowitości J. O. X. Marszałka W. K. porządki miasta polecają."

W skutek zaprowadzenia tego środka zaradczego, następujące ulice dla przyjazdu i przystępu podróżnych osób przekopane zostały:

1) Zielona, 2) droga Cuchthauzu od Burakowa, 3) Kłopot, 4) Inflantska, 5) Muranów, 6) Gęsia, 7) Dzika, 8) Pawia, 9) Dzielna, 10) Smocza, 11) Nowolipki, 12) Nowolipie, 13) Ogrodowe 14) Krochmalna,

15) Grzybowska, 16) Ceglana, 17) Sliska, 18) Wielka, 19) Sienna, 20) Złota, 21) Chmielna, 22) Marszałkowska, 23) Bracka, 24) Mysza, 25) do Ujazdowa od pola wchodzące drogi, 26) Nadwiśle przy ostatnim groszu (1). Zostawiono zaś 6 wjazdów przez ulice: Fawory, Leszno, Chłodną, Twardą, Mokotowską, Czerniakowską. Niepokonana w dobrych chęciach gorliwość Lubomirskiego, nie na tem tylko poprzestała. Godne są pamięci wszelkie rozporządzenia tego męża wydane dla ludzkości i nacechowane prawdziwą miłością kraju. Szczegółowo je przeto wykazać za święty obowiązek poczytujemy:

Najprzód. Dnia 13 października 1770 r. wydał odezwę (memoryał) do Kommissyi Skarbu Koronnego względem niedopuszczania kupców do Warszawy bez świadectw szczegółowo opisanych towarów, a mianowicie: futer, wełny, skór, sukna, kapeluszy. Świadectwa te wydane być musiały od najbliższej Warszawie komory, pieczęcią i obsygillacyą towaru opatrzone, a następnie kupcy chcący do Warszawy przybyć, musieli mieć od wszystkich miejsc między komorą i Warszawą będących piśmienne dowody, że przez miejsca niedotknięte powietrzem przejeżdżali.

(1) Był i inny grunt w Warszawie zwany *ostatnim groszem* przy N. 3092*a*.

Powtóre. Dnia 15 października t. r. wszystkie tandety w Warszawie i jej okolicach skassował i wydalił z miasta, a pod karą siedzenia w wieży i opłaty 500 grzywien, podał do wykonania następujące rozporządzenie: aby wszyscy bez żadnego wyjątku mieszkańcy Warszawy i jej okolic, nikogo do siebie z towarami przyjeżdżającego nie przyjmowali bez powyżej wymienionych świadectw; raport zaś o tem na piśmie winni byli natychmiast złożyć intendentowi na ten cel ustanowionemu. Kupców jadących w samem mieście z futrami, skórami i wszelkiemi wełnianemi towarami, każdy miał prawo przytrzymywać i dać znać właściwemu intendentowi. Gdyby zaś najlżejsze okazało się podejrzenie co do przywożonych towarów, takowe na wozie sznurem opasane i pieczęcią marszałkowską opatrzone, natychmiast z miasta wydalane być miały. Wszyscy urzędnicy i oficyaliści do tych czynności, a nawet strażnicy najsurowszą przysięgą obowiązywani byli do wykonywania swej instrukcyi, jaką dla każdego urzędu z wzorową dokładnością tenże marszałek przepisał. Z instrukcyj tych przekonywamy się: iż to, co my dzisiaj rogatkami, nazywano wówczas *szlakami.*

Potrzecie. Dnia 21 października t. r. wydał odezwę do Kommissyi wojska koronnego, aby dla codzienne-

go rewidowania domów za przekopanemi ulicami pozostałych, dwie chorągwie przedniej straży pod dyspozycyą jego nadesłała. Komendzie tej wojskowej, wzorowy i najdokładniejszy regulamin przepisał.

Poczwarte. Powyższe rozporządzenia podał do gazet, jako obowiązujące dla zastosowania się.

Popiąte. Wydrukowane te przepisy, rozesłał do wszystkich miast główniejszych królestwa dla zawiadomienia o nich mniejszych miasteczek, a nadto sposobem listowym, upraszał: aby wykaz wydanych świadectw kupcom do Warszawy udającym się, natychmiast przesyłały miasta pocztą do Marszałka, a to dla uniknienia wszelkiej malwersacyi co do tożsamości ludzi i towarów.

W skutek odezwy Lubomirskiego, wydała Kommissya Skarbu Kor. drukowany obszerny uniwersał do wszystkich komor i urzędów skarbowych, w którym z najdrobniejszemi szczegółami urządziła wzorowo cały handel wewnętrzny, zewnętrzny i tranzytowy, aby od szerzącego się powietrza ocalić resztę kraju, tylu klęskami już znękanego.

To zamknięcie ulic w Warszawie sposobem *przekopu* nie mogło jeszcze w zupełności wstrzymywać przybywających, zwłaszcza pieszo do miasta. Pojął to Lubomirski, a wydawszy powyższe rozporządze-

nia nie przestawał znosić się z magistratami i obywatelami dla usypania jak najprędszego okopów koło Warszawy. Podzielali jego zdanie obywatele stolicy, a wielu z nich nastawało do jak najprędszego usypania okopów, oświadczając: iż radą, chęciami i pieniędzmi chcą marszałkowi być pomocnymi w jego dobrych chęciach, zmierzających do ocalenia miasta.

Lecz urząd Lubomirskiego nie nadawał mu tyle mocy, aby mógł stanowić pewne składki i nakładać robocizny na mieszkańców, rozkazywać duchowieństwu i szlachcie, którzy w mnogiej liczbie posiadali pałace i domy w mieście, już wreszcie uzyskać pomoc od władz wojskowych i skarbu, jemu równych co do stopnia. Trudności te zdawały się być nie do pokonania, zwłaszcza, iż ani żadnego prawa sejmowego nie było na ten cel ustanowionego, ani do zebrania sejmu nie można było oczekiwać. Nieugięte jednak zamiłowanie dobra ludzkości i niezłomna chęć Lubomirskiego ocalenia Warszawy, pokonały i te wielkie zapory. Znalazł on źródło w swojej przysiędze na urząd marszałkowski i na mocy tego (jak się wyraża piszący raport, z którego te wiadomości czerpamy) zaprosił do siebie przytomnych pod bokiem króla senatorów i ministerium dla narady, względem obmyślenia najskuteczniejszych środków zabezpieczenia Warszawy.

Porozsyłał przeto listy zapraszające powyższych dygnitarzy na godzinę 4 z południa w d. 28 października 1770 r. Skutek tego środka okazał się najlepszy. Z wszelką skwapliwością przybyli na naradę do pomieszkania marszałka z duchowieństwa, biskupi: Ostrowski kujawski, Młodziejowski poznański kanclerz W. K., Szeptycki płocki; z senatorów, wojewodowie: ks. August Czartoryski ruski, Podoski płocki; kasztelanowie: Morski lwowski, Szydłowski mazowiecki, Karaś wiski, Walicki sochaczewski, Dzierzbicki brzeziński; ks. Michał Czartoryski kanclarz W. L. i Borch podkanclerzy koronny. Lubomirski po przedstawieniu celu narady i zgromadzenia, wyłuszczył przedsięwzięte środki dla ubezpieczenia Warszawy, a w końcu wykazał trudności, jakie zachodzą w wykonaniu tak zbawiennego dzieła. Przytomni tej naradzie, nietylko pochwalili wszelkie przedsiębrane rozporządzenia, ale nadto potwierdzili żarliwie (wyrazy są raportu) projekt wystawienia okopów koło Warszawy. Oprócz tego, każdy z nich wszelką pomoc bądź w pieniądzach, bądź w robociźnie najuroczyściej przyrzekł Lubomirskiemu udzielić. Że zaś niewszyscy senatorowie byli obecni tej naradzie, postanowiono z nieobecnymi odbyć drugą naradę w dniu 1 listopada t. r.

O skutku tej pierwszej narady, doniósł Lubomirski

królowi, który ze swej strony przyrzekł marszałkowi wszelką pomoc i opiekę udzielić dla tak zbawiennego dzieła, dotyczącego bezpieczeństwa obywateli i mieszkańców. Wsparty silną pomocą króla i obywateli Lubomirski, przygotował projekt wzniesienia okopów tylko koło Warszawy. Dla jego ważności historycznej, zwłaszcza, iż dzisiejszy nadzór policyjny i skarbowy nad rogatkami początek swój od niego wywodzi, dosłownie go umieszczamy:

„Gdy publiczna potrzeba wyciąga okopania miasta Warszawy dla ubespieczenia zdrowia i życia N. króla i wszystkich mieszkańców pod bokiem Jego przemieszkujących, więc ku wykonaniu tak zbawiennego dzieła, niniejsza podaje się planta. Niżeli zaś dokładniej opisana być może, to do reflexyi podaje się: iż jako pomienione okopy nietylko ku potrzebie teraźniejszemu bespieczeństwu stanowią się, ale nawet by i *na dalszy czas* pozostawać mogły, przeto nietylko potrzebie teraźniejszej dogadzać przynależy, ale nawet oglądać się potrzeba na dalsze pożytki i ozdoby, które z pomienionych okopów miastu rezydencyi J. K. Mci przymnażać się mogą. Więc dukt tych okopów, *per modum* okrągło formować się powinien, *ad instar* miesiąca (jako i planta tychże okopów u N. Pana oformowana okazuje), to jest: poczynając od Wisły na

Solcu niedaleko karczmy Wiltofowskiej, ciągniony być ma wprost na róg placu *Zazdrość* nazwanego (1). Ztamtąd ciągniony być ma na róg domu przy gościńcu, od Belwederu do Wilanowa idącego. Od tego zaś domu przechodząc pomieniony gościniec, otaczać będzie góry tamże znajdujące się, które naturalne ufortyfikowanie (*species* ravellinów) okazują. Od których ciągnąć się będzie prostą linią aż na przestrzał ulicy Marszałkowskiej nazwanej, na gościńcu Mokotowskim. Ztamtąd prosto pójdzie aż na przestrzał ulicy *in opposito* zamku J. K. Mci Ujazdów nazwanego. Od której ulicy idąc około folwarku XX. Missyonarzów niedaleko karczmy *Żelaznej* (2), wpadać będzie na ulicy Chłodna nazwanej od Woli idącej. Od której po nad smugą tamże będącą, otaczać będzie possessye p. Alexandrowicza, przypierając do wałów tam dawniej sypanych, okrążając cuktauz potokiem tam idącym, aż do Faworów; po za które aż po za folwark jezuicki Polków nazwany nad Wisłą leżący, do samej rzeki przypierać będzie. Była wprawdzie

(1) Tę plantę, z oryginału znajdującego się w archiwum dawnych akt miasta Warszawy zrobioną, załączamy.

(2) Karczma Żelazna była na rogu ulicy Siennej i Twardej pod N. 1092.

myśl z J. P. Stolnikiem koronnym ułożona (1), by od Belwederu prostą linią puścić wał ku Bielinowi, lecz że ten wał pomniejszałby okolice napotem Warszawy, przeżynałby grunta Ujazdowskie, pomniejszyłby ozdoby zamkowi Ujazdów J. K. Mci, gdyby nagle przecinał ulicę ku Woli idącą, a ile iż expens jest zarówna; przeto ten wymiar, jako zdaje się bydź pożyteczniejszym i mocno zdobiącym, do woli J. K. Mci podaje się."

„Otwarcie tych okopów, jak nazawsze pozostawać będzie powinno, Nrów 6 bydź ma, to jest: 1) na Solcu na gościńcu Czerniakowskim, 2) na gościńcu Mokotowskim naprzeciw ulicy Marszałkowskiej, 3) naprzeciw ulicy ku Ujazdowi idącej, 4) na gościńcu od Woli na ulicy Chłodna nazwanej, 5) przy cuktauzie, 6) przy Polkowie."

„Bydź jeszcze mogą w dalszym czasie otworzone dwa wjazdy dla wygody J. K. Mci, to jest: jeden z Łazienek naprzeciw ulicy Sadzonej, wpadającej na nowy gościniec Wilanowa, a drugi przy Belwederze na tymże gościńcu wilanowskim (2). *Ad praesens* zaś dla pomniejszenia ludzi ku straży nieodbicie potrze-

(1) Był nim August hr. Moszyński.
(2) Dzisiejsze rogatki Belwederskie.

bnych, zostanie tylko wjazdów 5, to jest: w liczbach N. 1, 2, 4, 5, 6, opisanych. Te zaś okopy tym sposobem kopane być mają, aby fossa onych była szerokości łokci 5, głębokości łokci 3, a w samym spodzie łokci 2. Ziemia zaś z tego rowu wysypana bydź powinna po tej stronie miasta, odstępując od brzegu fossy na całów 6, tak, aby wał wysoki z onej wysypywał się. W dalszym zaś czasie, gdy te wały pozostawać będą, szerokość fossów powiększona być może tak, aby rozszerzyć wały dla wygody przechodzących."

„Dwojaki jest sposób formowania wałów: jeden dając niejakie raweliny po łokci 100 lub po łokci 150; drugi, czyniąc tylko podług tegoż pomiaru niejakie flanki. Lecz że te sposoby są tylko bardziej fortyfikowaniu właściwe, więc zdaje się, iż równie mogąc utrzymać bespieczeństwo dla przejeżdżających, nie zaniedbywać co przytem ozdobą tegoż miasta być może. Więc zdałoby się lepiej, aby pomienione wały ile możności naprost ciągnione były. Co wszystko zostaje do determinacyi N. króla, podług której delineacya na gruncie nastąpić powinna z zupełnem wymierzeniem szerokości pomienionych wałów. Dla czego marszałek W. K. uczyni odezwę do Kommissyi Skarbu Kor., aby do tej roboty dezygnowała officye-

rów korpusu pontynierów, z dodaniem onym ludzi i tyk dla wyznaczenia roboty podług dyspozycyi urzędu marszałkowskiego. Następować zatem będzie obwołanie od urzędu marszałkowskiego donoszące nieodbitą potrzebę sypania wałów dla bezpieczeństwa obywatelów, oraz dezygnacya ludzi, wiele, kto i jak do tej roboty dawać powinien, a jako przez uczynione obrachowanie dystancyi tychże okopów, wynoszących *circum circa* 20,000 łokci najmniej do roboty 6 niedzielnéj, potrzeba codzień robotnika 1,200; przeto podług pałaców, kamienic, domów, domków, dyspartyment uczyniony będzie do proporcyi, aby z pałaców dawano codzień po ludzi 3ch, z kamienicy większej po ludzi 2ch, z pomniejszych zaś po jednym, a z budynków małych czyli chałup, z 2ch domów jednego kopacza z rydlem. Ci zaś którzy po 3ch ludzi dawać będą, będą obowiązani dać kopaczów 2ch, a z taczkami jednego."

„Jmć X. X. duchowieństwo, a mianowicie wszelkie zakony *sine exceptione*, część pewną wykopać będą obowiązani; końcem czego J. W. J. X. Biskup Poznański wyda proces, aby Jmść duchowni do tak potrzebnej zabierali się roboty."

„J. K. Mć jak zawsze ku dobrym uczynkom zwykł bywać przykładem, tak od granicy dóbr swoich po-

dług wyznaczenia pontynierów, okopywać łaskawie swym kosztem nakaże. By zaś w kopaniu zamieszania nie było, wyznaczeni będą od zwierzchności officyerowie pontynierów, którzy kopaczom robotę wyznaczać będą i onych dopilnują. Liczba zaś tych dozorców wybrana będzie, aby podług tabelli zgromadzała od obywatelów nakazanych kopaczów, onych pod regestrem spisywała, wiele i siła dni robili, oraz na miejsce roboty wyprowadzali i onych aż do zapadającego dnia przy tejże robocie dozierali. Gdy okopy zakończone będą, do straży onych liczba niniejsza *requiritur* podług niniejszego rachunku."

„Jest *circumferentii* okopów łokci 20,000, rachując dla doskonałego dopilnowania, iż szyldwachy dalej od siebie rozłożone być nie mogą jak po łokci 100, więc na całe okopy trzeba szyldwachów 200, tych trzy abluzunki wynoszą. . . . . 600.

„Pięć otwarcia z racyi bespieczeństwa, by gwałtem lud nie cisnął się, by dodawać warty, przy rewizyi dopilnować fantów, ruchomości tam składać się mających, do pilnowania aresztantów komenda na odsyłanie onych do kordegardy marszałkowskiej, wyciąga *ad minimum*

Do przeniesienia . . 600.

Z przeniesienia . . 600.
codziennie u każdego otwarcia 40, co czyni
w 5ciu otworach . . . . . 200.
„A że naprzeciw Polkowa i Solca, gdzie nad
Wisłą okopy przytykać będą, potrzebne są dwie
komendy dla wstrzymywania i rewizyi statków
na dół idących, więc na każdą po ludzi 30,
czyni . . . . . 60.
„A tak codzień gemajnów (żołnierzy prostych) 860,
oprócz oficyerów, unteroficyerów i doboszów na
wartę ciągnąć powinno. Więc dla abluzunku
3cio-dniowego *ad minimum* liczba gemajnów *re-*
quiritur . . . . . 2580.
„Jeżeliby tych pomniejszać zaś chciano i dalej
jeden od drugiego stanowić, nie można jednak
dalej onych rozszerzać jak o 150 łokci, a tak
wypadać będzie oprócz oficyerów, unteroficye-
rów i doboszów, szyldwachów na te okopy 133.
Na trzy abluzunki . . . . . 399.
U 5 otwarcia po 40 . . . . . 200.
U komendy na kępach . . . . . 60.
Wynosi jednak gemajna. 659,
którzy ze dwie nocy wolne mieć powinni; więc
summa żołnierza 1977,
nieodbicie potrzebna.

„Chcieć zaś rozległej jeszcze ustanawiać szyldwachy, niepewny dozór, a przeto daremna praca i expens i ryzyko nieszczęśliwości. Gdyby zaś dla umniejszenia jeszcze szyldwachów, po wałach dysponowanych patrole tylko konne komenderować chciano, rzecz jest niepodobna i dokładnemu dozorowi ubliżająca, ponieważ patrol konny po wałach jeżdżąc, psułby i rozsypywał one, ile świeżo z ziemi sypane, które chcąc dostatecznie podwyższyć, szerokie do przejazdu być nie mogą, z tej zaś strony od miasta jeżdżąc, za zasłonieniem wałów dostrzedz i widziec niceby nie mógł. Na kępach zaś naprzeciw Solca i Pólkowa, przy komendach tam będących dla utrzymania statków, ile że częstokroć w liczności flisów przybywają, komenderowana być ma na każdej poczcie armata i artylerzysta z amonicyą. Te zaś okopy jako *ex re policiei* końcem ubezpieczenia obywatelów pod bokiem J. K. Mci będących, czynione będą przez obywatelów kosztem i starannością onych, przeto od rządcy *policiei* wszelkie czynności przy tych okopach rozrządzone i nakazane będą. A że ani milicya marszałkowska, ani miejska, straży swojej do tych okopów dodawać nie może, więc marszałek W. K. uczyni odezwę zwykłym zwyczajem do komendanta gwardyi koronnej, aby ku publicznej wygodzie dla bezpieczeń-

stwa okopów, za wolą i rozkazem J. K. Mci ludzie gwardyi koronnej komendorowani byli. By zaś wszystkim do wiadomości podanem było, jak się każdemu u okopów sprawić będzie należało, dyspozycyę i obwołanie w tym marszałkowskie publikowane nietylko w gazetach, ale w okolicy po karczmach i traktach na słupach przybite będą."

„U każdego zaś wejścia u okopów, wyznaczeni będą od urzędu marszałkowskiego, pisarz 1, pisarczyk 1, do zapisywania przyjeżdżających; rewizorów do examinu atestatów towarów, ruchomości, do przekurzywania onych, którym na każdem otwarciu 4 strażników dodano będzie, 2 pieszych, 2 konnych, a to końcem dla uczynienia prędszego raportu, jeżeliby potrzeba i okoliczności dyspozycyi urządu marszałkowskiego wyciągała."

„A że trudno będzie tak zamknąć miasto Warszawę, aby nie dozwalać wyjazdu do najbliższych wiosek, lub na przejażdżkę, więc równie wyjeżdżający u każdego wejścia meldować się będzie. U każdego wejścia cyrulik zawsze jeden przemieszkiwać będzie."

„Ci zaś rewizorowie, dozorcy, pisarze i cyrulicy zaprzysiężeni będą i *seorsive* każdy od urzędu marszałkowskiego przepisane sobie mieć będzie powinności, mianowicie w ścisłym examinie paszportów,

przekurzaniu rzeczy, podejrzanych zaś niedopuszczając, na uczynienie kwarantanny odsyłać będą na koniec Solca i do wsi Półkowa, gdzie miejsca ku temu wygodne, destinowane będą."

„Doktór zaś jeden wyznaczony być powinien, który staranność mieć będzie około odprawujących kwarantannę."

„A że dowóz żywności jest wielce potrzebny, więc ludzie z miasteczek i wsiów dalszych, żywność wszelką, drwa, siana, węgle i inne potrzeby na targ prowadząc, za attestacyą ekonomów lub plebanów swoich puszczani będą."

„W bojaźni by na żywności nie schodziło, urząd marszałkowski już nakazał: aby piekarze w zboża i mąki wcześnie nietylko uprowidowani byli, ale aby i majętniejsi obywatele podobnież jaką część zboża zakupowali."

„Że jednak mało jest obywatelów i piekarzów majętnych, by mogli dostarczające formować magazyny, a zamknięcie miasta mimo wszelkie warunki dla dowożących żywności, może sprawić wstręt dowożenia (czego mocno obawiać się przynależy), przeto: by karystyi nie podpadać, byłoby potrzebnem, aby kilku lub kilkunastu majętnych złożyli się i zaraz magazyn formowali, z tym jednak warunkiem, aby czyniąc to

z miłości dobra, nie dla zarobku, przedawali tą ceną, którąby odzyskać mogli erogowane summy na zboża, składy i inne unkoszta. Inaczej, formowanie podobnego magazenu przez majętnych, stałoby się monopolium z zgubą obywatelów tak licznych."

„Oprócz zaś expensy na kopanie rowów, którą sami obywatele ponosić będą, nieuchronnie jeszcze potrzebna expensa w summie złp. 88,100. Mimo której mieć jeszcze potrzeba cokolwiek w zapasie na nieprzewidzianą expens, oraz iż tu wzwyż wyrażona, może się w samej operacyi powiększać."

„Zbiór tej summy z kollekty bydź może, końcem czego od miasta wybrani będą kollektorowie przysięgli, którzy nic, tylko za dyspozycyą szlachetnego prezydenta wydawać będą, a kalkulacyą kwartalnie urzędowi marszałkowskiemu okażą."

„Jeżeli zaś składka dostarczająca nie będzie, zachodzić będzie trudność, skąd fundusz na tę expens?"

„Te są myśli i ułożenia, które *ad praesens* zdają się potrzebne ku wykonaniu dzieła tego, w samej jednak operacyi, z skutków właściwych meliorowane bydź mogą."

Gdy zdawało się już, iż wszystkie środki wynalezione i trudności pokonane, nową jednak przeciwność

wykrył sam projekt utworzenia okopów. Dla utrzymania w porządku służby przy wjazdach i na okopach, potrzeba było podług projektu mieć stałych żołnierzy 1,977. Wojsko polskie ówczesne nie było wystarczające do takiej posługi, wojska zaś obcego nie można było używać, gdyż Lubomirski nie miałby prawa wydawania mu rozkazów. Przedstawił więc książę marszałek te trudności królowi, który: aby tak zbawienne dzieło ostatecznie załatwić, polecił księdzu Młodziejowskiemu kanclerzowi W. K. i Flemmingowi wojewodzie Pomorskiemu traktowanie tych okoliczności z księciem Wołkońskim. Po ułożeniu stosownych komend wojskowych, nie chciano zezwalać, aby warty miejskie tych wałów miały pilnować, i aby milicya miasta od marszałka W. K. była zależną. Król przeto na przedstawienie Lubomirskiego rozkazał do służby koło okopów użyć pułku swej gwardyi.

Co się dotyczy Pragi, ponieważ znaczna ilość wojska rossyjskiego tamże konsystowała, dla bezpieczeństwa więc władza kierująca tem wojskiem umyśliła uskutecznić okopy, i czynność ta przy pomocy tamtejszych obywateli, w krótkim bardzo czasie ukończoną została. W archiwum dawnych akt miasta Warszawy, znajduje się kopja planu okopów Pragi, sposobem przekłucia z oryginału zrobiona. Bardzo

jest on ciekawy, okazuje bowiem symetryczność Pragi i kształtne jej budynki (1).

Na drugiej naradzie 1 listopada 1770 r. u ks. Lubomirskiego odbytej, oprócz powyżej wzmiankowanych senatorów, znajdowali się następujący wojewodowie: Twardowski kaliski, Gozdzki podlaski, Flemming pomorski i Gurowski marszałek nadworny lit. Po odczytaniu poprzednich rozporządzeń i projektu usypania okopów około Warszawy, roztrząsano trudności, jakie przy ostatecznem przywiedzeniu tego dzieła do skutku napotykano. Trudności zaś były następujące: 1) Obywatele warszawscy zaczęli się lękać, aby okopy ich pracą i kosztem czynione dla bezpieczeństwa, zdrowia i życia mieszkańców, nie były używane w czasie wojennym ku obronie miasta. 2) Żeby po zaprowadzeniu okopów dowóz żywności nie zmniejszał się, zwłaszcza gdy liczna konsystencya wojsk zagranicznych nadzwyczaj podniosła wszystkie ceny żywności. 3) Magistraty po jurydykach i obywatele w tychże zamieszkali, jako najbliżsi okopów, widząc ciężar na siebie zwalony, wcale nie

(1) Plan ten jest tem ważniejszy, iż przedstawia wyspę na Wiśle między Warszawą i Pragą, o której wiadomość historyczną w najbliższych zeszytach umieścimy.

chcieli dodawać pomocy, bądź w robocie lub dostarczaniu narzędzi. 4) Duchowieństwo wreszcie pomimo przyrzeczeń biskupa Poznańskiego, niebardzo kwapiło się w wykonaniu tego dzieła. 5) Okazał się brak stosownych funduszów na najemnika, narzędzia, stosowny nadzór, bezpieczeństwo i urządzenie wart przy wjazdach i t. p. 6) Gwardye przyboczne króla, które miały warty odprawiać przy wjazdach, pozbawiałyby wart w samem mieście, a ztąd bezpieczeństwo wewnętrzne mieszkańców bardziej zagrożone. Pomimo zbiegu tych licznych trudności, druga ta narada nietylko pochwaliła poprzednie rozporządzenia i potwierdziła projekt wznoszenia okopów w zupełności, ale nadto: postanowiła natychmiast go wykonać, bez względu na słotną porę czasu jesienną i nieprzyjazną kopaniu zimę. Oprócz tego wszyscy obecni senatorowie, bądź to funduszami, bądź też dostarczaniem robotników i narzędzi, przyrzekli w tem dziele silnie wspierać Lubomirskiego, a Gurowski marszałek N. L. uczynił wniosek: aby poprzednio znieść się z generałem Weymarnem dla uzyskania pomocy w ludziach z wojsk rossyjskich. Poparł jego zdanie wojewoda pomorski, lecz Lubomirski oświadczył: iż własnemi siłami obywateli warszawskich zdoła przywieść dzieło do skutku. Na tejże naradzie ustanowiono księ-

gę do zapisywania dobrowolnych składek. Stanisław August zapisał w tej księdze własnoręcznie, iż 8,000 łokci okopów swym kosztem usypać i 200 dukatów na potrzebne wydatki z kassy swojej wyliczyć rozkaże. Do zbierania zaś składki po całej Warszawie wyznaczeni zostali od magistratu obywatele, przysięgą do gorliwego działania zobowiązani (1). Głównie magistrat Starej Warszawy pod prezydencyą samego Lubomirskiego rozporządzał wydatkami na usypanie okopów koło Warszawy; bliższy zaś kierunek nad prowadzeniem inżenierskiem tego dzieła, poruczony został Moszyńskiemu stolnikowi koronnemu.

Ażeby okopy wystawić jak najprędzej, kazał król natychmiast przyrzeczoną przez siebie rozciągłość okopów kopać, dla przyspieszenia zaś roboty, za uzyskanem pozwoleniem biskupa poznańskiego, pracowano nawet w dni świąteczne. Za nastąpioną odezwą biskupa pod d. 3 listopada 1770 r., zobowiązało się 26 różnych zakonów i klasztorów uskutecznić 5,800 łokci długości okopów. Ponieważ zaś niewszystkie zakony, zwłaszcza żeńskie, mogły były to

(1) Do wszelkich ważniejszych czynności delegowani obywatele lub osoby z magistratu, składali przysięgę na każdą w szczególności czynność im powierzoną.

osobiście załatwiać, dozwolono im stosownie do życzenia opłacać zamiast najemnika po złp. 1, gr. 15 za każdy łokieć okopów.

Książę Lubomirski mając już zapewnione wykopanie łokci 13,800 okopów, a zatem większą połowę z 20,000 łokci, postanowił z całą gorliwością i poświęceniem ukończyć dzieło tyle wpływające na zdrowie i życie mieszkańców Warszawy. Ogłosił przeto drukiem pod d. 5 listopada obwieszczenie: aby dzierżawcy lub dziedzice dostarczali z każdego pałacu 3 ludzi, z kamienicy 2, a z domu drewnianego 1 człowieka na dni 10 z rydlem do sypania okopów. Każdy mający wysyłać ludzi do kopania, odbierał na dwa dni wprzódy, bilet drukowany, gdzie i o której godzinie miał się stawić. W miejsce jednego człowieka, wolno było opłacić 7 srebrnych groszy za dzień. Obywatele uprzedzali się w niesieniu tyle zbawiennej pomocy dla zdrowia wszystkich mieszkańców; jakoż mimo najnieprzyjaźniejszej pory roku i tylu doznanych trudności, okopy pierwsze koło Warszawy stanęły w przeciągu 25 dni na przestrzeni długości 20,000 łokci. Licząc w przecięciu przestrzeń względem czasu, wypada: iż na jeden dzień wykopano łokci 800. Szerokość rowu u góry wynosiła 5, u dołu łokci 2, głębokość łokci 3. Z tego okazuje się: iż

główną zasadą tych okopów był rów, a nie wał z niego wysypany, gdyż nawet rozmiaru wału nie podano w żadnem rozporządzeniu. Przedstawiamy tu plan okopów podług oryginału przełożonego królowi w języku Francuzkim. Z przekształcanych nazwisk spostrzedz możemy, iż robił ten plan Niemiec nieobeznany z nazwiskami polskiemi i nieznający nawet pisowni francuzkiego języka; a zamiast Solca, Mokotowa, Rakowca, czytamy jakiś Schuliz, Mukedowo, Rakowiez. Na tym planie widzimy 12 dróg przechodzących przez okopy, zkąd wątpliwość powstać może: którędy właściwie wówczas wjeżdżano do Warszawy; z projektu jednak okopów przekonywamy się, iż 5 tylko było *wjazdów*, a mianowicie: 1) na Solcu od Czerniakowa lit. A. 2) od Mokotowa lit. B. 3) od Woli lit. C. 4) przy cuchthauzie lit. D. 5) przy Pólkowie lit. E.

Wątpliwość tu powstaje względem wejścia przy cuchthauzie, czyli to były rogatki dzisiejsze Marymontskie (1), czyli też wejście pod lit. D oznaczone.

Biorąc za zasadę rozmiar tych okopów, spostrzegamy: iż wejście pod lit. D jest blizko dwa razy bliższe dawnego cuchthauzu (dziś koszar Mikołajewskich), jak

---

(1) Rogatki Marymontskie poprzednio nazywały się *Faworskie*, od folwarku szpitala ś. Ducha *Fawory* nazwane.

droga lit. H oznaczona, gdzie była karczma Kamedułów w tym kierunku, jak dziś są rogatki Marymontskie. Droga ta po wysypaniu okopów była zamknięta. Nadto z konsensów emphiteutycznych wydawanych w owym czasie przekonywamy się, iż w miejscu drogi pod lit. D były rogatki Stawczyńskie, dla tego tak nazwane, iż rzeczka Drna blizko przy nich tworzyła kilka stawów. Z tego wnosić z pewnością możemy, iż wjazd pod N. 4 nie szedł przez drogę w kierunku dzisiejszych rogatek Marymontskich, lecz przez wejście jak lit. D wskazuje, gdzie były rogatki Stawczyńskie. (Przy tych rogatkach szła w kierunku od Burakowa aż do cuchthauzu droga, czyli ulica Tytuniowa (1) tak nazwana, iż w possessyach cuchthauzu, kompanii manufaktur i składów żydowskich N. 2218, 2219 i 2220 oznaczonych, znajdowała się przed r. 1779 fabryka tabaczna, która od tyłów tychże possessyj miała urządzoną wagę miejską dla przeważania tytuniów. Ciągły więc dowóz tytuniów i tabaki przez tę ulice od Burakowa przez rogatki Stawczyń-

(1) Dajemy dwa wyrazy, ulica czyli droga tytuniowa dlatego, że od rogatek ku cuchthauzowi stanowiła ulicę, a drogę zaś od rogatek w pole ku Burakowowi. Taryffą z r. 1784 nie jest objęta, dlatego: że przy tej ulicy nie było żadnego frontu domu, ani boków zabudowanych possessyj.

skie do fabryki tabacznej, nadało nazwisko tej ulicy). Przekonywamy się z planu tych okopów (1), iż obejmowały one daleko mniejszą przestrzeń w porównaniu z dzisiejszą. Żałować należy, iż oznaczenie na tym planie okopów, nie wyraża przyległych im ulic, gdyż możnaby było mieć dokładne wyobrażenie, w których z pewnością miejscach też okopy przechodziły. Szczątki tego opasania Warszawy, jeszcze dziś dają się spostrzegać w przestrzeni koło koszar Mikołajewskich, dawniejszego cuchthauzu na planie od lit. F do lit. G oznaczonej.

Przy każdym wjeździe (dzisiejszych rogatkach), urządzone były za okopami w domach na to przygotowanych kwarantany, gdzie pod dozorem lekarzy od miasta wybranych, każdy przyjeżdżający odbywał kwarantanę nim do Warszawy mógł przybyć.

Daleko prędzej bo w mniejszej przestrzeni ukończone zostały okopy opasujące Pragę. Z ówczesnych korespondencyj okazuje się, iż 10 listopada 1770 r. wydawał już Lubomirski polecenia dla rewizorów i felczerów przy wjazdach pragskich. Skoro bowiem rzeczone okopy zupełnie były ukończone przez woj-

(1) Oryginał tego planu znajduje się w archiwum dawnem miasta Warszawy.

ska rossyjskie, dowodzący generał Weymarn żądał od króla: aby urząd marszałkowski wyznaczył rewizorów do egzaminu osób, które wojsko jego u kwarantany zatrzymywać będzie przy okopach. Gdy przedstawione przez Lubomirskiego stosowne rozporządzenia król zatwierdził, rozesłano je magistratom 4 jurydyk na Pradze, ażeby z każdej wybrany został 1 obywatel na rewizora, przydano oraz 2 felczerów. Na wyżej wzmiankowanym planie Pragi, przy brzegu Wisły (jak dziś szaniec koło rogatek Peterzburgskich), spostrzedz można rów wykopany głęboko, w który woda z Wisły wpadając służyła zarazem za pewność, iż nikt przez wystawione okopy przechodzić nie mógł. Pod tym względem była Praga co do przystępu zarażonych osób powietrzem daleko bezpieczniejsza od Warszawy.

Będąc Lubomirski bliskim ukończenia swojego dzieła, napisał pod d. 17 listopada 1770 r. do króla list w następujących wyrazach:

„Okropną całego kraju zatrwożony nieszczęśliwością przez rozszerzoną morową zarazę w częściach państw W. Kr. Mci i Rplitej, tem żywiej poczuwam się do obowiązków i powinności urzędu mego, by miejsce rezydencyi W. Kr. Mci od podobnego ile możności niebezpieczeństwa, zasłonione być mogło. Tym koń-

cem za naradą przytomnego senatu i ministrów pod bokiem W. Kr. Mci znajdujących się, miasto Warszawę rowem okopuję, które okopy nietylko by nikt przyjeżdżający o zarazę podejrzany przechodzić nie ważył się, ale też by wyznaczeni od urzędu mego dozorcy w czynnościach obowiązku rewizyi ubezpieczeni byli, wyciąga licznego żołnierza; do czego, gdy ludzie do urzędu mego przydani, ledwo do utrzymania spokojności wewnętrznej miasta tego wystarczając, zażyłemi być nie mogą; przeto zanoszę prośbę moję do W. Kr. Mci, abyś do ubezpieczenia wspomnionych okopów, z regimentów gwardyi swojej dobrotliwie komenderować nakazał. Zostaję z najgłębszem uszanowaniem."

Mając Lubomirski zapewnioną i tę pomoc, gdy okopy koło Warszawy i Pragi były już w zupełności ukończone, mógł był śmiało doprowadzić do skutku starania swoje względem zabezpieczenia stolicy od morowego powietrza. W tym celu z właściwą sobie gorliwością i biegłością miłującego kraj obywatela i urzędnika, wydał następujące rozporządzenia:

1) Nikt bez paszportu do Warszawy puszczanym nie będzie; podejrzani na zdrowiu kwarantanę odbywać muszą; zuchwale okopy przechodzący śmiercią ukarani zostaną. Dla wykonania tych

rozkazów wystawiono szubienice po traktach, gościńce do przejazdu zakopano i ostrzeżenia na słupach umieszczono.

2) U każdego wjazdu (dzisiejszych rogatek) ustanowił rewizorów, dozorców 2 pieszych, 1 konnego, pisarza i cyrulika. Przepisał dla każdego z nich najdokładniejsze instrukcye i roty przysięgi, a nadto dla nadzoru głównego nad wszystkiemi wjazdami, ustanowił rewizora generalnego, wybranego z urzędników miasta Starej Warszawy i lekarza, którym równie dokładne instrukcye z rotami przysiąg przepisał.

3) Wykaz miejsc gdzie powietrze grasowało, kazał poprzybijać przy wjazdach, a nadto: rozesłał listy do główniejszych miast, aby donosiły najpierwszą pocztą w jakiej okolicy powietrze się okaże.

4) Potrzebne mieszkania, domy na warty, kwarantanny pourządzał, w stosowne narzędzia i materyały do odbywania rewizyi opatrzył, jakoto: kleszcze do odbierania paszportów i listów, fajerki do okurzania tychże, świdry do rewidowania siana, zboża, chmielu i t. p., słowem: cokolwiek tylko myśl ludzka stworzyć może dla ratowania bliźniego, to wszystko przez Lubomirskiego pojęte i wykonane zostało.

W dzień Bożego Narodzenia 1770 r. złożył marszałek pismo królowi w tych wyrazach:

„Jako z woli W. Kr. Mci i za naradą przytomnego senatu i ministeryi przy boku W. Kr. Mci znajdujących się, w przeciągu zaczętej roboty około okopów, celem ubezpieczenia miasta Warszawy od zarazy morowej, na podaną odemnie pod d. 17 novembris prozbę, łaskawe W. Kr. Mci odebrałem upewnienie, iż od gwardiów W. Kr. Mci i dla straży tychże okopów i dla bezpieczeństwa, officyalistom od urzędu mego do rewizyi wjeżdżających wyznaczonym, warty dodać W. K. Mść rozkażesz; tak teraz, gdy już nietylko też okopy zupełnie zakończone zostały, ale też u wjazdów, zamknięcia, domy dla officyerów, żołnierzy i officyalistów, tudzież dla ludzi na kwarantany najęte przeformowane i wszelkie w tychże domach potrzeby kosztem publicznym niemałym są wygotowane; niemniej officyalistowie od magistratu miasta Starej Warszawy wybrani, a od urzędu mego ustanowieni i przysięgli znajdują się; powtórną zanoszę prozbę moją, abyś W. Kr. Mć komendantom gwardyi swoich dodanie wart do wjazdów i okopów łaskawie zalecić rozkazał. Zostaję z najgłębszym respektem.“

Wojsko rossyjskie wjazdy na Solcu i w ulicy Chłodnej od Woli osadziło żołnierzami i armatami; gwardye

zaś króla, trzymały warty przy wjazdach od Mokotowa, od Bielan i Burakowa.

Lubomirski w opisie swych czynności, wynurza się w ten sposób:

„Wyrazić należy z pochwałą, wszelkie staranności miasta i magistratu Starej Warszawy, a mianowicie: JP. Witofa prezydenta tegoż miasta, którzy wszelką pomoc, do tak zbawiennego dzieła z siebie okazywali, albowiem pracy i kosztu, tak na zakopanie ulic, najęcie domów, na kwarantany, kurdygardy, na rogatki, latarnie, miasto nie żałowało, ale nawet rewizora generalnego i rewizorów z pomiędzy siebie obrawszy, onym z skarbu swego pensye roczne wyznaczyli. Wyznać jeszcze należy, iż toż miasto z obywatelami, straż tychże wałów swoim kosztem i ludźmi z cechów dobranemi, dodawać chętnie chciało.“

Troskliwość i gorliwość Lubomirskiego, nieograniczyły się na samej tylko Warszawie; jego urząd i wielkość duszy, zarówno i na cały kraj zbawienny w tej klęsce wpływ wywarły, przy łasce i pomocy Opatrzności. Na początku r. 1771 około święta Trzech Króli, wielkie nastały mrozy i tęga zima w całej srogości zaczęła się objawiać. Powodowany Lubomirski nadzieją, że morowa zaraza przez zimno zmniejszać się zacznie, postanowił działać stanowczo na wytę-

pienie morowej zarazy w całym kraju. Wezwawszy do siebie lekarzy stolicy, ułożył z nimi na kilku odbytych naradach, wszelkie środki tamujące postęp zarazy, jakoteż sposoby ratowania osób nią dotkniętych. Uradzone przepisy kazał porozsyłać po wszystkich miastach i miasteczkach całego kraju. Z polecenia Lubomirskiego i za jego staraniem, wydane zostały trzy dziełka wyżej wspomniane, a nadto dziełko nakładem tego męża pod tytułem: „*Nauka przeciwko morowej zarazie dla pospólstwa*“ u Gröllа wytłoczone, tenże drukarz darmo rozdawał.

Za nadejściem wiosny r. 1771 gdy żegluga na Wiśle rozpoczęła się, urządził Lubomirski na Solcu ekspedycyą wodną, składającą się z rewizora i pisarza. Dwie komory wodne poprzedzały Warszawę, to jest: Puławska i Modrzycka, gdzie oficyaliści skarbu koronnego ścisłą odbywali rewizyą osób i towarów pod względem zdrowia i zachowania się od powietrza; w ekspedycyi przeto wodnej na Solcu, odbywała się tylko konfrontacya osób i towarów z piśmiennemi dowodami (1). Takiemi to dzielnemi i sprężystemi

(1) W odrębnym artykule umieścimy opis morowej zarazy pod względem lekarskim; połączenie bowiem czynów historycznych z lekarskiemi środkami, przerywałoby uwagę czytelników od przedmiotów tak różnych od siebie.

środkami wiekopomnej pamięci marszałek Lubomirski, przy pomocy króla i obywateli warszawskich, zdołał nietylko morową zarazę wstrzymać w swojej okropnej sile rozszeżania się i pohamował przybycie jej do Warszawy, czego żaden z jego poprzedników nie dokazał; ale nadto: przez mądre rozporządzenia, krociom ludzi w kraju zabezpieczył zdrowie, a nawet życie.

Z początkiem wiosny 1771 r. morowa zaraza w całym kraju zupełnie ustała. Za szczęśliwych poczytujemy się, iż pierwsi drukiem podajemy czyny męża, ze wszech miar zasługującego przez swą gorliwość, miłość bliźniego i poświęcenie się nieograniczone, na wdzięczność całego kraju. Umiał to poświęcenie się ocenić król Stanisław August, a powszechny odgłos zasługi Lubomirskiego zewsząd tronu jego dochodził. Monarcha ten będąc tylko tłómaczem uczuć, jakiemi wszyscy dla Lubomirskiego byli przejęci, doręczył mu w dniu jego imienin 8 maja 1771 r. złoty medal, mający z jednej strony popiersie Lubomirskiego z napisem do koła: *Stanis. Lubomirski Supr. Reg. Pol. Maresch. S. R. I. P.* (1). Na odwrotnej zaś stronie

(1) Głoski S. R. I. P. znaczą: Sacri Romani Imperii Princeps, świętego rzymskiego państwa książę. Tytuł ten, pozyskał jeden z przodków Lubomirskiego.

następujące w wieńcu dębowym wyrazy: *Quod ex munere officii bene prospexit saluti, quieti, etiam decori Metropolis Varsaviae, luctuoso et difficili tempore, pestis, dissidii civilis et caritatis, hoc meritae laudis praemium Stan. Aug. Rex dedit Anno M. DCC. LXXI.* (1).

Ustanie powietrza w kraju, nie zmniejszyło bynajmniej środków ostrożności w Warszawie przedsiębranych. Smutna i okropna przeszłość przekonała Lubomirskiego, iż klęska ta ponowić się może w kilka miesięcy i długo moc swoję wywierać, jak to miało miejsce w Warszawie 1708, 1709 i 1710 r. Wewnętrzne rozterki kraju, podżegane konfederacyą Barską, a ztąd ciągła niespokojność i poszukiwanie podejrzanych osób, dały uczuć konieczną potrzebę utrzymania okopów w innym celu założonych. Za wpływem Lubomirskiego, uchwalił magistrat Starej Warszawy na sessyi d. 25 sierpnia 1772 r. składkę roczną 6,000 złp. na utrzymanie okopów przy wjazdach, które były pod jurysdykcyą Starej Warszawy. Zachęcona tym przykładem Nowa Warszawa, przy-

(1) Za to, iż na swoim urzędzie dobrze zaradził ku zdrowiu, spokojności i ozdobie stolicy Warszawy, w smutnym i niebezpiecznym czasie powietrza, niezgody domowej i głodu; tę godną chwały nagrodę Stanisław August król udzielił 1771 r.

szła także ze swej strony w pomoc, lubo z małym wprawdzie zasiłkiem. Miasta te, oprócz pieniędzy dostarczały drzewa na baryery, do opału mieszkań i domów kwarantany. Król zaś dawał z swojej szkatuły miesięcznie 36 czerw. złot.

Wszystkie jednak te źródła dochodów okazały się niewystarczające; trzeba bowiem było wielkie czynić naprawy koło okopów i więcej ustanowić wjazdów dla wygody przyjeżdżających. Oprócz powiększenia oficyalistów i służby przy rogatkach, konieczna wymagała potrzeba utrzymać najmniej 1,800 żołnierzy dla wart i patroli przy wjazdach i okopach. Brak dostatecznych funduszów stał się powodem, iż w 1774 r. było tylko 4 wjazdy, okopy zaś bardzo zniszczone, a na Pradze zupełnie prawie rozrzucone. Mamy pod ręką rachunki roczne w d. 1 kwietnia 1773 r. kończące się, z których się okazuje: że dochodu było złp. 22,800, gr. 20, ten zaś składał się:

1) Z opłat przez mieszkańców .	złp.	8,853, gr. 20.
2) Król dodał.	„	7,083.
3) Grzywien w karach różnych opłaconych	„	324.
4) Od ks. generała ziem podolskich	„	540.
5) Z odbywanej kwarantany. . .	„	5,941.
6) Od zajętych koni i bydła . . .	„	59.
	Złp.	22,800, gr. 20.

W wydatkach zaś spostrzegamy:

1) Pensye oficyalistów rocznie złp. 15,370.
2) Na kupno drzewa opałowego, świec, oleju do lamp, materyały piśmienne do codziennych raportów i drobne reparacye . . . . . „ 6,195, gr. 15.

Razem . . złp. 21,565, gr. 15.

W 1774 r. wniósł król 3,800 złp. więcej i po raz pierwszy Izraelici na utrzymanie wjazdów i okopów, zaczęli opłacać od ubioru żydowskiego przy wjeździe do Warszawy pewną daninę; lecz natomiast upadł dochód z kwarantany, trwający tylko do końca kwietnia 1773 r., inne zaś dochody wpływały w coraz mniejszej ilości. W takiej ostateczności uczynił Lubomirski 1774 r. obszerne królowi przedstawienie o całym stanie rzeczy i względem dalszego zachowania okopów (1). Z jego pisma przekonać się można, iż wewnętrzna spokojność miasta i bezpieczeństwo mieszkańców, stało się powodem, że okopy koło Warszawy i Pragi w innym celu założone, dla powyższych widoków koniecznie w należytym stanie

(1) Oryginał znajduje się w archiwum dawnem miasta Warszawy.

utrzymane być musiały. Pod dniem 28 listopada 1775 r. uczynił Lubomirski do króla i Rady Nieustającej przedstawienie z szczegółowemi wykazami wydatków na ten cel ponieść się mających. Projektował on, oprócz 4 wjazdów w Warszawie i 2 na Pradze, utworzyć dla wygody przybywających, 2 nowe wjazdy w Warszawie, a 1 na Pradze. Gdy brak funduszów skarbu koronnego nie mógł tej potrzebie zaradzić, zapadło pod d. 11 listopada 1777 r. następujące postanowienie:

„My Stanisław August z Bożej Łaski Król Polski etc.“

„Będąc Nam i Radzie przy boku Naszym Nieustającej z departamentu policyi uczynione przełożenie: iż podwody z różnych stron do Warszawy przychodzące, przy wjazdach do miasta niewygodne i błotniste ulice przybywając, częstokroć z stratą koni i wozów swoich do srzodka miasta dostają się; a wraz do zapobieżenia tej niewygodzie publicznej podany sposób: *aby każdy z podwodą przyjeżdżający, jeden kamień u wjazdu przy okopach zostawił;* te zaś kamienie, *aby na wybrukowanie ulic respective każdego wjazdu do miasta, użyte były;* jako sposób ten uczynienia wygody publicznej, podatkiem nazywać się nie może; jest zaś w mocy rady zaradzać w prowadzeniu wszelkich użytecznych *pro publico* porządków; tak My Król

za zdaniem Rady przy boku Naszym Nieustającej, zalecamy juryzdykcyi łaski marszałkowskiej: ażeby do wybierania od przyjeżdżających podwód do miasta Warszawy kamieni, potrzebne i dokładne rozporządzenie uczyniła. Rezolucyą tę za zdaniem Rady przy boku Naszym Nieustającej, ręką Naszą podpisaną, pieczęcią tejże Rady stwierdzić rozkazaliśmy. Dan w Warszawie d. XI Mca listopada, roku Pańskiego MDCCLXXVII, panowania Naszego XIV roku."

(podpisano) Stanisław August (L. S.).

Środek ten wybrukowania wjazdów, niemal bez żadnego podatku, miał na celu wygodę połączoną z dobrem miasta i władzy. Każdy przyjeżdżając z ciężarami do Warszawy, lub bez tych nawet, wolał po brukowanej drodze wjeżdżać, a tem samem trzymał się tylko tych dróg jako dogodniejszych. Tym sposobem bez wydatków na utrzymanie okopów, władza ówczesna mogła mieć oko na przyjeżdżające przynajmniej osoby dawnemi wjazdami w Warszawie. Powiększanie się zabudowań za okopami i wzrost coraz większy ludności stolicy, stały się powodem do zmiany pierwotnego kierunku okopów na Pradze i w Warszawie.

Najgłówniejsze zmiany nastąpiły w latach 1794 i 1825. Dziś objętość okopów koło Warszawy wynosi . . . . . łokci 21,648,
koło Pragi . . . . . „ 5,328.

Razem . . . łokci 26,976.

O GŁÓWNYCH PODZIAŁACH MIASTA WARSZAWY.

(Ciąg dalszy).

XIII. Jurydyka Aleksandrya.

Nazwa i przywilej erekcyjny zostały jej nadane przez Aleksandra księcia na Ostrogu i Zasławiu, hr. na Tarnowie Zasławskiego d. 18 sierpnia 1670 r. (1). Prawodawca ustanowił magistrat z 1 burmistrza i 4 rajców składający się; rozsądzanie spraw miało się odbywać podług prawa magdeburskiego (2) przez

---

(1) Autor rysu historycznego o wzroście i stanie Warszawy (Bibl. Warsz. r. b. I, 515) mylnie utrzymuje: jakoby jurydyka ta, otrzymała nazwisko od ks. Aleksandra Lubomirskiego.

(2) Wielką różnicę spostrzegamy w tej jurydyce od innych części Warszawy. Wiadomo albowiem czytelnikom z poprzednich naszych opisów podziału Warszawy, iż wszystkie inne jurydyki tego miasta, któreśmy dotąd spominali, rządziły się prawem chełmińskiem, a nie magdeburskiem.

wójta i 4 ławników większością głosów wybranych. Erekcyą tę potwierdził August II d. 4 lipca 1724 r., zapewniającej jej wszelkie swobody Starej Warszawie służące (1).

Dokładną wiadomość o rozciągłości tej jurydyki, przedstawia nam akt komplanacyi 1 sierpnia r. 1711 w Jarosławiu zawartej, między Aleksandrem Dominikiem ks. na Ostrogu i Zasławiu, hrabią na Wiśniczu, Jarosławiu, Tarnowie, Lubomirskim Starostą sandomirskim z jednej, a księżną Maryanną z Lubomirskich, księcia Pawła Karola Sanguszki Lubartowicza Marszałka N. L. małżonką z drugiej strony (2). Na mocy tego układu nastąpiło 21 lutego 1720 r. wprowadzenie w posiadanie possessyi tego miasteczka. Czynności tej dopełnili woźni: Andrzej Kietliński i Feliks Borkowski: „którzy przybrawszy sobie (słowa są aktu tego) dla lepszego świadectwa Piotra Witkowskiego, zstępowali w dniu wyżej wyrażonym do *placu pustego*, tu w Warszawie na ulicy Aleksandrya zwanéj JW. Starosty Sandomirskiego dziedzicznej leżącego i poczynającego się od possessyi sławetnego Łukasza

(1) Przywilej potwierdzający erekcyą, znajduje się w archiwum akt dawnych miasta Warszawy.

(2) W archiwum głównem królestwa: *Acta donationum* 63, f. 404.

Kakrockiego, naprzeciwko pałacu Denhofski zwanego leżącej (1), idąc prosto ku Wiśle między drogami: jedną publiczną z miasta ku rzece dążącą, a drugą z prawej strony między drogą ku mniszkom zwanym *Szare Siostry*, przy pałacu JW. Zamojskiego idącą. Grunt ten na górze naprzeciwko pałacu JW. Chomętowskiego Wojewody mazowieckiego leżący, wraz z czterema chałupami na tymże placu wybudowanemi, oddali spomnieni woźni w posiadanie księżnie Maryannie z Lubomirskich Sanguszkowej Marszałkowej Nadwornej W. X. Litewskiego."

W r. 1754 dnia 5 lutego przed aktami metrycznemi (2) zrobił sprzedaż tej jurydyki Janusz Aleksander na Białym Kowlu, Smolanach, Rakowie, Zasławiu i Ostrogu ks. Lubartowicz Sanguszko Marszałek N. L. ordynat Ostrogski. Mocą tego aktu sprzedał: miasto swoje własne i dziedziczne *Aleksandrya* zwane w Wo-

---

(1) Zdaje się, że tu jest mowa o pałacu JW. Generała Adjutanta J. C. M. hrabiego Wincentego Krasińskiego od ulicy Krakowskie-Przedmieście położonym. Poprzednia albowiem właścicielka tegoż gmachu, córka Sieniawskiego Kasztelana krakowskiego Hetmana W. K., była małżonką pierwszego ślubu *Dönhoffa*, a następnie ks. Augusta Czartoryskiego Wojewody ruskiego.

(2) Oblata tej sprzedaży zrobiona jest w aktach metrycznych 25 października 1757 r. (*Donationum* 78, f. 15—72).

jewództwie mazowieckiem, ziemi i powiecie warszawskim, leżące przy Warszawie i Krakowskiem Przedmieściu, Janowi hrabi na Końskich i Białaczewie z Małachowic Małachowskiemu Kanclerzowi W. K., opoczyńskiemu i ostrołęckiemu Staroście. Sprzedaż tę potwierdził August III.

Zaraz w dniu 12 lutego 1754 r. sprzedał tenże hr. Małachowski toż miasteczko Barbarze z Małachowskich, niegdy Andrzeja Małachowskiego Starosty smotryckiego i Konstancyi Daniłowiczówny małżonków córce, a małżonce Stanisława Bernarda Doliwy Godzkiego Kuchmistrza Kor., co też August III także potwierdził (1).

(D. c. n.).

---

(1) *Donationum* 78, f. 1575; metryczne 229, f. 802.

TREŚĆ PRZEDMIOTÓW

W PIĄTYM ZESZYCIE.

Str.

1. Wiadomość historyczna o pierwszych okopach otaczających Warszawę i Pragę . . . . . 247.

   Artykuł ten między innemi przedmiotami obejmuje: dwa listy Zygmunta III do magistratu miasta Starej Warszawy, pisane w dniach 4 marca i 4 października 1621 r.; następnie wszelkie rozporządzenia jakiemi ks. Stanisław Lubomirski marszałek W. K. ocalił Warszawę i większą część kraju od morowego powietrza w r. 1770. Do artykułu tego dołączone są dwie ryciny.

2. O głównych podziałach miasta Warszawy ciąg dalszy, obejmuje założenie jurydyki *Aleksandryi* w r. 1670 na prawie magdeburskiem . . . . . 306.

Zawiadomienie.

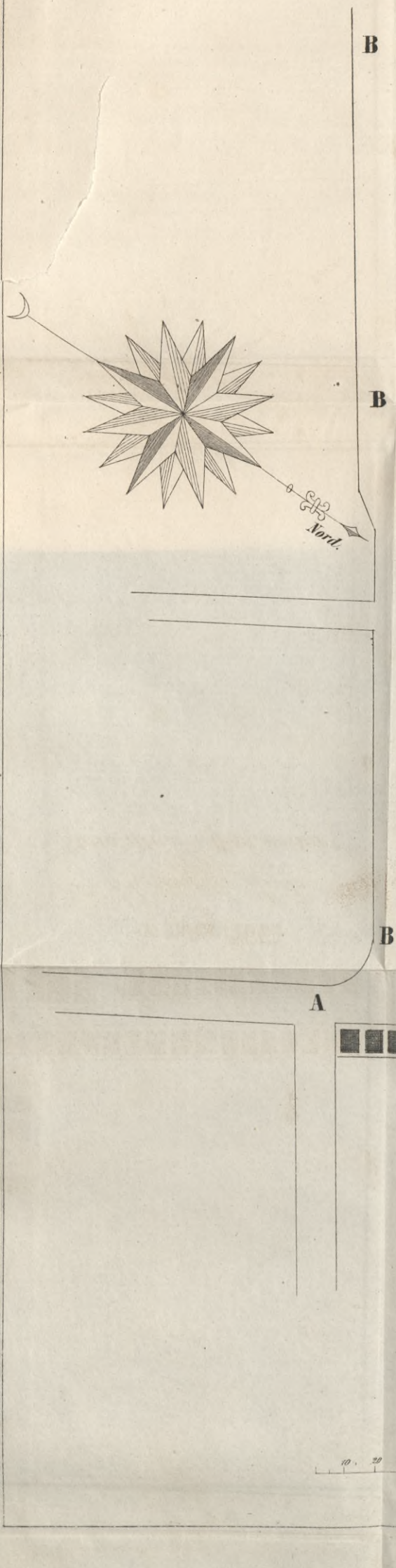
Zeszyt VI Starożytności Warszawskich już jest w druku i zawierać będzie między innemi przedmiotami: opis historyczny herbu miasta Pragi pod Warszawą z ryciną kolorowaną przedstawiającą tenże herb.

PLAN części WARSZAWY

z roku 1667

dołączony do dzieła

„Starożytności Warszawskie."



A. *Ulica publiczna przez Fretę od Bramy Staromieyskiey aż do Rynku Nowego Miasta y daley protensive przez Rynek w ulicę Zakroczymską idącą.*

B. *Ulica długa albo Szeroka nazwana która idzie od S.go Ducha Kościoła mimo S. Trojey wzdłuż w Pole aż do..... na wygonie Staromieyskim.*

C. *Droga poprzeczna mimo Cekauz y Kościoł S. Trojey podle walu, y przez wał aż ku folwarkom kapitulnym*

D. *Ulica z Frety mimo Kościoł S. Jrzego między ogrodami aż w Pole do walu poprzeczney drogi.*

E. *Kościoł S. Jrzego, y Ogrody privatorum po tey Stronie gdzie Kościoł na gruncie klasztornym.*

F. *Uliczka ciasna z Rynku Nowomieyskiego pierwszego rogu, która prowadzi do Kościoła S. Jrzego na lewą, a na prawą rękę w tylną ulicę Domów Rynku Nowego miasta.*

G. *Ulica na drugim rogu Rynku Nowego miasta ktora idzie przez Nalewki prosto w Pole, y bywała antiquitus przez wygon aż do Samey Woli wsi Krola Jmci tę Nowomieszczanie za drogą poprzeczną zagubili teraz.*

H. *Domy na tey drodze publiczney pobudowane przez Nowomieszczany, o co Controversia.*

I. *Grunty Strubiczowe podle których droga publiczna na wygonie antiquitus była, aż do Samey Woli.*

K. *Droga nowo uczyniona dla przejazdu do Woli przez Grunty Ogonkowskie Sierot Baryczki Mateusza*

L. *(zniszczone woryginale)*

M. *Rynek Nowego Miasta*

N. *Ulica z Rynku Zakroczymska nazwana.*

O. *Waty koło Nowego Miasta które według wymiaru Jndzinjera idą*

P. *Wał który tę drogę z Rynku Nowomieyskiego przeciął na Nalewki y do Woli, teraz jest oblique, obrocona ta droga przez Grunt Strubiczowski, wpadaiąc za wałem na dawną zwyczayną drogę publiczną teraz przez Nowomieszczany zabudowana.*

w Lit. J. Arkuszu

PLAN OKOPÓW

otaczających Warszawę, w roku 1770
uskutecznionych, z rozkazu
Króla Stanisława Augusta
za staraniem
Księcia Lubomirskiego
Marszałka Wiel. Kor.
dołączony do dzieła „Starożytności Warszawskie".

Ch. de Bakowice

Ch. de Mokotów

B

Klopot.

Belvédère

Wilhofs

Ujazdów

A Chemin de Schultz

Brigaderie des Missionaires

Zelazna Karczma

C

Ch. de Wolka

Ch. de Lesno

Magasin à poudre

Les Carmes déchaussés

Briq. de Fontany

Briq. d'Alexandrowicz

D

F

G

Maison de Correction

Récollets

St. Croix

Château

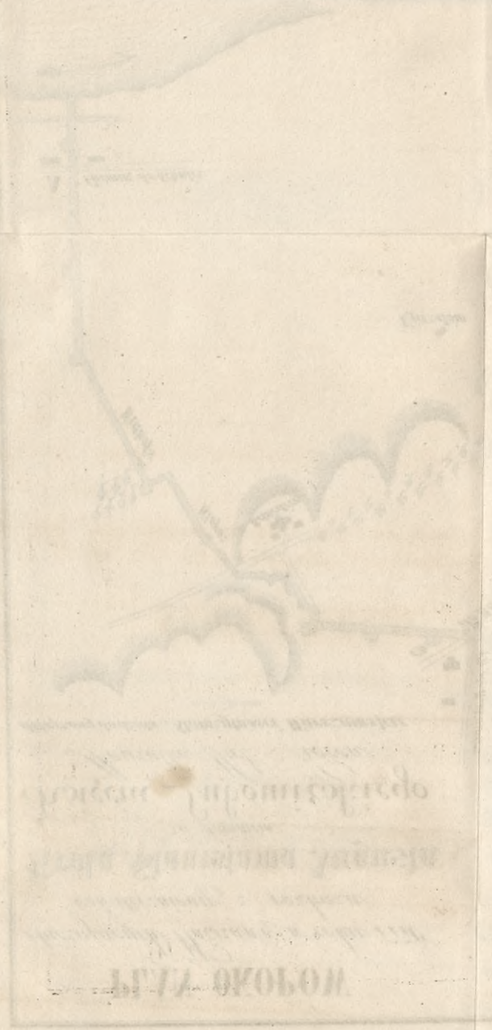
H

Jardin des Camaldules

Pulkow

E

0 100 200 300 400 500 600 700 800 900 1000



STAROŻYTNOŚCI
WARSZAWSKIE.

Starożytności Warszawskie dzieło zbiorowe, wychodzi w zeszytach z 4ch arkuszy druku oprócz rycin. Komplet tego dzieła stanowi 12 zeszytów.

Przedpłata dla nowo-prenumerujących, odtąd przyjmuje się tylko na sześć i dwanaście zeszytów.

W Warszawie:

za 6 początkowych zeszytów Rsr. 3.
za 12 początkowych zeszytów „ 6.

Na prowincyi:

za 6 początkowych zeszytów Rsr. 3, kop. 60.
za 12 początkowych zeszytów „ 7, „ 20.

Prenumerować można w Warszawie, u wydawcy przy ulicy Obożnéj pod Nr. 2766^{c}, w księgarniach: Sennewalda, Spiessa, Orgelbranda, Szteblera, Bernstejna, Glücksberga, Klukowskiego, i u osób uproszonych. Na prowincyi po wszystkich pocztamtach.

STAROŻYTNOŚCI
WARSZAWSKIE

DZIEŁO ZBIOROWO-ZESZYTOWE,

WYDAWANE PRZEZ

ALEKSANDRA WEJNERTA

MAGISTRA PRAWA I ADMINISTRACYI, KONSERWATORA AKT DAWNYCH MIASTA WARSZAWY.

ZESZYT SZÓSTY.

WARSZAWA.

W DRUKARNI JÓZEFA UNGER

przy ulicy Miodowéj Nro 481.

1848.

Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanéj liczby egzemplarzy.

Warszawa d. 10/22 Lipca 1848 r.

Cenzor, *Tripplin.*

O GŁÓWNYCH PODZIAŁACH MIASTA WARSZAWY.

(Ciąg dalszy).

W tymże 1754 r. ustąpił tenże Godzki (1) żonie swej Barbarze z Małachowskich, dwa pałace: pierwszy drewniany, od ks. Stanisława Lubomirskiego Podstolego K., drugi murowany od wdowy i spadkobierców Chomętowskiego Wojewody mazowieckiego Hetmana P. K. nabyte, w mieście Aleksandryi położone (2)

---

(1) Właściwie z Gozdu Gozdzki, jak się sam podpisywał. Roku 1762 został Wdą podlaskim, zmarł 20 lipca 1771 r. w Warszawie, ostatni domu swego potomek. *(Z notat biograficznych T. Lipińskiego).*

(2) Opierając się na dowodach urzędowych, możemy z pewnością twierdzić: iż wspomnione dwa pałace są następujące: 1) w miejsce drewnianego był wystawiony przez tegoż Gozdzkiego murowany w tej okolicy, gdzie dziś jest pa-

Biorąc za zasadę raport urzędowy Józefa Wiewiorskiego burmistrza Aleksandryi 1785 r. zdany, następujące do niej należały possessye, przed któremi się tylko latarnie paliły:

Od włącznie Nru	Do włącznie Nru	Ilość possessyj	PRZY ULICACH.
1317	—	1	Nowy-Świat.
2768	2782	15	Aleksandrya.
2784	2785	2	Leszczyńska.
2802	2811	10	Dobra.
2815	2850	36	Topiel, Drewniana, Zajęcza, Tamka.
2884	2885	2	Wróbla.
Razem ..		66	

Sądy tego miasteczka i mieszkanie burmistrza, znajdowały się w possessyi N. 2775 (1). Akta tej jurydyki, znajdujące się w archiwum miejskiem, rozpo-

łać hr. Uruskiego, Sewerynowem zwany. Córka Gozdzkiego poszła za ks. de Nassau, ztąd okolica ta bywa dotąd nazywaną de Nassauskiem. 2) murowany Chomętowskiego, był następnie własnością Dłuskiego podkomorzego lubelskiego, dziś przy ulicy Aleksandrya pod N. 2768 położony. W r. 1785 posiadłość ta składała się z 3 części: z pałacu, z dworku i kamienicy wraz z różnemi zabudowaniami. Teraźniejszym właścicielem tej nieruchomości literami *a b* oznaczonej, są PP. Bernard Franciszek i Bagiński Stanisław.

(1) Nieruchomość ta, dziś jest własnością P. Rzepskiego Jakóba.

czynają się od r. 1670, a kończą się r. 1735; następne zaś akta od 1769 do 1794 r. znajdują się w archiwum głównem królestwa. August II nadał w Grodnie 7 września r. 1729 przywilej cechowi rzeźniczemu, obejmujący wszelkie swobody tegoż rzemiosła w wspomnionej jurydyce wykonywane (1). Uczynił to król przychylając się do prozb sławetnych: Dominika Buczkowskiego, Stanisława Szczypały, Michała Bobłowicza i innych kunsztu rzeźniczego (sic) osiadłych obywateli. Z liczby 25 artykułów urządzających cech, 19sty brzmi w tych słowach:

„Po kolędzie za pozwoleniem cechmistrza (starszego majstra), wszyscy towarzysze (czeladnicy) maią chodzić trzeźwo y poczciwie do swoich magistrów (majstrów) kunsztu rzeźnickiego. Też pieniądze które wykolęduią, maią mieć przy sobie, a to na świece, na ekzekwie towarzyskie, które zwyczaynie sprawiać maią w wielki post. Także po *klocowym*, za dozwoleniem cechmistrza mogą chodzić w *wstępną środę*, tylko ze wszelką trzeźwością y modestyą, a te pieniądze *maią mieć dla siebie*, iednak z nich rachunek dać

(1) Jatki rzeźnicze possessyi pod N. 1315 zwana na Sułkowskiem, zachowują pamięć tego przywileju, który znajduje się w archiwum dawnych akt miasta Warszawy.

maią cechmistrzowi y innym do tego należącym braci.“

Z tego przekonywamy się, że czeladnicy rzeźniccy chodzili w popielec po *klocowem* do swoich majstrów. Klocowe był to rodzaj składki dobrowolnej, nakształt dzisiejszej kolędy. Źródłosłów tego nazwania, zdaje się pochodzić od kloca używanego zwykle w jatkach rzeźniczych. Czeladnicy bowiem tej professyi, a nie terminatorowie, mogą tylko na tymże rozrębować dla kupujących mięso wedle żądania i życzenia. Używanie całoroczne takiego kloca, robi go nierównym i nieczystym; zapewne więc z tej składki musieli czeladnicy za zebrane pieniądze odmieniać takowy corocznie.

Że zaś kontrolla dochodu tej składki była bardzo trudna, gdyż do woli zostawiona obdarowanego, a cel jej nieoznaczony w artykułach cechowych, wreście jeden taki kloc do rąbania mógł na kilka lat wystarczyć, zwykle przeto obracano te pieniądze na uraczenie się staropolskie. Podchmielona młodzież rzeźnicza, nie miała dosyć przytomności, aby uczuć przypinany sobie przez swawolnych chłopców czyli terminatorów klocek na znak: iż chodząc po klocowem, został już hojnie obdarzony i uczęstowany.

Dogodniejsze położenie tych jatek, bo blizkie Krakowskiego-Przedmieścia, ulicy która była i jest naj-

główniejszą w Warszawie, większa przez to sprzedaż w dawnych zwłaszcza czasach: zwabiały znaczną ilość majstrów tego kunsztu do tej części Warszawy. Za powiększeniem ilości majstrów, powiększała się liczba czeladzi i chłopców (terminatorów), a tem samem liczba chodzących po klocowem. Zyskowna składka zwabiała i powiększała liczbę osób chodzących po klocowem, chociaż nie należały do cechu rzeźniczego. Liczba obdarowanych i uraczonych klockami z każdym rokiem wzrastała, a ztąd zwyczaj przypinania tychże coraz bardziej w całej Warszawie upowszechnił się, a w końcu i ustalił (1).

XIV. Jurydyka Stanisławowa.

Jurydyka ta nosi nazwisko od króla Stanisława Augusta. Monarcha ten przywilejem 10 października 1768 r. nadał jej różne swobody, jako swej własności dziedzicznej. Położenie jej gruntów było blizko koszar korpusu kadetów, czyli pałacu Kaźmirowskim zwanego. Czynszownicy dóbr królewskich Ujazdowa,

(1) Podług powziętych wiadomości z samego cechu, w miejsce klocowego, które z czasem jako składka dla czeladzi rzeźniczej musiała ustać, zaprowadzono opłatę pod nazwą: „*Szarwarku kopczyńskiego.*“ Zkądby to nazwanie poszło, nie mogliśmy wyśledzić.

w sprawach swych do tej także jurydyki należeli. Część ta miasta obejmowała w sobie ulice: Radną, Lipową, Browarną i Leszczyńską.

Jurydyka Maryensztatu na mocy aktu kupna, przeszła 1780 r. na własność Stanisława Augusta, a stosownie do przywileju przez tegoż monarchę 23 lutego 1781 r. nadanego, została co do rządów i sądów z jurydyką Stanisławowa połączona, i odtąd obie miały jedne tylko akta, w których zapisywano: „Działo się na juryzdykcyach Maryensztadt i Stanisławowskiej zwanych, J. K. Mci dziedzicznych przy Warszawie.“ Akta samej jurydyki Stanisławowa rozciągające się od 1774 do 1781 r., znajdują się w archiwum głównem królestwa. Stanisław August dla rozszerzenia ulubionego miejsca przez siebie założonego, tak zwanych Łazienek, chciał 1784 r. zamienić część gruntów miasteczka Solca za dwie jurydyki Maryensztadtu i Stanisławowa. Magistrat Starej Warszawy, będąc od najdawniejszych czasów w posiadaniu Solca, zawiadomiony o chęciach króla, wyznaczył z grona swego „do wyrozumienia myśli prześwietnej kamery ku takowej zamianie dążącej, oraz do zawarcia samychże tranzakcyj“ (1) następujące

(1) Są wyrazy publicznej uchwały magistratu z d. 19 marca 1784 r.

osoby z 3 porządków miasta: Wojciecha Loberta prezydenta, Jana Gidelskiego podskarbiego, Jędrzeja Rafałowicza, Michała Kadan, Jana Dekerta, Józefa Łukaszewicza, Ignacego Andrychowicza, Jerzego Dawidsona, Ignacego Hurticha, Józefa Lignau i Jana Rosołkiewicza. Ze strony króla plenipotencyą do tej czynności był umocowany: Jan Gozdawa na Kitkach Kicki koniuszy K. ś. Stanisława i Orła Białego kawaler, Kontrakt zamiany tych części Warszawy był zrobiony 7 kwietnia 1784 r., a roborowany w metrykach koronnych 17 kwietnia t. r. Magistrat zaś Starej Warszawy w d. 7 maja, jako w przeddzień imienin króla, potwierdził w zupełności ten kontrakt na publicznej sessyi. Od tej daty mieszkańcy i posiadacze emfiteutyczni gruntów Maryensztadtu i Stanisławowa równych swobód i praw, co i mieszkańcy Starej Warszawy używali, zaczęli równe podatki razem z nimi ponosić i jednym sądom podlegać (1).

Jurydyki na przedmieściu Pradze znajdujące się.

Żadne miasteczko, ani jurydyka w obrębie Warszawy leżące, nie doświadczyło tyle klęsk, zniszczeń

(1) Różne rozporządzenia co do zamiany i wcielenia tych jurydyk, obejmuje uchwała magistratu Starej Warszawy 29 maja 1784 r.

i nieszczęść, ile przedmieście dzisiejsze Praga. Wylewy ustawiczne rzeki, pożary, morowe powietrze, i t. d., na przemian wydzierały sobie tę ofiarę, aby nasycić swoje okrucieństwo losem nieszczęsnym tej części miasta przeznaczone. Ztąd łatwo wystawić sobie dlaczego tak blizko będąc wielkiego miasta, Praga uważana jako miasto, stoi na bardzo nizkim stopniu zamożności, kultury i bogactwa mieszkańców. Niestety! aż nadto blizkie są czasy, gdy mieszkańcy Warszawy w wygodnych zostając siedzibach, spoglądali z góry miasta na swoich spółbraci zalanych w domach pływających w wodzie, i na szczytach posiadłości wzywających litości i pomocy do ratunku całego ich mienia, a nawet życia!

Najdawniejszą dotąd wzmiankę o Pradze znajdujemy w 1569 r. Wówczas była wsią należącą do dóbr rodziny *Praskich*, od której może nazwisko swoje otrzymała. Z ksiąg metrycznych w archiwum głównem znajdujących się, okazuje się: iż część tej wsi została odstąpiona Janowi Zamojskiemu w r. 1583 (1), a od niego przeszła do Marcina Białobrzeskiego biskupa kamienieckiego sposobem zamiany.

Jeżeli z wielorakich przyczyn położenie Pragi mniej

(1) W archiwum głównem królestwa ks. metr. 127 f. 235.

szczęśliwe jest od Warszawy, to pod względem handlowym wieś ta w pierwszej połowie XVII wieku, jeżeli nie przewyższała, to przynajmniej wyrównywała Warszawie. Spółczesny pisarz Jarzemski przytacza: iż w 1643 r. były tam już wielkie ulice, słódownie, karczmy, browary, znaczna ilość kupców, szlachta nawet mająca włości, tu się sprowadzała, tak, iż Praga drugą Warszawę stanowiła.

Handlowi przeto najwięcej winna była Praga swój wzrost i powstanie. Jakoż Michał Działyński biskup kamieniecki, spólnie ze swoją kapitułą założywszy tamże Boży dom Loretański, podniósł Pragę do rzędu miast, a Władysław IV w przywileju erekcyjnym 10 lutego 1648 r. dozwolił rządzić się prawem magdeburskiem; magistrat z burmistrza, wójta, radnych i gminnych ustanowił; wolność zupełną handlu i rzemiosł prowadzenia zapewnił, uwalniając obywateli tamtejszych od stanowisk, podwód i podatków. Dla zapewnienia zaś wzrostu Pragi, nakazał opłatę targowego obracać na polepszenie stanu miasta. Szczególną jednak opiekę rozciągnął prawodawca na handel, nadając bowiem 4 jarmarki i 3 targi tygodniowe, dozwolił zakładać korporacye rzemieślników i kupców, zapewnił oraz wolność sprowadzania wodą i lądem wszelkich produktów i towarów. Jarmarki od-

bywały się: na święto Trzech króli, dwa (sic) na święta zwiastowania Matki Bozkiej, a czwarty w dzień ś. Franciszka wyznawcy. Szczęśliwszą od Warszawy była Praga, iż posiadając swój przywilej erekcyjny, miała sobie tymże oznaczony herb, którego najwierniejszą kopią, wraz z jego opisem historycznym, w osobnym artykule następnie przedstawimy.

Pamiątkę przywileju erekcyjnego miasta Pragi znajdujemy dotąd w targach co tydzień na bydło i konie w dzień piątkowy odbywanych. W przywileju bowiem tym, prawodawca wyraźnie postanawia: „*Foralia septimanalia feria sexta pro equis et pecoribus tantum, feria vero tertia et die Sabbati, pro rebus ac mercimoniis varii generis.*“

Skutkiem wielkiego handlu i swobód targowych, powstało obok Pragi niemal jednocześnie drugie miasteczko *Skaryszów* zwane. Kapituła płocka przywilejem erekcyjnym 9 września 1641 r. nadała mu swobody, urządziła magistrat z burmistrza, wójta i 4 radnych składający się. Mieszkańcy rządzili się prawem magdeburskiem, a mając zapewnioną wolność handlu, rzemiosł, warzenia i propinacyi piwa i wódek, wreszcie paszę wolną dla bydła na łąkach dotąd zwanych *Skaryszewskich*, mogli łatwo dojść do stanu zamożności. Jan Kazimierz przywilejem 20 maja

1655 r. nadał miastu Skaryszów 3 jarmarki: na ś. Kazimierz, na dzień ś. Franciszka wyznawcy i na ś. Zygmunt (1). Z tego przywileju okazuje się, że znacznie do wzrostu tego miasteczka przyczynił się Karol Ferdynand biskup płocki i wrocławski, książę na Opolu i Raciborzu, brat króla Jana Kazimierza. Odbywały się tu także targi co poniedziałek i piątek.

Prawa tego miasteczka potwierdzili królowie: Michał Wiśniowiecki 24 grudnia 1670 r. i Jan III d. 24 lipca 1685 r. Monarchowie polscy uznawszy ważność tego miejsca pod względem handlu, rzemiosł, propinacyi dla potrzeby samej Warszawy, szczególną pieczołowitością starali się tym miasteczkom zapewniać wszelkie swobody, uwolnienia od podatków, stanowisk żołnierskich i t. p., jak o tem przekonają przywileje, które przy obszerniejszym tej części miasta opisie, będą przez nas dosłownie zamieszczone. Obecnie, jako przedmiot należący do podziału Warszawy, winniśmy skreślić rozciągłość Pragi wraz z jurydykami w niej się znajdującemi. W r. 1792 w skutek uniwersału kommissyi policyi obojga narodów, wyznaczoną była delegacya do rewizyi, oznaczenia

(1) Oryginał tego przywileju, znajduje się w archiwum dawnych akt miasta Warszawy.

i opisania domów po lewej i prawej stronie Wisły leżących. Co do Warszawy, rewizya dotyczyła się tylko posiadłości miejskich od N. 3042 do włącznie N. 3142. Dla tego zaś nakazaną była, że pierwotna taryfa 1784 r. przez urząd zjazdowy uskuteczniona tylko była do N. 3041. Wyznaczonych 22 rewizorów z grona magistratu i obywateli Starej Warszawy, uskuteczniło tę lustracyą, która następnie kommissyi policyi obojga narodów przesłaną została (1).

Co się dotyczy Pragi, jednocześnie 7 przysięgłych rewizorów z grona obywateli wyznaczonych, dopełniło pierwotnego numerowania i pomiaru, obejmując nietylko nieruchomości w samem mieście, ale nadto i za rogatkami położone. Następujący obywatele należeli do tego wymiaru: Wacław Karrer, Wojciech Kuczwalski, Jan Dembowski, Franciszek Karrer, Antoni Kacper Mianowski, Wojciech Grejber, Marcin Wężyk Rudzki.

Ponieważ Praga innemi numerami domów jest oznaczona jak Warszawa, musimy przedstawić possessye, które numerami oznaczone należały do respective ju-

(1) Protokół tej rewizyi, ze szczegółowem wymienieniem właścicieli domów i opisem tychże, znajduje się w aktach popruskich w archiwum głównem magistratu Warszawy.

rydyk Pragi; gdy wreszcie nie mamy dotąd nigdzie drukowanej pierwotnej taryfy tegoż miasta, okazującej właścicieli szczegółowych każdej possessyi, z tych powodów na mocy akt urzędowych taryfę tę po szczególe przytaczamy.

Pierwotna taryfa miasta Pragi pod Warszawą w r. 1792 uskuteczniona.

Nr porz.	Nazwiska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczesnych właścicieli.
1	Ratuszna.	1	Drewniany ratusz	Jurydyka Kamienica.
		2	Drewniane ogrodzenie	Rusawski.
		3	„ „	Petrykowski.
		4	„ „	Tenże.
		5	„ „	Gomiłowski.
		6	„ „	Wyroszymski.
		7	Murowany kościół i klasztor	Ks. Bernardynów.
2	Nowa.	8	Drewniane ogrodzenie	Jarzymski.
		9	Drewniany szpital z ogrodzeniem	Jurydyka Kamieniecka.
		10	Drewniane ogrodzenie	Pomianowski.
		11	„ „ oraz budy kramarskie	Własność miasta.
		12	Drewniane ogrodzenie	Rutkowski.
		13	„ „	Gutowski.
		14	Kamienica	Wierzbicki.
		15	Drewniane ogrodzenie	Własność miasta
		16	„ „	Karpiński.
		17	„ „	Skalski.
		18	„ „	Elsnerinn.
		19	„ „	Borowski.

Nr porz.	Nazwiska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczesnych właścicieli.
		20	Drewniane ogrodzenie	Kruścikiewicz.
		21	„ „	Zarębiewicz.
		22	„ „	Grabiński.
		23	„ „	Falczyński.
		24	„ „	Rybiński.
		25	„ „	Jarecki.
		26	Kamienica	Grabiński.
		27	Drewniane ogrodzenie	Samsonowicz.
3	Wodna.	28	„ „	Kropiewnicki.
		29	„ „	Markowski.
		30	Drewniany dom	Wawarkiewicz.
		31	„ „	Tenże.
		32	„ „	Tenże.
		33	„ „	Woydy.
		34	„ „	Kiczyński.
		35	„ „	Kalinowski.
4	Golędzino.	36	„ „	Pułkownik Lehmann.
		37	Drewniana karczma za rogatkami	Albert.
		38	Drewniany dom	Białosłucki.
		39	„ „ oraz cegielnia	Lehmann.
		40	Drewniany dom	Kardecki.
		41	„ „	Gross.
5	Tylna.	42	Dom mieszkalny i browar częścią murowany, częścią drewniany	Dąbski wojewoda brzesko-kujawski.
		43	Drewniany dom	Satorius.
		44	„ „	Tenże.
		45	Stodoła	Slinkiewicz.
		46	Drewniany dom	Romans.
		47	„ „	*Bez nazwiska.*
		48	„ „	Dzieńciełowski.

Nr porz.	Nazwiska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczesnych właścicieli.
6	Dębowa.	49	Drewniany dom	Kardecki.
		50	Murowany dom i młyn	Lehmann.
		51	Drewniany dom	Szydelkiewiczowa
		52	» »	Twardy.
		53	» »	Pulmiński.
		54	» »	Szymanowski.
		55	» »	Dziarkowski.
		56	» »	Twardowski.
		57	» »	Młodkowski.
		58	» »	Wardziński.
		59	» »	Małecka.
		60	» »	Satorius.
		61	» »	Tocht.
		62	» »	Wiszomirski.
		63	» »	Fahl.
		64	» »	Wolski.
		65	» »	Szwanszager.
		66	» »	Szydłowski.
		67	Zabudowania częścią murowane, częścią drewniane	Lehmann.
		68	Drewniany zajezdny dom	JKMci Stanisława Augusta.
		69	Drewniane ogrodzenie	Twardy.
		70	» »	Synalewicz.
		71	» »	Wojdowa.
		72	Drewniany dom	Satorius.
		73	» »	Szczepiński.
		74	» »	Wołoszyński.
		75	» »	Wawarkiewicz.
		76	» »	Niewiński.
		77	» »	Budecki.
		78	» »	Samsonowicz.
		79	» »	Gierman.
		80	» »	Tyszczyna.

Nr porz.	Nazwiska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczesnych właścicieli.
	Dębowa.	81	Drewniany dom	Drozdowski
		82	„ „	Tenże.
		83	„ „	JOKs. Radziwiłł.
7	Błotna.	84	„ „	Kiciński.
		85	„ „	Kowierski.
		86	„ „	Mańkowski.
		87	„ „	Łęcki.
8	Mizerna.	88	„ „	Piętnik.
		89	„ „	Grabiński.
		90	„ „	Kulesza.
		91	„ „	Grabowski.
		92	„ „	Kubaczyński.
		93	„ „	Maliszewski.
9	Przebieg.	94	„ „	Markowski.
		95	„ „	Łoniewski.
10	Szeroka.	96	Drewniane ogrodzenie	Radzilewski.
		97	„ „	Gaduszewski.
		98	Kamienica	Pokala.
		99	Drewniany dom	Girsowa.
		100	Drewniane ogrodzenie	Bobiorkiewicz.
		101	„ „	Słowicki.
		102	Pusta kamienica	Zarębiewicz.
		103	Dom częścią murowany, częścią drewniany, oraz browar „	Markowski.
		104	Drewniane ogrodzenie	Żychowski.
		105	„ „	Kalinowski.
		106	„ „	Furgeber.
		107	„ „	Wybrzęski.
		108	„ „	Lawandowski
		109	„ „	Wodecki.
		110	„ „	Butler.
		111	Puste i zrujnowane ogrodzenie	Grabowski.

Nr porz.	Nazwiska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczesnych właścicieli.
	Szeroka.	112	Puste i zrujnowane ogrogrodzenie	Grabowski.
		113	Drewniana karczma	Dąbski wojewojewoda brzesko-kujawski.
		114	Puste ogrodzenie	
		115	Drewniane ogrodzenie	Pułk. Lehmann.
		116	Drewniany dom	Tenże.
		117	„ „	Gottlieb.
		118	„ „	Karkowski.
		119	„ „	Zarzycki.
		120	„ „	Siedelkiewicz.
		121	„ „	Faxberger.
		122	„ „	Dziedziułowski.
		123	„ „	Bare.
		124	„ „	Weress.
		125	„ „	Karpiński.
		126	„ „	Peter.
		127	„ „	Tyłowicki.
		128	„ „	Żebry.
		129	„ „	Bartnicki.
		130	„ „	Lawendowski.
		131	„ „	Grabiński.
		132	„ „ zrujnowany	SSrów Szperling.
		133	„ „	Panuszewski.
		134	„ „	Kozłowski.
11	Strzelecka.	135	„ „	Wawerkiewicz.
		136	„ „	Lawendowski.
12	Targowa.	137	„ „	Marowa.
		138	„ „	Samsonowicz.
		139	„ „	Wierzycieli Szrejbera.
		140	„ „	Wróblewski.
		141	„ „	Sustrzycki.

Nr porz.	Nazwiska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczesnych właścicieli.
	Targowa.	142	Drewniany dom	Sustrzycki.
		143	„ „	Dąbrowski.
		144	„ „	Tenże.
		145	„ „	Sikorski.
		146	„ „	Tenże.
		147	„ „	Rakiety.
		148	„ „	Reniewicz.
		149	„ „	Tenże.
		150	„ „	Księżnej W. kanclerzyny Czartoryskiej.
		151	„ „	
		152	„ „	Głębocki.
		153	„ „	Tenże.
		154	„ „	Zieleniecki.
		155	„ „	Humowa.
		156	„ „	Schmul.
		157	„ „	Tenże.
		158	„ „	Rożański.
		159	„ „ z zajazdem	Kżę Poniatowski *b.* minister skarbu.
		160	„ „	Osiński.
		161	„ „ oraz gorzelnia murowana	Olszewski.
		162	Drewniany dom	Papiska.
		163	„ „	Klima.
		164	„ „	Głębocki.
		165	„ „	Hartmannin.
		166	„ „	Tenże.
		167	„ „ stary	Konaszewski.
		168	Stare drewniane ogrodzenie	Felfaszyński.
		169	Drewniany dom	Zamojski.
		170	„ „	Tenże.

Nr porz.	Nazwiska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczesnych właścicieli.
	Targowa.	171	Drewniany dom	Wykowski.
		172	„ „	Czarnowski.
		173	Drewniane ogrodzenie	Żelaskowski.
		174	Drewniany dom	Przybyłowski.
		175	„ „	Brzezicki.
		176	„ „	Sierputowski.
		177	„ „	Markowski.
		178	„ „	Wykowski.
		179	„ „	Jaroziński.
		180	„ „	Leśkiewicz.
		181	„ „	Romanowski.
		182	„ „	Rosołowicz.
		183	„ „	Truszczyński.
		184	„ „	Papiski.
		185	Drewniany skład soli	Jurydyka Skaryszewo.
		186	Drewniane przekupniów sklepy	Jurydyka Skaryszewo.
		187	Drewniane składy płócien	Miasta Pragi.
		188	Drewniany dom	Ks. Lubomirska.
		189	Drewniane jatki	Miasta Pragi.
		190	Drewniane ogrodzenie	Ustrzycki.
		191	Drewniany dom	Tenże.
		192	„ „	Jacobson.
		193	„ „	Tenże.
		194	„ „	Kalinowski.
		195	„ „	Wyrożymski.
		196	„ „	Kiesner.
		197	„ „	Buczkowska.
		198	„ „	Gibowski.
		199	„ „	Szychowski.
		200	„ „	Zawarski.
		201	„ „	Kochanowski.
		202	„ „	Zielkowski.
		203	„ „	Mikłaszewicz.

Nr. porz.	Nazwiska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczesnych właścicieli.
	Targowa	204	Drewniany dom	Mikłaszewicz.
		205	„ „	Syławski.
		206	„ „	Dąbrowski.
		207	„ „	Choiński.
13	Przytyk	208	„ „	Wilma.
		209	„ „	Niwiński.
		210	„ „	Olszewski.
		211	„ budynek	Weslek.
		212	„ dom	Tenże.
		213	„ „	Tenże.
		214	„ „	Dąbrowski.
14	Trudna	215	Drewniane ogrodzenie	Głębocki.
		216	„ „	Matuszyński.
15	Wspaniała	217	Dom częścią murowany, częścią drewniany	Czempiński.
		218	Drewniany dom	Hertz.
		219	Drewniane ogrodzenie	Wiszogrocki.
		220	„ „	Chomski.
		221	Drewniany dom	Balecki.
		222	„ „	Samsonowicz.
		223	„ „	Dreyner.
		224	„ „	Adamowski.
		225	„ „	Kączy.
		226	„ „	Ogrodnik Schmitt
		227	„ „	Majewski.
		228	Drewniane ogrodzenie	Szpital ś. Ducha
		229	Drewniany dom	Hartwart.
		230	„ „	Hilkowski.
		231	„ „	Zieliński.
		232	„ „	Jacobson.
		233	Dom częścią murowany, częścią drewniany	Ustrzycki.
		234	Drewniany dom	Przezdziecki.
		235	Drewniane ogrodzenie	SSrów Brendorf.

Nr porz.	Nazwiska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczesnych właścicieli.
	Wspaniała	236	Drewniany dom	SSrów Brendorf.
		237	„ „	Dąbrowski.
		238	Drewniany kościół zupełnie zniszczony, bez ogrodzenia, drewniane probostwo, wieża do dzwonów z dwoma drewnianemi filarami	
		239	Chata	Proboszcza.
		240	Drewniany szpital	Probostwa.
		241	„ „ stary	Do pragskiego proboszcza należący.
		242	„ dom	Łukaszewicz.
		243	„ „	Denhoff.
		244	„ „	Gajewski.
		245	„ „	Jarosiński.
		246	„ „	Mrokowska.
		247	Plac próżny przy ogrodzie leżący	Gajewski.
		248	Drewniany dom	Kupisiewicz.
		249	„ „	Frise.
		250	„ „	Skurzyński.
		251	„ „	Preys.
		252	„ „	Hojecki.
		253	„ „	Dmuszewski.
		254	„ „	Czernik.
		255	„ „	Krasucki.
		256	Dom częścią murowany, częścią drewniany	Gisler.
		257	Drewniany dom	Wesołowski.
		258	„ „	Raycher.
		259	„ „	Kończy.
		260	Drewniane ogrodzenie	Sobolewski.
		261	„ „	Malinowski.

Nr porz.	Nazwiska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczesnych właścicieli.
	Wspaniała	263	Drewniane ogrodzenie	Zamojski.
		264	„ „	SSrów Oderowiczowskich.
		265	„ „	Sikorski i SSrów Werenschen.
		266	Drewniany dom	Raufel.
		267a	„ „ pusty i próżny	Lemnicki.
		267b	Drewniane ogrodzenie	Jezierski.
		268	„ „	Łukomski.
		269	Drewniany dom	Petrykowski.
		270	Drewniane ogrodzenie	Jakubicki.
		271	„ „	Dąbrowski.
16	Łaskawa	272	Drewniany dom	Weroszyński.
		273	„ „	Zieleniewski.
		274	„ „	
		275	„ „	
		276	„ „	Bogucki.
		277	„ „	Jabłońska.
		278	„ „	Dobrowolski.
		279	„ „	Sinkiewicz.
		280	„ „	Godlewski.
		281	Drewniany pusty dom z przejściem	Bystner.
		282	Drewniany dom	Malinowski.
		283	„ „	Markowski.
		284	„ „	Dobrowolski.
		285	„ „	Berenfowicz.
		286	„ „	Budziszewski.
		287	„ „	Borowski.
		288	„ „	Osiński.
		289	„ „	Zawadzki.
		290	„ „	Oliwiński.
		291	„ „	Głębiowski.

Nr porz.	Nazwiska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczesnych właścicieli.
17	Przestrona	292	Drewniany dom	Zyla.
		293	„ „	Hr. Krasiński.
		294	„ „ pusty i próżny	Hr. Krasiński.
18	Orzechowa	295	Drewniany dom	Znamicki.
19	Blaszana	296	Żydowska łaźnia drewniana	Kończy.
20	Panieńska	297	Kościół i klasztor drewniany, bardzo zrujnowany, oraz stare sztachety	PP. Bernardynek klasztor
		298	Drewniany dom	Endfel.
		299	„ magazyn	Rpltej Polskiej.
		300	„ dom	Werbusz.
		301	„ „	Gaczkowski.
		302	„ „	Komornicki.
		303	„ „	Garbarz Grabowski
		304	„ „	Adamowski.
		305	„ „	Kijeński.
		306	Drewniane pustki	Solary.
		307	Drewniany dom	Ks. Jabłonowska.
		308	Częścią murowany, częścią drewniany dom	Hr. Ogińska.
21	Olszowa	309	Drewniany dom	Hr. Krasińska Oboźna koronna.
		310	„ „	Kijeński.
		311	„ „	Osoliński.
		312	„ „	SSrów Solarego.
		313	„ „	Ks. Jabłonowska
		314	„ „	Kotowski.
		315	„ „	Wojtaszewski.
		316	Drewniane ogrodzenie	Radzanowski.

Nr porz.	Nazwiska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczesnych właścicieli.
	Olszowa	317	Drewniany dom	Gutowski.
		318	„ szlachtuz	Rpltej Polskiej.
		319	„ dom	ditto
22	Brukowa	320	Drewniana altana przy moście	SSrów Kcia Ponińskiego.
		321	Drewniane ogrodzenie	Garlicki.
		322	„ „	Kijański.
		323	Dom częścią murowany, częścią drewniany	Bajer.
		324	Drewniany dom	Magdziarski.
		325	„ „	Myskowski.
		326	„ „	Grabowski.
		327	„ „	Mietelski.
		328	„ „	Dąbrowski.
		329	Masiw kamienica i plac	Dmuszewski.
		330	Drewniany dom	Dąbrowski.
		331	Drewniane ogrodzenie, murowany spichlerz i mały drewniany browar	Białobrzeski.
		332	Drewniane ogrodzenie	
		333	„ „	
		334	Drewniany dom	Dąbrowski.
		335	„ „	Tenże.
		336	„ „	Pleniewski.
		337	„ „	Bajer.
		338	„ „	SSrów Korzeniowskiego.
23	Brukowana	339	„ „	Znamiecki.
		340	„ „	Kruszewski.
		341	Dom którego ściana frontowa murowana, reszta budynku drewniana	Satorius.
		342	Dwa drewniane ogrodzenia	Wasilewski.

Nr porz.	Nazwiska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczesnych właścicieli.
	Brukowana	343	Drewniany dom	Rybiński.
		344	„ „	Bismann.
		345	„ „	Roter.
		346	Dom od frontu murowany, tył zaś z drzewa	Mentzel.
		347	Drewniany dom	Tuliski.
		348	„ „	Kruszewski.
		349	„ „	Głowacki.
		350	„ „	Kwieciński.
		351	„ „	Probostwo Skaryszew
		352	„ „	
		353	Pusty plac	Leśkiewicz.
		354	Drewniany dom	Szczepanowski.
		355	„ „	SSrów Zaleskiego.
		356	Dom od frontu murowany, oficyny zaś drewniane	Skibniewski.
		357	Drewniany dom	Jaroszewski.
		358	„ „	Jurydyka Skaryszewo.
		359	„ „	Swirchowski.
		360	„ „	Papiński.
		361	Pusty plac	Bogucki.
		362	Drewniany dom	Tenże.
		363	Odwach przy moście	Rpltej Polskiej.
24	Niewinna	364	Drewniany dom	Kowalów.
		365	„ „	Adamowski.
		366	„ „	Wardzyński.
		367	„ „	Tenże.
		368	„ „	Sikorkowski.
		369	„ „	Dzierzbicka wojewodzina łęczycka.
		370	„ „	Niwiński.

Nr porz.	Nazwiska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczesnych właścicieli.
	Niewinna	371	Drewniany dom	Wyborczyński.
		372	„ „	Juliński.
		373	„ „	Mentzel.
		374	Mięsne jatki puste	Jurydyka Skaryszew.
25	Słodowa	375	Drewniany dom	Müller.
		376	„ „	Siennicki.
		377	„ „	SS. Trzcińskich.
		378	„ „	Sadowski.
		379	„ „	Bogucki.
		380	„ „	Siekierzyński.
		381	„ „	Borowski.
		382	„ „	Kommelski.
		383	„ „	Zieliński.
		384	„ „	Reszka.
		385	„ „	Szyszkowski.
		386	„ „	Dąbrowski.
		387	Drewniane ogrodzenie	Zakonnic PP. Marcinkanek w Warsz.
		388	Stara chata	Gumowski.
		389	Drewniane ogrodzenie	Jeziorkowski.
		390	„ „	Czermak.
		391	„ „	Zalewski.
		392	„ „	Pniewski.
		393	„ „	Weyzer.
		394	„ „	Berchand.
26	Mokra	395	Stary dom	Berliński.
		396	Drewniany dom	Podbielski.
		397	„ „	Białecki.
		398	„ „	Wyszykiewicz.
		399	„ „	Sobietyński.
		400	„ „	Giżewski.
		401	Plac ogrodzony, oraz stodoła	SS. Szyszkowscy.

Nr porz.	Nazwiska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczesnych właścicieli.
27	Sprzeczna	402	Drewniany dom	Wojczyński.
		403	„ „	Bogucki.
		404	„ „	Jabłoński.
		405	„ „	Grabkowa.
		406	„ „	Gost.
		407	„ „	Koryczyński.
		408	„ „	Markowski.
		409	„ „	Skalski.
		410	„ „	Szyszkowski.
		411	„ „	Majewski.
		412	„ „	Tański.
		413	„ „	Milewski.
		414	„ „	Żelazkowski.
		415	„ „	Włostowski.
		416	„ „	Fr. Rzembrzuski.
28	Gliniana	417	„ „	Łucya Bielińska.
		418	„ „	Ignacy Berendt.
		419	„ „	Sadowski.
		420	„ „	Agn. Świderska.
		421	Drewniane domy	Grzegorz Poniatowski.
		422	„ „	Michał Fal.
29	Widna	423	Drewniany dom	Kobrzyński.
30	Ładna	424	Drewniane ogrodzenie	Magd. Burzyńska.
		425	„ „	Wdowa Papińska.
		426	Stary domek	Józef Dziwulski.
		427	Drewniany dom	Katarz. Rogulska.
		428	„ „	Jakób Milewski.
		429	„ „	Jan Dechant.
		430	„ „	Radoliński.
		431	Drewniane ogrodzenie	Tom. Moratowicz.
		432	Dom gliną wylepiony	Jan Grunert.
		433	Stare ogrodzenie z drzewa	Jan Fiałkowski.
		434	Drewniane ogrodzenie	Komornicki.

Nr porz.	Nazwiska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczesnych właścicieli.
31	Rogowa	435	Drewniany dom	Jan Ogendorf.
		436	„ „	Józef Rutkowski.
32	Łysa	437	„ „	Mat. Winogrodzki
33	Kępna	438	„ „	Prays.
		439	„ „	*Bez nazwiska.*
		440	„ „	Gen. Pontonierów
		441	„ „	Trawiński.
		442	„ „	Jarosiewicz.
		443	„ „	Kotowski.
		444	„ „	Pasterski.
		445	„ „	Szczepanowski.
		446	„ „	Machlewski.
		447	„ „	Dąbrowski.
34	Holendry	448	Ogrodzony plac	Biernacki.
		449	„ „	Markowski.
		450	Drewniany domek	Biernacki.
		451	Tylko jedna izba	Korkowski.
		452	Mały drewniany dom	Łonczyński.
		453	Drewniany dom	Rumiński.
		454	„ „	Rudłowski.
		455	„ „	Kulczyński.
		456	„ „	Gotkowski.
		457	„ „	Wdowa Milewska.
		458	„ „	Kłoszyński.
35	Słona	459	„ „	Wróblewski.
36	Żupna	460	Drewniany magazyn solny	Rzymsko-cesarsk. kompanii solnej.
		461	„ „ „	JKMci króla Polskiego
37	Krzywa	462	Drewniany dom	Krzyżanowski.
38	Wołowa	463	„ „	Milewski.
		464	„ „	Osieliński.
		465	„ „	Wesołowski.
		466	„ „	Wdowa Bernartin.

Nr porz.	Nazwiska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczesnych właścicieli.
	Wołowa	467	Drewniany dom	Sieniecki.
		468	„ „	
		469	„ „	
		470	„ „	Majewski.
		471	„ „	Tenże.
		472	Dom częścią murowany, częścią drewniany	Grunthaler.
		473	Drewniany dom	Goldyb.
		474	„ „	Lorentz.
		475	„ „	Biernacki.
		476	„ „	Kapituły Płockiej.
		477	„ „	Zarzycki.
		478	„ „	Tenże.
		479	„ „	Bankiewicz.
		480	„ odwach	Skarbu koronnego
		481	„ dom	Biernacki.
		482	„ „	Suchocki.
		483	„ „	Charzewski.
		484	„ „	Barankiewicz.
		485	„ „	Sieniorski.
		486	„ „	Zdzitowiecki.
		487	„ „	Holoby.
		488	„ „	Preyss.
		489	„ „	Tarkowski.
		490	„ „	Kobson.
		491	„ „	Pecoli.
		492	„ „	Miliger.
		493	„ „	Tenże.
		494	„ „	Skibnowski pisarz mostowy.
		495	„ „	Barankiewicz.
		496	„ „	Czarnecki.
		497	„ „	Rusiecki.
		498	„ „	Czechowicz.

Nr porz.	Nazwiska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczesnych właścicieli.
	Wołowa	499	Drewniany dom	Gurski.
39	Ząbkowska	500	„ „	Truszkowski.
		501	„ „	Szalancka.
		502	„ „	Paszkowski.
		503	„ „	Malinowski.
		504	„ „	Jezierski.
		505	„ „	Szułowski.
		506	„ „	Staszewski.
		507	„ „	Sowiński.
		508	„ „	Rostkowski.
		509	„ „	Bodakiewicz.
		510	„ „	Proboszcz Dąbrowski.
		511	„ „	Zebrawski.
		512	„ „	Tomaszewski.
		513	„ „	Wdowy Müller.
		514	„ „	Strudziński.
		515	Dom częścią murowany, częścią drewniany	Szmul.
		516	Drewniany dom	
		517	„ „	Kozłowski.
		518	„ „	Grzegorzowicz.

Podług rewizyi w 1792 r. Praga składała się z następujących jurydyk:

1 Praga, 2 Skaryszew, 3 Kamień, 4 Kamieniecka i 5 Golendzinów. Porównywając podział ten z aktami sądowemi w archiwum głównym królestwa znajdującemi się, uważamy sprzeczność, zwłaszcza iż osobnych akt jurydyki Praga zwanej nie było. Gdy zaś rewi-

zorowie z 1792 r. nie czynią wzmianki żadnej o jurydyce *Lubomirskich*, *Czartoryskich* i *Kazanowskich*, w archiwum zaś głównem królestwa istnieją dotąd akta jurydyk tychże imion; gdy wreszcie czas ich rozpoczęcia od 1657 r., a rozciągłości do 1794 r. przekonywa nas, iż musiały istnieć: godząc więc tę sprzeczność musimy przyznać, iż rewizorowie przysięgli z 1792 r. podział Pragi uskuteczniający, pod jurydyką Pragi rozumieli wyżej spomnione grunta przez Lubomirskich, Czartoryskich i Kazanowskich w Pradze posiadane.

Co się tyczy akt sądowych jurydyk na Pradze znajdujących się, te które są obecnie w archiwum głównem królestwa, rozciągają się w następujących epokach:

Jurydyki biskupów Kamieńca Podolskiego od r. 1658 do 1793 r.; jurydyki Skaryszewa od r. 1659 do 1794 r.; jurydyki Kamień od 1781 do 1793 r.; jurydyki Golendzinowa akta rozciągają się od r. 1762 do 1787, reszta akt miała zaginąć w czasie wojennym w 1794 r.

Najdokładniejsze wiadomości co do wszelkich szczegółowych possessyj należących do powyższych jurydyk, obejmuje taryffa Pragi z r. 1790 w archiwum głównem królestwa znajdująca się pod tytułem: „Opis juryz-

dykcyj, possessyj i domów w mieście Pradze i Skaryszewie pod Warszawą sytuowanej znajdujących się, oraz wielości żołnierzy tamże konsystencyą mających, z nakazu prześwietnej Komissyi Porządkowej cywilno-wojskowej ziemi warszawskiej, przez Felixa Pierzmińskiego Instygatora komissyi d. 20 lipca 1790 r. rozpoczęta, a d. 16 sierpnia t. r. ukończona.“ Podług tej taryffy, jurydyka Skaryszew i Kamień należały do kapituły płockiej i obejmowały następujące posiadłości:

Od włącznie Nru	Do włącznie Nru	Ilość possessyj	NAZWISKO ULICY.
1	7	7	Ząbkowska.
8	89	82	Targowa v. przy Targowisku.
90	109	20	Brukowana.
110	134	25	Niemiecka.
135	163	29	Krowia.
164	185	22	Rynek Słodowy.
186	198	13	Piaskowa.
199	206	8	Krzyżowa.
Razem . .		206.	Ulic 8.

Ratusz miasteczka Skaryszewa był pod Nr. 84 przy ulicy Targowej, czyli Targowisku położony.

Jurydyka *Pragi*, obejmuje jurydykę Kamieniecką, Lubomirskich, i jak się zdaje Czartoryskich i Kazanowskich, w następujących possessyach:

Od włącznie Nru posses.	Do włącznie Nru posses.	Ilość posessyj	NAZWISKO ULICY.
1	40	40	Brukowana.
41	87	47	Zarwańska.
88	96	9	Książęca (może jurydyka Czar-
97	146	50	Senatorska. (toryskich).
147	176	30	Szeroka.
177	198	22	Rynkowa.
199	205	7	Ratuszna.
206	208	3	Brudzińska.
209	210	2	Zatylna.
211	213	3	Mostowa.
214	232	19	Garbarska.
233	238	6	Wyporna.
239	242	4	Szewcka.
243	254	12	Nadwiślana.
Razem ..		254	Ulic 14.

Miasteczko (?) Golendzinów, obejmowało następujące possessye (1):

Od włącznie Nru	Do włącznie Nru	Ilość possessyj	NAZWISKO ULICY.
1	14	14	Zakroczymska.
15	18	4	Graniczna.
19	44	26	Garbarska.
45	46	2	Nadwiślana.
Razem ..		46.	Ulic 4.

(1) Wedle uchwały magistratu Staréj Warszawy, z d. 17 marca 1786 r. przekonywamy się, iż było zamiarem króla Stanisława Augusta żydów osadzić na Pradze w tej części, gdzie była jurydyka Golendzinowa; lecz Stara Warszawa uzyzkawszy poprzednio od Marszałka W. K. ordynacyą, iż żydzi na Pradze i przyległościach pod żadnym pozorem tam przemieszkiwać nie będą mogli, odmówiła swego na to zezwolenia.

Z tej taryffy przekonywamy się, że każda jurydyka miała osobne numera domów, których ilość wynosiła:

na Skaryszewie	206,	ulic 8
na Pradze	288,	„ 14
na Golędzinowie	46,	„ 4
Razem possesyj	540,	ulic 26
Że zaś taryffa ogólna Pragi z r. 1792 obejmuje possesyj w Pradze .	518	„ 39
zatem od 1790 do r. 1792 ubyło possessyj w całej Pradze . . .	22	„ „
przybyło ulic	„	„ 13
potrącając ulice dwa razy powtórzone, to jest: Brukowaną, Garbarską i Nadwiślaną	„	3

pozostaje przybyłych ulic 10.

Ile ulic zaginionych w taryffie Pragi z r. 1792, porównywając ją z taryffą z r. 1790, ile następnie ulic nowych i zaginionych objawia się porównywając dwie rzeczone taryffy z dzisiejszą, sami czytelnicy mogą łatwo przekonać się o powyższych nadzwyczajnych odmianach, w bardzo krótkim przeciągu czasu nastąpionych.

W obecnym czasie, z jurydyki biskupów kamienieckich na rzecz skarbu królestwa, następujące posiadłości czynsze opłacają:

Numera possessyj dzisiejszych									
32	53	68*b*	116	137	151	195	208	404	43¾
36	62	69	118	141	152	198	209	405	447
37	63	70	122	143	182	203	210	408	46⅙
39	64	106	123	144	190	204	211	409	—
40	65	108	129	146	191	205	391 i 392	416	—
49	67	109	130	148	192	206	403*a*	417	—
52	68*a*	115	136	149	193	207	403*b*	419	—

Do jurydyki zaś Skaryszewska zwanej, następujące posiadłości opłacają czynsze skarbowi królestwa:

Numera dzisiejsze domów							
154	166	177	222	234	245	259	390
156*a*	167	178	223	235	246	269	391
156*b*	168	212	224*a*	236	247	270	—
157	169*a*	215	226	237*a*	248	350	—
158	169*b*	216*a*	227	237*b*	249*a*	372	—
159/60	170	216*b*	228	238	250	374	—
161	171*a* i *b*	217	229	239	251	375	—
162	172	218	230	240	252	376	—
163	174	219	231	241	253	377	—
164	175 *a* i *b*	220	232	242	254	378	—
165	176	221	233	244	255	379	—

przytem grunta bez numerów pod nazwiskami:

Rola Murawska; Kruszawska; Ejzyka Szmula; Kacpra Wardzyńskiego; Kazimierza Lubańskiego; Czyżewskiego.

Kończąc opis nasz o jurydykach głównych, dodać winniśmy następujące spostrzeżenia:

1) że lubo w przywilejach erekcyjnych słowami schlebiano osiadającym, iż dla ozdoby i ku pożytkowi miasta takowe erygowano; po przekonaniu się jednak gruntownem, same tylko osobiste widoki właścicieli miasteczek w założeniu ich spostrzegamy.

2) Pobieranie podatków, składek, kar, opłat sądowych, targowych, rzemieślniczych i t. p., bardzo znaczne zyski i dochody właścicielom jurydyk zapewniały. Interesem więc ich było, że im więcej mogli posiadać ludności w swoich miasteczkach, tem też większe dochody były spodziewane. To spowodowało:

3) że wszelkiego rodzaju swobody handlu, uwalniania od stanowisk, ciężarów miejskich, przechodów wojsk, przyjmowania gości w czasie sejmów, starali się zapewniać mieszkańcom swoich miasteczek, bo byli przekonani: iż większe swobody, przynęcą większą ilość ludzi, a stosunkowo pomnożą ich dochody.

4) Rozdział sądownictwa osobnego w każdej jurydyce, miał najgorsze skutki, jakich tylko Warszawa doznawała.

Wszelkie wydawane dawniej polecenia obywatelom przez magistraty, odbywały się sposobem sądowym, to jest: żądanie magistratu do obywatela uskuteczniało

się za pośrednictwem formalnego pozwu, lub wezwania sądowego przez woźnego. W tym pozwie wyrażał magistrat swoje żądania, datę stawienia się przed sądem i zadosyć uczynienia wezwaniu. Słowem, takie cytacye zawierały wszystkie niemal cechy dzisiejszego pozwu. Strony stawały bądź same, bądź przez plenipotentów. Po stawieniu się, strona przedstawiała dowody stosownie do okoliczności; jeżeli nakazywał magistrat najmniejszy obowiązek wykonania czego, np. reperacyi budowli, oczyszczenia z błota i t. p., strona broniąc się zmuszała władzę do nakazywania wizyi na gruncie. Powyższe czynności, magistraty uskuteczniały przez wyroki. Po zrobieniu wizyi gruntu, znów nowy pozew do strony i stawienie się przed sądem, znów nowy wyrok. Strona broniąc się przedstawiała tysiączne dowody, zwłaszcza gdy szło o odebranie jakiego gruntu, lub ulicy. Za każdym nowym dowodem, nowe pozwy, stawienia się, wizye, wyroki. Gdy zaś ostatecznie rzecz załatwiono, służyła jeszcze stronie appellacya do sądów marszałkowskich, lub do sądów assesorskich. Tam znów nowe pozwy, wezwania świadków, wizye, stawienia się, wymiary i t. p.; znów tyle wyroków i wezwań sądowych, ile czynności. W końcu, gdy po tych wszystkich manewrach, strona otrzymała wyrok nieprzy-

chylny dla siebie, nie widząc innej ucieczki ratunku, przenosiła się do innej jurydyki i pod jej opiekę udawała się. Nowy przybysz, zwykle zyskiwał opiekę właściciela jurydyki, zwłaszcza gdy był zamożniejszy, lub pracowity rzemieślnik. Skarga *de incompetentia fori*, o niewłaściwość sądów poprzednich, niszczyła cały poprzedni proces, a egzekucya wyższych władz wyroków, musiała znów przez pozwy nowe działać przeciwko jurydyce do której strona przeniosła się. Dodajmy do tego brak wszelkich meldunków, gdzie kto wydalił się i gdzie kto przebywał w jakim czasie, a będziemy mieli zupełne i dokładne wyobrażenie w jakiem położeniu magistraty zostawały, względem wykonania najmniejszych rozporządzeń dotyczących zdrowia, życia, bezpieczeństwa osób i majątków mieszkańców sobie podległych. Mając takie nieprzełamane trudności, przy najlepszych chęciach magistratów, Warszawa nie mogła szybko wzrastać pod wszelakim względem.

5) Jeden tylko dobry skutek przypisać winniśmy jurydykom, który nie był przewidziany przez ich założycieli, a wpływał znacznie na powstanie miasta. Skutek ten objawiał się za pomocą handlu. Założyciele jurydyk, mając na celu powiększenie dochodów swoich przez ustanowienie jarmarków, tygodniowych

targów, przez zaprowadzenie korporacyj rzemieślniczych, przez uwalnianie od ciężarów ogólnych miasta, wpływali silnie na rozszerzenie przemysłu handlowego; za wzrostem handlu, wzrastało bogactwo i ludność; powiększona ilość mieszkańców, zmuszała do stawiania coraz nowych budowli i zawięzywania częstszych kommunikacyj z sąsiedzkiemi jurydykami. To zbliżenie się mieszkańców w stosunkach handlowch, łączyło powoli wszystkie jurydyki; domy coraz bliżej jedne drugich stawiano, aż w końcu XVIII wieku wszystkie objęte zostały w jednę całość i numerami (dotąd istniejącemi) oznaczone.

OPIS HISTORYCZNO-STATYSTYCZNY
SZPITALI MIASTA WARSZAWY
ŚWIĘTEGO DUCHA I PANNY MARYI.

(Ciąg dalszy).

Uchwała sejmowa 4 stycznia 1559 r. na sejmie walnym Piotrkowskim.

Oryginalny przywilej konfirmacyjny Augusta II z r. 1697 (1) obejmuje wzmiankę: że król Zygmunt August na sejmie walnym w Piotrkowie, potwierdzając 4 stycznia r. 1559 przywilej Bolesława ks. Mazowieckiego

(1) Z radością przychodzi nam donieść, iż przywilej ten, tyle pożądany dla szpitala ś. Ducha, a tak błędnie w oblacie przez Kostrzewskiego umieszczony, wynaleźliśmy w oryginale bardzo dokładnie zachowanym.

z r. 1484 w Warszawie we wtorek przed ś. Marcinem nadany, rozciąga jego moc bez porównania dalej (1). Czyni bowiem prawodawca darowiznę czynszów ogólnych i szczególnych, dochodów i składek, danin i podatków przypadających (nie wyrażono komu) na rzecz ubogich każdocześnie w szpitalu zostających. W temże potwierdzeniu wyraża prawodawca w liczbie mnogiej: *z gruntów własnością szpitala będących* (ex fundis), lecz nie dodaje, czy ze wszystkich? lub jakich? Wątpliwość tę rozwiązał August II w swoim przywileju konfirmacyjnym, gdyż wylicza w szczególe jakie to posiadłości tego instytutu mają używać dobrodziejstw prawa sejmowego z r. 1559. W ogóle wyłączył prawodawca od podatków sam tylko dom szpitala ś. Ducha z jego obrębem i cały folwark *Faworyta* z gruntami do niego należącemi, a z obudwóch stron rzeczki Drny leżącemi. Względem pociągnięcia w późniejszych czasach i tych posiadłości do podatków, najprzód skarbowych, a następnie opłat miejskich, możemy odesłać czytelników do uwagi naszej uczynionej przy przywileju Zygmunta I w r. 1520 dla tego szpitala nadanym.

(1) O mylności tej daty sejmu Piotrkowskiego wspomnieliśmy na str. 210.

XIII.

Przywilej Jana Kazimierza, utwierdzający darowiznę Heleny Tekli Lubomirskiej,

we czwartek w przeddzień śś. męczenników Fabiana i Sebastyana (18 stycznia) 1651 *r.*

Wszystkie dotąd zapisy gruntów i uwolnień od ciężarów, były czynione przez same osoby panujące. Pierwszą z zamożnych rodzin, która na rzecz szpitala ś. Ducha zrobiła darowiznę gruntów, była Helena Tekla z Ossolińskich, Lubomirska. Wspaniała ta pani uczyniła w metryce koronnej zapis darowizny, którą Jan Kazimierz utwierdził w sposób następujący:

Joannes Casimirus Dei gratia Rex Poloniae Magnus Dux Lituaniae etc. Significamus praesentibus literis nostris, quorum interest universis et singulis: quod coram nobis et actis regni cancellariae nostrae majoris personaliter comparens Magnifica Helena Tecla de Tęnczyn Ossolińska, Magnifici Alexandri Comitis in Wisznicz Lubo-

Jan Kazimierz z Bożej łaski król Polski, W. książę Litewski i t. d. Wiadomo czynimy niniejszem postanowieniem, wszystkim w ogólności i każdemu w szczególności komu na tem zależy: że w obliczu naszem i przed aktami naszej większej kancellaryi królewskiej, stanąwszy osobiście JW. Helena Tekla z Tęczyna Ossolińska, mał-

mirski Stabuli Regni Praefecti, Sandomiriensis, Zatoriensis, Lubaczoviensis etc Capitanei consors legitima, unâ cum ejusdem mariti sui, uti tutoris conjugalis authoritate et assistentia, mente et corpore sana, a jure terrestri districtus sui proprii, et quâvis sibi competenti jurisdicione recedendo, eidemque hac in parte renunciando; praesenti vero nostrae jurisdicioni se cum bonis omnibus, ac successoribus suis, actus praesentis intuitu subiciendo et incorporando, publice, libere, expressisque recognovit verbis: Quia ipsa duas quartas agri, alias *dwie czwierci*, unius a Nicolao Burakowski Czwiek nuncupato, molitore de Powąski et conżonka prawa JW. Alexandra hr. na Wiśniczu Lubomirskiego Koniuszego koronnego, Starosty sandomirskiego, zatorskiego, lubaczowskiego, i t. d., za zezwoleniem i w assystencyi męża swego, jako opiekę małżeńską mającego, zdrowa na ciele i umyśle, zrzekając się praw ziemskich własnego swego powiatu i wszelkiej juryzdykcyi dla niej służącej, a co do tego aktu tejże odstępując, obecnej zaś naszej juryzdykcyi ze względu na niniejszy akt poddając się i wcielając, ze wszystkiemi dobrami i spadkobiercami swoimi, jawnie, dobrowolnie i wyraźnie zeznała: że sama dwie kwarty roli, inaczej dwie ćwierci, jednę od Mikołaja Bura-

sorte ipsius, inscriptione venditionis; alterius a successoribus spectabilis olim Alexandri Gisz Consulis Varsaviensis, donationis titulo per Illustrem et Magnificum olim Georgium de Tęnczyn Ossoliński, Supremum Regni Poloniae Cancellarium, Lublinensem, Lubomlensem, Bydgostiensem, Bohuslaviensem, Adzelensem, Derpatensemque etc Capitaneum acquisitas, et se pro suo interesse, ac ratâ successionis parte concernentes, inter agros Łukasikowska, et Reverendissimi Episcopi Kiioviensis ab utrinque sitas et jacentes, mundas ac liberas, et nemini quâvis ex causâ obligatas, cum omni earundem duarum quartarum agri jure dominio, proprie-

kowskiego *Cwiekiem* zwanego, młynarza z Powązek i jego żony, na mocy zapisu sprzedaży; drugą od spadkobierców niegdyś szlach. Aleksandra Gisz rajcy warszawskiego, tytułem darowizny przez JW. Jerzego z Tęczyna Ossolińskiego, Kanclerza W. K., Starosty lubelskiego, lubomlskiego, bydgoskiego, bohusławskiego, adzelskiego, dorpackiego i t. d. niegdyś nabytą, a na nią stosownie do prawa wyznaczonej spadku części przypadającą; pomiędzy rolami Łukasikowską i JW. Biskupa Kijowskiego z obu stron położone i leżące, czyste i niezadłużone, i nikomu z żadnego tytułu niezastawione, z wszelkiem tych dwóch ćwierci roli prawem,

tate, haereditate ac competentiâ, omnibusque, et singulis fructibus, proventibus, reditibus, utilitatibus, obventionibus, tributis, angariis, praeangariis, cunctisque generaliter attinentiis et pertinentiis quocunque modo ad easdem duas quartas agri spectantibus, et quovis modo pertinentibus, omnibus in genere et singulis in specie conclusis, nihil amplius juris, dominii, proprietatis, haereditatis et competentiae pro se, suisque successoribus, aut alio quovis, quocunque nomine reservando, seu quovis modo excipiendo; verum totum et universum jus suum haereditatemque in donatarios infrascriptos transfundendo, ita late, longe, circumferentialiterque,

dziedzictwem, własnością, spadkiem, należnością, z ogólnemi i szczególnemi korzyściami, dochodami, zyskami, użytkami, intratami, podatkami, podwodami i ze wszystkiemi w ogóle przynależnościami i przyległościami, jakimkolwiek tytułem do tych dwóch ćwierci pola należącemi, i jakimkolwiek sposobem przypadającemi, obejmując wszystkie w ogólności i każdą w szczególności, nadto nic zgoła nie zostawując, albo jakimkolwiek sposobem wyłączając z prawa, dziedzictwa, własności, spadkowej sukcessyi, przypadłości, ani dla siebie, ani dla swoich spadkobierców, albo dla kogoś jakiegokolwiek nazwiska; lecz całe i ogólne prawa swoje i suk-

prout praedictae duae quartae agri in suis metis, limitibus, ac graniciebus, qui (sic) a rippa Vistulae incipiunt, et circa villam Powąski nuncupatam protensive terminantur ac extendunt (sic), Spectabili Magistratui Consularis (sic) civitatis Antiquae Varsaviensis, totique communitati ejusdem civitatis, nec non Provisoribus hospitalis Sancti Spiritus Varsaviae pleno et nunquam irrevocabili (sic) donationis titulo, idque intuitu summarum tam civitati praedictae Antiquae Varsaviensi, quam hospitali S. Spiritus Varsaviae, per successores olim Illustris et Magnifici Cancellarii Regni solvi debitarum, ac pro omnibus praetensionibus provenientium, dat

cessyę na obdarowanych niżej wymienionych przelewając, w takiej długości, obszerności i rozciągłości, jak spomnione dwie ćwierci roli w swoich metach, granicach, które od brzegu Wisły zaczynają się, a koło wsi nazwanej Powązki rozległe kończą się i rozciągają, prześwietnemu magistratowi radzieckiemu miasta Starej Warszawy i całej zwierzchności tegoż miasta, oraz prowizorom szpitala ś. Ducha w Warszawie, zupełnym i nigdy nieodwołalnym darowizny tytułem, a to ze względu summ tak miastu spomnionemu Starej Warszawie, jako i szpitalowi ś. Ducha w Warszawie, niegdyś przez sukcessorów JW. kanclerza królestwa do za-

pro suo inter alios consuccessores interesse, donat, inscribit et resignat perpetuo et in aevum. Intromissionem realem cum actuali et pacifica possessione, officiose per duos Scabinos illius civitatis, ubi bona praefata consistunt, juratos praesentes deputatos per officium competens acceptandam, eidem spectabili Magistratui civitatis Antiquae Varsaviensis, totique Communitati ejusdem civitatis, nec non Provisoribus hospitalis S. Spiritus Varsaviae libere dat et admittit. Quam quidem intromissionem, dum et quando acceptabitur, eadem Magnifica Helena Tecla de Tęczyn Ossolińska recogno-

płacenia winnych i pochodzących ze wszystkich pretensyj oddaje, wedle udziału na nią w stosunku innych spólsukcessorów przypadającego, niniejszem daruje, zapisuje i odstępuje wiecznie i na wieki. Wprowadzenie zaś w posiadanie gruntu z rzeczywistą i spokojną possessyą urzędownie mające być uskutecznionem przez dwóch ławników tegoż miasta gdzie spomnione dobra leżą (1) przysiędłych wyznaczonych przez właściwą władzę: temuż prześwietnemu magistratowi miasta Starej Warszawy, całej zwierzchności tegoż miasta, tudzież prowizorom szpitala ś. Ducha w Warszawie, do-

(1) Jest tu mowa o Nowej Warszawie.

scens, non impungnabit nec per se, aut suas quasvis submissas et subordinatas personas prepediet, quin imo tenebitur (prout eo nomine se et suos successores de bonis generaliter omnibus immobilibus et mobilibus, ubivis locorum sitis, habitis et habendis submittit, inscribit et obligat) praenominatum spectabilem Magistratum civitatis Antiquae Varsaviensis, totamque communitatem ejusdem civitatis nec non Provisores hospitalis S. Spiritus Varsaviae in supra recensitis duabus quartis agri, et occasione earundem duarum quartarum agri, ab omnibus generaliter impedimentis juridicis omnium in genere et in specie personarum status,

browolnie daje i dopuszcza. Któremu to wprowadzeniu w posiadanie, gdy i kiedy się będzie uskuteczniało, taż zeznająca JW. Helena Tekla z Tęczyna Ossolińska sprzeciwiać się i przeszkadzać nie będzie, ani sama przez się, ani przez osoby jakiekolwiek potajemnie wysłane i podstawione; i owszem obowiązaną będzie (jakoż w tym względzie poddaje się, zapisuje i obliguje tak sama, jako i swoich spadkobierców z dóbr w ogólności wszystkich nieruchomych i ruchomych, gdziekolwiekbądź położonych, posiadanych, lub posiadać się mających) rzeczony prześwietny magistrat m. Starej Warszawy i całą zwierzchność tegoż miasta, niemniej pro-

dignitatis, praeeminentiae et condicionis cuiusvis existentium, eorumque juribus, inscriptionibusque quibusvis, citationibus, processibus judiciariis obtentis et obtinendis, aliisque quibusvis oneribus dictas duas quartas agri modo quovis gravantibus, semper et ubique, tociens quociens opus fuerit, tueri, defendere, evincere, eliberare et intercedere indemnemque spectabilem Magistratum civitatis Antiquae Varsaviensis, totamque communitatem ejusdem civitatis, nec non Provisores hospitalis S. Spiritus Varsaviae indemnes reddere et efficere tociens quociens opus fuerit; et occasione earundem duarum quartarum agri ab iis duntaxat impedimentis, quae

wizorów szpitala ś. Ducha w Warszawie, w posiadaniu tych spomnionych dwóch ćwierci roli, i z powodu tychże samych dwóch ćwierci roli, od wszelkich przeszkód sądowych wszystkich w ogóle i w szczególe osób jakiegokolwiek stanu, godności, urzędu i powołania będących, i od ich jakichkolwiek praw, zapisów, pozwów, processów sądowych rozpoczętych i mających się rozpocząć, i od wszelkich innych ciężarów spomnione dwie ćwierci roli ciążących, wszędzie i zawsze ile razy zachodzić będzie potrzeba ochraniać, bronić, zasłaniać, uwalniać i zastępować; i z tego tytułu na najmniejszy uszczerbek, ani prze-

eadem Magnifica recognoscens in easdem duas quartas agri ex re, personâ et occasione sui intulit et importavit, nulla terrestri praescriptione obstante omnimode praestare, se et successores suos de bonis suis generaliter omnibus ubivis sitis, habitis et habendis submittit et inscribit, idque pro intuitu certarum summarum ac praetensionum supranominatarum tam pro hospitali, quam pro civitate Antiqua Varsaviensi realiter spectantium et pertinentium, sub damnis et poenis juris, simplici verbo, absque corporali juramento taxandis. Pro quibus citata Magnifica Helena de Tenczyn Ossolińska existens, una cum posteritate sua ad quodvis judicium et offi-

świetny magistrat miasta Starej Warszawy i całą zwierzchność tegoż miasta, ani prowizorów szpitala ś. Ducha w Warszawie nie narażać i nie wystawiać tyle razy, ile razy zajdzie tego potrzeba; z tytułu zaś tych dwóch ćwierci roli od tych tylko przeszkód, które zeznawająca na też dwie ćwierci z majątku, osoby i przyczyny swojej wniosła i sprawiła: zrzekając się bronić wszelkiem przedawnieniem ziemskiem, siebie i swoich spadkobierców z dóbr swoich w ogóle wszystkich, gdziekolwiek leżących, mianych i mieć się mających poddaje i zapisuje, a to z powodu pewnych summ i pretensyj wyżej spomnianych tak szpitala, jak i miasta

cium quodvis Regni submittit se cum suo posteritate, in primo citationis termino peremptorie comparituram et responsuram; damna et poenas juris, non descendendo de jure, soluturam et omne judicatum illius judicii et officii, ad quod citata fuerit pati, absque omnibus dilationibus, defensionibus et exceptionibus, motionibus, appellationibus, earumque prosequucionibus, et generaliter sine ullis praesenti inscriptioni et illius contentis contradictionibus, sub amissione suae, suorumque successorum totius causae et integrae; hac sua personali praesentique recognitione ad praemissa omnia mediante. Quam nos ratam et gratam habentes, ad acta

Starej Warszawy, rzeczywiście dotyczących i należących, pod stratami i karami prawnemi mającemi się ocenić, słowem prostem, bez żadnej przysięgi. Ze względu których to okoliczności pozwana Helena z Tęczyna Ossolińska wraz z swojem potomstwem, do jakiegokolwiek sądu i urzędu królestwa, poddaje się z swojem potomstwem, na pierwszym terminie z pozwu przypadającym, zawisie stawić i odpowiadać, szkody i kary przepisane nie usuwając się z pod prawa zapłacić, każdy wyrok tegoż sądu i urzędu do którego pozwaną będzie znosić, bez żadnych odwlekań, obrony i excepcyi, oddwołań, appellacyj, dalszych dochodzeń, i w ogóle bez

praesentia suscipi iis inseri, atque authentice extradi mandavimus. In cujus rei fidem, praesentibus sigillum Regni est appressum. Actum et datum Varsaviae feria quinta pridie festi sanctorum Fabiani et Sebastiani Martyrum, anno Domini MDCLI, regnorum nostrorum Poloniae II, Sueciae vero III anno.

Relatio reverendissimi in Christo patris domini Andreae de Leszno Episcopi Culmensis et Pomesaniae, ecclesiarum cathedralium Plocensis et Collegiatae S. Michaelis in arce Cracoviensi Praepositi, Supremi Regni Poloniae Cancellarii.

żadnych sprzeczek względem niniejszego zapisu i okoliczności w nim zawartych, pod karą utracenia swojej i swoich sukcessorów całej sprawy, mocą niniejszego osobistego i obecnego zeznania, co do pomienionych okoliczności. Które to zeznanie uważając za dostateczne i trwałe, do niniejszych akt przyjąć, do nich wciągnąć i wyciąg urzędowy wydać rozkazaliśmy. Na dowód tego, pieczęć królestwa do niniejszego dokumentu została wyciśnięta. Działo się i datowano w Warszawie we czwartek w przeddzień śś. męczenników Fabiana i Sebastyana roku Pańskiego 1651, panowania naszego w Polsce 2, a w Szwecyi zaś 3 roku.

Rzadko który przywilej z taką dokładnością co do wszelkich zabezpieczeń na wybiegi prawne był napisany, jak powyższy. Wówczas, kiedy prawa mniej dokładne były od dzisiejszych, potrzeba było wszelkiego rodzaju obostrzenia robić w samych aktach, ażeby się od przewrotności i fałszywego tłumaczenia praw zabezpieczyć. Ztądto widzimy w najmniejszych aktach, wyłuszczania szczegółowe co do najdrobniejszej czynności z aktu wypływającej; ztąd ta rozwlekłość aktów dawniejszych szczególnie XVII i XVIII wieku. Dla tych przeto przyczyn i powyższy akt darowizny tak jest obszerny i drobiazgowy. Dwie owe ćwierci gruntu ornego (1), darowane miastu i szpitalowi ś. Ducha, z postępem czasu przeszły zupełnie na własność samego tylko szpitala (2).

Ciągła opieka ze strony rządu miasta Warszawy nad tyle użytecznym zakładem, była w sprzeczności dla dochodzenia w tym względzie praw miastu służących, a przedawnienie wieloletnie uświęciło prawo do tych dwóch ćwierci gruntu na rzecz samego szpitala ś. Ducha. Grunta te były objęte i włączone do

(1) Ćwierć gruntu, była to ćwierć łanu, patrz słownik Lindego.

(2) Oryginał w aktach metrycznych S. F. N. 192, f. 414 w archiwum głównem królestwa.

folwarku szpitala Fawory zwanego. Gdy zaś kommissya *Boni Ordinis* wyrokiem 31 lipca 1766 r. wydanym, rzeczony folwark zezwoliła na cząstkowe wypuszczanie gruntów w wieczyste czynsze, grunta te zostały wcielone do possessyj, na str. 240 przez nas wyliczonych.

Nadanie to dwóch ćwierci gruntu, uzupełnia posiadłości szpitala ś. Ducha w stronach Warszawy nad rzeczką Drną leżących i zakończa obręb gruntów w tamtych stronach przez darowizny dla szpitala nabytych. O położeniu gruntu tych dwóch ćwierci darowanego przez z Ossolińskich Lubomirską, jak i o innych gruntach tego szpitala nad rzeczką Drną leżących, możemy powziąść dokładną wiadomość z mapy urzędowej we wrześniu 1738 r. zrobionej przez Mateusza Zdanowicza, przysięgłego miernicze-go ekonomicznego królewskiego i powiatu grodzieńskiego. Mapa ta zdziałana w czasie wielkiego processu, jaki miasto prowadziło broniąc własności gruntu szpitala ś. Ducha przeciw Kamedułom z Bielan, używaną także była i do ostatecznego wyroku, zapadłego w tej sprawie 1766 r. w sądach assessorskich (1).

(1) Jeszcze do dziś dnia, blizko okopów około koszar Mikołajewskich, są kamienie graniczne z herbem ks. Kamedułów i wyrytym na nich rokiem 1766.

Grunta przez z Ossolińskich Lubomirską darowane, po szczególe są na tym planie oznaczone i noszą napis: „Rola szpitala ś. Ducha Ossolińska nazwana.“ Rozciągały się one od Wisły do granic powązkowskich. W sąsiedztwie tych gruntów, były z jednej strony posiadłości Szymanowskiego Starosty wyszogrodzkiego, które w nowszych czasach znane są pod imieniem *jurydyki Szymanowskiej;* z drugiej zaś strony za rolą Łukasiewiczowską (1) spostrzegamy nad samą Wisłą oznaczony grunt pierwotny koszar Aleksandryjskich, czyli dawniejszych Gwardyi koronnej.

Dokładną o założeniu tych koszar wiadomość, podaje nam oryginał kontraktu emfiteutycznego, który znajduje się w archiwum dawnych akt Warszawy, i rachunki szpitala ś. Ducha z r. 1725. Pierwszy z nich pod d. 1 czerwca 1769 r., brzmi w tych słowach:

„Między JO. Augustem Aleksandrem na Klewaniu i Żukowie książęciem Czartoryskim Wojewodą i Generałem Ziem Ruskich, szefem regimentu gwardyi pieszej koronnej J. K. Mci i Rplitej i całym tymże re-

(1) Rola ta wedle powyższego wyroku ostatecznego sporu OO. Kamedułów ze Starą Warszawą, była następnie własnością Szymanowskiego Starosty Wyszogrodzkiego.

gimentem z jednej, a szlachetnym magistratem miasta Starej Warszawy, oraz i prowizorami szpitala Warszawskiego ś. Ducha z drugiej strony, stał się kontrakt w ten niżej opisany sposób. Ponieważ już w r. 1725, dnia 24 miesiąca marca między ś. p. JO. Kasztelanem krakowskim Stanisławem Poniatowskim, wtenczas Podskarbim W. Wgo księztwa Litewskiego i całym regimentem gwardyi z jednej, a szlachetnym magistratem miasta Starej Warszawy, oraz i prowizorami szpitala warszawskiego ś. Ducha z drugiej strony, o pewną część gruntu szpitalnego na wystawienie kazern dla wspomnionego regimentu za rocznym czynszem zawarty, kazerny na tym gruncie erygowane i czynsz podług kontraktu uczynionego dotąd jest zapłacony: więc *a contrahentibus* tenże kontrakt, *pro fundamento* teraźniejszego kontraktu przyjęty, we wszystkich punktach i klauzulach approbowany, i takim sposobem potwierdzony, jakoby od słowa do słowa w teraźniejszym kontrakcie był inserowany. Ze zaś według teraźniejszego wymiaru, pokazało się szerokości od bramy miasta do bramy bielańskiej 56 łokci więcej nad wymiar dawny w pierwszym kontrakcie wyrażony, i do tego jeszcze dla wygody swojej wspomniony regiment placów niektórych przybrania życzy sobie: więc szlachetny magi-

strat z prowizorami szpitala ś. Ducha przez teraźniejszy kontrakt, place niżej opisane dostatecznie określone dodaje.“ Poczem następuje opis szczegółowy tych placów.

Z oryginalnych urzędowych rachunków szpitala ś. Ducha 1725 r., dowiadujemy się: iż Stanisław Poniatowski Podskarbi W. L. (1) miał sobie wypuszczony prawem dożywotniem folwark Fawory,. należący do szpitala miejskiego ś. Ducha, za roczną summę dzierżawną złp. 400, czyli na dzisiejszą monetę 550 złp. Kontrakt ten służył i dla małżonki jego z ks. Czartoryskich z warunkiem, iż po śmierci obojga, wszelkie koszta amelioracyi, przebudowania, oraz wszelkie nowe budowle, miały należeć do szpitala bez żadnego wynagrodzenia.

Tenże Poniatowski, będąc oraz i generałem gwardyi kor., wynajął t. r. prawem emfiteutycznem grunt do szpitala ś. Ducha należący, na wybudowanie koszar dla gwardyi za umówioną cenę rocznego czynszu złp. 400, który opłacił w tymże roku.

Ponieważ załączająca się mapa przedstawia wiele

---

(1) Ojciec króla Stanisława Augusta. Życiorys jego skreślił T. Lipiński w Bibliotece Warsz. r. 1847 w artykule: „Miscellanea numizmatyczne“ T. III, str. 209.

miejsc ważnych dla mieszkańców Warszawy i jej okolic, poczytujemy więc za obowiązek zastanowić się nad nią obszerniej. Aby zaś pewien porządek zachować, trzymać się będziemy biegu rzeczki Drny, która od swego źródła, aż do ujścia jest na tym planie oznaczona. Przy samem jej ujściu, oznaczony znajduje się dwór Pólkowa, otoczony gajem. Następnie przeszedł w posiadanie Jezuitów, którzy wybudowali na tem miejscu gmach o dwóch piętrach. Z początkiem zaś bieżącego stulecia, utworzono z rzeczonego gaju przyjemny ogród publiczny, który wraz z owym gmachem zniesiony został 1833 r. przy zajęciu tych gruntów na cytadelę Aleksandrowską.

Postępując dalej w górę rzeczki Drny, spostrzegamy młyn należący do folwarku szpitala ś. Ducha *Faworyta*, a później *Fawory* zwanego. Obszernie młyn ten opisany jest przez nas w przytoczonym dosłownie przywileju Jana ks. Starszego Mazowieckiego 1425 r. we wtorek najbliższy po Wielkiej nocy. Idąc kolejno, spostrzegamy miejsce *Cuchthauzem* zwane, gdzie dziś są koszary Mikołajewskie (1). Od zakładu tego no-

(1) O mylności twierdzenia, jakoby w tem miejscu był kościół Dominikanów Obserwantów, wykażemy w następnych zeszytach.

siła nazwisko ulica *Cuchlhauzowa* (dziś Smutną zowiąca się) jak poświadczają dekreta komissyi *Boni Ordinis*. Przy tym budynku był także urządzony *szpital dziecinny*, odpowiedni dzisiejszemu instytutowi moralnie zaniedbanych dzieci. Dekreta komissyi Porządkowej z r. 1771 wspominając o tym zakładzie, stanowią: aby każdy urzędnik miejski z trzech porządków, nie zgłaszający się na sessyą publiczną magistratu, i nie mogący usprawiedliwić swojej niebytności, zapłacił na ten szpital kary grzywien *czternaście*. Opłata tej kary, miała się uskuteczniać zaraz na następującej publicznej sessyi magistratu, zwanej *publika*.

Mijając źródło rzeczki Drny, spostrzegamy na polach wolskich oznaczone miejsce elekcyi królów polskich. Uchwała konfederacyi generalnej 7 maja 1764 r. oznacza miejsce elekcyi królów w ten sposób: „Nietylko konfederacyą ostatnią r. 1733, ale i konstytucyą sejmu w r. 1736 ostrzeżone miejsce zwyczajne między Wolą i Warszawą elekcyi królów polskich, i teraźniejszą konfederacyą podobnie tamże ostrzegamy, i aby wszelkie rady do tego ściągające się na tem, a nie na inszem miejscu odprawiane były, ustanawiamy. Tąż konstytucyą 1764 r. ustanowiono most na Wiśle, oraz szopę i okop do pola elekcyi kosztem Rplitej.

Miejsce to, oznaczone jest zupełnie w przeciwnej stronie na planie Warszawy pułkown. Ricaud de Tirregaille 1762 r.; błąd ten powtórzył i Zannoni w swoim atlasie 1772 r. wydanym. Tem większą przeto wartość historyczną trzeba przyznać planowi gruntów szpitala ś. Ducha, że tak miłą pamiątkę dokładnie nam wymiarowo oznacza.

W końcu winniśmy dodać, iż położenie rzeczki Drny porównywając z planami przy końcu XVIII i w XIX wieku wydanemi, było rozmaite. Niewielka ilość wody tej rzeczki, łatwo mogła być co do kierunku zmieniana, a osobisty interes właścicieli possessyj przez które przechodziła, zwykle ten kierunek podług swoich widoków urządzał. Na tej mapie blizko źródła spostrzegamy 1 wielki, a 5 mniejszych następnie po sobie idących stawów. W r. 1770, gdy pierwsze okopy około Warszawy robiono, w tem miejscu przypadały blizko drogi do Burakowa prowadzącej, rogatki *Stawczyńskie*, tak nazwane: iż 6 stawów jeden za drugim tworzyła rzeczka Drna. Kierunek utworzonych okopów, wymagał zmiany położenia rzeczki i dlatego stawy te zniesiono, lecz poniżej nowe przez różnych właścicieli porobione zostały.

PLAN

GRUNTÓW SZPITALA

Miejskiego S.go Ducha graniczących

z wsią Polkowem

pod Warszawą z roku 1738.

dołączony do dzieła „Starożytności Warszawskie".

Locus Electionis

Pola Wolskie

Plosky

Wies Ponikwy

Pola Powązskie

Granica od Powązek

Grunta Mięskie

Włoka Szpitalego Jerzego

Grunta różnych Mieszczan Warszawskich

Włoka Sgo Kexyża

Grunta różnych Mieszczan Warszawskich

Włoka Jnc. Pana Woyta Nowey Warszawy

Rola Szpitala S. Ducha Osolińska

Rola Wiślanego Jnc. Pana Starosty Wyszogrodzkiego Szymanowskiego

Locus Contrarersus

Rola Szpitala S. Ducha Osolińska ważywna

Grunta Polkowskie

Locus contrarersus

Polkowskie

Gaikhaus

Folwarcz

Folwarcz

Wies Polkowo

Polkow

Koszary

Rzeka Wisła

Marymont

Reproductum in Judicio Commissoriali Sacrae Regiae Mttis Feria Quinta post Festum Exaltationis Sanctae Crucis proxima Die scilicet decima Septembris Anno Domini 1779

Antonius Wołłowicz Decanus Varsavien. Secretarius; S. R. Mttis Commissarius.

Antonius Grzegorzewski Archi: et Officialis Gnalis Varsavien S.R.M. Commissarius.

Mathias Grabowski S.R. Mttis Commissarius mp.

Adamus Ignatius Smoniewski Thesaurarius et Judex Viszogrodien. S.R.Mttis Commissarius mp.

Anno 1738. Diebus Septembris Mierzał, Rysował y Computował Matheusz Zdanowicz Mierniczy J.K.M. Ekonomiczny y Powiatowy Grodzienski Przysięgły y Uprzymileiowany mp.

5 10 20 30 40

Scala Sznurów

w lit. J. Herkner

Zrzeczenie się prawa jus patronatus przez magistrat Starej Warszawy na rzecz ks. Paulinów, *datowany w Warszawie w poniedziałek najbliższy przed ś. Bartłomiejem (22 sierpnia)* 1661 *r.*

Bardzo ważnym aktem co do posiadłości szpitala ś. Ducha, było zrzeczenie się prawa *jus patronatus* przez Jana ks. mazowieckiego przywilejem w dzień 3ch króli r. 1388 nadanego (1), a przez magistrat miasta starej Warszawy na rzecz Paulinów ustąpionego. Akt ten, znajdujący się w aktach radzieckich (2), brzmi w tych słowach:

Actum Varsaviae feria secunda ante festum Sancti Bartholomei proxima, anno Domini 1661.

Dan w Warszawie w poniedziałek najbliższy przed ś. Bartłomiejem, roku Pańskiego 1661.

Communitas donat jus patronatus Conventui Sancti Spiritus Varsaviensi.

Zwierzchność miasta Warszawy czyni darowiznę prawa *jus patronatus* klasztorowi warszawskiemu ś. Ducha.

In nomine Domini, amen.

W imię Pańskie, amen.

(1) Ob. zeszyt I, str. 34 naszego dzieła.

(2) W arch. głównem królestwa: *acta officii consularis* C. A. V. N. 37, f. 172, *annorum* 1656—1669.

Ad perpetuam rei memoriam. Vniversis et singulis quorum interest, vel intererit, aut quomodolibet in futurum interesse poterit, praesensque instrumentum visuris, lecturis, legine audituris tenore earundem (sic) singnificamus. Quod cum circa ecclesiae Sancti Spiritus extra portam civilem ex opposito quasi ecclesiae religiosorum patrum Dominicanorm ad hospitale Pauperum situatae, magna in parte ruinosae, statum salubriter dirigendum juxta debitum juris nostri patronatus intuitum considerantes, utque animarum occurratur periculis, et personarum commoditatibus provideatur, quemadmodum ecclesiae ipsius necessitas exigit, causae

Na wieczną rzeczy pamiątkę wiadomo czynimy niniejszem, wszystkim w ogólności i każdemu w szczególności komu na tem zależy, lub będzie zależało, albo jakimkolwiek sposobem w przyszłość będzie mogło zależeć, niniejszy dokument mającym widzieć, czytać lub czytany słuchać: iż, gdy rozmyślając około skutecznego poprawienia stanu kościoła ś. Ducha za bramą miejską, prawie naprzeciw kościoła wielebnych OO. Dominikanów przy szpitalu ubogich położonego, co do większej części zrujnowanego, według należnego od nas względu, na nasze prawo *patronatus;* a nadto: iżby zapobiedz zagubie dusz i zaradzić wygodzie osób

suadent rationabiles, catholici populi incrementum exposcit, quatenus ecclesiae ejusdem status immutetur seu in melius reformetur, prout rerum, temporisque et loci circumstantiis pensatis, id cognoscimus salubriter expedire, sane rem bene perspectam habentes, quod in eadem ecclesia vix aliquis cultus adhibeatur divinus, ullaque piorum fundatorum extet memoria, elemosinariique in hospitali fideles, sacris destituantur alimentis, ipsaque ecclesia proximam in dies et horas minatur ruinam: Proinde nos Proconsul et Consules, tam antiqui quam residentes, nec non Scabini et Viginti Viri totam communitatem civitatis regiae Antiquae Varsaviae repraesen-

tak, jak potrzeba wymaga samego kościoła, jak powody słuszne skłaniają i jak wzrost ludu katolickiego wymaga, aby stan tego kościoła mógł być polepszonym; jaktoteż wreszcie po rozstrząśnieniu okoliczności rzeczy, miejsca i czasu przekonywamy się, że to jest pożytecznem; mając bezwątpienia rzecz dobrze poznaną, że w tym kościele zaledwo jakaś posługa Boska odprawianą bywa, a żadnej nie ma pamiątki pobożnych założycieli, ubodzy zaś w szpitalu *z jałmużny utrzymujący się* pozbawieni są świętych pokarmów duszy, nakoniec sam kościół zagraża z każdym dniem i godziną zupełnym upadkiem: a zatem my burmistrz i rajcy tak dawni,

tantes, in praetorium congregati, invocato Dei nomine, majoremque gloriam Ejus et cultum augeri cupientes, dictam ecclesiam sub titulo Sancti Spiritus in meliorem statum transformare: matura deliberatione intra nos praehabita. Et cum admodum religiosorum patruum fratrum ordinis S. Pauli Eremitae pium erga nos affectum, locique ejusdem desiderium, zelumque religionis, vitae ac morum honestatem laudabilem, probe a multis magnae authoritatis personis, et praesertim a serenissimo et invictissimo Joanne Casimiro, Dei gratia Poloniae et Suecciae Rege etc, Domino nostro clementissimo, specialibus iisdemque binis literis authoritatis regiae

jąk i zasiadający ławnicy i 20 mężowie całą zwierzchność miasta królewskiego Starej Warszawy reprezentujacy, w ratuszu zgromadzeni, wezwawszy imienia Boskiego i chcąc pomnożyć większą Jego cześć i chwałę, przez przywiedzenie do lepszego stanu rzeczonego kościoła pod nazwaniem ś. Ducha, za poprzednią między nami dojrzałą naradą, i gdy o WW. OO. braci reguły ś. Pawła pustelnika pobożnem do nas przywiązaniu i żądaniu tego miejsca, o gorliwości w religii, o uczciwości chwalebnej życia i obyczajów bardzo dobre zalecenia mamy, przez wiele osób znaczenia wielkiego, a zwłaszcza od Najjaśniejszego i niezwyciężonego

plenis commendata habeamus; idcirco sub ratihabitione et beneplacito illustrissimi et reverendissimi domini Alberti Tolibowski Dei et Apostolicae sedis gratia Episcopi Posnanien-sis, uti loci ordinarii, praedictam ecclesiam cum beneficio et titulo praepositurae eidem connexo, atque omnibus ad hoc et idem beneficium spectantibus, et ex primaeva fundatione et donatione pertinentibus bonis, proventibus, utilitatibus, reditibus et commodis, quocunque nomine et titulo nominatis, ac si hic de verbo ad verbum expressis (salvo jure moderni possessoris beneficiati) mero, puro et nunquam revocabili fundationis titulo, inque conventualem ecclesiam

Jana Kazimierza z Bożej łaski króla Polskiego i Szwedzkiego i t. d., w szczegółowych dwóch listach pełnych powagi królewskiej; z tych powodów za potwierdzeniem i zezwoleniem JW. Wojciecha Tolibowskiego z Bożej łaski i stolicy Apostolskiej biskupa poznańskiego, jako właściwego dyecezyi pasterza, spomniony kościoł z dochodami i tytułem probostwa do tegoż przywiązanemi, i ze wszystkiemi do tegoż probostwa należącemi i z pierwotnej fundacyi i uposażenia przynależnemi dobrami, dochodami, użytkami, zyskami i wygodami jakimkolwiek imieniem i tytułem nazwanemi, tak, jak żeby tu co do słowa były wyrażonemi (za-

et statum transmutationis, transformationis, donationis, nec non jus nostri patronatus ab illustrissimis olim Divae memoriae ducibus Masoviae, antecessoribus nostris datum et collatum, ac per consequens continuo nec interrupto unquam usu pacifico post eosdem antecessores nostros nobis ad eandem ecclesiam legitime competens et serviens, admodum reverendis et religiosis patribus Augustino Kordecki per Poloniam et Sylesiam Provinciali, Kiliano Żywiecki Definitori Provinciae conventus Claromontani Częstochoviensis Priori, totique ordini S. Pauli primi eremitae, nunc et pro tempore existenti et non alteri cuipiam, et ad eum effectum,

chowując prawa possessora probostwa obecnego) prawdziwym, czystym i niczym nieodwołalnym tytułem z fundacyi zmieniając, przeistaczając i darując na zakonny kościół i prawa *patronatus* od N. N. niegdyś błogosławionej pamięci książąt Mazowieckich przodkom naszym nadane i zapisane, a w następstwie z ciągłym, niczem nigdy nieprzerwanym użytkiem spokojnym, po tychże naszych przodkach do tegoż kościoła prawnie przynależne i służące, wielce czcigodnym i wielebnym OO. Augustynowi Kordeckiemu w Polsce i Szlązku Prowincyałowi, Kilianowi Żywieckiemu Definitorowi, całej prowincyi zgromadzenia Ja-

et non alias nec aliter damus, donamus, resignamus, fundamus, transmutamus, seu in conventualem transformamus, perpetuo et in aevum, his conditionibus specialiter appositis et praecustoditis, prima: quod iidem religiosi pro tempore existentes, fundatorum tam modernorum, quam originalium memoriam perpetuam quotidie adhibeant, uno sacro ad id ordinato; secunda: quod nihil juris et praetextus ad bona hospitalis, ipsumque hospitale habebunt, praeterquam administrationem spiritualium seu alias sacramentorum circa pauperes; provisoriatus vero et cura ac potestas recipiendi et admittendi, providendique pauperes, tum

snej-góry Częstochowskiej Przeorowi, i całemu zgromadzeniu ś. Pawła pustelnika pierwszego, teraz i w przyszłości będącemu, a nie komukolwiek innemu i na ten skutek a nie inny, ani dla nikogobądź, dajemy, darujemy, zbywamy, zakładamy, przemieniamy, czyli na zakonny zamieniamy, wiecznie i na wieki, pod temi warunkami szczegółowo dodanemi i zastrzeżonemi: 1, że ci zakonnicy w przyszłości żyjący pamięć wieczną założycieli tak obecnych, jak pierwotnych przywodzić codziennie będą w jednej mszy na ten cel odprawianej; 2, że żadnego prawa, ani pozoru do dóbr szpitalnych i do samego szpitala mieć nie będą, wyjąwszy udzielanie

et administratio temporalium penes spectabilem magistratum perpetuo permanebit; tertia: introitum et exitum ordinarium seu consuetum pauperibus ex hospitali ad ecclesiam, elemosynasque impetrandas, nec non sepulturas utriusque sexus hominibus ejusdem hospitalis quam et civitatis, nunquam impedient aut denegabunt; quarta: quod si praesens fundatio, immutatio seu transformatio suum non sortiretur ex aliqua causa effectum, extunc prout exnunc jus patronatus ad praesens cessum et resignatum ad spectabilem magistratum redire dedebit, quod praesenti praecustoditur firmissime actu, et consensu unanimi omnium nostro (sic). Quam

NN. sakramentów ubogim. Urząd zaś prowizorów i staranie, oraz władza przyjmowania, oddalania i żywienia ubogich, wreszcie cały zarząd rzeczy doczesnych, przy prześwietnym magistracie wiecznie zostanie; 3, wejścia i wyjścia ordynaryjnego czyli zwyczajnego dla ubogich ze szpitala do kościoła dla mającej się wybierać jałmużny i aktów zejścia obojej płci ludziom tegoż szpitala i miasta, nigdy nie będą zabraniali, albo zaprzeczali; 4, jeżeliby zaś obecna fundacya, zmiana czyli przemienienie z jakiegobądź powodu swojego skutku nie osiągnęło, wtedy od tej zaraz chwili *jus patronatus* obecnie ustąpione i zrzeczone, do prześwietnego

fundationem, donationem, resignationem, transformationem, immutationem illustrissimi et reverendissimi domini loci ordinarii, tum et sacrae regiae Majestatis, Domini nostri clementissimi beneplacito et approbationi, ac etiam quatenus opus sit Sanctissimae sedis Apostolicae reverenter subiicimus et submittimus. In cuius fidem et evidentius testimonium, praesentes manibus nostris subscribimus. Actum et datum in praetorio, in publica congregatione nostra, die lunae vigesima secunda mensis Augusti, anno repatae salutis 1661.

magistratu powinno wrócić, co niniejszym aktem najmocniej zastrzega się za naszem jednomyślnem zezwoleniem wszystkich. Którą to fundacyą, darowiznę, zrzeczenie się, przeistoczenie, przemianę pokornie poddajemy i przedstawiamy łaskawemu wyrokowi i potwierdzeniu JW. ks. Biskupa Pasterza miejscowego i JKM. Pana naszego miłościwego, wreszcie jeżeliby tego potrzeba wymagała, N. stolicy Apostolskiej. Na dowód tego i wyraźniejsze świadectwo, obecni własnoręcznie podpisujemy. Działo się na ratuszu na publicznej sesyi naszej w poniedziałek dnia 22 sierpnia od narodzenia Chrystusa roku 1661.

Winniśmy objaśnić historyczne wypadki spółczesne, które wpływ mają na zrozumienie aktu powyższego.

Dnia 18 listopada 1655 r. szwedzki generał Burchard Miller w kilka tysięcy wojska zaczął oblegać klasztor na Jasnej Górze. Cała siła obrońców nie przechodziła 400 ludzi, między którymi było 68 zakonników Paulinów. Garstką tą dowodził przeor zakonu Augustyn Kordecki (1). Niezrażony ani małą liczbą obrońców, ani ogromem oblegających, wezwał on pomocy Tego, przed którym wszystko się korzy; przejęty nieograniczoną ufnością w opiece Matki Najświętszej, potrafił tę głęboką myśl wpoić w obrońców Jasnej Góry. Małe zapasy żywności i amunicyi w warowni, liczna i straszliwa artyllerya ze strony oblegających, nie potrafiły ani na chwilę osłabić ducha poświęcenia się dla obrony świętości miejsca. Wszechmocny tarczą opiekuńczą bronił ich od pocisków nieprzyjacielskich. Napróżno Miller robił wyłomy jeden za drugim, napróżno rozkazał przyjść robotnikom z kopalń olkuskich dla pomagania robienia podkopów, wszyscy poginęli od pocisków swoich rodaków. Szturm jeden za drugim wytrzymywała ta

(1) Wspomniony on jest w akcie 1661 r., jako prowincyał Paulinów w Polsce i w Szląsku.

garstka obrońców z niezachwianem męztwem. Wśród huku dział i jęku konających, rozlegały się w czasie boju pienia religijne o ufności w Bogu przez walecznych obrońców Jasnej Góry śpiewane, dzwony zaś świątyni wtórowały wściekłym działom w odgłosach. Czterdzieści dni mijało oblężenia, a ta garstka wciąż z jednakowem powodzeniem opierała się 30 kroć przewyższającemu nieprzyjacielowi. Nakoniec w przeddzień Bożego Narodzenia wykonawszy Miller najsilniejszy szturm, gdy i ten podobnie jak i poprzednie nie udał się, Szwedzi odstąpili oblężenia. Żałować należy, iż imiona tych wszystkich walecznych nie przeszły do potomności (1). Godne są one, aby zarówno z bohaterami świata jaśniały po wszystkich krajach i wiekach w miarę, jak religia Chrystusa coraz jaśnieć będzie.

Nieszczęśliwy król Jan Kazimierz, sam waleczny, umiał ocenić poświęcenie się walecznych. Po odzyskaniu Warszawy z rąk szwedzkich, pierwszą jego myślą było wynagrodzić ten czyn heroiczny dzielnych obrońców Jasnej Góry. Dwa listy napisał do ma-

(1) Historya wspomina tylko o Stefanie Zamojskim herbu Rożycz Mieczniku sieradzkim, i o Piotrze Czarnieckim synowcu Stefana.

gistratu miasta Starej Warszawy z przedstawieniem: „o ustąpienie kościoła ś. Ducha z zabudowaniami OO. Paulinom.“ Magistrat skłoniony prozbami króla, powyższym aktem ustąpił prawa *jus patronatus* do kościoła rzeczonym zakonnikom. W skutek tego, powstał zakon Paulinów w Warszawie, a kościół ś. Ducha do dziś dnia zwany jest *Popaulińskim.*

Z powyższego aktu odstąpienia świątyni Pańskiej, a mianowicie ze słów: „*iż w tym kościele zaledwo jakaś posługa Bozka odprawianą bywa,*“ pozornie możnaby ówczesny magistrat Starej Warszawy obwiniać o największą niedbałość tak względem ubogich, jakoteż samej budowli kościoła ś. Ducha jego opiece powierzonego. Ówczesne jednak wypadki historyczne, w innem zupełnie świetle rzecz tę nam przedstawiają. Wiadomo już jest czytelnikom z poprzednich zeszytów naszego dzieła (1), w jak nieszczęśliwym stanie znajdowała się Warszawa w czasie wojen ze Szwedami i dwukrotnego jej zdobywania. Oprócz tego, Jerzy Rakoczy ks. siedmiogrodzki ze szczętem złupił i zniszczył miasto; budowle kościoła ś. Ducha i szpitala były wystawione na najpierwszy szturm, bo znajdowały się przy pierwszej od placu boju bra-

(1) Zeszyt II str. 100 i 111.

mie miejskiej. Po ustaleniu się rządu, magistraty miały zbyt wiele czynności z zniszczonymi mieszkańcami; domy wszystkie drewnianne popalone, murowane po większej części nadwerężone, nakazywały magistratom przedewszystkiem myśleć o sposobach schronienia dla podupadłych mieszkańców. Wśród takich wypadków, gdzie nędza doszła do najwyższego stopnia, magistrat mógł bardzo mało czasu poświęcać dla dobra kościoła, gdyż wprzód musiał myśleć o ubogich, których wielka liczba powstała. Nadto przez to ustąpienie kościoła Paulinom, zapewnił magistrat dla całego miasta większą służbę Bożą i zbawienie dusz ubogich szpitala ś. Ducha przez łatwość udzielania śś. sakramentów i liczniejsze obrządki kościelne. Te okoliczności i wypadki krajowe, aż nadto usprawiedliwiają magistrat z powyższego opuszczenia kościoła ś. Ducha.

Koniec tomu pierwszego.



TREŚĆ PRZEDMIOTÓW

ZAWARTYCH

W TOMIE I.

Str.

W części dotyczącej całej Warszawy:

1. Wiadomość historyczna o herbie miasta Warszawy, z ryciną zawierającą 7 herbów . . . . . 5.
2. O głównych podziałach miasta Warszawy: . . . 65.
   rozciągłość wójtostwa warszawskiego . . 78.
   Starej Warszawy . . . . . 70.
   Nowej Warszawy . . . . . 88.
   Jurydyki: Dziekanka . . . . . 172.
   Zadzikowska . . . . . 176.
   Nowoświecka . . . . . 182.
   Leszno . . . . . 184.
   Solec . . . . . 186.
   Tamka i Kałęczyn . . . . 188.
   Bożydar i Kałęczyn . . . . 190.
   Grzybów . . . . . 193.
   Wielopole . . . . . 195.
   Bielina . . . . . 197.
   Ordynacka . . . . . 200.
   Maryenstadt . . . . . 203.
   Aleksandrya . . . . . 306.
   Jurydyki na Pradze . . . . . 317.
3. Wiadomość historyczna o pierwszych okopach otaczających Warszawę i Pragę, z dwiema rycinami . 247.

W części dotyczącej szczegółów Warszawy:

1. Opis historyczno-statystyczny szpitali miasta Warszawy: ś. Ducha i P. Maryi, z dwiema rycinami . . 31, 120, 125, 210 i 350.
2. Opis historyczno-topograficzny trzech bram Nowomiejskich, z ryciną . . . . . 93.
3. Wiadomość historyczna o ratuszu miasteczka Grzybowa pod Warszawą . . . . . 241.

OMYŁKI DRUKU.

Strona	*wiersz*	*zamiast*	*ma być*
7	12	Warschawe	Worschawe
10	17	Radzickiego	Radzieckiego
10	20	mi	mię
11	18	22 mężów	20 mężów
13	4	r. 1644	r. 1685
14	20	pałcu	pałacu
14	21	N. 548	N. 549
14	22	jurydykcyi	juryzdykcyi
17	24	Zołtawskim	Zołkiewskim
20	9	Rula	Kula
21	6	jakie	jaką
22	2	zdziałanego	zdziałanym
29	22	stad	Stadt
33	16	N. 117	N. 112
37	4	ojca	syna
66	8	miejskiemi	miejskiemu
66	9	wykonawczej	mogącej wykonywać
79	1	peocunie	pecunie
79	16	ile by	ileby
80	9	sukcessorem	sukcessorom
83	10	of ciales	officiales
84	22	dowolone	dozwolone
91	8	nieszczęcia	nieszczęścia
94	18	à vue	â vol
98	4	wszelkiego	wszelakiego
101	10	trafnym	trafnem
101	15	tym	tem
120	13	przywielej	przywilej
139	9	odbieranych	odrabianych
146	17	apensum	appensum
147	8	Seriptum	Scriptum
147	9	Wicemarszałka naszych,	Wicemarszałka, naszych
151	4	impsum	ipsum
151	25	wymienione	wymierzone
152	1	ducati	ducali
154	10	quadricentesimo	quadringentesimo
164	19	zalecamy	zlecamy
168	8	na korzyść	i na korzyść
171	16	Czartoryjskich	Czartoryskich
187	16	osobny rodzaj stanowił	już osobny rodzaj handlu stanowił

Strona	*wiersz*	*zamiast*	*ma być*
189	5	Bożgodaru	Bożegodaru
203	12	nazwiska	nazwisko
214	5	distrinctus	distinctus
223	19	constitutute	constitute
224	10	Varschoviensis	Varschovienses
224	13	Varschoviensis	Varschovie
224	17	continue immediate	continue et immediate
224	21	actuaginta	octuaginta
225	15	emolimentis	emolumentis
225	20	perpetue	perpetuo
226	4 i 5	co się tyczy zapisów	co się tyczy wcześniejszych zapisów
230	3	Bona królowa Polska z Bożej łaski	Bona z Bożej łaski królowa Polska
233	13	naszych	radców naszych
334 (234)	21	eum	cum
235	1	mordernis	modernis
238	3	z r. 1699	z r. 1697
243	14	N. 1067*b*	N. 1061*b*
258	11	przasłane	przesłane
264	15	momniejszyć	pomniejszyć
268	4	wjedżdżać	wjeżdżać
268	22	droga Cuchthauzu	droga do Cuchthauzu
291	16	przed	już przed
303	16	przybywając	przebywając
330	13	Matuszyński	Muszyński
331	*po ostatnim wierszu czytaj opuszczony*		N. 262 drewniane ogrodzenie dezierski.
357	16	przysiędłych	przysiężnych
358	1	impungnabit	impugnabit
358	4	prepediet	praepediet
361	2	suo	sua
369	24	ustanawiamy.	ustanawiamy.“
372	7	legine	legive
372	8	w przyszłość	w przyszłości
374	22	Suecciae	Sueciae
375	14 i 15	donatione	dotatione

BIBLIOTEKA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

POLITECHNIKA
BIBLIOTEKA
GŁÓWNA
KRAKOWSKA

96-S

S. 61

43170

k

I-VI 2,400,—

ofak 40137

29/12 958

POLITECHNIKA KRAKOWSKA
Biblioteka Politechniki Krakowskiej
I-302856
Kdn. Zam. 480/55 20.000
Biblioteka Politechniki Krakowskiej
100000297027